

MARZEC 2024 | CIV 1

JĘZYK
POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO

Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie), Gerd Hentschel (Instytut Slawistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Koji Morita (Tokijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Japonia), Władimir Patraš (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja), Ivana Vidović Bolt (Uniwersytet w Zagrzebiu, Chorwacja)

.....
Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2024

ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)

.....
WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2024 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 160 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY	MARIOŁA WOŁK: Kobiocy i męski świat. O asymetrii funkcjonalnej przymiotników określających przynależność do płci	5
	JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA: <i>Człowiek, polityk, podatnik. Czy generyczne maskulinum ma charakter w pełni inkluzywny?</i>	17
	ANDRZEJ S. DYSZAK: Formy męsko- i żeńskoosobowe a niebinarni użytkownicy polszczyzny. U źródeł nowych zjawisk leksykalno-gramatycznych we współczesnym języku polskim	32
	MARZENA MIŚKIEWICZ: <i>Sportswoman, sportowczyni, sportówka...</i> Problematyczne nazwy kobiety uprawiającej sport	48
	DANIEL DZIENISIEWICZ, FILIP GRALIŃSKI: Reprodukty pochodzenia rosyjskiego w wypowiedziach polskich internautów	63
	MARCIN ZABAWA: O wyrażeniu <i>oldschool</i> i jego derywatach w polszczyźnie	79
	MAGDALENA PASTUCH, BARBARA MITRENGA, KINGA WĄSIŃSKA: Przerwywnik leksykalny w historycznojęzykowych badaniach socjopragmatycznych (na materiale <i>Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)</i>)	93
	NORBERT OSTROWSKI: O pochodzeniu spójnika przyzwalającego <i>aczkołwiek</i>	111
	ANNA LENARTOWICZ-ZAGRODŃNA: Marcin Kuźmicki, <i>Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysięg sądowych. W stronę interdyscyplinarnych wydań otwartych</i>	121
	BARBARA ŚCIGAŁA-STILLER: Beata Jarosz, <i>Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)</i>	131
KRONIKA	KINGA WĄSIŃSKA: II Kongres Historyków Języka, Katowice, 27–28 czerwca 2023 roku	136
VARIA	Oddziały Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego	143
	Podziękowanie	144

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARIOLA WOŁK* | UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

Kobiety i męski świat. O asymetrii funkcjonalnej przymiotników określających przynależność do płci

Słowa kluczowe: jednostka językowa, łączliwość, znaczenie, użycie, przymiotnik.

<https://doi.org/10.31286/JP.00951>

1. Artykuł ten nie wpisuje się w nurt lingwistyki feministycznej ani w tematykę, którą można by bardzo ogólnie ująć w hasło kluczowym *język kobiet/mężczyzn*. Jego przedmiotem nie będą wypowiedzi kobiet ani mężczyzn, abstrahując więc od kwestii związanych ze stylistyką tekstów autorstwa przedstawicieli różnych płci. Dystansuję się także od tez zakładających związek między językiem czy dokładniej: sposobem kształtowania wypowiedzi (w szczególności: doбором środków leksykalnych) a płcią ich autorów¹. Przedmiotem tej analizy będą pewne elementy systemu, ściślej: pięć przymiotników nazywających przynależność do płci (ujmowanej binarnie²). Problem wydaje się ciekawy ze względu na to, że można przypuszczać, iż we wziętym pod uwagę polu znaczeniowym³ należałoby mówić o swego rodzaju asymetrii⁴ funkcjonalnej, mającej charakter przede wszystkim ilościowy, a nie da się wykluczyć, że także jakościowy. Mam tu na myśli różnicę w zakresie proporcji między wybranymi do zbadania przymiotnikami odnoszącymi się do płci męskiej (jedna jednostka) a przymiotnikami

* mariola.wolk@uwm.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4529-1644

1 Zagadnienia takie są przedmiotem zainteresowania w pracach wpisujących się w nurt lingwistyki płci. Problematykę i historię tego kierunku badań lingwistycznych, także na gruncie polszczyzny, przybliży przeglądowy artykuł Agnieszki Andrychowicz-Trojanowskiej (2011). Z tego samego nurtu warto też wyróżnić książkę Małgorzaty Karwatowskiej i Jolanty Szpyry-Kozłowskiej (2010).

2 O językowych problemach niebinarności płci w polszczyźnie pisały Aleksandra Walkiewicz (2022) i Małgorzata Gębka-Wolak (2022).

3 Terminu *pole znaczeniowe (semantyczne)* używam, zgodnie z tradycją językoznawczą, na określenie uporządkowanego wewnątrz pod względem paradygmatycznym i syntagmatycznym zbioru wyrażen mających wspólne cechy znaczeniowe i związanych jakimś pojęciem nadrzędnym. Takie systemowe ujęcie słownictwa ma swój początek w poglądach Ferdinanda de Saussure'a (1916/2002), rozwiniętych w sposób istotny przez Josta Trier'a (aspekt paradygmatyczny) i Waltera Porziga (aspekt syntagmatyczny) (EJO: 445). W niniejszym tekście analizie poddane zostaną relacje syntagmatyczne, których opis sprowadzi się do zbadania cech łączliwości badanych jednostek.

4 Pisząc o asymetrii w odniesieniu do problematyki płci, nie sposób nie wspomnieć o książce Marka Łazińskiego (2006), w której autor opisuje wybrane obszary asymetrii między rodzajem a płcią w gramatyce i słowniku.

odnoszącymi się do płci żeńskiej (cztery jednostki) oraz możliwe różnice dotyczące znaczenia i/lub użycia w obrębie przymiotników określających pojęcie kobiecości.

Ponieważ w punkcie wyjścia, tj. bez szczegółowych badań, nie sposób rozstrzygnąć, czy wyrażenia, które mogą być wzajemnymi zamiennikami leksykalnymi (przynajmniej w większości kontekstów), wchodzą ze sobą w relację synonimii, czy są jedynie quasi-synonimami (bliskoznacznikami)⁵, określam je „koniunkcyjnie” jako równo- i bliskoznaczniki (pierwszeństwo dając, ze względu na badawczą ostrożność, drugiemu członowi). O ile zatem proporcje w klasie równo- i bliskoznaczników słów *kobieta* i *mężczyzna* są chyba mniej więcej wyrównane (por. z jednej strony np.: *kobieta, pani, dama, niewiasta, baba*, z drugiej – np.: *mężczyzna, pan, facet, dżentelmen, chłop*), o tyle w grupie przymiotników bliskich semantycznie dwóm podstawowym przymiotnikom derywowanym od rzeczowników *kobieta* i *mężczyzna*, tj. *kobiecy* i *męski*, daje się wskazać kilka takich wyrażen dla słowa *kobiecy*, natomiast *męski* w zasadzie nie ma takich, powiedzmy, konkurentów czy substytutów leksykalnych. Jest wprawdzie słowo *chłopski*, ale współcześnie nawiązuje ono zazwyczaj do wyrażenia *chłop* w rozumieniu przedstawiciela warstwy społecznej, czyli rolnika uprawiającego ziemię⁶. Z jednej strony zatem mamy cztery przymiotniki nazywające cechy związane z pojęciem *kobieta*: *kobiecy, damski, żeński* i *babski*, z drugiej – zasadniczo jeden przymiotnik: *męski*, nazywający cechy związane z pojęciem *mężczyzna*. Zastanawiające jest tym samym rozdysponowanie czterech wymienionych wyżej przymiotników odnoszących się do kobiet. Czy są między nimi różnice? Czy mogą być wzajemnymi substytutami, a jeśli tak, to czy dadzą się wskazać ograniczenia ich łączliwości? Te problemy postawię w centrum niniejszych rozważań.

Podstawowych danych na interesujący mnie temat dostarczają charakterystyki ze słowników współczesnej polszczyzny. Przynoszą one uporządkowanie wybranego do zbadania pola semantycznego, odnotowują wybrane do przeanalizowania przymiotniki oraz częste, wyglądające na stałe, połączenia z ich udziałem, zwykle nie rozstrzygając jednak ich statusu leksykalnego, tj. przynależności lub nieprzynależności do jednostek językowych (w rozumieniu zaproponowanym przez Andrzeja Bogusławskiego (1976)). Nie zamierzam podważać przyjętego przez leksykografów kierunku definiowania interesujących mnie przymiotników. Formuły bazujące na ramie ‘związany z kobietą/mężczyzną, dotyczą kobiety/mężczyzny, odnoszący się do kobiety/mężczyzny’ czy ‘typowy dla kobiety/mężczyzny’ uznaję za sensowne i zasadniczo właściwe, nawet jeśli pojawiają się w opisie wszystkich badanych tu jednostek, zwłaszcza że uznaje się je zazwyczaj za synonimiczne. Tym, co mogłoby pomóc w sprecyzowaniu i – ewentualnie – zróżnicowaniu charakterystyk znaczenia, jest analiza łączliwości składniowej i leksykalnej opisywanych jednostek, szczególnie w grupie określeń dotyczących pojęcia kobiecości (por. przypis 3). Zakładam, że tę lukę wypełnią podjęte w tym tekście badania.

5 Synonimii rozumiem wąsko, tj. jako obustronne wynikanie znaczeń dające efekt równoznaczności (por. Bednarek, Grochowski 1997: 17–18). Wyrażenia niespełniające tego warunku, a odznaczające się wyraźnym podobieństwem semantycznym, uznaję za bliskoznaczniki (quasi-synonimy).

6 Podobnie odległe znaczeniowo od przymiotnika *męski* jest wyrażenie *dziadowski* derywowane od rzeczownika *dziad*. Używa się go jednak albo w znaczeniu bliskim wyrażeniu ‘mało wart’ (por. np. *Możliwe, że przystali nam jakiś dziadowski węgiel o niskiej kaloryczności*, НКJP), albo jako określenie czegoś, co związane jest z dziadem-zebrakiem (*Te ogromne stopy jak łodzie rozstawił szeroko, między nimi spoczywał jego dziadowski worek z dobytkiem*, НКJP).

Chcę zaznaczyć, że nie jest moim celem ani krytyka definicji słownikowych, ani pokazanie możliwości zbudowania definicji lepszych. Dane ze słowników traktuję jedynie jako punkt odniesienia niektórych własnych spostrzeżeń i ustaleń szczegółowych. Z częścią wypadnie się zgodzić, z niektórymi – nie do końca. Zaproponowane rozwiązania przyniosą, mam nadzieję, pełniejszy obraz badanego pola semantycznego. Odcięcie się od potraktowania danych językowych jako punktu wyjścia analiz zmierzających w kierunku ustaleń pozajęzykowych, np. na temat różnic psychologicznych, socjologicznych czy kulturowych między kobietami a mężczyznami, wynika w dużej mierze z przyjętych ram metodologicznych sytuujących proponowany opis w nurcie językoznawstwa strukturalnego. Dlatego w centrum analizy stawiam pewne elementy systemu i relacje między nimi, najwyższą rangę przypisując de Saussure'owskiej różnicy, stanowiącej o odrębności badanego szczegółu językowego (por. de Saussure 1916/2002). Niezaprzeczalnie ciekawe obserwacje natury pozajęzykowej bądź interdyscyplinarnej pozostawiam specjalistom reprezentującym inne dyscypliny naukowe lub też inny nurt badań językoznawczych⁷.

2. Zapowiedziane badania należałoby zacząć od oddzielenia od zwykłych, doraźnych połączeń, w jakie wchodzi wymienione wyżej przymiotniki, pewnych gotowych, niepodzielnych całości, stanowiących odrębne semantycznie, samodzielne jednostki języka. Należą do nich wyrażenia *damski bokser* i *chłopski rozum*⁸ (por. np.: *Damski bokser trafił do policyjnego aresztu; Damski bokser w sutannie; Chcesz, możemy wziąć to na zdrowy chłopski rozum; Chłopski rozum naszego sponsora też dał o sobie znać*⁹). Uzasadnione wydaje się także dołączenie do nich takich ciągów jak: *fryzjer damski/męski/damsko-męski, krawiec damski/męski/damsko-męski czy toaleta damska/męska*. O niepodzielności pierwszych dwóch wyrażeń świadczy brak możliwości substytucji ich składników za pomocą innych elementów, w tym takich, które należą do tego samego co one pola znaczeniowego, por. niesymetryczne funkcjonalnie względem powyższych wyrażeń połączenia w rodzaju: **kobiety bokser, *męski bokser, *męski rozum, *kobiety rozum*. Również szyk tych wyrażeń pozostaje niezmienny, por. niefunkcjonujące konstrukcje: **bokser damski, *rozum chłopski*. W ciągach: *fryzjer damski/męski/damsko-męski, krawiec damski/męski/damsko-męski i toaleta damska/męska* możliwe jest wprawdzie rozdzielenie ich składników (rzeczowniki *fryzjer, krawiec i toaleta* funkcjonują z powrotem bez przymiotnikowych określeń) oraz zastąpienie drugiego członu innym

7 Na podstawie m.in. analizy powtarzających się często kolokacji opisywanych wyrażeń można by na przykład zrekonstruować językowy obraz kobiety. Taki kierunek badań dominuje w pracach z zakresu językoznawstwa kognitywnego (por. np.: Spychała-Reiss 2009; Smył 2014).

8 Taka postać jednostki może budzić wątpliwości, ponieważ dominują konteksty z ciągiem o postaci (*brać/wziąć coś*) na *chłopski rozum*. Nie są to wszakże jedyne wystąpienia rozpatrywanego ciągu (por. np.: *Zygmunta nagle zmroziła świadomość, że oto oszukuje tego chłopca, ufającego przy swoim dziewiątym roku życia bardziej, niż chłopski rozum nakazuje; W tych słowach wyraża się chłopski rozum, z typowym dla siebie ograniczeniem; Ale czy to chłopski rozum obejmię?*), dlatego nie uznaję czasownika lub – w wersji zredukowanej – przyminka za składniki tej jednostki.

9 Przykłady stanowiące ilustrację użycia analizowanych wyrażeń (w układach zdaniowych lub kolokacyjnych) pochodzą z NKJP (wyróżnienia moje). Oprócz nich posłużyć się także przykładami własnymi będącymi zazwyczaj eksperymentalnymi substytucjami bądź przekształceniami, spreparowanymi w celu zweryfikowania lub sfalsyfikowania wysuwanych tez.

przymiotnikiem (np.: *fryzjer dobry/drogi, krawiec solidny/oryginalny, toaleta czysta/wyremontowana/płatna*), ale w funkcji predykatu określającego przynależność do płci w rozpatrywanych układach nie pojawiają się inne przymiotniki z tego samego pola semantycznego¹⁰, por.: **fryzjer kobiecy/żeński, *krawiec kobiecy/żeński, *toaleta kobieca/żeńska*, a układy z przymiotnikiem w prepozycji (*damski fryzjer, męski fryzjer, damski krawiec, męski krawiec, damska toaleta, męska toaleta*) występują raczej rzadko, przez co sprawiają wrażenie połączeń wtórnych.

Podobnie rzecz się ma z wyrażeniem *imię żeńskie/męskie*. Substytucja drugiego członu jest możliwa (np. *imię ładne/niespotykane/częste/modne*), jednak zastąpienie go innym przymiotnikiem wyrażającym przynależność do płci – już raczej nie, por.: **imię kobiece, *imię damskie*. W każdym z rozpatrywanych wyżej przypadków możliwe jest za to zastąpienie przymiotnika czymś w rodzaju peryfrazy, np.: *imię dla dziewczynki/dla chłopca, toaleta dla pań/dla panów, fryzjer/krawiec (dla) pań/(dla) panów*. To różni analizowane ciągi od takich określeń terminologicznych jak *rodzaj męski/żeński (nijaki)* czy *rym męski, rym żeński*, stanowiących bezdyskusyjnie niepodzielne całości. Taki status ma również ciąg *płeć męska/żeńska*, w którym drugi z członów – z tego, co mi wiadomo – nie może być zastąpiony żadnym innym słowem¹¹ (por. **płeć damska/kobieca*); funkcjonuje wprawdzie *płeć piękna* na określenie kobiety, ale jest to kolejna odrębna jednostka języka. Ze względu na to, że wyrażenia: *fryzjer damski/męski/damsko-męski, krawiec damski/męski/damsko-męski* i *toaleta damska/męska* ustabilizowały się w języku, skłonna byłabym mimo wszystko widzieć w nich jednostki języka, a nie doraźne konstrukcje.

Inną decyzję podejmują natomiast w odniesieniu do układów, które choć bardzo częste, nie wykazują cech niepodzielności. Mam tu na myśli takie połączenia jak: *męska ręka* (por. *silna/twarda/żelazna ręka*, także: *silna męska ręka*), *babskie gadanie, babskie sprawy, babski wieczór, kobieca intuicja, robić coś po babsku/po męsku*. Ich wysoka frekwencja mogłaby przemawiać za uznaniem tych ciągów za odrębne całości językowe, ale repertuar możliwych substytucji skutecznie przed tym powstrzymuje. Przymiotnik *babski* można dostawiać do wielu różnych rzeczowników – poza tymi wymienionymi wyżej mogą to być np.: *babskie historie, babskie fanaberie, babskie fochy, babskie humory, babskie pogaduchy, babskie plotki, babskie zwierzenia, babski wyjazd*. Listę tę można by rozbudowywać, podobnie jak listę rzeczowników, które mogą pojawić się zamiast przymiotnika *babski*, por. np.: *żołnierskie historie, artystyczne fanaberie, inteligentkie fochy, dziecięce humory, piłkarskie pogaduchy, sąsiedzkie plotki, siostrzane zwierzenia, męski wyjazd*. Możliwość różnych kombinacji tych elementów świadczy o podzielności takich ciągów. Na stałe połączenie wygląda ciąg *kobieca intuicja*, ale i tu możliwe jest mówienie o *babskiej intuicji* lub w układzie porównawczym o *kobiecej i męskiej intuicji*, także po prostu o *czyjejś intuicji* (np.: *jego intuicja, dziecięca/rodzicielska intuicja*).

10 Mogą za to wystąpić w tej pozycji inne przymiotniki określające, powiedzmy, podmiot strzyżenia, np.: *fryzjer dziecięcy, psi fryzjer*. Dla drugiego z wyrażen charakterystyczny wydaje się prepozycyjny szyk przymiotnika (por. ?*fryzjer psi*). Być może jest to językowy sygnał odmienności zakresu usług osoby zajmującej się strzyżeniem psów w porównaniu z profesją fryzjera w wąskim i prymarnym sensie tej nazwy zawodu (tj. kogoś dbającego o fryzurę).

11 Nawet odejście od binarnego podziału płci na męską i żeńską, a tym samym dopuszczenie trzeciego wariantu odnoszącego się do osób interseksualnych, nie rzutuje na przyjęte rozstrzygnięcie. Rozpatrywana pozycja nadal byłaby reprezentowana przez wyrażenia należące do klasy zamkniętej, tj. dającej się scharakteryzować przez wyczerpanie.

Wśród tego rodzaju wyrażeń jedynie *babskie/kobiece/te dni* mają według mnie status odrębnej całości językowej¹², występującej co prawda w wariantach, ale lista składników, które mogą się pojawić w pozycji pierwszego elementu, jest zamknięta i ogranicza się do trzech wyżej wymienionych (tj.: *babskie*, *kobiece* i akcentowane *te*). Nie jest natomiast jednostką języka ciąg *robić coś po babsku*, ponieważ występujące w nim wyrażenie przyimkowe można zastąpić innymi określającymi wykonawcę czynności. Przede wszystkim można *robić coś po męsku*, lecz także np. *robić coś po lekarsku/po profesorsku/po księżowsku/po marynarsku/po zegarmistrzowsku/po aptekarsku/po amatorsku/po chamsku*. Wprawdzie określenie *robić coś po babsku* wydaje się implikować negatywną ocenę¹³, ale jej przyczyn upatrywałabym raczej w pragmatycznym nacechowaniu samego słowa *babski* aniżeli w całym ciągu *robić coś po babsku*. Zauważmy bowiem, że wyrażenie *robić coś po kobiecemu*, podobnie jak *robić coś po męsku*, pozbawione jest wydźwięku negatywnego, pozostałe przywołane przykłady również – jeśli się go dopatrywać, to ze względu na właściwości leksykalne składnika przymiotnikowego (np.: *Był po księżowsku ugrzecznony; Był po profesorsku przemądrzały; Zdradzał ją często, po marynarsku*), a nie całego ciągu *robić coś [jakoś]*.

Przeprowadzone wyżej rozstrzygnięcia nie należą do oczywistych, dlatego zdaję sobie sprawę z tego, że mogą budzić mniejsze lub większe wątpliwości. W tym miejscu istotne jest oddzielenie od ewidentnie doraźnych połączeń takich wyrażeń, które są odrębnymi jednostkami języka lub chociażby do nich pretendują.

3. Liczba przymiotników reprezentujących pojęcie kobiecości kontrastująca z praktycznie jednostkową reprezentacją pojęcia męskości wiąże się ze zróżnicowaniem w obrębie tych pierwszych. Odnosi się ono zarówno do płaszczyzny pragmatycznej, jak i semantycznej.

Jeśli chodzi o zakres użycia wynikający z właściwości stylistycznych badanych jednostek, to ograniczenie takie dotyczy tylko jednej z nich – przymiotnika *babski*. Pozostałe wyrażenia, tj. z jednej strony – *męski*, z drugiej – *kobiece* i bliskoznaczne względem niego predykaty *damski* i *żeński*, są pragmatycznie neutralne. *Babski* jest określeniem potocznym i nierzadko ma wydźwięk pejoratywny, co potwierdzają dość liczne połączenia z rzeczownikami zawierającymi element oceny w swojej warstwie pragmatycznej lub semantycznej, por.: *babski mózdek*, *babski jazgot*, *babski ozór*, *babski bebecz*, *babska gadanina*, *babski wymysł*, *babski kaprys*, *babskie fanaberie*. W informacjach pragmatycznych zawartych w słownikach współczesnej polszczyzny odnotowuje się zasadniczo jedynie potoczny charakter tego przymiotnika (por.: SJPSzym; SWJP; WSJP PAN), tylko w ISJP zaznacza się, że jest to słowo czasem obraźliwe.

12 Podobnie jest z coraz rzadszym już moim zdaniem określeniem *choroby kobiece*, nazywającym schorzenia narządów rodnych kobiet (por.: SJPSzym; WSJP PAN).

13 Tak widzi problem większość autorów definicji słownikowych, w których wyrażenie *po babsku* definiuje się następująco: 'w sposób właściwy kobiecie, nie tak, jak należy' (SJPSzym; niemal tak samo w SWJP), 'w sposób uważany za charakterystyczny dla baby – kobiety, do której mówiący ma lekceważący stosunek' (WSJP PAN). Inaczej, bez przesadzania jawnie negatywnej oceny, zostało ono opisane w ISJP: 'jeśli ktoś robi coś po babsku, to robi to w sposób właściwy kobietom lub uważany za typowy dla nich, np. pozbawiony zdecydowania lub fachowości'. Typowe cechy, o których mowa w definicji, nie muszą być – jak te podane w przykładach – odbierane negatywnie, np. *chodzić*, *poruszać się* czy *siedzieć po babsku* takiej oceny nie implikują.

Wydaje się, że właśnie negatywnym nacechowaniem tego wyrażenia należałoby uzasadniać takie, wtórne według mnie, połączenia jak np.: *tw. damski wieczór, damska histeria, damska choroba, żeńskie plotki w kawiarni*, w których – prawdopodobnie po to, by uniknąć pejoratywnego wydźwięku – przymiotniki *damski* i *żeński* zastępują częste w takich zestawieniach słowo *babski*.

Zróżnicowanie semantyczne opisywanych jednostek widać przede wszystkim w charakterystyce ich łączliwości. Zaczęę jednak od wskazania związanej z nią dość istotnej różnicy składniowej. Wszystkie wybrane do zbadania przymiotniki występują w pozycji przyrzeczownikowej (por. przykłady przytaczane wyżej), ale tylko dwa z nich, *kobiecy* i *męski*, mogą pełnić funkcję orzecznika (w orzeczeniu imiennym) w układzie, w którym określoną cechę orzeka się o osobie, tj. *ktoś jest kobiecy/męski*, np.:

- (1) Ona/Maria jest kobieca.
- (2) On/Piotr jest męski.

Obie właściwości mogą podlegać gradacji, por. np.:

- (3) Ona/Maria jest mało kobieca/bardzo kobieca.
- (4) On/Piotr jest mało męski/bardzo męski.

Pozostałe rozpatrywane przymiotniki, za pomocą których orzeka się cechy związane z kobiecością, występują w takiej pozycji tylko w predykacji dotyczącej nieosób, tj. *coś jest damskie/żeńskie/babskie* (por. niżej np. (5)–(7)). Nieakceptowalne są układy z tymi wyrażeniami, w których w takiej ramie składniowej orzeka się określone cechy o osobach (por. niżej (8)–(10)). W związku z tym również próby gradacji orzekanej właściwości prowadzą do dewiacji (por. niżej (11)–(13)):

- (5) Ta marynarka jest damska.
- (6) Ta bluzka jest babska.
- (7) Ten zakon jest żeński.
- (8) *Ona/Maria jest damska.
- (9) *Ona/Maria jest żeńska.
- (10) *Ona (Maria) jest babska.
- (11) *Ta modelka jest mało/bardzo damska.
- (12) *Ta modelka jest mało/bardzo żeńska.
- (13) *Ta modelka jest mało/bardzo babska.

Rezultat powyższych substytucji pozwala na wysunięcie dwóch hipotez. Pierwsza dotyczy relacji między badanymi przymiotnikami będącymi określeniami kobiecości a przymiotnikiem określającym cechy związane z męskością: w symetryczną relację z wyrażeniem *męski* zdaje się wchodzić tylko słowo *kobiecy*. Obie jednostki realizują bowiem te same pozycje składniowe, obie są też neutralne pragmatycznie. Druga hipoteza odnosi się do zależności między przymiotnikami będącymi określeniami kobiecości: wskazaną wyżej różnicę między wyrażeniem *kobiecy* a jednostkami *damski*, *żeński* i *babski* traktuję jako przesłankę stwierdzenia o różnicach semantycznych między nimi. Umacnia ją także próba ich wzajemnej substytucji w następującym układzie:

(14) Ta kurtka jest damska.

(15) Ta kurtka jest kobieca.

(16) Ta kurtka jest babska.

(17) *Ta kurtka jest żeńska.

Na podstawie przeprowadzonego wyżej testu można wysnuć dwa wnioski. Pierwszy dotyczy nieakceptowalności zdania (17) i pokazuje, że ograniczenia selekcyjne nałożone na łączliwość analizowanych jednostek należy objąć charakterystyką precyzyjniejszą niż wskazana wyżej, na potrzeby pokazania innej ich właściwości, kategoryzacja ‘osoby–nieosoby’. Będzie to przedmiotem opisu w następnej części tych analiz. Już teraz jednak porównanie czterech powyższych przykładów pozwala na wysnuć wniosku o wzajemnym zróżnicowaniu badanych wyrażen: pod względem znaczenia przymiotnik *żeński* różni się od przymiotników *damski*, *kobiecy* i *babski* tym, że cechy przez niego nazywanej nie orzeka się o rzeczach. Druga obserwacja dotyczy wzajemnych relacji między zdaniami (14)–(16): wszystkie są akceptowalne, nie są wszakże równoznaczne. O ich nietożsamości semantycznej świadczy akceptowalność układów:

(18) Ta kurtka jest damska, ale nie jest kobieca.

(19) Ta kurtka jest babska, ale nie jest kobieca,

w których orzeka się dwie różne cechy: to, że coś (kurtka) jest przeznaczone do noszenia przez kobiety (wyrażenia: *coś jest damskie*, *coś jest babskie*), oraz to, że w czymś wygląda się (lub przeciwnie: nie wygląda się) kobieco (*coś jest kobiece*). Na granicy akceptowalności natomiast znajdują się zdania:

(20) ?Ta kurtka jest kobieca, ale nie jest babska.

(21) ?Ta kurtka jest kobieca, ale nie jest damska.

Dają się bowiem wprowadzić sytuacje, w których w stroju przeznaczonym dla mężczyzny ktoś wygląda kobieco, ale do wyrażenia takich treści użyje się raczej konstrukcji

z przysłówkiem, np. *W tej kurtce Maria wygląda kobieco, ale to nie jest damska kurtka* (chyba że konstatację w rodzaju: *Ta kurtka jest kobieca* uznalibyśmy za poręczny w codziennej komunikacji, choć z konieczności mało precyzyjny, skrót myślowy).

4. Więcej na temat różnic semantycznych między przymiotnikami nazywającymi cechy związane z kobiecością można powiedzieć na podstawie analizy ich łączliwości. Szczególnie konstruktywne dla ustalenia różnic znaczeniowych między opisywanymi jednostkami jest sformułowanie ograniczeń selekcyjnych nałożonych na pozycje przy przymiotniku, a więc wskazanie połączeń dających efekt dewiacji językowej. Problem z badanymi jednostkami polega jednak na tym, że poza wskazanymi w poprzedniej części tekstu dewiacyjnymi układami trudno znaleźć inne. Zakres ich łączliwości – oczywiście w obrębie ogólnej kategoryzacji odnoszącej się do człowieka i jego codzienności w wymiarze fizycznym i mentalno-emojonalnym – jest tak szeroki, że wskazanie połączeń nieakceptowalnych byłoby według mnie swego rodzaju nadużyciem i zmierzałoby w kierunku sztucznych, w znacznej mierze arbitralnych, regulacji o charakterze czysto normatywnym, a nie ustaleń systemowych. Można natomiast wskazać połączenia charakterystyczne i – w opozycji do nich – niecharakterystyczne, często wtórne, mające charakter indywidualizmów (jak np. *żeńskie ramiona* w *Szałeństwach panny Ewy* Kornela Makuszyńskiego) bądź swoistych zabiegów, powiedzmy, eufemizujących, w których dąży się do złagodzenia nasuwającego się nacechowanego negatywnie określenia, jak w przykładach z przymiotnikiem *babski* przytoczonych w punkcie 3 (por. też np.: *żeńskie plotki w kawiarni, damski świat polityki*).

Najszerszą dystrybucję mają przymiotniki *kobiecy* i *babski*. Nacechowanie pragmatyczne drugiego z nich, choć zasadniczo zawęża zakres jego użycia do sytuacji nieoficjalnych, nie rzutuje na ograniczenia jego łączliwości. Oba wyrażenia wchodzą w połączenia z rzeczownikami nazywającymi zarówno aspekty fizyczne, jak i psychiczne (cechy osobowości czy emocje) związane z życiem człowieka, por. wybrane przykładowe połączenia:

kobieca postać, kobiecy brzuch, kobieca twarz/dłoń/stopa, kobiecy głos, kobiece łyzy, kobiecy płacz/lament, kobiecy krzyk/śmiech/jazgot, kobiecy instykt/honor, kobieca inteligencja/przekora/próżność/ambicja/wdzięczność/zazdrość, kobiece ciepło;

babski ozór/bebech/tyłek/móźdzek, babski kibel/film/napój, babska natura, babski świat, babski płacz/lament/wrask/kaprys, babskie fanaberie, babska zazdrość/solidarność/ciekawość/sztuczka/gadanina, babska impreza/decyzja, babski tupet.

Jak widać, przymiotniki *kobiecy* i *babski* określają przeróżne elementy rzeczywistości, m.in. części ciała kobiety, przedmioty przeznaczone dla kobiet, cechy osobowości, reakcje emocjonalne. Listę tę można by rozbudowywać o kolejne mniej lub bardziej szczegółowe i trafne kategoryzacje¹⁴, pociągałoby to jednak za sobą ryzyko pominięcia niektórych połączeń lub też krzyżowania się zakresów jakichś mniej oczywistych kolokacyjnych możliwości, zwłaszcza że

14 Dość szczegółowy ich podział, odpowiadający znaczeniom tych wyrażeń, znajduje się w WSJP PAN (por.: https://wsjp.pl/haslo/do_druku/1838/kobiecy; https://wsjp.pl/haslo/do_druku/50287/babski, dostęp: 4 maja 2023).

w przeglądzie autentycznych wystąpień tekstowych opisywanych jednostek znajdują się także zestawienia nietypowe i raczej mało przewidywalne.

Biorąc pod uwagę uwarunkowania derywacyjne przymiotnika *babski*, warto byłoby w tym miejscu choć chwilę uwagi poświęcić jego przeciwstawnemu leksykalnemu partnerowi, czyli wspomnianemu na początku wyrażeniu *chłopski*. Mimo że w potocznej polszczyźnie bywa ono używane jako określenie cechy dotyczącej mężczyzny (niekoniecznie rolnika), to zdaje się to bardzo rzadko, najczęściej występuje wówczas jako człon opozycji do przymiotnika *babski*, por. przykłady ze słowników:

Denerwowała się na męża i to jego *chłopskie* podejście do życia (ISJP).

Ojciec przysyłał pieniądze, a budowę, rzecz w końcu *chłopską*, nie *babską*, nadzorowała matka (WSJP PAN).

I zaczęło się *babskie* biadolenie i *chłopskie* gadanie o tym, że za komuny było lepiej (WSJP PAN).

Czym się różni dusza baby od *chłopskiej*? Ano, chłop ma gdzie indziej swoją duszę i baba gdzie indziej (WSJP PAN).

Pod względem frekwencji przymiotnik ten nie może się równać z wyrażeniem *babski*, którego używa się bardzo często.

Przymiotnik *damski* występuje zwykle przy nazwach części garderoby lub innych rzeczy przeznaczonych dla kobiet (w opozycji do tych samych przeznaczonych dla mężczyzn), np.: *damski bucik/strój/pantofel/szalik/sweterek/plaszcz*, *damska torebka/bielizna*, *damska bransoletka/spluwa*, *damska odzież/mufka*, *damskie futro/fatalaszki/gorsety/kapcie/peruki/kozaczki*. Jak wspominałam, niektóre połączenia wyrażenia *damski* wyglądają na wtórne względem analogicznych, częstszych i negatywnie nacechowanych kolokacji z przymiotnikiem *babski*, np.: *damski pokój*, *damski elektorat*, *damski team*, *damska ofensywa*, *damskie specjalności*.

Połączenia, w jakie wchodzi przymiotnik *żeński*, nawiązują wprost do jednostki *płeć żeńska/męska*. Są to bowiem określenia obiektów, instytucji czy inicjatyw skupiających osoby jednej płci: kobiety lub mężczyzn. Por. przykładowe kolokacje: *szkoła żeńska/męska*, *obóz żeński/męski*, *zespół żeński/męski*, *chór żeński/męski*, *zakon/klasztor żeński/męski*, *akademik żeński/męski*, *szatnia męska/żeńska*. Zdarzają się także połączenia biologicznego terminu *żeński* z nazwami niekoniecznie ludzkich organizmów płciowych, por. np.: *osobniki żeńskie/męskie*, *gameta żeńska/męska*, *kwiat/kwiatostan żeński*, por. też: *żeńskie/męskie cechy płciowe*, *żeński/męski narząd*, *żeński/męski płód/zarodek*, *żeński/męski hormon płciowy*, *żeńska/męska populacja*. Zatem *żeński* jako, powiedzmy, klasyfikujące określenie płci siłą rzeczy wychodzi poza świat ludzki, odnosząc się w zasadzie do świata wszystkich organizmów płciowych. W kontekście określania płci wyrażenie *żeński* wchodzi w symetryczną relację ze słowem *męski*, jednak ze względu na możliwość wskazania innej alternatywy (np. *chór damsko-męski/mieszany*) nie jest to relacja przeciwieństwa komplementarnego (sprzeczności). Oprócz przywołanych wyżej typowych połączeń spotyka się również takie, w których przymiotnik *żeński* dałoby

się – lub nawet chciałyby się – zastąpić innym podobnym, np.: *żeński elektorat*, *żeńska energia*, *żeńska kolejka*. Niewykluczone, że niektóre z nich mają charakter figuratywny, użyte są w funkcji ludycznej. O właściwej ich interpretacji zawsze decyduje kontekst zdania użytego w określonej sytuacji.

5. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji można sformułować następujące wnioski. Po pierwsze, asymetria funkcjonalna na linii: przymiotnikowe reprezentacje pojęcia kobiecości – przymiotnikowe reprezentacje pojęcia męskości ma charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy, tj. semantyczno-pragmatyczny, z przewagą semantycznego (nacechowany jest tylko przymiotnik *babski*). Po drugie, różnice w obrębie znaczenia przymiotników reprezentujących pojęcie kobiecości wynikają z wyspecjalizowania się niektórych z jednostek w określonych funkcjach semantycznych. Nie licząc nietypowych, często figuratywnych kolokacji, dwa z badanych przymiotników zasadniczo mają ograniczoną dystrybucję: *damski* do nazw rzeczy codziennego użytku, w szczególności części garderoby, przeznaczonych dla kobiet, *żeński* – do nazw inicjatyw z przeznaczeniem dla określonej płci, a w ujęciach terminologicznych – do określeń związanych także z organizmami roślinnymi i zwierzęcymi. Po trzecie, dwa kolejne przymiotniki, *babski* i *kobięcy*, ze względu na najszerszy zakres użycia wyglądają na uniwersalne, przy czym cesze tej zaprzecza pragmatyczne nacechowanie pierwszego z nich. Neutralność stylistyczna wyrażenia *kobięcy* oraz możliwość orzekania wyrażanej przez niego właściwości o zjawiskach i obiektach różnego rodzaju, w tym również o osobach (w układzie z orzeczeniem imiennym), skłania do uznania go za uniwersalny właśnie i jednocześnie najbliższy funkcjonalnie odpowiednik wyrażenia *męski*.

Nie można tu wszakże mówić o pełnej symetrii. *Kobięcy* nie pojawia się bowiem obok rzeczownika, który określa, na takich samych zasadach, na jakich współwystępuje z nim przymiotnik *męski*. Gdyby tak było, nie byłoby trzech wyrażen, z którymi, z dużą przewagą co prawda, ale jednak, *kobięcy* konkuruje. Nie byłoby także wprawdzie niedewiacyjnych, lecz niestandardowych połączeń, które uznaję za wtórne, w rodzaju np.: *żeńska publiczność*, *damski wieczór* czy *damska solidarność*. Nie byłoby też różnicy w znaczeniu zdań (14) i (15) *Ta kurtka jest damska* i *Ta kurtka jest kobięca*. Zatem *kobięcy* również ma ograniczony zakres dystrybucji, tyle że to ograniczenie nie przekłada się *explicite* na cechy jego łączliwości. Nie uznamy za dewiacyjne połączeń w rodzaju: *kobięca publiczność*, *kobięcy elektorat*, *kobięcy team*, *kobięce spotkanie*, choć zawahamy się nieraz przed użyciem takiego zestawienia, bo wyczuwa się różnicę między tymi połączeniami a analogicznymi połączeniami z przymiotnikiem *męski*: *męska publiczność*, *męski elektorat*, *męski team*, *męskie spotkanie*. *Męska publiczność* to taka publiczność, która składa się z mężczyzn. Tak samo sparafrazowalibyśmy to wyrażenie w kolejnych przywołanych przykładach: *męski elektorat* lub *team* to taki (elektorat, team), który składa się z mężczyzn, a *męskie spotkanie* to takie spotkanie, w którym uczestniczą mężczyźni. Tylko tyle. „Tylko”, bo podobne parafrazy nie sprawdzą się w objaśnieniu znaczenia przymiotnika *kobięcy* w przywołanych przykładach: powiedzieć, że *kobięca publiczność* to publiczność złożona z kobiet, to powiedzieć za mało, podobnie jak powiedzieć, że *kobięca marynarka* to marynarka dla kobiet (choć *męska marynarka* to marynarka dla mężczyzn). *Kobięca marynarka* to

taka, w której wygląda się kobieco, czyli jak typowa/prawdziwa kobieta. Na znaczenie przymiotnika *kobiecy* w takich układach nakładają się właściwości związanego z nim przysłówka *kobieco*¹⁵. *Kobieco wyglądać* lub *poruszać się* to robić to tak jak typowa kobieta (dlatego można tak powiedzieć również o mężczyźnie, np. *Porusza się kobieco, zupełnie nie jak facet*). Zatem *kobieca publiczność* to taka publiczność, która nie tylko składa się z samych kobiet, lecz także ma ich typowe cechy. Analogicznie: *kobiecy team* to taki team, który złożony jest z kobiet i ma charakterystyczne dla nich cechy; *kobiece spotkanie* to spotkanie, w którym uczestniczą kobiety i którego atmosfera jest charakterystyczna dla spotkań kobiet. Z tego powodu, kiedy intencją mówiącego jest predykcja pozbawiona komponentu wyrażającego treść ‘typowa cecha kobiety’, wybór właściwego przymiotnika, stanowiącego symetryczną przeciwagę dla wyrażenia *męski*, może okazać się nieoczywisty. Stąd kombinacje w rodzaju *damski* lub *żeński elektorat*.

Przyczyn zarysowanego problemu można by się doszukiwać w wieloznaczności przymiotnika *kobiecy* (por. ISJP): *kobieca dłoń/stopa* to część ciała kobiety, ale też część ciała kobiety mająca wygląd typowy dla kobiety, często podkreślająca jej walory. Podobnie jednak funkcjonuje wyrażenie *męski: męska dłoń/stopa* to część ciała mężczyzny lub część ciała mężczyzny mająca wygląd typowy dla mężczyzny, mogąca stanowić jego zaletę (por. ISJP). Ponieważ predykat ten nie ma konkurentów w postaci innych przymiotników, sprawnie nazywa wszystkie cechy związane z pojęciem męskości, a ewentualną wieloznaczność eliminuje kontekst wypowiedzi. Na tym polega bezproblemowość opisu przymiotnika *męski*. Możliwość analogicznego dostawienia go do wszystkich rzeczowników w rozpatrywanych układach z wyrażeniem *kobiecy* i jego bliskoznacznikami, bez efektu pragmatycznego czy wahania dotyczącego adekwatności i trafności powstałego połączenia, powoduje, że można uznać go za w pełni uniwersalny predykat, za pomocą którego orzeka się cechę męskości. Pozostaje tym samym w kontraście z delikatnie ze sobą konkurującymi przymiotnikami, za pomocą których opisuje się *kobiecy* świat. Scharakteryzowana w tym tekście różnica leksykalna między przymiotnikowymi reprezentacjami kobiecości i męskości mogłaby stanowić pewnie nie najgorszy wstęp do interpretacji różnic między postrzeganiem świata przez przedstawicieli obu płci. Zgodnie z wcześniejszą deklaracją pozostaną jednak przy wnioskach mających charakter *stricte* językowy.

Bibliografia

- Andrychowicz-Trojanowska A. 2011: *Lingwistyka płci – językoznawstwo feministyczne*, „Linguodidactica” XV, s. 13–25.
 Bednarek A., Grochowski M. 1997: *Zadania z semantyki językoznawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
 Bogusławski A. 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.

15 W tym miejscu warto zauważyć, że spośród czterech przymiotników reprezentujących pojęcie kobiecości tylko *kobiecy* ma odpowiednik przysłówkowy: *kobiecy – kobieco* (analogicznie do: *męski – męsko*), np. *kobieco/męsko wyglądać/poruszać się/ubierać się/kochać/tańczyć*. W funkcji przysłówka nie występują takie wyrażenia jak: **damsko*, **żeńsko* czy **babsko*. Poza tym dwie z badanych jednostek mają swoje odpowiedniki w konstrukcjach z segmentem *po*: *po kobiecemu*, *po babsku* i – analogicznie – *po męsku*. Nie funkcjonuje natomiast wyrażenie **po żeńsku*, a *po damsku* pojawia się w kontekstach z NKJP najczęściej jako określenie sposobu jazdy konno, np.: *Siedziała w siodle po damsku*.

- EJO: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
- Gębka-Wolak M. 2022: *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 2. Innowacje a system i tendencje rozwojowe*, „Prace Językoznawcze” XXIV, nr 1, s. 101–116.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Karwatowska M., Szypra-Kozłowska J. 2010: *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://www.nkjp.pl>).
- Saussure de F. 1916/2002: *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988–1989.
- Smyl S. 2014: *Językowy obraz kobiety – użytkowniczkę serwisu internetowego „Grzenia. pl” (na podstawie netonimii)*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 2, s. 24–39.
- Spychała-Reiss M. 2009: *Językowy obraz kobiety w prasie dla pań (na przykładzie „Zwierciadła”, „Przyjaciółki” i „Cosmopolitan”)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XV/XXXV, s. 77–100.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Walkiewicz A. 2022: *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1. Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji*, „Prace Językoznawcze” XXIV, nr 1, s. 85–100.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>, dostęp: 4 maja 2023).

Summary

A woman's world and a man's world. On the functional asymmetry of gendered adjectives

Keywords: linguistic unit, connectivity, meaning, use, adjective.

The study focuses on five adjectives representing the concepts of femininity and masculinity in Polish. The former is represented by four adjectives: *kobiece*, *babski*, *damski* and *żeński*, the latter is described by only one: *męski*. That is why as early as in the title the article mentions a peculiar functional asymmetry of the compared expressions. The aim of the research is to determine whether this asymmetry is only quantitative or also qualitative, affecting the meaning and use of the presented units. The analytical sections of the text consist of overviews of the linguistic units which include the expressions and the descriptions of syntactic properties and lexical connectivity of the five adjectives undergoing scrutiny. The analyses reveal lexical differences (both semantic and pragmatic) between the four semantically related expressions of femininity, as well as the interactions they have with the adjective *męski*. The study is a part of structural linguistics and thus refrains from extra-linguistic conclusions concerning the relationship between language and gender.

JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA* | UNIwersYTET MARIi CURIE-SKOŁODOWSKIEJ, LUBLIN

Człowiek, polityk, podatnik. Czy generyczne maskulinum ma charakter w pełni inkluzywny?

Słowa kluczowe: męskie nazwy generyczne, inkluzywność, przesunięcie znaczeniowe, kognitywna teoria prototypów.

<https://doi.org/10.31286/JP.00623>

Podstawowe potrzeby człowieka obejmują pożywienie, wodę i dostęp do kobiet¹.

Erich Fromm

Wprowadzenie

Generyczność rzeczowników męskoosobowych zajmuje poczesne miejsce w studiach z zakresu językoznawstwa genderowego (np.: Spender 1980; Holmes 2001; Menegatti, Rubini 2017). Przypomnijmy pokrótce, że chodzi tu o właściwość osobowych nazw męskich, które – w zależności od kontekstu – mogą odnosić się albo tylko do mężczyzn, albo do osób obu płci. I tak w zdaniu: *Student spóźnił się na wykład, co zdenerwowało wykładowcę* obydwa rzeczowniki oznaczają mężczyzn, a w zdaniu: *Obowiązkiem studenta/studentów jest uzyskanie zaliczenia u wykładowcy/wykładowców* zarówno formy w liczbie pojedynczej, jak i formy w liczbie mnogiej mają znaczenie ogólne, generyczne i w jednakowym stopniu dotyczą obu płci, czyli mają charakter inkluzywny. Nazwy żeńskoosobowe, np.: *studentka/studentki, wykładowczyni/wykładowczynie*, na ogół nie mają tej cechy i oznaczają wyłącznie kobiety².

Pomimo że omawiane zjawisko w języku polskim wydaje się dość dobrze rozpoznane i opisane (np.: Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005; Łaziński 2006; Nowosad-Bakalarczyk 2009; Małocha-Krupa 2018; Szpyra-Kozłowska 2021, 2023a, 2023b), wiele jego aspektów i psycholingwistycznych konsekwencji wymaga dalszych badań. W szczególności istotna i kontrowersyjna pozostaje kwestia, czy generyczne nazwy męskie faktycznie mają charakter włączający i odnoszą się w równym stopniu do kobiet i mężczyzn, tak jak formy męskie i żeńskie

* jolanta.szpyra-kozłowska@mail.umcs.pl; ORCID: 0000-0002-7079-4411

1 Oryg. „Man's vital needs include food, water and access to females” (tłum. własne).

2 Jak dowodzę w artykule (Szpyra-Kozłowska 2023b), wyjątkiem są niektóre rzeczowniki żeńskie będące nazwami sfeminizowanych zawodów, np.: *pielęgniarka, salowa, niania*, które mogą być używane w znaczeniu ogólnym.

(np. *student i studentka*³) czy określenia prawdziwie inkluzywne, obejmujące obie płcie (np.: *osoba, dziecko, noworodek*).

Dotychczasowe badania męskich nazw generycznych, nie tylko językoznawcze, ale także psychologiczne, prowadzone w wielu krajach od kilkudziesięciu lat, podważają tezę o ich pełnej inkluzywności i wskazują na negatywne skutki ich stosowania⁴. Badaczki i badacze zgodnie stwierdzają, że użycie generycznego maskulinum wywołuje głównie męskie skojarzenia, przyczyniając się do tzw. językowej niewidzialności kobiet, co wykazano na gruncie wielu języków, np.: angielskiego (Gastil 1991), hiszpańskiego (Nissen 2002), rosyjskiego (Doleschal, Schmid 2001) czy niemieckiego (Gabriel, Mellenberger 2004).

Nieliczne rodzime prace potwierdzają obserwacje o ograniczonej inkluzywności generycznego maskulinum. Katarzyna Bojarska (2011) wykazała w eksperymencie psycholingwistycznym, że takie formy znacznie częściej wywołują męskie skojarzenia niż określenia dwurodzajowe. Badając rozumienie męskich nazw generycznych przez dzieci w szkole podstawowej, dowiodłam, że odnoszą je one głównie do mężczyzn, a nie do obu płci (Szpyra-Kozłowska 2021). Agnieszka Szuba, Theresa Redl i Helen de Hoop (2022) ujawniły zwiększoną trudność przetwarzania przez kobiety informacji zawartych w tekstach z generycznym użyciem męskich form czasowników. Inne negatywne konsekwencje stosowania nazw ogólnych omawiam szczegółowo w innych pracach (Szpyra-Kozłowska 2021, 2023a, 2023b).

W niniejszym artykule, na podstawie nowych i interesujących danych językowych uzyskanych poprzez analizę wybranych tekstów oraz w badaniu ankietowym, przedstawiam dodatkowe dowody wskazujące na to, że inkluzywność form androcentrycznych jest jedynie pozorna, ponieważ tworzą one w naszym umyśle przede wszystkim mentalne wyobrażenie mężczyzn, co przekłada się następnie na ich męską egzemplifikację w języku. Wykazuję prawdziwość tego twierdzenia, po pierwsze, na podstawie studium niebadanego wcześniej w języku polskim zjawiska przesunięcia znaczeniowego od ogólnego do męskiego, np. *podatnik* > *Kowalski* (rozd. 2). Po drugie, porównuję konotacje z kobietami i mężczyznami generycznego maskulinum (np.: *naukowiec, naukowcy*) w porównaniu z formami obu rodzajów (np.: *naukowiec/naukowczynie, naukowcy/naukowczynie*), uwzględniając rolę kolejności nazw oraz płci respondentów i respondentek, w oryginalnym badaniu ankietowym z udziałem 80 studentek i studentów (rozd. 3). Na płaszczyźnie teoretycznej zaś wyniki obu badań zostaną zinterpretowane w świetle kognitywnej teorii prototypów odzwierciedlonej w schemacie myślowo-kulturowym: 'człowiek = mężczyzna' (rozd. 1).

1. Kognitywna teoria prototypów a męskie rozumienie form generycznych

Proponuję, by głównie męskie skojarzenia z nazwami generycznymi wyjaśnić w ramach psychologicznej i kognitywnej teorii prototypów (Rosch 1975; Lakoff 1987), nawiązującej do pojęcia podobieństwa rodzinnego Ludwiga Wittgensteina (1953/2000). W znacznym uproszczeniu

3 W piśmie coraz powszechniejsze jest stosowanie tzw. *splittingu*, np. *student(ka)*. Najobszerniejszy jak dotąd opis form włączających w polszczyźnie można znaleźć w publikacji Iwony Chmury-Rutkowskiej i Jolanty Szpyry-Kozłowskiej (2023).

4 Prowadzone są również obszerne badania nad negatywnymi konsekwencjami stosowania męskich form generycznych, np. w ogłoszeniach o pracy (Horvath, Szczesny 2016) czy w dokumentach sądowych.

według tego podejścia, odbiegającego od tradycyjnych arystotelesowskich i strukturalistycznych koncepcji semantyki, w naszej mentalnej reprezentacji danej kategorii semantyczno-leksykalnej mieszczą się leksemy mające cechy wspólne, odróżniające je od innych i stanowiące semantyczną rodzinę. Na przykład kategoria *ptaki* obejmuje zwierzęta, których skóra jest pokryta piórami, posiadające skrzydła i dziób, rozmnażające się przez składanie i wysiadanie jaj, a *warzywo* to ‘roślina zielna, której korzenie, liście, kwiatostany lub owoce używane są jako pożywienie’ (SJP PWN). W obrębie każdej kategorii znajdziemy jej bardziej lub mniej typowych przedstawicieli. Jej typowi reprezentanci przywoływani są przez nas w pierwszej kolejności, kiedy mamy podać przykłady wyrazów należących do danej klasy. Na przykład mieszkańcy i mieszkanki Polski poproszeni o nazwanie dowolnego gatunku ptaków prawdopodobnie częściej wymienią *wróbla* czy *gołębia* niż *pingwina* lub *strusia*, a przy wyliczaniu warzyw *ziemniaki*, *marchewka* czy *pomidor* zazwyczaj przyjdą im na myśl wcześniej niż *bakłażan* lub *bataty*⁵. Innymi słowy, w danej lokalizacji geograficznej i kulturze niektóre ptaki są bardziej „ptasie”, a niektóre warzywa bardziej „warzywne” niż inne⁶. Taka koncepcja oznacza, że jednostki leksykalno-semantyczne wchodzące w skład danej kategorii posiadają strukturę hierarchiczną, w której jedne zajmują bardziej centralne, inne zaś bardziej peryferyjne miejsce.

Jak dowodzą liczne prace (np.: Spender 1980; Hamilton 1991; Menegatti, Rubini 2017), prototypowym człowiekiem, głównym reprezentantem gatunku ludzkiego w kulturze męskocentrycznej jest mężczyzna. Dotyczy to również innych osobowych nazw maskulinum, podrzędnych wobec ogólnej kategorii ‘człowiek’, takich jak: *obywatel*, *urzędnik*, *pacjent*, *klient*, których mentalna reprezentacja jest głównie męska, przede wszystkim ze względu na androcentryzm, przez wieki kształtowany i utrwalony w języku, jak i na rodzaj gramatyczny (w języku polskim i innych językach, które różnicują gramatycznie określenia kobiet i mężczyzn), co skutkuje głównie męskimi skojarzeniami tych wyrazów⁷. Innymi słowy, mężczyźni są usytuowanymi centralnie, czyli bardziej typowymi przedstawicielami wymienionych nazw niż kobiety, zajmujące bardziej peryferyjną pozycję, co wyraża się schematem myślowo-kulturowym: ‘człowiek = mężczyzna’. Michela Menegatti i Monica Rubini stwierdzają: „dlatego też, kiedy ktoś mówiący, odnosząc się do kogoś, używa nazwy generycznej, zakłada się, że tą osobą jest mężczyzna, o ile nie ma wyraźnego wskazania, że jest inaczej”⁸. Stosując terminologię szkoły praskiej, można ponadto stwierdzić, że formy męskie⁹ mają charakter nienacechowany, pierwotny, żeńskie natomiast w większości są nacechowane, wtórne (Nowosad-Bakalarczyk 2009), nie tylko na płaszczyźnie słowotwórczej, ale także kognitywno-semantycznej.

5 Mogłam się o tym przekonać, przeprowadzając nieformalny sondaż wśród kilku osób, który potwierdził prawdziwość tego założenia, a podane powyżej przykłady ptaków i warzyw pochodzą właśnie z tego minibadania.

6 Takie podejście potwierdziły badania eksperymentalne, np. przeprowadzone przez Eleonor Rosch (1975) z udziałem amerykańskich studentek i studentów oceniających punktowo bardziej typowe i mniej typowe meble.

7 Konotacje łączą się także ze stereotypami genderowymi związanymi z daną nazwą. Skoro prestiżowe funkcje i stanowiska, np.: prezydenta, ambasadora, rektora, pełnili dawniej tylko mężczyźni, stereotypowo właśnie z nimi je kojarzymy.

8 Oryg.: „therefore, when speakers refer to a person with a generic term, it is assumed to be male unless there is an explicit indication to the contrary” (tłum. własne).

9 Jak dowodzę w swojej książce (Szpyra-Kozłowska 2021), generyczność form męskich w polszczyźnie dotyczy nie tylko rzeczowników, ale także przymiotników, czasowników i niektórych zaimków.

2. Przesunięcie znaczeniowe

Część analityczną zacznę od omówienia zjawiska, które nie zostało jak dotąd odnotowane i zbadane na gruncie języka polskiego. W języku angielskim określane jest ono jako *slip-page* ‘poślizg, ześlizgnięcie, osunięcie’, co oddają terminem ‘przesunięcie znaczeniowe’, nazywającym sytuację, w której osoba mówiąca lub pisząca używa wyrazu o znaczeniu ogólnym, inkluzywnym, odnoszącym się do obu płci, by potem przejść do jego męskich egzemplifikacji (Spender 1980; Cameron 1985; Hamilton 1991; Holmes 2001), zgodnie ze zmodyfikowanym nieco schematem: ‘człowiek > mężczyzna’. Jest to wynikiem częstego utożsamiania nazw generycznych z mężczyznami i uznawania mężczyzny za prototypowego człowieka. Najczęściej przytaczanym przykładem ilustrującym przesunięcie znaczeniowe jest twierdzenie autorstwa Ericha Fromma służące jako motto tego artykułu: „Podstawowe potrzeby człowieka obejmują pożywienie, wodę i dostęp do kobiet”¹⁰ (za: Spender 1980: 155). Janet Holmes (2001: 124) podkreśla wagę omawianej kwestii, uznając, że jest ona szczególnie istotna w rozumieniu tego, jak nazwy generyczne funkcjonują w naszym myśleniu i języku. Zagadnienie jest wszakże jedynie krótko wzmiankowane w literaturze przedmiotu i zazwyczaj ilustrowane przywołanym fragmentem – ze względu na to, że w języku angielskim, którego dotyczy najwięcej publikacji z zakresu językoznawstwa genderowego, większość rzeczowników osobowych¹¹, np.: *citizen* ‘obywatel(ka)’, *client* ‘klient(ka)’, ma charakter dwurodzajowy. Odmienna sytuacja zachodzi w językach takich jak polski, w których rodzaj gramatyczny rzeczowników jest zawsze określony.

W tej części artykułu prezentuję po raz pierwszy wybrane przykłady przesunięcia znaczeniowego w języku polskim, które można zaobserwować w wielu różnych tekstach. W badaniu wykorzystuję artykuły internetowe o charakterze informacyjnym.

człowiek

Człowiek, czyli istota ludzka – jak zaświadczać definicje słownikowe – jest nazwą generyczną, która odnosi się do osób obu płci. Jak jednak dowodzą Bärbel Miemietz (1993) oraz Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska (2005), użycie tego rzeczownika w polszczyźnie w referencji szczegółowej wskazuje na wyłącznie męskie znaczenie, np. wyrażenia: *młody/ stary człowiek* czy zwrot *człowieku* odnoszą się do mężczyzn. B. Miemietz (1993: 171) konkluduje, że „prototypem człowieka jest mężczyzna”.

Przytoczmy kilka przykładów świadczących o prawdziwości powyższej obserwacji. W badaniu M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej (2005) poproszono 85-osobową grupę 12–13-latków o narysowanie obrazków pt. *Życie człowieka pierwotnego*. Na 82 spośród 85 rysunków widnieli jedynie mężczyźni, a tylko na trzech mężczyźni i kobiety. W innym studium relacjonowanym w tej samej książce zadanie dla grupy licealistów polegało na napisaniu kilku zdań z użyciem wyrazu *człowiek*. W większości wypadków omawiany rzeczownik pełnił albo

10 Rzeczownik *man* posiada dwa znaczenia: ‘człowiek’ i ‘mężczyzna’. W przywołanym cytacie, będącym fragmentem analizy ewolucji ludzkiego gatunku, wyraz ten jest użyty w pierwszym znaczeniu.

11 Oprócz nazw określających ludzi w kontekście biologicznym oraz z żeńskim przyrostkiem, np. *actress* ‘aktorka’.

funkcję generyczną (np. *Człowiek jest ssakiem*), albo odnosił się do konkretnych mężczyzn (np. *Człowiek, którego codziennie mijala w bramie, został jej mężem*). Jednakże w kilku tekstach widoczne było przejście od znaczenia ogólnego tego słowa do męskich przykładów:

Człowiek to najinteligentniejsza istota na ziemi. Pierwszym człowiekiem był Adam.

Najbogatszym człowiekiem jest Bill Gates.

Człowiek jest inteligentny i rozumny. Jednym z nich jest William Smith.

Poniżej przedstawiam kilka cytatów z bieżących artykułów informacyjnych, w których użyty jest pozornie inkluzywny rzeczownik *człowiek*, oznaczający, jak się dalej okazuje, mężczyznę¹²:

Podczas polowania postrzelony został człowiek. Mężczyzna trafił do szpitala, ale na szczęście jego życie nie jest zagrożone¹³.

Czernichów. Na ulicy zmarł człowiek. Mężczyzna zasłabł, pomagali mu przechodnie, nie udało się go uratować¹⁴.

Ze zgłoszenia wynikało, że w nieczynnej studni jest człowiek. Mężczyzna niedający oznak życia znajdował się na głębokości około 12 metrów, gdzie było mało tlenu¹⁵.

Chory człowiek uciekł ze szpitala. Od wczoraj trwają poszukiwania młodego mężczyzny, który uciekł ze Szpitala Psychiatrycznego w Jarosławiu¹⁶.

Nie znalazłam tekstów, w których rzeczownik *człowiek* odnoszący się do konkretnej osoby stanowiłby wprowadzenie do opisu wydarzenia z udziałem kobiety¹⁷. To pokazuje prawdziwość kognitywnego schematu: 'człowiek > mężczyzna'.

obywatel¹⁸

Płacenie podatków to obowiązek, który dotyczy pracowników w większości krajów. Załóżmy, że nasz przykładowy obywatel mieszka z żoną w Szczecinie, zaś do pracy jeździ codziennie do Berlina¹⁹.

12 Część cytatów została skrócona z pełnym zachowaniem ich sensu. Dostęp do źródeł: kwiecień i maj 2023 roku.

13 <https://tiny.pl/ccvvgj>.

14 <https://tiny.pl/ccvvl>.

15 <https://cqq.pl/8fh>.

16 <https://tiny.pl/ccv75>.

17 W niektórych wypadkach zazwyczaj inkluzywny wyraz *ludzie* jest także określeniem mężczyzn, np. w tytule książki Stanisława Antoniego Wotowskiego *Kobiety w życiu wielkich ludzi* (Biblioteka Domu Polskiego, Warszawa 1928).

18 Ze względu na ograniczenia długości artykułu w dalszej jego części podaję tylko po dwa przykłady przesunięcia znaczeniowego dla każdej nazwy generycznej.

19 <https://tiny.pl/ccv7z>.

Co zyska obywatel Kowalski?

Przeciętny obywatel, który nie jest przedsiębiorcą, prawnikiem ani politykiem, nie musi mieć certyfikatu kwalifikowanego, aby wirtualnie załatwiać swoje sprawy²⁰.

W pierwszym fragmencie mowa jest o płaceniu podatków przez wszystkich obywateli, a jako przykład podany jest mężczyzna mający żonę. W drugim cytacie *przeciętnym obywatelem* okazuje się *Kowalski*.

podatnik

Miliony Polaków właśnie składają deklaracje podatkowe. Gdy się spóźnisz, fiskus rozpocznie naliczanie odsetek. I tak, jeżeli podatnik Kowalski powinien zapłacić 1 tys. zł, to każdy miesiąc zwłoki będzie go kosztował już 10 zł²¹.

Wielu podatników zadaje sobie pytanie, czy od podatku można odliczyć koszty poniesione w związku z opłatami za internet? Aby lepiej zobrazować sytuację, posłużmy się przykładem: Podatnik Kowalski zastosował rzeczoną ulgę w latach Podatnik Nowak odliczył koszty internetu w latach Podatnik Walczak po raz pierwszy skorzystał z ulgi w roku 2017. Podatnik Leśniak nie skorzystał jeszcze z ulgi w ogóle²².

W pierwszym wypadku przykładem podatnika jest *Kowalski*, a w drugim aż czterech mężczyzn.

urzędnik

Przyjmijmy hipotetyczną sytuację, że w jednym z urzędów brytyjskich ma dojść do przetargu informatycznego, o którym jakiś urzędnik wie, że jest z góry ustawiony. Nasz przykładowy urzędnik nazywa się John²³.

Dlaczego nie można zrozumieć urzędnika?

Wygląda to tak: urzędnik Kowalski musi przygotować odpowiedź na skargę petenta. Kowalski przekazuje kierownikowi projekt pisma. Po tygodniu Pan Mecenas przesyła odpowiedź, z której wynika rozstrzygnięcie korzystne dla petenta, lecz niekorzystne dla urzędu. Dyrektor wzywa Kowalskiego i każe mu przygotować odpowiedź zgodną z wytyczną Ministerstwa²⁴.

20 <https://tiny.pl/ccv7p>.

21 <https://tiny.pl/ccv74>.

22 <https://tiny.pl/ccv78>.

23 <https://tiny.pl/ccv7s>.

24 <https://tiny.pl/ccvrq>.

Jak widać w powyższych cytatach, angielski urzędnik ma na imię *John*, a polski nazywa się *Kowalski*. Ponadto mowa tu wyłącznie o innych męzczyznach: *kierowniku*, *mecenasie*, *petencie* i *dyrektorze*.

klient

Większość firm usługowych ułatwia kontakt z klientem przez infolinię. W praktyce nie zawsze odnosi to pożądanego skutku. Przykład klienta banku Millenium w Brodnicy jest tego odzwierciedleniem. Waldemar Podhajski z Ładnówka ma konto osobiste w tym banku²⁵.

Polisy OC

Wariant 1: 25-letni klient posiada prawo jazdy od Przykładowy kierowca jest kawalerem i nie ma dzieci.

Wariant 2: 35-letni klient posiada prawo jazdy od Przykładowy klient ma żonę i dwoje dzieci.

Wariant 3: 55-letni klient posiada prawo jazdy od Przykładowy klient ma żonę i jedno dorosłe dziecko²⁶.

W pierwszym tekście nazwa ogólna *klient* egzemplifikowana jest mężczyzną z podanym imieniem i nazwiskiem, a w drugim warianty polisy OC wyjaśnione są za pomocą aż trzech przykładowych męczyzn.

pacjent

Dieta a insulinoterapia

Przykład: mężczyzna 35 lat, cukrzyca typu 1, aktualna masa ciała 76 kg, wzrost 180 cm, praca siedząca umysłowa. Przykładowy pacjent prowadzi nieaktywny tryb życia²⁷.

Atak paniki to bardzo nieprzyjemne doświadczenie. Podam przykład. Człowiek jest na przyjęciu u teściów, słyszy nieprzyjemny komentarz pod swoim adresem. Wychodzi z przyjęcia i w drodze powrotnej ma atak paniki. Nasz przykładowy pacjent jest coraz bardziej dezorientowany²⁸.

W obu fragmentach *przykładowy pacjent* znowu jest mężczyzną.

pracownik

W wielu tekstach o charakterze doradczym i instruktażowym uwagi ogólne są ilustrowane wzorami, np. jak należy sporządzić ocenę jakiejś osoby czy wypełnić wymagany formularz. Oto kilka wypowiedzi tego typu:

²⁵ <https://tiny.pl/ccvrr>.

²⁶ <https://tiny.pl/ccvrd>.

²⁷ <https://tiny.pl/ccvr4>.

²⁸ <https://tiny.pl/ccvr2>.

Tworząc ocenę okresową pracownika, należy zadbać o aspekt formalny. [...] Opisowa ocena pracownika – przykłady. Jan Kowalski wykazuje doskonałą znajomość standardów organizacyjnych. Do swoich obowiązków podchodzi z dużym zaangażowaniem [...]”²⁹.

Niektóre firmy posiadają wzór, który służy przełożonym do oceny pracownika. Np. opis realizowanych zadań (*Pan Jan Kowalski odpowiada za przygotowywanie dokumentów pracowniczych*), poziom wiedzy i umiejętności (*Pan Jan Kowalski prezentuje bardzo wysoki poziom wiedzy z prawa pracy*)³⁰.

Tak jak poprzednio, także i tu przykładowym pracownikiem jest mężczyzna – wszechobecny i uniwersalny Polak *Jan Kowalski*³¹.

Poniżej przytaczam fragment wzoru listu polecającego³². W jego nagłówku figuruje nazwisko rekomendującego – *Krzystian Kleczek, dyrektor finansowy*:

List rekomendacyjny

Pan Krzysztof Bosak był zatrudniony w firmie JPF Bank Małopolski od 2017 do 2019 roku na stanowisku głównego księgowego. Pan Krzysztof Bosak wyróżniał się starannością, rzetelnością, umiejętnościami komunikacyjnymi [...].

Znamienne jest to, że zarówno rekomendujący, jak i rekomendowany są mężczyznami, choć w zawodzie, o który chodzi, pracują zarówno księgowi, jak i księgowie.

Jak wykazałam, przytoczone przykłady przejścia od nazwy ogólnej do jej męskich ilustracji są częste w różnych tekstach, np. o problematyce ekonomicznej (*pracownik, podatnik, klient*), administracyjno-urzędniczej (*obywatel, urzędnik*) czy medycznej (*pacjent*), w których teoretycznie inkluzywne rzeczowniki dla wielu piszących implikują mężczyzn, choć nie ma przeszkód, by na przykład we wzorze opinii o pracowniku posłużyć się żeńskim przykładem czy w liście rekomendacyjnym uwzględnić *Janinę Kowalską*³³.

Nie należy jednak zakładać, że jest to bezwzględna zasada, ponieważ zdarza się, choć znacznie rzadziej, że generyczne maskulinum uzyskuje żeńską egzemplifikację. Tak się dzieje w niektórych tekstach z takimi nazwami jak: *nauczyciel, uczeń, student*, np. we fragmencie zaczerpniętym ze strony internetowej pt. „Opinia o u c z n i u”, na której podano ponad 100 wzorów opinii, w tym dotyczących dziewcząt:

29 <https://tiny.pl/ccvr6>.

30 <https://tiny.pl/ccvr6>.

31 Jak dowodzę w innym artykule (Szpyra-Kozłowska 2023a), typowo męskie nazwy: *Kowalski, Polak, kolega/koleżdy* często odnoszą się także do kobiet.

32 <https://tiny.pl/ccvr3>.

33 Nie sposób ocenić skali omawianego zjawiska, ponieważ nie dysponujemy narzędziami badawczymi, które taką analizę by umożliwiły. Na przykład nie są tu przydatne badania korpusowe, gdyż nie pozwalają one na odróżnienie niuansów semantycznych, takich jak znaczenie generyczne i jednostkowe rzeczowników.

Informacja na temat funkcjonowania uczennicy w środowisku szkolnym (imię i nazwisko dziecka) uczennica klasy ... w Szkole Podstawowej nr ... w w ocenie nauczycieli jest dzieckiem miłym, sympatycznym i pogodnym. Jest bardzo pomyślna i kreatywna³⁴.

W tym wypadku wyraz ogólny *uczeń* ilustrowany jest przykładami zarówno męskimi, jak i żeńskimi, co wskazuje na jego rzeczywiste generyczne użycie, bez omawianego przesunięcia znaczeniowego³⁵.

3. Badanie ankietowe

3.1. Cele i przebieg badania

Ażeby zweryfikować tezę o prototypowym człowieku będącym mężczyzną i sprawdzić, w jakim stopniu użycie męskich rzeczowników generycznych oraz inkluzywnych form męsko-żeńskich wpływa na nasze skojarzenia z mężczyznami i kobietami, przeprowadziłam niestosowane wcześniej badanie ankietowe z udziałem 80 studentów i studentek anglistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (55 kobiet i 25 mężczyzn w wieku 20–22 lat). Jest to grupa o zbliżonych parametrach demograficznych, takich jak: wiek, wykształcenie, studia na tym samym kierunku, na tej samej uczelni, zamieszkanie (stałe lub czasowe) w dużym mieście (w Lublinie), pochodzenie z Lublina lub z innych miejscowości we wschodniej Polsce. Studentki/studentenci zostali poproszeni o podanie nazwisk trzech osób, które są znane w takich dziedzinach, jak sport, polityka, sztuka i nauka, w ankiecie z zadaniami różniącymi się od siebie redakcją poleceń. W pierwszej wersji użyto nazw męskich w liczbie pojedynczej (np.: *polityk, prezydent*), w drugiej nazw męskich i żeńskich, także w liczbie pojedynczej (np.: *polityk/polityczka, prezydent/prezydentka*), w trzeciej określił męskoosobowych w liczbie mnogiej (np.: *politycy, prezydenci*), a w czwartej form męsko- i żeńskoosobowych w liczbie mnogiej (np.: *politycy/polityczki, prezydenci/prezydentki*). Kolejność podwójnych nazw w ankietach była zróżnicowana.

Wybór badanych leksemów wynikał z dwóch czynników. Po pierwsze, uwzględniono określenia osób, których egzemplifikacja nie powinna przysparzać problemów, ponieważ nazwiska wielu osób zajmujących się sportem, muzyką czy polityką powinny być znane ankietowanym. Po drugie, wykorzystano rzeczowniki męskoosobowe, np.: *polityk, premier, prezydent, naukowiec*, często stosowane jako określenia kobiet³⁶ i zazwyczaj traktowane jako odnoszące się do obu płci. Świadczą o tym takie przykłady, jak: *premier Beata Szydło, prezydent Hanna Zdanowicz, minister Maląg*.

Respondentki/respondenci zostali podzieleni na cztery grupy. Zadaniem grupy 1 było podanie trzech nazwisk osób w następujących 10 kategoriach wyrażonych męskimi formami w liczbie pojedynczej: *wybitny sportowiec, znany polityk, reżyser filmowy, znany muzyk, premier,*

34 <https://tiny.pl/ccv9x>.

35 Dodajmy, że na 100 wzorów opinii zaledwie w kilku mowa jest o *uczennicach*, a w pozostałych o *uczniach*.

36 W tych wypadkach formy feminatywne, np.: *polityczka, premierka, prezydentka, naukowczyni*, nie są jeszcze utrwalone w języku.

noblista z literatury, polski poseł, prezydent miasta, minister, wybitny naukowiec. Grupa 2 miała wpisać trzy nazwiska osób w takich samych kategoriach co grupa 1, ale z poleceniem zawierającym podwójne nazwy męskie i żeńskie, przy czym w pięciu pierwszych wypadkach określenie męskie poprzedzało żeńskie, a w pozostałych było odwrotnie, np.: *wybitny sportowiec/wybitna sportsmenka, polska posłanka/polski poseł*. W grupach 3 i 4 polecenia zostały zredagowane z użyciem rzeczowników w liczbie mnogiej. Grupę 3 poproszono o podanie nazwisk wyrażonych męskimi rzeczownikami, np. 3 *wybitnych sportowców*, a grupa 4 wpisywała nazwiska trzech osób będących przykładami np. *wybitnych sportowców/sportowczyń*. Tak jak w grupie 2 kolejność pierwszych pięciu nazw była męsko-żeńską, a w następnych pięciu była odwrotna, np.: 3 *znanych polityków/polityczek, noblistek/noblistów z literatury*.

Celem badania była próba znalezienia odpowiedzi na następujące pytania:

1. Ile męskich i ile żeńskich przykładów podano w ankietach?
2. Czy polecenia: z formą męską (w liczbie pojedynczej i mnogiej, np. *polityk/politycy*) oraz z męską i żeńską (w obu liczbach, np. *polityk/polityczka, politycy/polityczki*) wpływają na liczbę podanych nazwisk kobiet i mężczyzn?
3. Czy istotna dla wyników jest kolejność nazw (męska-żeńską kontra żeńska-męska) w poleceniu (np. *polityk/polityczka* kontra *polityczka/polityk*)?
4. Czy płęć ankietowanych wpływa na udzielane odpowiedzi?

Należy podkreślić, że tak skonstruowana ankieta jest zarówno sprawdzianem wiedzy o świecie, która jest niezbędna do podania nazwisk reprezentantek/reprezentantów 10 dziedzin, jak i testem psycholingwistycznym, badającym wpływ sformułowania polecenia na udzielone odpowiedzi. Udział w badaniu, przeprowadzonym w kwietniu 2023 roku, był dobrowolny, a uczestniczące w nim osoby nie znały jego celu.

3.2. Wyniki

Poniżej przedstawiam i omawiam uzyskane wyniki w kolejności zgodnej ze sformułowanymi powyżej pytaniami.

Ad 1. Liczba podanych nazwisk kobiet i mężczyzn

W ankietach znalazły się łącznie 1764 nazwiska, z których 74,6 procent to nazwiska mężczyzn, a 25,4 procent – kobiet. Oznacza to, że trzy czwarte wszystkich egzemplifikacji stanowili mężczyźni, kobiety zaś tylko jedną czwartą.

W kategorii *wybitny sportowiec* (we wszystkich użytych sformułowaniach) najczęściej wymieniano: Roberta Lewandowskiego, Adama Małysza, Kamila Stocha, Usainę Boltę, Lionela Messiego, Cristiana Ronalda, Ięę Świątek, Justynę Kowalczyk, Agnieszkę Radwańską. *Znany polityk* to przeważnie mężczyzna: Andrzej Duda, Donald Tusk, Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki, Joe Biden, Donald Trump, Barack Obama, znacznie rzadziej kobieta: Margaret Thatcher, Angela Merkel. Taka sama prawidłowość dotyczy także innych kategorii związanych z polityką, tj. nazwisk premierów, polskich posłów, prezydentów miast i ministrów. Wymieniano tu głównie mężczyzn, a jedynie rzadko kobiety (Beata Szydło, Ewa Kopacz). Wśród reżyserów filmowych znaleźli się prawie wyłącznie mężczyźni: Andrzej Wajda, Steven Spielberg, Quentin Tarantino, Roman Polański, Patryk Vega. Nazwiska kobiet, np.: Agnieszki

Holland, Małgorzaty Szumowskiej, pojawiały się sporadycznie. Nieco bardziej wyrównane proporcje odnotowano w przykładach ilustrujących określenie *znany muzyk*. Osoby uczestniczące w badaniu podawały nazwiska zarówno klasyków, np.: Fryderyka Chopina, Wolfganga Amadeusza Mozarta czy Jana Sebastiana Bacha, jak i twórców bardziej współczesnych, np.: Michaela Jacksona, Justina Biebera czy Harry'ego Stylesa, oraz np.: Beyoncé, Britney Spears, Madonny, w tym Polek, np.: Maryli Rodowicz, Beaty Kozidrak, Edyty Górniak. Dzięki dwóm polskim noblistkom w dziedzinie literatury, tj. Wisławie Szymborskiej i Oldze Tokarczuk, w tej kategorii kobiety były często wymieniane, lecz najczęściej podawano Henryka Sienkiewicza i Władysława Reymonta. Wśród wybitnych naukowców jako jedyna kobieta w prawie każdej ankiecie znalazła się Maria Curie-Skłodowska. Najczęściej uwzględniano: Alberta Einsteina, Nikolę Teslę, Isaaca Newtona.

Jak zatem wynika z przedstawionych danych, między liczbą podanych nazwisk kobiet a liczbą podanych nazwisk mężczyzn zachodzą znaczne dysproporcje. Ponieważ kilka zadań dotyczyło polityki, nauki, sportu czy reżyserii filmowej, w których albo dominują, albo bardziej znani są mężczyźni, było oczywiste, że w tych dziedzinach będziemy obserwować znaczną przewagę mężczyzn. Ważną rolę odgrywają tu również stereotypy kulturowe, zgodnie z którymi zajmowanie się polityką, reżyserią filmów czy nauką przypisywane jest przede wszystkim mężczyznom. Istotna jest także wiedza zdobywana w szkole, skupiająca się na mężczyznach i ich osiągnięciach (np. Szypra-Kozłowska 2021). Takiego uzasadnienia nie ma jednak, jeśli chodzi o muzykę współczesną, sport czy polskich noblistów i noblistki. Zasadniczym czynnikiem kształtującym dominację mężczyzn w ankiecie wydaje się tu nasza głównie androcentryczna mentalna reprezentacja badanych kategorii leksykalnych. Innymi słowy, jesteśmy pod silnym wpływem generyczności nazw męskich, która – zgodnie z kognitywną teorią prototypów przedstawioną w rozdziale 2 oraz ze schematem 'człowiek = mężczyzna' – wywołuje głównie męskie skojarzenia, co wzmacniane jest męskim rodzajem gramatycznym.

Ad 2. Sformułowanie poleceń a wyniki badania

Porównajmy wyniki w grupie 1, w której w poleceniu użyto męskich nazw w liczbie pojedynczej, i w grupie 2, gdzie zastosowano formy męską i żeńską,

NAZWY W L. POJ.	ODSETEK NAZWISK MĘŻCZYŹN	ODSETEK NAZWISK Kobiet
Tylko męskie (<i>polityk</i>)	78,6 %	21,3%
Męskie i żeńskie (<i>polityk/polityczka</i>)	64,3%	35,7%

Uwzględnienie w poleceniach nazw męskich i żeńskich w liczbie pojedynczej zwiększa o ponad 14 procent liczbę podawanych nazwisk kobiet.

Przyjrzyjmy się teraz wynikom w grupie 3 z poleceniami w rodzaju męskoosobowym i w grupie 4 – z użyciem nazw męskich i żeńskich w liczbie mnogiej.

NAZWY W L. MN.	ODSETEK NAZWISK MĘŻCZYZN	ODSETEK NAZWISK Kobiet
Tylko męskie (<i>politycy</i>)	80%	20%
Męskie i żeńskie (<i>politycy/polityczki</i>)	74,8%	26,2%

Instrukcja zawierająca nazwy męskie i żeńskie w liczbie mnogiej spowodowała sześcioprocentowy wzrost liczby nazwisk kobiet w ankietach. Takie wyniki dowodzą, że stosowanie form równościowych sprzyja większej dostępności żeńskich skojarzeń. Odnotowane różnice są większe w liczbie pojedynczej niż mnogiej, co świadczy o tym, że w odczuciu badanych rzeczowniki męskoosobowe w liczbie mnogiej mają nieco większy stopień inkluzywności niż w liczbie pojedynczej. Jest to zgodne z wynikiem uzyskanym przeze mnie (Szpyra-Kozłowska 2021) w badaniu rozumienia ogólnych form osobowych przez dzieci.

Należy jednak podkreślić, że różnice w wynikach badania w zależności od androcentrycznego i włączającego sformułowania poleceń nie są duże, co może rozczarować zwolenniczki/zwolenników stosowania języka inkluzywnego. Wydaje się, że uzyskany rezultat można przypisać przemożnemu wpływowi myślenia męskocentrycznego, które, jak dowodzi Mykol C. Hamilton (1991), oddziałuje także na nasze rozumienie nawet form rzeczywiście inkluzywnych. Podobny rezultat uzyskała K. Bojarska (2011), w której badaniu równościowe polecenia narysowania osób wykonujących różne czynności skutkowały większą liczbą wizerunków kobiet niż zadania z generycznym maskulinum, jednakże wciąż ze znaczną przewagą mężczyzn w obu wypadkach. Również moje badanie (Szpyra-Kozłowska 2023b), w którym poproszono grupę studencką o nazwanie osoby/osób wykonujących tradycyjnie kobiece zawody, na przykład zajmujących się chorymi w szpitalu, wykonujących profesjonalny makijaż czy pracujących z dziećmi w przedszkolu, przyniosło taki sam zaskakujący efekt. Okazało się, że presja schematu: 'człowiek = mężczyzna' była tak duża, że pomimo ogromnej przewagi liczebnej pielęgniarek, makijażystek i przedszkolank nad ich męskimi odpowiednikami często podawano tyle samo lub nawet więcej rzeczowników rodzaju męskiego niż feminatywów.

Ad 3. Kolejność nazw w poleceniu

NAZWY W L. POJ.	ODSETEK NAZWISK MĘŻCZYZN	ODSETEK NAZWISK Kobiet
Męskie + żeńskie (<i>polityk/polityczka</i>)	67,7%	32,2%
Żeńskie + męskie (<i>polityczka/polityk</i>)	68,4%	31,6%

Kolejność nazw użytych w poleceniach nie odegrała żadnej roli w relacjonowanym badaniu, a odnotowane różnice są statystycznie nieistotne. Taki wynik sugeruje, że najważniejszy jest inkluzywny charakter zastosowanego wyrażenia, a jego struktura ma znaczenie drugorzędne.

Ad 4. Płeć ankietowanych a wyniki

Oto wyniki ankietowanych dotyczące nazw w liczbie pojedynczej:

NAZWY W L. POJ.	ODSETEK NAZWISK MĘŻCZYŹN	ODSETEK NAZWISK Kobiet
Podane przez mężczyzn	89,3%	11,7%
Podane przez kobiety	76,6%	23,4%

Ankietowane dostarczyły o 12 procent więcej nazwisk kobiet niż ankietowani.

Wyniki dla form w liczbie mnogiej są następujące:

NAZWY W L. MN.	ODSETEK NAZWISK MĘŻCZYŹN	ODSETEK NAZWISK Kobiet
Podane przez mężczyzn	84%%	16%
Podane przez kobiety	72,4%	27,6%

W wypadku liczby mnogiej studentki podały o 10 procent więcej nazwisk kobiet niż ich koledzy³⁷.

Przedstawione wyniki świadczą o większym androcentryzmie mężczyzn niż kobiet, co zgodne jest na przykład z rezultatami uzyskanymi w moim badaniu (Szypra-Kozłowska 2021) rozumienia męskich nazw generycznych przez dzieci ze szkoły podstawowej, które wykazało, że chłopcy mieli większe trudności z interpretacją ogólną badanych form niż dziewczynki.

Podsumowanie

Argumenty przedstawione w niniejszym artykule podważają tezę o pełnej inkluzywności męskich rzeczowników generycznych. Relacjonowane tu nowe, wcześniej niepodejmowane badania dowodzą, że zarówno zjawisko przesunięcia znaczeniowego od ogólnego do przeważnie męskiego, jak i wyniki ankiety z zadaniem podania przykładów osób, które znane są w polityce, nauce, sporcie i sztuce, wskazują na dominujące męskie rozumienie omawianych leksemów tkwiące w naszych umysłach i języku³⁸. Zgodnie z kognitywną teorią prototypów, wyrażoną schematem myślowo-kulturowym: 'człowiek = mężczyzna', typowymi

37 Należy dodać, że w grupie badawczej większość stanowiły kobiety. Istotnym czynnikiem wpływającym na udzielane odpowiedzi, który wymaga osobnego badania, są poglądy ankietowanych na równość płci w życiu i w języku.

38 Jak zwykle w takich wypadkach należy podkreślić, że uzyskanych wyników nie można uogólniać na całą populację posługującą się polszczyzną, ponieważ to wymagałoby przeprowadzenia znacznie obszerniejszych badań, uwzględniających różne zmienne socjologiczne, takie jak: wiek, płeć, wykształcenie, wykonywany zawód, miejsce zamieszkania itd.

reprezentantami takich kategorii semantyczno-leksykalnych, jak *człowiek*, *podatnik* czy *polityk* są mężczyźni, nawet jeśli pytamy o to osoby obu płci. Przedstawione tu studium stanowi także ważny głos w dyskusji nad językiem włączającym. Jak wykazałam, połączone określenia męskie i żeńskie mają charakter bardziej inkluzywny niż same formy maskulinum, jednakże zasadniczo nie zmieniają dominujących męskich konotacji z badanymi nazwami. Kolejność obu członów nie wpływa na liczbę skojarzeń z kobietami i mężczyznami, która w znacznym stopniu zależy od płci ankietowanych.

Bibliografia

- Bojarska K. 2011: *Wpływ androcentrycznych i inkluzywnych płciowo konstrukcji językowych na skojarzenia z płcią*, „Studia Psychologiczne”, nr 49(2), s. 53–68.
- Cameron D. 1985: *Feminism and linguistic theory*, Macmillan, London.
- Chmura-Rutkowska I., Szpyra-Kozłowska J. 2023: *(Nie)równość płci w języku. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli*, Warszawskie Centrum Innowacji i Szkoleń, Urząd m. st. Warszawy, Warszawa.
- Doleschal U., Schmid S. 2001: *Doing gender in Russian: structure and perspective*, [w:] M. Hellinger, H. Bussmann (red.), *Gender across languages: the linguistic representation of women and men*, t. 1, John Benjamins, Amsterdam, s. 253–282.
- Gabriel U., Mellenberger F. 2004: *Exchanging the generic masculine for gender-balanced forms – the impact of context valence*, „Swiss Journal of Psychology”, vol. 63, no. 4, s. 273–278.
- Gastil J. 1990: *Generic pronouns and sexist language: the oxymoronic character of masculine generics*, „Sex Roles”, no. 23, s. 629–643.
- Hamilton M.C. 1991: *Masculine bias in the attribution of personhood*, „Psychology”, vol. 15, no. 3, s. 393–402.
- Holmes J. 2001: *A corpus-based view of gender in New Zealand*, [w:] M. Hellinger, H. Bussmann (red.), *Gender across languages: the linguistic representation of women and men*, t. 1, John Benjamins, Amsterdam, s. 115–136.
- Horvath L.K., Szesny S. 2016: *Reducing women's lack of fit with leadership? Effects of the wording of job advertisements*, „European Journal of Work and Organizational Psychology”, no. 25, s. 316–328.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. 2005: *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Lakoff G. 1987: *Cognitive models and prototype theory*, [w:] U. Neisser (red.), *Concepts and conceptual development: ecological and intellectual factors in categorization*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 63–100.
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Małocha-Krupa A. 2018: *Feminytywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Menegatti M., Rubini M. 2017: *Gender bias and sexism in language*, Oxford Research Encyclopedia of Communication, 26.09.2017, <https://oxfordre.com/communication/view/10.1093/acrefore/9780190228613.001.0001/acrefore-9780190228613-e-470> (dostęp: 5 maja 2023).
- Miemiętz B. 1993: *Motivation zur Motion. Zur Bezeichnung von Frauen durch Feminina und Maskulina im Polnischen*, Peter Lang, Frankfurt am Main.
- Nissen U.K. 2002: *Gender in Spanish: tradition and innovation*, [w:] M. Hellinger, H. Bussmann (red.), *Gender across languages: the linguistic representation of women and men*, t. 2, John Benjamins, Amsterdam, s. 251–279.
- Nowosad-Bakalarczyk M. 2009: *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Rosch E. 1975: *Cognitive representations of semantic categories*, „Journal of Experimental Psychology: General”, vol. 104, no. 3, s. 192–233.
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: sjp.pwn.pl).
- Spender D. 1980: *Man made language*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Szpyra-Kozłowska J. 2021: *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.

- Szpyra-Kozłowska J. 2023a: *Jakiej płci są Polak Kowalski i jego koledzy? O mało znanych aspektach generyczności rzeczowników męskoosobowych*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 35, s. 217–236.
- Szpyra-Kozłowska J. 2023b: *Pielęgnowanie języka cyfrowego. Feminatywy w funkcji generycznej*, „Język Polski” CIII, z. 1, s. 71–85.
- Szuba A., Redl T., Hoop de H. 2022: *Are second person masculine generics easier to process for men than for women? Evidence from Polish*, „Journal of Psycholinguistic Research”, no. 51, s. 819–845.
- Wittgenstein L. 1953/2000: *Philosophical investigations (Philosophische Untersuchungen)*, Blackwell Publishers, Oxford (wyd. pol.: *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000).

Summary

Human, politician, taxpayer. Are masculine generics inclusive?

Keywords: masculine generics, gender-fair language, slippage, cognitive prototype theory.

Based on new language data, the present paper attempts to answer the question of whether masculine generics are indeed fully inclusive and refer to the same extent to women and men. The author argues that this is not the case as proved in an examination of the hitherto uninvestigated phenomenon in Polish of the so-called *slippage* from the generic item to its masculine exemplifications (e.g. *podatnik* ‘taxpayer’ > *Kowalski* ‘male surname’). It is also shown through the results of an original questionnaire study with university student participants. The study inquired about the students’ male and female connotations with masculine generics denoting people involved in politics, sports, art and science (e.g. *naukowiec* ‘scholar, masc.’) in comparison to phrases with two genders (e.g. *naukowiec* ‘scholar’/ *naukowczyni* ‘female scholar’). The forms of the nouns were provided in two orders and the responses studied in relation to participants’ gender. The results are interpreted in terms of the cognitive prototype theory, according to which the prototypical human is male, as expressed by the androcentric rule ‘people = male’.

Formy męsko- i żeńskoosobowe a niebinarni użytkownicy polszczyzny. U źródeł nowych zjawisk leksykalno-gramatycznych we współczesnym języku polskim

Słowa kluczowe: rodzaj męski rzeczowników osobowych, niebinarność, osobatywy, neutralne rodzajowo formy gramatyczne.

<https://doi.org/10.31286/JP.00965>

Zapytano mnie niedawno, czy zwrot grzecznościowy *Drodzy Studenci* jest właściwy w sytuacji, gdy jego adresatami są kobiety i mężczyźni, czy też lepiej zwrócić się do nich w następujący sposób: *Drogie Studentki i Drodzy Studenci*¹. Nadal zatem aktualne okazuje się – jako problem badawczy – obserwowane współcześnie zjawisko sprowadzające się do potrzeby stosowania wyrazistych form rodzajowych rzeczowników osobowych², sygnalizujących płeć osoby/osób, o/do której/których się mówi. Jest ono wszakże, na co już wskazywałem (zob. Dyszak 2016: 141; 2021: 17), wyrazem mylenia/mieszania kwestii *stricte* językowej, jaką jest gramatyczna kategoria rodzaju, z rozróżnieniem płci biologicznej ludzi na żeńską i męską, co zwłaszcza dziś przestało być tak jednoznaczne. Zadać trzeba bowiem pytanie: jaka by miała być forma gramatyczna zwrotu grzecznościowego do studentów, wśród których mogą być osoby niebinarne (czyli takie, które nie identyfikują się ani z płcią męską, ani z płcią żeńską lub identyfikują się z każdą z tych płci czy też odczuwają zmienną tożsamość płciową albo nie przypisują sobie żadnej ze znanych płci³)? Warto w tym miejscu przypomnieć też takie (oczywiste dla specjalistów) fakty z zakresu fleksji języka polskiego, jak ten, że określony rodzaj gramatyczny, zarówno żeński, jak i męski, może wskazywać i osobę płci żeńskiej, i osobę płci męskiej (tak jest w wypadku rzeczowników *osoba* – gramatyczny rodzaj żeński i *człowiek* – gramatyczny rodzaj męski; ponieważ definicje ich znaczeń nie wskazują w żaden sposób

* dyszak@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-2054-1192

1 Autorem pytania jest dr Andrzej Cichocki, scenarzysta i reżyser filmowy, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – adiunkt w Szkole Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego, a wynika ono z dyskusji, jaka wywiązała się w tamtejszym środowisku akademickim. Zapis obu cytowanych zwrotów wielkimi literami (podobnie dalej) jest tu czysto konwencjonalny, gdyż w opisywanym wypadku idzie o język mówiony.

2 Zob. np. kilka artykułów w opublikowanej dziesięć lat temu pracy zbiorowej *Mówię, więc jestem* (Milewska-Stawiany, Rogowska-Cybulska (red.) 2013: 70–73, 78–83, 88–93, 100–103, 140–142).

3 Por. np. hasło *niebinarność* w Wikipedii.

na płeć⁴, można je odnosić także do osób niebinarnych⁵), oraz ten, że gramatyczny rodzaj nijaki nie jest związany z płcią, ale z małoletniością/niedojrzałością (nie tylko osób), por.: *dziecko*⁶, *koźle*⁷, może wskazywać zarówno osoby płci żeńskiej, por.: *dziewczę*, *dziewczynisko*, jak i męskiej, por.: *chłopię*, *chłopisko*, lub nie wyrażać płci w ogóle, por.: *chamidło*⁸, *zapiewajło*⁹ (poza tym rodzaj gramatyczny przysługuje też nazwom przedmiotów, które płci nie mają, a w wypadku nazw zwierząt wartość tej kategorii gramatycznej często nie wskazuje płci biologicznej zwierzęcia danego gatunku, por.: *żyrafa*, *małpa* – gramatyczny rodzaj żeński; *krokodyl*, *wieloryb* – gramatyczny rodzaj męski).

W ukształtowanym w ciągu wieków polskim systemie semantyczno-gramatycznym wiele rzeczowników męskoosobowych (pomijam wypadki, gdy możliwe jest ich odniesienie wyłącznie do mężczyzn, np.: *mąż*, *ojciec*, *syn*, *brodac*) ma dwa podstawowe znaczenia: jedno nienacechowane płcią nazywanej osoby, drugie – nacechowane płcią męską, por. znaczenia przywołanego na wstępie rzeczownik *student*: 1. ‘ten, kto studiuje na wyższej uczelni’¹⁰ (np. *Te osoby są studentami pierwszego roku polonistyki*), 2. ‘osoba płci męskiej, która studiuje na wyższej uczelni’ (np. *Piotr jest studentem medycyny*) – tego znaczenia słowniki (począwszy od SJPDoR, poprzez SJPSzym, SWJP, USJP i SJP PWN, po WSJP PAN) nie wyodrębniają, gdyż – jak można się domyślać – leksykografowie uznali/uznają za wystarczające uzasadnienie fakt, że wynika ono z kategorii rodzaju męskiego, do której należy ten rzeczownik. Uważam jednak, że należałoby (z)definiować je osobno, dopiero bowiem w znaczeniu ‘osoba płci męskiej...’ *student* tworzy opozycję semantyczną z rzeczownikiem *studentka*, por.: ‘osoba płci żeńskiej, która studiuje na wyższej uczelni’¹¹.

Dlatego, odpowiadając na przywołane na początku artykułu zadane mi pytanie, można stwierdzić, że wyrażenie *Drodzy Studenci* (jako zwrot grzecznościowy) jest wystarczające, gdyż zawarty w nim rzeczownik *studenci* obejmuje swoim zakresem znaczeniowym każdą osobę studiującą, nie tylko mężczyzn, ale i kobiety¹², i co ważne: także osoby

4 Zob. np. w SJP PWN hasła: *osoba* 1. «jednostka ludzka» i *człowiek* 1. «istota żywa wyróżniająca się najwyższym stopniem rozwoju psychiki i życia społecznego», 3. «osoba dorosła» (choć w WSJP PAN w tym znaczeniu tylko o mężczyźnie) (tu i dalej – wyróżnienia moje).

5 Istotna w tym kontekście jest uwaga Aleksandry Walkiewicz (2022: 94), która pisze: „Rzeczownika *osoba* używa się także coraz częściej w konstrukcjach bez dookreślenia, por. *Drogie Osoby!, przyszły osoby i protestowały* itd.”, dodając wszakże, że takie użycia mogą „budzić wątpliwości poprawnościowe”.

6 Zob. hasło *dziecko* np. w SJPDoR: 1. «niedorośła istota ludzka [...]» i w WSJP PAN: 1. «człowiek w okresie do wieku dojrzewania».

7 Zob. odpowiednie hasło np. w USJP: 1. «mała, młoda koza domowa».

8 Znaczenie tego rzeczownika definiowane jest np. za pomocą wyrazu *człowiek*, por. w USJP: «człowiek ordynarny, gruboskórny, nieokrzesany [...]».

9 Zob. definicję znaczenia tego wyrazu np. w SJP PWN: «osoba, która rozpoczyna chóralskie śpiewy».

10 Taką definicję podaje się w SJPSzym i w USJP. Pozwala ona zakresem znaczeniowym rzeczownika *student* objąć także osoby niebinarne.

11 Tylko w WSJP PAN zamieszczono podobną definicję, a prostszą w SWJP: ‘kobieta student’; w pozostałych analizowanych słownikach podaje się tylko informacje, że *studentka* to forma żeńska od *student*.

12 Por. końcowy fragment *Stanowiska Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 r.*: „Stosowanie feminatywów w wypowiedziach, na przykład przemienne powtarzanie rzeczowników żeńskich i męskich (*Polki i Polacy*) jest znakiem tego, że mówiący czują

niebinarne, natomiast zwrot grzecznościowy *Drodzy Studenci i Drogie Studentki* wyraźnie ogranicza jego adresatów (tu: *studenci* = tylko mężczyźni, *studentki* = tylko kobiety), wykluczając z ich grona osoby niebinarne.

Przedmiotem dalszych rozważań będzie zatem kwestia form językowych akceptowanych przez osoby niebinarne, w tym i proponowanych (używanych) przez nie same, co chciałbym przedstawić na przykładzie tekstów z czasopisma „DUMA Magazyn”¹³, związanego ze środowiskiem LGBTQ+. Ich autorami są w wielu wypadkach osoby, które nie wpisują się w heteronormatywną rzeczywistość społeczną i w języku, jakiego używają, próbują unikać wyrażania płci, toteż ich teksty można uznać za jedno ze źródeł nowych zjawisk leksykalno-gramatycznych we współczesnej (zmieniającej się) polszczyźnie, co uzasadnia podtytuł niniejszego artykułu.

W pierwszej kolejności dokonam opisu wyekscerpowanych z „DUMY” osobatywów. Terminem tym – utworzonym analogicznie do takich nazw, jak *maskulatywy* i *feminy* – autorzy *Manifestu niebinarnej polszczyzny*, opublikowanego w pierwszym numerze „DUMY” (I 34–35) i podpisanego przez Radę Języka Neutralnego¹⁴, proponują nazywać odnoszące się do osób wyrażenia złożone i neutralne semantycznie ze względu na płeć, uzasadniając ich stosowanie następująco: „dla osób nieznannej płci lub dla grup mieszanych lepiej jest użyć formy, która w ogóle na płeć nie wskazuje” (I 35). Osobatywy są najczęściej zbudowane z rzeczownika *osoba* i przymiotnika występującego w postpozycji jako przydawka klasyfikująca¹⁵, por.: *osoba artystyczna* (II 59) lub *osoba artystyczna* (II 18) – zamiast *artysta/artystka*. W szczegółowej ich analizie (a także innych niż osobatywy wyrażen złożonych oraz związków składniowych) wskażę na nowe w polszczyźnie wyrazy (w tym: zapożyczenia i neologizmy). Następnie przejdę do omówienia przykładów gramatycznych sposobów neutralizowania wykładników gramatycznej kategorii rodzaju.

W przywołanym czasopiśmie brak przykładów użycia – zamiast rzeczowników *student/studentka* – takich wyrażen, jak *osoba studiująca* czy *osoba studencka*. To drugie zestawienie pojawiło się w polszczyźnie osób niebinarnych w ramach badań, jakie przeprowadzono w roku 2017 (zob. Misiak 2022: 167). Mimo formalno-semantycznego związku przymiotnika *studencki* z rzeczownikiem *student* (jako podstawą słowotwórczą¹⁶) nie można jego znaczenia w połączeniu z rzeczownikiem *osoba* definiować tak jak na przykład w SWJP: ‘dotyczący

potrzebę zwiększenia widoczności kobiet w języku i tekstach. Nie ma jednak potrzeby używania konstrukcji typu *Polki i Polacy, studenci i studentki* w każdym tekście i zdaniu, ponieważ formy męskie mogą odnosić się do obu płci”.

13 W dalszej części artykułu, cytując z dwóch pierwszych numerów tego czasopisma przykładowe wyrazy i wypowiedzenia, będę oznaczał je cyframi rzymskimi I lub II (odsyłającymi do odpowiedniego numeru pisma) oraz cyframi arabskimi dla wskazania strony/stroń w danym numerze „DUMY” (wyróżnienia w cytatach są moje).

14 Rada ta określa się jako „kolektyw queerowy”, który zajmuje się „zbieraniem, badaniem, kształtowaniem i promowaniem języka niebinarnego i języka neutralnego płciowo” (*Zaimki.pl*). Szczegółowego opisu innowacji językowych propagowanych przez tę radę dokonała Małgorzata Gębka-Wolak (2022) (zob. też Kołodziejek 2022: 30).

15 Tak zbudowane połączenia rzeczownika z przymiotnikiem będę nazywał w różny sposób: *peryfrazami*, *wyrażeniami* lub *zestawieniami*, każda bowiem z tych nazw odpowiada cechom formalno-semantycznym takich połączeń (zastępują pojedyncze wyrazy, mają postać grupy imiennej i znaczeniowo stanowią jedną całość).

16 Zob. np. w USJP: *studencki* ‘przym. od *student*’.

studenta; przeznaczony dla studentów, wykonywany przez studentów, składający się ze studentów¹⁷, dlatego lepsze wydaje się w tym wypadku wyrażenie *osoba studiująca*. A. Walkiewicz (2022: 94) zauważa, że w niektórych wypadkach odniesienie wyrażenia tego typu może być niejasne, podając przykład zestawienia *osoby szkolne*, gdyż bez znajomości kontekstu trudno stwierdzić, czy odnosi się ono „do uczniów, nauczycieli, czy wszystkich osób uczestniczących w życiu szkoły”. W takich sytuacjach można by stosować odpowiednie imiesłowcy (jak w wypadku *osoby studiującej*) – bardziej naturalne i wyraźnie wskazujące, o kogo chodzi, por.: *osoby uczące się, osoby nauczające* itd.

Inne podobne peryfrazy (wskazujące na zawód, zainteresowania itp. nazywanej osoby), które pojawiły się w analizowanych tekstach magazynu „DUMA”, to: *osoba aktywistyczna* (II 18, 30, 33) – zamiast *aktywista/aktywistka*, *osoba autorska* (II 62) – zamiast *autor/autorka*, *osoba dziennikarska* (I 35) – zamiast *dziennikarz/dziennikarka*, *osoba językoznawcza* (I 35) – zamiast *językoznawca/językoznawczyni*, *osoba wolontariacka* (II 2) – zamiast *wolontariusz/wolontariuszka*. Ewa Kołodziejek (2022: 30–31) tego typu osobatywy („opisujące osoby, których płci nie znamy”) nazywa zwrotami *niebezpośrednimi*, podając ich przykłady współtworzone zarówno przez przymiotniki > imiesłowcy, por.: *osoba kandydująca, osoba towarzysząca*, jak i wyrażenia przyimkowe, por.: *osoba z niepełnosprawnością, osoba w kryzysie bezdomności*.

Obok nich liczniej pojawiają się wyrażenia, które nazywają w podobnie neutralny sposób osoby ze względu na ich seksualność (nie tylko niebinarne). Są one o tyle interesujące, że w większości nie mają ani formalnych, ani semantycznych odpowiedników jednowyrazowych (maskulatywów czy feminatywów), por.: *osoba bezpestkowa* (II 30), *osoba cis* (I 69), *osoba demiseksualna* (II 85), *osoba interpłciowa* (I 62, 63; II 30), *osoba niebinarna* (I 35, 56, 66, 69, 101; II 18, 22, 24, 25, 59, 64, 78, 90) – a także: *postać niebinarna* (I 35), *osoba nieheteronormatywna* (I 66, 70, 84, 97, 102, 119; II 63), *osoba nienormatywna* (I 56, 114) – również z przysłówkiem uszczegóławiającym nienormatywność wyrażoną przymiotnikiem: *osoba nienormatywna ci e l e ś n i e* (II 17), *osoba panseksualna* (II 85) – i krócej: *osoba pan* (I 66). Raz pojawiło się wyrażenie z dwiema takimi przydawkami klasyfikującymi: *niebinarna osoba transpłciowa* (II 78).

Natomiast za synonimiczny względem peryfraz *osoba transpłciowa* (I 69, 101; II 26, 78, 94) czy krócej: *osoba trans* (I 66, 68, 69; II 23–25, 78) trzeba uznać termin medyczno-psychologiczny *transseksualista* (w znaczeniu pozwalającym odnosić go zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn¹⁸). Z kolei jednowyrazowym (formalno-semantycznym) odpowiednikiem wyrażen *osoba queerowa* (I 46, 48, 122; II 4, 20, 22, 38, 82, 84, 85, 95–97) / *osoba kłirowa* (II 95) i *osoba queer* (II 33, 83, 94, 97) jest rzeczownik *queer* (także w spolszczonej wersji zapisu *kłir*), który wystąpił (w formach lp i lm) w kilku tekstach drugiego numeru „DUMY”, por. np.:

17 W WSJP PAN uogólniono te znaczenia w definicji nadrzędnej: ‘związany ze studentem’.

18 Zob. np. odpowiednie definicje w USJP: a) «o s o b a odczuwająca rozbieżność między swoją płcią psychiczną a biologiczną i dążąca do fizycznej zmiany własnej płci», b) «o s o b a, która poddała się operacji chirurgicznej w celu upodobnienia się pod względem cech zewnętrznych do osób płci przeciwnej».

[P]rzed 30-stką zostałem też *queerem* (II 20).

Jesteśmy totalnie jak rodzice, których *queery* potrzebują [...] (II 27).

[O]soba staje się lesbijką, *enby*, *kłir*em [...] (II 82).

Wiele osób zainteresowanych tematem *kłirów* zauważa [...] (II 95).

Poza wskazanymi wyżej zestawieniami współtworzonymi przez rzeczownik *osoba* (czy – jak w jednym wypadku – *postać*) w analizowanych tekstach wystąpiły *osobatywy* odnoszące się do zbiorowości osób określonych za pomocą przymiotnika współtworzącego dane wyrażenie, por.: *ludzie niecisplciowi/nieheteronormatywni*¹⁹ (I 65), *społeczność aktywistyczna* (II 19) / *nieheteronormatywna* (I 48) / *queerowa* (I 61) / *queer* (II 33) i *środowisko trans* (II 25).

Przydawka klasyfikująca *queerowy* wystąpiła także w zestawieniach z innymi rzeczownikami niż osobowe: *kultura queerowa*, *radość queerowa* (II 17), *sztuka queerowa* (II 63), por. też *kultura proto-queerowa* (I 95).

Przymiotniki współtworzące wymienione wyżej wyrażenia (i inne jeszcze – warte uwagi określenia) pojawiły się w analizowanych tekstach również w zwykłych związkach składniowych, pełniąc w nich różne funkcje:

1) najczęściej atrybutywną, por.:

bezpiekowy coming out (II 30), *cishet umysł* (II 98), *cisheteronormatywne zasady* (II 22), *cisnormatywny heteromarket* (II 75), *cisplciowa osoba* (II 18), *genderowa euforia* (II 22), *heteronormatywny świat* (II 94), *interplciowa kobieta* (II 30, 31), *interplciowe dzieci, nastolatki i dorosłe osoby* (I 62), *kłirowa kobiecość / lesbijskość* (I 41), *kłirowa sztuka* (I 98), *niebinarna polszczyzna* (I 34), *nieheteronormatywna osoba* (I 95), *nieheteronormatywny porządek* (II 96), *nieheteroseksualna orientacja* (I 97), *nienormatywne ciało* (II 17), *panseksualny władca* (II 98), *poliamoryczne relacje* (I 66), *poliamoryczny władca* (II 98), *queerowy artysta* (I 95) / *dzieciak* (I 97, II 59) / *przodek* (I 95) / *kolektyw* (II 95) oraz *queerowa historia* (I 61, 70) / *inicjatywa* (II 34) / *rewolucja* (II 4) / *scena* (I 120) / *sztuka* (II 20) / *społeczność* (I 39; II 30, 77) / *utopia* (II 22) / *Warszawa* (I 120–121), *queerowe dziedzictwo* (I 97) / *hasło* (II 19) / *Podkarpacie* (II 19) / *środowisko* (II 20) / *wydarzenie* (II 19) / *życie* (II 82, 83), *queerowy feminizm* (I 40) / *symbol* (II 19), *transfobiczne myśli* (II 27) / *żarty* (II 23), *transfobiczny komentarz* (I 56), *transplciowy badacz* (II 83) / *chłopak* (II 37) / *mężczyzna* (II 94), *whorestoryczna rewolucja* (II 4);

2) rzadziej predykatywną, w której jednakże najczęściej służą one do opisywania osób, por.:

[P]rzestałem sobie wmawiać, że jestem *cisplciowy* [...] (II 18).

Nawet jeśli ktoś sam jest *heteronormatywny* [...] (II 7).

19 W konsekwencji także *człowiek niecisplciowy/nieheteronormatywny*.

Dana osoba może zorientować się, że jest interplciowa w bardzo wczesnym wieku [...] (I 62).

[F]ilmy, które są szerzej queerowe mają oddzielną [kategorię – A.S.D.] (II 67).

Zdałam sobie sprawę, że jestem trans w 2019 roku (II 23).

To naprawdę jest bardzo transgresyjne [...] (II 67).

[a] z całą pewnością, że tak, jestem transplciowy [...] (II 26);

a także wystąpiły w transformach niezdaniowych, współtworzonych z rzeczownikiem *bycie*, por.: *bycie bezpestkową* (II 30), *bycie queer* (II 30, 63, 83) czy *bycie trans* (II 23, 24, 25), lub z bezokolicznikiem *być*, por.: (*mogą*) *być cisplciowe* (I 62), *być queer* (II 82).

W jednym z tekstów autorka opisała siebie, wymieniając w szeregu kilka przymiotników, a wśród nich złożenia *queerowo-feministyczna* i *feministyczno-anarchistyczna* (I 40), por. też osobatyw *queerowo-feministyczny kolektyw* (II 61).

W tym miejscu można również przytoczyć zdania z nienotowanym w słownikach przysłówkiem *queerowo*, użytym w funkcji atrybutywnej (jako określenie przymiotnika i czasownika):

[W]iadać coraz więcej queerowo ubranych ludzi [...] (II 50).

Brzmi queerowo? (II 99)

Spśród przymiotników, jakie zawierają wyekscerpowane osobatywy i pozostałe wymienione wyżej zestawienia oraz związki składniowe, gdzie przymiotniki te – mimo formalnej zależności od rzeczownika – stanowią ich podstawę semantyczną, jedynie określenie *feministyczny* (które pojawiło się tylko w złożeniach z innymi przymiotnikami) notowane jest we wszystkich słownikach, począwszy od SJP Dor²⁰, a jego znaczenie definiowane jest (niestety) za pomocą rzeczownika *feminizm* (*ignotum per ignotum*). Dwa kolejne przymiotniki: *bezpestkowy* i *nienormatywny* funkcjonowały także już wcześniej, ale w innych znaczeniach. Znaczenie pierwszego z nich definiowano tylko w odniesieniu do owoców (zob. np. w USJP: *bezpestkowy* «o owocach: niezawierający pestek»), a jego nowe znaczenie (odnoszące się do kobiet) zostało zdefiniowane jedynie w WSJP PAN: ‘o kobiecie: dotknięta zespołem MRKH, w którym nie wykształcają się lub niedostatecznie rozwijają macica oraz pochwa’. Przymiotnik *nienormatywny* występuje w dwóch analizowanych słownikach (USJP i SJP PWN) i w obu przypisuje się mu dwa znaczenia. Pierwsze związane jest z nieustalaniem/niestosowaniem/niezawieraniem norm. Drugie w USJP dotyczy terminu technicznego, ale w ten sam sposób można zdefiniować najnowsze znaczenie tego przymiotnika, odnoszące się do seksualności człowieka, por. «niepodlegający normom, nieokreślony normą, niezgodny z normą, normatywnym» (w SJP PWN definicja krótsza i niepoprzedzona jakimkolwiek kwalifikatorem: «niepodlegający normom»).

20 Tylko w SJP PWN przymiotnik *feministyczny* jest wymieniony (bez definicji znaczenia) pod hasłem *feminizm*.

Pozostałe z prezentowanych wyżej przymiotników to wyrazy nowe w polszczyźnie, a jeśli już odnotowane w słownikach polszczyzny ogólnej (z definicjami ich znaczeń), to tylko w najnowszych: albo w WSJP PAN, albo w SJP PWN²¹.

W słowniku PAN-owskim zdefiniowano znaczenia takich przymiotników, jak *cisplciowy* ('wyraz środowiskowy: taki, który psychicznie identyfikuje się z płcią stwierdzoną przy narodzinach na podstawie cech biologicznych'), *genderowy* ('związany z genderem – nurtem w refleksji humanistycznej'), *niebinarny* (jako termin medyczno-psychologiczny: 'taki, którego tożsamość płciowa wykracza poza podział na mężczyzn i kobiety'²²; przymiotnik odnotowany także w *Wikisłowniku*), *queerowy/queer* ('związany z queer'²³), *transfobiczny* ('wynikający z transfobii'²⁴; przymiotnik odnotowany również w słowniku OJUW, gdzie jego znaczenie także zdefiniowano za pomocą rzeczownika *transfobia*), *transplciowy* (jako termin medyczno-psychologiczny: 'mający któryś z typów tożsamości płciowej, która jest niezgodna z płcią stwierdzoną po narodzinach na podstawie cech biologicznych'; przymiotnik odnotowany również w *Wikisłowniku*). W słowniku PWN-owskim podaje się definicję znaczenia tylko dla przymiotnika *interplciowy* ('mający zróżnicowane cechy płciowe na poziom[i]e zewnętrznych lub wewnętrznych narządów płciowych, liczby chromosomów, układu hormonalnego itp.') i wymienia się (pod hasłem *wolontariat*) przymiotnik *wolontariacki* (bez definicji znaczenia).

Brak w analizowanych słownikach następujących przymiotników: *artywistyczny*²⁵, *cisheteronormatywny*, por. też zapis *cis-hetero normatywny* jako określenie rzeczownika *chłopak* (I 56), *cisnormatywny*, *proto-queerowy*²⁶, *transgresyjny*²⁷ i *whorestoryczny* (od ang. *whore* 'dziwka' i *story* 'opowieść' + pol. *-yczny*) oraz antonimicznych przymiotników zaprzeczonych, których podstawy słowotwórcze są tam notowane: *niecisplciowy* (← *cisplciowy*), *nieheteronormatywny* (← *heteronormatywny*; odnotowany w WSJP PAN z kwalifikatorem *socjologiczny*, obecny też w *Wikisłowniku*) i *nieheteroseksualny* (← *heteroseksualny*; odnotowany w: SJPSzym, USJP – tu z kwalifikatorem *psych. med.*, WSJP PAN, obecny także w *Wikisłowniku*²⁸). Nigdzie

21 Dodatkowo ich obecność/nieobecność sprawdziłem na stronach Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego (OJUW) oraz w *Wikisłowniku* (w tych dwóch bowiem źródłach niektóre z nich się pojawiały).

22 Co warte uwagi: tak zdefiniowane znaczenie nie odpowiada znaczeniu tekstowemu, jakie przymiotnik ten zyskał w połączeniu z rzeczownikiem *polshczyzna* (zob. wyżej).

23 Zob. tam *queer* I: 'inność seksualna polegająca m.in. na odczuwaniu pociągu seksualnego do osobników tej samej płci, byciu biseksualistą, transseksualistą, transwestytą lub osobą pozostającą w związku z wieloma partnerami'.

24 Zob. tam *transfobia*: 'postawa osoby, która prezentuje niechęć i wrogość wobec osób transseksualnych'.

25 Przymiotnik ten jest innowacją o niesystemowej strukturze słowotwórczej, utworzoną na wzór takich przymiotników, jak np. *aktywistyczny* (analogiczne zakończenie *-wistyczny*). W formacji *artywistyczny* trudno jednak za formant uznać sufiks *-yczny* (jak w *aktywist-yczny* ← *aktywist-a*, por. też *artyst-yczny* ← *artyst-a*), gdyż temat rzeczownika *artysta* (*artyst-*) nie zawiera cząstki *-wist-* (jak *aktywist-a*), a motywowany nim przymiotnik zawiera tylko część jego tematu *arty-* (ewentualnie można by widzieć w jego budowie sufiks *-yczny* poprzedzony konektywem *-wist-*).

26 Przymiotniki z *proto-*, które można znaleźć w słownikach, pisane są bez łącznika, por. np. *protokanoniczny*.

27 W SJP PWN (pod hasłem *transgresja*) podaje się synonimiczny przymiotnik *transgresyjny* (bez definicji jego znaczenia).

28 Jego znaczenie zostało tu zdefiniowane za pomocą przymiotników *homoseksualny* i *biseksualny*, przez co z jego zakresu wykluczone zostały osoby o innej orientacji seksualnej.

nienotowane są także skrócone formy niektórych przymiotników, takie jak: *cis* (← *cisplciowy*), *cishet* (← *cisheteronormatywny*)²⁹, *pan*³⁰ (← *panseksualny*), *trans*³¹ (← *transplciowy*). Jedynie na stronach OJ UW znalazły się przymiotniki *demiseksualny* i *poliamoryczny*³².

Przymiotniki *interplciowy* (odnotowany tylko w SJP PWN, zob. wyżej) i *transplciowy* (odnotowany jedynie w WSJP PAN, zob. wyżej) zdają się obecnie wyraźnie wypierać z użycia synonimiczne względem nich starsze przymiotniki *interseksualny* (odnotowany już w SJPDOR z odesłaniem do hasła *interseksualizm*, podobnie w SJPSzym i USJP – tu jako termin biologiczny; w SJP PWN wymieniony – bez definicji znaczenia – pod hasłem *interseksualizm*) i *transseksualny* (nieobecny jeszcze w SJPDOR i SJPSzym, a odnotowany dopiero w SWJP i w słownikach późniejszych: USJP, SJP PWN – tu tylko wymieniony pod hasłem *transseksualizm*, WSJP PWN³³; obecny też w *Wikisłowniku*), czego przykładem są teksty z „DUMY”, gdzie te starsze przymiotniki w ogóle nie występują. To samo można powiedzieć o pochodnych rzeczownikach *interplciowość* (I 62, 63, 73; II 30, 31; w słownikach nienotowany) i *transplciowość* (I 68, 69; II 7, 19, 23, 25, 26, 74; odnotowany w WSJP PAN jako termin medyczno-psychologiczny) oraz ich starszych synonimach *interseksualność* (w słownikach nienotowany) / *interseksualizm* (odnotowany w SJPDOR, SJPSzym, USJP z kwalifikatorem *biologiczny*, w SJP PWN bez kwalifikatora; obecny też w *Wikisłowniku*) i *transseksualność* (odnotowany tylko w WSJP PAN jako termin medyczno-psychologiczny) / *transseksualizm* (obecny w słownikach, począwszy od SJPSzym³⁴), które na łamach „DUMY” także są nieobecne³⁵.

Wprost sprzeciw wobec używania osobatywu *osoby interseksualne*, a także rzeczownika *interseksualizm*, został wyrażony na stronie internetowej o nazwie *Fundacja interakcja* wraz z postulatem stosowania w zamian odpowiednio osobatywu *osoby interplciowe* i rzeczownika *interplciowość*, poprzedzonym komentarzem:

29 Przymiotnik *cishet* może być wszakże połączeniem skrótów wyrazów angielskich: *cisgender* (*cis*-) i *heterosexual* (*het*-). Jest też homofoniczny/homograficzny z rzeczownikiem *cishet*, odnotowanym w słowniku slangu *Miejski.pl*.

30 W słownikach jako hasło obecny jest jedynie *pan*- stanowiący pierwszy człon złożenia jednostronnie motywowanych.

31 W WSJP PAN wyraz *trans* występuje tylko w znaczeniu rzeczownikowym jako synonim *transseksualisty*.

32 Oba z definicjami znaczeń odsyłającymi do pokrewnych rzeczowników, por. odpowiednio: 'związany z demiseksualizmem' (zob. tam *demiseksualizm* 'odczuwanie pociągu seksualnego do danej osoby tylko w przypadku nawiązania z nią silnej więzi emocjonalnej') i 'związany z poliamorią' (zob. tam *poliamoria* 'tworzenie związków miłosnych z więcej niż jedną osobą').

33 Uwagę zwracają tam różne definicje znaczeń każdego z rozpatrywanych przymiotników, kwalifikowanych w tym słowniku jako terminy medyczno-psychologiczne, por.: *transplciowy* 'mający któryś z typów tożsamości płciowej, która jest niezgodna z płcią stwierdzoną po narodzinach na podstawie cech biologicznych', *transseksualny* 'taki, który psychicznie identyfikuje się z inną płcią niż ta stwierdzona przy narodzinach na podstawie cech biologicznych, jednakże zawarty w nich sens potwierdza ich synonimiczność.

34 W WSJP PAN znaczenia obu rzeczowników zostały inaczej zdefiniowane, por.: *transseksualność* 'cecha kogoś, kto jest transseksualistą', *transseksualizm* 'psychiczne identyfikowanie się z płcią inną niż wynikająca z własnych cech biologicznych, połączone z silnym pragnieniem zmiany własnej płci'. Pierwsza z zacytowanych definicji nie tylko nie wyjaśnia znaczenia rzeczownika *transseksualność* (wynik wyjaśniania typu *ignotum per ignotum*), ale też ukrywa fakt, że ma on dwa różne znaczenia (powinien być dwójako zdefiniowany), skoro w tym samym słowniku podaje się dwa znaczenia rzeczownika *transseksualista*: 1. *med. psych.* 'osoba, która odczuwa rozbieżność między swoją płcią psychiczną a biologiczną i dąży do fizycznej zmiany własnej płci'; 2. *med. psych.* 'osoba, która przeszła zabieg zmiany płci'.

35 Por. też uwagi E. Kołodziejek (2022: 27) o nazwach *homoseksualizm* i *biseksualizm*.

Mówiąc czy pisząc o interplściowości kluczowa jest odpowiednia terminologia. Ważne, aby treści odnoszące się do osób interplściowych zawierały odpowiednie słownictwo, a nie bazowały na przestarzałym i krzywdzącym języku;

i dodatkową uwagę w przypisach:

Termin interseksualizm czy osoby interseksualne wynika z nieprawidłowego tłumaczenia słowa *sex* z języka angielskiego, gdzie oznacza ono nie tylko akt intymny, ale również płęć biologiczną. Zróżnicowane cechy płciowe dotyczą biologii a nie orientacji seksualnej. Dlatego też interplściowość jest prawidłowym odpowiednikiem słowa *intersex*.

Teksty analizowane na potrzeby niniejszego artykułu przynoszą również (poza formacjami *interplściowość* i *transplściowość*) inne nowe rzeczowniki (większość z nich także jest nienotowana w słownikach) pochodne względem omówionych wyżej przymiotników³⁶, por.: *cisplściowość* (II 97; odnotowany w WSJP PAN z kwalifikatorem *środowiskowy*), *heteronormatywność* (II 82) i *nieheteronormatywność* (I 94; II 96) – obydwa obecne w *Wikisłowniku*, *kłirowość* (II 96), *niebinarność* (II 19, 20, 22, 89) – odnotowany w WSJP PAN jako termin medyczno-psychologiczny, *nienormatywność* (I 41, 94, 95) – odnotowany w USJP z odesłaniem do hasła *nienormatywny* i wymieniony bez definicji znaczenia w SJP PWN pod hasłem *nienormatywny*, oraz *panseksualność* (II 85) i *queerowość* (I 94; II 4, 7, 30, 83, 94) – oba obecne w *Wikisłowniku*.

Liczne w tekstach „DUMY” są rzeczowniki o obcym rodowodzie (proste i złożone), użyte najczęściej w formie oryginalnej (lub nieco zmienionej), a niebędące w powszechnym użyciu (tak jak np. „zadomowiony” już anglicyzm *coming out*) i nienotowane w słownikach polszczyzny ogólnej³⁷, por. np.: *agab* (II 95), *anarchoqueer* (I 70), *autigender* (I 39), *deadname* (II 26, 27), *comphet* (II 4), *crossdressing* (I 95) – odnotowany w słowniku OJUW, *escorting* (II 7), *flashmob* (I 81), *greewashing* (I 88), *queerbaiting* (II 20), *swingers* (II 7) – odnotowany w słowniku OJUW i w słowniku slangu *Miejski.pl*, *storyteller* (II 71) – obecny w *Wikisłowniku* (ale tylko jako składnik języka angielskiego), *washing* (I 22). Trudno jednakże stwierdzić, o których z nich można już mówić jako o zapożyczeniach, a które zostały użyte tylko okazjonalnie albo jako obce wtręty. Niektóre takie rzeczowniki są używane alternatywnie z ich polskimi odpowiednikami, np.: *enby*³⁸ (II 82) i *osoba niebinarna*, *genderfluid/genderqueer*³⁹ (II 22) i *niebinarność* oraz *sexwork* (II 7) / *sex work* (II 4) i *praca seksualna* (II 4, 7) – zestawienie będące kalką jego angielskich synonimów. Warto też zwrócić uwagę na rzeczowniki będące wynikiem adaptacji

36 Ze względu na ograniczone ramy artykułu te i inne rzeczowniki nie będą przedmiotem szczegółowego opisu (nie przytaczam definicji ich znaczeń, chyba że wymaga tego kontekst).

37 Niektóre można znaleźć na stronach OJUW i w słowniku slangu *Miejski.pl*.

38 Zob. hasło *Enby* w słowniku slangu *Miejski.pl*: ‘Inaczej nie binarny płciowo’.

39 Na wymiennność (synonimiczność) obu rzeczowników wskazuje autorka tekstu, z którego zostały wyekscerpowane, wyjaśniając jednocześnie ich znaczenie: „Za czasów Tumblra dość popularne było określenie *genderqueer*, często stosowane zamiennie z *genderfluid*, jednak nadal to nie było to, nadal odnosiło się do zmiany w obrębie binarnego podziału”.

wyrazów obcych do polskiego systemu leksykalno-gramatycznego, por.: *escortka*⁴⁰ (II 4), *storytellerka*⁴¹ (II 71), *volgerka*⁴² (II 33), czy złożenia: *heteromarket* (II 75), *heteromatriks* (II 97), por. też *drag-performerka* (II 33) – rzeczownik, który łączy w sobie oba wskazane typy budowy. Poza tym zauważalne są też hybrydalne złożenia dawno obecnych w polszczyźnie rzeczowników z obcymi członami na pierwszej pozycji, por.: *bi-facet* (I 66), *cis-kobieta* (I 23), *cis-koleś* (I 111), *cis-mężczyzna* (I 23, 102; II 22) / *cismężczyzna* (II 98), *cishetmężczyzna* (II 98), *ekoseksualność* (II 71), *heteronorma* (I 66; II 81, 82, 83, 96), *homokomando* (I 57), *queerfobia* (II 4, 83), *transfacet* (I 69), *transfob* (II 24, 25), *transfobia* (I 58; II 24, 25, 27, 63, 83) – odnotowany w słowniku OJUW, *transkobieta* (II 23), *transmężczyzna* (II 64). Obok nich występują wyrażenia zbudowane z tych samych i/lub podobnych elementów, ale ze sobą niepołączonych, por.: *cis kobieta* (I 23), *cis hetero facet* (II 7), *cis typ* (II 7), *drag aktywistka* i *drag persona* (I 111), *hetero facet* (II 7) i *hetero mężczyzna* (I 80), *trans chłopak* (II 18), co świadczy o ich nieustabilizowanym statusie ortograficznym (zapis łączny, z myślnikiem, rozłączny, por. np.: *cismężczyzna*, *cis-mężczyzna* i *cis facet*), mimo że takie człony, jak *hetero-*, *homo-* czy *trans-* pisane są łącznie w utrwalo-nych już w polszczyźnie złożeniach⁴³. Kończąc passus dotyczący rzeczowników, można jeszcze wymienić przykład wyrazu złożonego z dwóch polskich rzeczowników: *ciałopozytywność* (I 11; II 15), który odnotowany został w WSJP PAN i w słowniku OJUW, oraz wieloznaczną formację *bicek* (II 7 – tu w tym samym znaczeniu co skrócenie *bi*⁴⁴), obecną w słowniku OJUW jako potoczna nazwa bicepsa i w słowniku slangu *Miejski.pl* w znaczeniu ‘mięsień’. Pojawił się też nienotowany w słownikach rzeczownik *bezpestkowa*, homofoniczno-homograficzny do formy rodzaju żeńskiego przymiotnika *bezpestkowy* (zob. wyżej), por.:

Bezpestkowe są uciszane, w Polsce mało który lekarz jest w stanie udzielić nam pomocy [...] (II 30).

Nieliczne natomiast, ale warte uwagi, są także czasowniki (w większości nienotowane w słownikach) będące albo adaptacjami wyrazów obcych, takie jak *gatekeepować*⁴⁵ i *shipować*⁴⁶,

40 Półkalka ang. *escort girl* (formant *-ka* zastąpił rzeczownik *girl*), która została odnotowana (w spolszczonej wersji zapisu: z *k* zamiast *c*) w słowniku slangu *Miejski.pl*, zob. też *eskortka* w *Wikisłowniku* (tam z kwalifikatorem *neologizm*): luksusowa dziewczyna do towarzystwa. Za polskojęzyczny odpowiednik tego rzeczownika można uznać zestawienie *pracownica seksualna* (II 94).

41 Żeński wariant rzeczownika *storyteller* (zob. wyżej).

42 Od ang. *vogue*, nazwy rodzaju tańca (inaczej: *voguing*, zob. hasło *voguing* w *Wikisłowniku*).

43 Zob. też opis struktury złożzeń jednostronnie motywowanych i quasi-złożeń w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Grzegorzczkowska i in. (red.) 1984: 404–407).

44 Wynik dezintegracji (ucięcia) rzeczownika *biseksualista* (zob. *bi* w WSO PWN – tam z kwalifikatorami: *potoczny* i *niedmienny*).

45 Por. ang. *gatekeeping*, zob. w *Cambridge Dictionary*: ‘the activity of trying to control who gets particular resources, power, or opportunities, and who does not’/aktywność polegająca na próbie kontrolowania, kto otrzymuje określone zasoby, władzę lub możliwości, a kto nie’ (tłum. własne); por. zawężenie jego znaczenia i uproszczenie jego definicji w *Słowniku angielsko-polskim*: ‘wykluczać mniejszości’.

46 Por. ang. *shipping* (← *relationship* ‘związek’). Czasownik odnotowany w WSJP PAN w wersji *shippować* z następującą definicją znaczenia: ‘uważać, że jakieś osoby lub postacie fikcyjne łączy uczucie miłości i że ich związek jako pary jest oparty na wzajemnym dopasowaniu’. Wydaje się, że pełniej jego znaczenie zostało zdefiniowane w słowniku slangu *Miejski.pl*, gdzie podano dwie definicje: jedna związana jest z popieraniem związku dwóch osób, a druga – z wiarą w jego trwałość

albo formacjami od wyrazów zapożyczonych, takie jak *queerować* (← *queer*) i *wycomingoutować się* (← *coming out*), por. ich formy użyte w następujących zdaniach:

[A] gdy przyszło mi zmierzyć się z moją niepełnosprawnością, to nagle... g a t e k e e p t u j ę samą siebie (II 15).

Chcieliśmy nawiązać do naszej słowiańskiej tradycji i ją q u e e r o w a ć, nadać jej nową historię (I 45).

[N]asi widzowie wyczuli między nami chemię i nas s h i p o w a l i (I 77).

[T]o jako kto się w y c o m i n g o u t u j e przed innymi ludźmi, to będzie ostateczne (II 84).

Pojawiła się także nazwa czynności *queerowanie* (I 95).

W związku z unikaniem przez osoby niebinarne feminatywów i maskulatywów trzeba też wskazać występujące na łamach analizowanego pisma przykłady jednoczesnego stosowania form męskich i żeńskich (tzw. *splittingu*), które można by nazwać *alternatywami*, por.: *performerkami/performerami, storytellerów/storytellerki* (II 71)⁴⁷, *uczestnik/uczestniczka, widz/widzka* (I 48). Jest też przykład alternatywu zaimkowego w formie zależnej: *jej_jego* (I 55)⁴⁸.

Należy w tym miejscu przywołać również dwa ujęte alternatywnie neologizmy będące wynikiem skontaminowania rzeczowników *kobieta* i *mężczyzna*, por. *kobieczyzna/mężbieta* (II 22), wykorzystujące w każdym albo ich początkową część: *kobie-*, *męż-*, albo końcową: *-bieta*, *-czyzna*. Jak wynika z treści artykułu, w którym zostały użyte, są to odautorskie indywidualizmy i okazjonalizmy przypominające poetyckie twory Ludwika Jerzego Kerna *chłopcodziewczyna* i *dziewczynochłopiec*⁴⁹ z wiersza *Trzecia płeć* (Kern 1984⁵⁰), por. też wymienione w jednym z tekstów „DUMY” – jako obelżywe nazwy osób binarnych – złożenia: *babochłop*⁵¹, *babodziad* (nienotowany w słownikach) i *chłopobaba*⁵² (II 64).

(por. „dawać im szansę”). Czasownik ten został zapisany także w słowniku OJWU (pod hasłem *shipować* podaje się tam dwie inne wersje jego zapisu: *shippować*, jak w WSJP PAN, i *szipować*).

47 Jak łatwo zauważyć, w obu alternatywach (pochodzących z tego samego tekstu) nie zachowano konsekwencji w kolejności użycia poszczególnych ich członów: w pierwszym najpierw forma feminatywu, potem forma maskulatywu, w drugim odwrotnie.

48 Przy tej okazji można wspomnieć o wywiadzie z Jerzym Bralczykiem na temat zaimków, jaki został opublikowany w pierwszym numerze „DUMY” (zob. Bzówka 2021).

49 Rzeczownik *chłopcodziewczyna* został zauważony przez Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego (1968) oraz odnotowany w ich słowniku ortograficznym, na który powołuje się Jan Wawrzyńczyk (2000: 284, 2013: 635; zob. też Wawrzyńczyk, Wierchoń 2016: 107), a rzeczownik *dziewczynochłopiec* można znaleźć w innych pracach tego językoznawcy (zob. Wawrzyńczyk 2013: 203; Wawrzyńczyk, Wierchoń 2016: 177). Obydwa złożenia są przedmiotem opisu w artykule poświęconym wybranym formacjom w twórczości L.J. Kerna (zob. Burska-Ratajczyk 2004).

50 Tam pod wydrukowanym wierszem widnieje data – jak można sądzić – jego powstania: rok 1965, co świadczy o tym, że zjawisko nieidentyfikowania się z żadną płcią czy też świadomego zacierania takich różnic w wyglądzie (*uniseks/unisex*) nie jest wytworem czasów współczesnych, jak obecnie się je często przedstawia, negatywnie ocenia, a nawet ośmieszają (np. przez niektórych pravicowych polityków).

51 Zob. SWJP: *pot.* ‘z lekceważeniem, niechęcią o kobiecie przypominającej budowę fizyczną, ubiorem i sposobem bycia mężczyźni’; USJP: *pot. pogard.* «o kobiecie wyglądającej, zachowującej się jak mężczyźni; baba-chłop»; SJP PWN: *pot.* «kobieta wyglądająca lub zachowująca się jak mężczyźni»; WSJP PAN: *pogard.* ‘kobieta, która budowę fizyczną, wyglądem i zachowaniem przypomina mężczyznę’.

Jako inny sposób zneutralizowania wykładników gramatycznej kategorii rodzaju w rzeczownikach osobowych proponuje się tworzenie takich form, jak *dziennikarcze* i *dziennikarzu* (I 35), nazywając je *neutralnymi*, czyli „neutralnymi wersjami słów nacechowanych płciowo” (por. I 34). A. Walkiewicz (2022: 96) zwraca jednak uwagę na niejasne/niejednolite zasady ich tworzenia oraz fakt, że „dla wielu jednostek proponuje się dwie lub trzy alternatywne formy”, czego przykładem są oba przytoczone neologizmy.

Liczej występują przykłady rzeczowników, w których pojawiły się jednocześnie wykładniki form męsko- i żeńskoosobowej:

(1) przez użycie obu odpowiednich zakończeń wskazujących rodzaj gramatyczny (a w konsekwencji płeć) – w dwóch wariantach:

(a) najpierw forma maskulatywu, potem zakończenie formy feminatywu, por.: *aktywistów_tki* (II 33), *krytyków_czki* (I 66), *pionierów_rki* (II 33);

(b) najpierw forma feminatywu, potem zakończenie formy maskulatywu, por.: *producentki_ci* (I 66), *superbohaterka_er* (I 55), (*wsparcia*) *specjalistki_y* (I 55);

(2) przez ujęcie w nawias afiksu słowotwórczego, zmieniającego formę męską w formę żeńską, por. *artyst(k)a* (I 41).

Podobnie próbuje się tworzyć formy takich wyrazów składniowo zależnych od rzeczowników, jak:

(1) czasowniki:

(a) formy czasu przeszłego, por.: *mogły_li*, *obudziły_li*, *zauważyły_li* (I 66), *rozpoczęły_ty* (II 33);

(b) formy trybu warunkowego: (*gdy*)*by zobaczył_a*⁵³ (II 16), *słyszeliście_łyście* (II 40), *zapytaliśmy_łyśmy* (II 77);

(2) przymiotniki/zaimki:

(a) formy z podkreślnikiem: *wdzięczny_a* (I 55), *niewidzialni_e* (II 40), *samego_ej* (*siebie*) (II 96);

(b) formy z ukośnikiem: *taka/i*, *toż-samy/a* (I 61).

Wszelkie formy *splittingu* każą wszakże ich użytkownikowi wybrać/dopasować do siebie albo formę męską, albo formę żeńską, czyli „pozostają w ramach paradygmatu binarnego” (Walkiewicz 2022: 88). Nie można ich zatem uznać za propozycje dla osób, które nie czują się związane z żadną płcią i deklarują przynależność do tzw. trzeciej płci czy płci nieokreślonej. Innym – i jak się wydaje lepszym – sposobem neutralizowania form pod względem rodzaju jest stosowanie w nich placeholdera. Najwięcej jest przykładów takich form ze znakiem *x*, który – w zależności od części mowy – zastępuje:

(1) w wypadku rzeczowników – końcówkę formy przypadkową maskulatywu i formant odpowiedniego feminatywu, por. *wolontariusz(x)* (II 38) – *x* zamiast *-o/-ka*;

(2) w wypadku czasowników – morf będący wykładnikiem kategorii rodzaju, por.: *czuł(x) się* (I 1), *był nie zauważył(x)* (II 15), *nazywał(x)m*, *pozwał(x)* (II 22) – *x* zamiast *-e/-a/-o*; podobnie też

52 Tylko w WSJP PAN: 1. *pot. pogard.* ‘kobieta, która budową fizyczną, wyglądem i zachowaniem przypomina mężczyznę’, 2. *pot. pogard.* ‘mężczyzna, który budową fizyczną, wyglądem i zachowaniem przypomina kobietę’.

53 Tu wszakże alternatywność form została – moim zdaniem – źle wskazana (*ł_a*), gdyż analogicznie do innych wymienionych tu przykładów powtórzony powinien zostać przyrostek czasu przeszłego: *zobaczył_ła* (por. *ła_ła*).

w formach z tłumaczenia angielskojęzycznego wiersza pt. *Black is soft (Czarność jest miękka)*⁵⁴ (II 72): *opisywałam* (oryg. *I writing*), *pisałam* (oryg. *I wrote/I have written*), *myślałam* (oryg. *I could think*), *podtrzymywałam* (oryg. *I steady*), *zajmowałam* (oryg. *I have held*), *widziałam* (oryg. *I have seen*), *wymyśliłam* (oryg. *I have thought*), *przywiązałam się* (oryg. *thetered myself*) oraz *przebiegłam* (oryg. *I have run*), gdzie *x* zastąpił także *-ę/-ą* z przyrostka tematowego przed *k*;

(3) w wypadku przymiotników – końcówkę przypadkowo-rodzajową, por.: *innx, każdx, nazywanx, uwzględnionx* (I 1), *smutnx* (I 55) – *x* zamiast *-a/-y/-e*.

Pojawiła się też jedna forma czasownika ze znakiem (*) w pozycji morfu rodzajowego: *obejrzał*ś* (I 48).

Wszystkie przedstawione wyżej gramatyczne sposoby zneutralizowania form rodzajowych stanowią jednakże rozwiązania połowiczne, gdyż można je wykorzystywać tylko w tekście pisanym, co zauważa A. Walkiewicz (2022: 96), która dodaje, że „stosowane konsekwentnie może prowadzić m.in. do niejasności związanych ze zneutralizowaniem nie tylko kategorii rodzaju, ale i liczby [...]”, i ilustruje swoje stwierdzenie przykładem zdania *Rozmawialiśmy o nix ostatnio*, gdzie forma *o nix* może być rozumiana jako *o niej/o nim/o nich*.

Tylko w jednym artykule z „DUMY” osoba niebinarna użyła (pisząc o sobie) czasownikowej formy rodzaju nijakiego, a więc takiej, która może funkcjonować zarówno w kodzie pisanym, jak i mówionym, por. *nie menstruowałoby*⁵⁵ (II 22). Bożena Żmigrodzka (2016: 53) pisała już wcześniej o takich formach, wiążąc przyczynę ich pojawiania się w polszczyźnie nieliterackiej właśnie „z bardzo mocną w ostatnich latach obecnością w kulturze dyskursu gender i całego kompleksu problemów związanych z płcią”. Ale cytowana autorka zwraca też uwagę na następujący fakt:

formy rodzaju nijakiego użyte w odniesieniu do człowieka mają w języku polskim tradycyjnie wydźwięk pejoratywny. Ujemnie nacechowana zostaje w ten sposób istota nietypowa, której płci trudno się domyślić – i ogólniej: o której w ogóle nie wiadomo, kim/czym jest (Żmigrodzka 2016: 63).

Mimo to właśnie formy tego typu autorzy wspomnianego *Manifestu niebinarnej polszczyzny* nie tylko propagują, powołując się w tym zakresie na opinię Rady Języka Polskiego (zob. *Byłom, byłoś* 2003) oraz na komentarz J. Bralczyka (zob. Mach 2021), ale też sami ich używają i – co ważne – są to formy lm, por.: *chciałobyśmy* (I 34), *powinnośmy* (I 34), *stroniłośmy* (I 34), *nazwałośmy* (I 35)⁵⁶. Zastosowany w nich rodzaj gramatyczny nazywają *neutralnym*, uznając termin *nijaki* za m.in. wykluczający i „odczłowieczający” (I 35), oraz rekomendują osobom niebinarnym używanie właśnie „rodzaju neutralnego jako dobrej i względnie akceptowalnej alternatywy do form binarnych” (I 34), choć proponują także stosowanie w niektórych

54 Autorka: Makabongwe Sibanda, tłum.: Katarzyna Stryjek.

55 Por. np. *miesiączkowałoby* w WSJP PAN (pod hasłem *miesiączkować*).

56 O ile formy lp są podawane jako systemowe i potencjalne, jak np. w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Grzegorzycowa i in. (red.) 1984: 176) czy WSJP PAN (zob. np. paradygmat flekcyjny cytowanego czasownika *powinien*), o tyle form lm się tam nie podaje.

sytuacjach (np. e-mailach kierowanych do osób bliżej nieznanym) form z iksem, por.: *zapomniałxm hasła, nigdy nie będziesz szłx samx* (I 35).

Bezsprzecznie formy rodzaju neutralnego pozwalają podkreślić ich użytkownikom swoją niebinarność w sposób eksplicytny, ale analizowany tekst *Manifestu...* przynosi też takie ich przykłady, w których – wbrew intencji zneutralizowania kategorii rodzaju – nie udało się uniknąć wykładnika rodzaju niemęskoosobowego, por. *byśmy opowiedziały się* (I 34). O ile warunki neutralności spełniają wskazane wcześniej formy 1. os. lm czasu przeszłego (mimo użycia w nich morfu -o- jak w formach lp na formę lm wskazuje końcówka osobowa -śmy), o tyle w formie *byśmy opowiedziały się* zachowany został wykładnik rodzaju niemęskoosobowego (końcówka -y)⁵⁷. Jeśli ta analityczna forma została użyta świadomie, to jej budowa jest niespójna z odpowiednią formą syntetyczną, która – zgodnie z postulatami autorów artykułu (por. *chciał-o-byśmy*) – powinna mieć taką postać: *opowiedział-o-byśmy się* (-o zamiast -y). Także w zdaniu *Wszystkie byliśmy pod wrażeniem* (I 35), które ma być propozycją uniknięcia rodzaju męskiego zaimka *wszyscy*, występuje forma rodzaju niemęskoosobowego użytego czasownika: *byliśmy* (zamiast – zgodnie z założeniem autorów *Manifestu...* – *byliśmy*)⁵⁸. Podobna forma czasownika pojawia się w propozycji zneutralizowania form innych zaimków, por. *ono zrobiło* → *ona zrobiły* (I 35); tu forma lm *ona* (mimo że zbieżna z formą lp rodzaju żeńskiego) jest różna od form *oni* (r.m.) i *one* (r.ż.), ale czasownik *zrobiły* zawiera końcówkę rodzajową -y, która już nie jest wyrazista jako wykładnik lm rodzaju neutralnego i jest wyrazem niekonsekwencji w budowie poszczególnych form neutralnych rodzajowo w lm, por.: *my zrobił-o-śmy, wy zrobił-o-ście, ona zrobił-y* (oczywiście tu alternatywą nie może być końcówka rodzajowa -o-, która w wypadku braku końcówki osobowej wskazywałaby na lp; inaczej rzecz ujmując, formy 3. os. lp i lm byłyby identyczne: *ono zrobiło* → *ona zrobiło*). Przykłady te unaocniają trudności, jakie stwarza język polski dla tworzenia form neutralnych rodzajowo (przede wszystkim w lm).

Na zakończenie powyższych rozważań chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na r o z b i e ż n o ś ć, jaką można zaobserwować między opisem polszczyzny zawartym w słownikach współczesnego języka ogólnopolskiego w zakresie definiowania maskulatywów (rozumienie przez językoznawców/leksykografów ich znaczenia jako niewskazującego na płeć nazywanych nimi osób) a praktyką użytkowników języka (wspieraną przez część językoznawców, szczególnie – jak się wydaje – przez niektóre językoznawczynie⁵⁹, mimo bezsprzecznej ich świadomości niezwiązanego z płcią znaczenia wielu maskulatywów), którzy w rzeczownikach męskoosobowych widzą tylko nazwy mężczyzn. W tym kontekście rodzi się też pytanie o zmiany w słownikach polszczyzny ogólnej – tych online, jak WSJP PAN i SJP PWN, które mogą być na bieżąco aktualizowane – w zakresie nie tylko uzupełnienia leksykonu nowymi hasłami (jak np. osobatywami) czy definiowania znaczeń zapisanych już jednostek leksykalnych, ale też uwzględnienia form gramatycznych postulowanych przez osoby niebinarne (to szczególnie dotyczy WSJP PAN, gdzie podaje się połączenia wyrazów i ich paradygmaty). Słowniki bowiem poza tym, że odnotowują/dokumentują zasób leksykalny języka, reagują również na zmiany znaczeniowe/ewolucję znaczeń i form językowych. Być może maskulatywy (s) tracą swoje znaczenie

57 Zob. w WSJP PAN *byśmy się opowiedziały* (pod hasłem *opowiedzieć się*).

58 Także forma zaimka *wszystkie*, który ma tu wyrażać rodzaj neutralny, jest zbieżna z formą rodzaju żeńskiego.

59 Zob. np. Milewska-Stawiany, Rogowska-Cybulska (red.) 2013: 88–93.

uogólniające ('ten, kto...'/osoba'/człowiek') i trzeba (będzie) definiować ich znaczenie tylko w odniesieniu do mężczyzn. W wypadku gramatycznych sposobów unikania wyrażania płci trudno na razie stwierdzić, które z nich ostatecznie utrwali się w systemie języka polskiego i czy – jak pisze E. Kołodziejek (2022: 32) – „norma językowa obejmie je swoim zasięgiem”, tym bardziej że – jak pokazują wyniki *Narodowego spisu niebinarnego*⁶⁰ – „osoby reprezentujące społeczność LGBTQ+ wciąż stosują częściej rozwiązania bliższe polszczyźnie standardowej” (Walkiewicz 2022: 98). Teksty późniejszej niż ten spis „DUMY” dowodzą wszakże, że ich autorzy wybierali najczęściej formy z iksem. A co na to wszystko dydaktycy języka? Jeśli upowszechnią się pewne nowe formy fleksyjne (typu *chiałobyśmy*), trzeba by znaleźć dla nich miejsce i w szkolnej nauce o języku, i w nauczaniu akademickim.

Źródła

- „DUMA Magazyn”, wyd. 1: *Back Together*, wydawca: Parada Równości / Fundacja Wolontariat Równości, czerwiec 2021, Warszawa.
- „DUMA Magazyn”, wyd. 2: *Here We Go Again*, wsparcie wydawnicze: Kampania Przeciw Homofobii, czerwiec 2022, Warszawa.
- Kern L.J. 1984: *Trzecia płęć*, „Przekrój” 1984, nr 10, s. 24.

Bibliografia

- Burska-Ratajczyk B. 2004: *Formacje deminutywno-hipokorystyczne i neologizmy jako źródło humoru (na przykładzie „Kolekcji” L. J. Kerna)*, [w:] K. Wojtczuk, A. Wierzbicka (red.), *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej w Siedlcach, Siedlce, s. 29–38.
- Byłom, byłoś 2003: *Rada Języka Polskiego. Porady językowe* (online: <https://rjp.pan.pl/porady-jezykowe-main/317-byom-byo>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Bzówka M. 2021: *O zaimkach z prof. Bralczykiem*, „DUMA Magazyn”, wyd. 1, s. 64–65.
- Cambridge Dictionary* (online: <https://dictionary.cambridge.org/pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Dyzak A.S. 2016: *Formacje żeńskoosobowe w najnowszych słownikach definicyjnych języka polskiego*, [w:] E. Rogowska-Cybulska, E. Badyda (red.), *Wokół słów i znaczeń. Materiały siódmej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei (VII: Słowotwórstwo języka mówionego i pisanego)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 127–146.
- Dyzak A.S. 2021: *Rzeczowniki męskoosobowe a rzeczowniki żeńskoosobowe. Glosy do praktyki leksykograficznej*, „Język Polski” CI, z. 3, s. 16–32.
- Fundacja interakcja. Słownictwo* (online: <https://www.interakcja.org.pl/slownictwo/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Gębka-Wolak M. 2022: *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 2: Innowacje a system i tendencje rozwojowe*, „Prace Językoznawcze” XXIV, z. 1, s. 101–116.
- Grzegorzyczkowa R., Łaskowski R., Wróbel H. (red.) 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jodłowski S., Taszycki W. 1968: *Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kołodziejek E. 2022: *Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej*, „Studia Językoznawcze”, nr 21, s. 23–24.
- Mach M. 2021: *W TVP wysmiewali osoby niebinarne. Bralczyk komentuje* (online: <https://ksiazki.wp.pl/w-tvp-wysmiewali-osoby-niebinarne-profesor-bralczyk-rozumie-dlaczego-6616979703601760a>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Miejski.pl* (online: <https://www.miejski.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).

60 Zob. <https://zaimki.pl/blog/spis-2021>.

- Milewska-Stawiany M., Rogowska-Cybulska E. (red.) 2013: *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Misiek S. 2022: *Niestandardowe formy rodzajowe w wybranych polskich tekstach literackich*, [w:] A. Buk, P. Maziarz, D. Onik-Maziarz (red.), *New vistas in language studies: young scholars' perspectives*. ATENA 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 166–179.
- NFJP: Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego (online: <https://www.nfjp.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- OJUW: Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego (online: <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/szukaj>, dostęp: 13 listopada 2023).
- SJP PWN: *Słownik języka polskiego PWN* (online: <https://sjp.pwn.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- Słownik angielsko-polski* (online: <https://www.diki.pl/sownik-angielskiego?q=gatekeeping>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 r.* (online: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazwzawodow-i-tytulow, dostęp: 13 listopada 2023).
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (wersja 3.0 CD).
- Walkiewicz A. 2022: *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji*, „Prace Językoznawcze” XXIV, z. 1, s. 85–100.
- Wawrzyńczyk J. 2000: *Słownik bibliograficzny języka polskiego*, wersja przedelektroniczna, t. 1: A–Ć, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wawrzyńczyk J. 2013: *250 tysięcy ciekawych słów. Leksykon przypomnień*, t. 1: A–Ć, BEL Studio, Warszawa.
- Wawrzyńczyk J., Wierchoń P. 2016: *300 tysięcy polskich słów. Indeks a fronte*, Sorus, Poznań.
- Wikipedia (online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikipedia:Strona_główna, dostęp: 13 listopada 2023).
- Wikisłownik (online: https://pl.wiktionary.org/wiki/Wikisłownik:Strona_główna, dostęp: 13 listopada 2023).
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- WSO PWN: *Wielki słownik ortograficzny PWN* (online: <https://sjp.pwn.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Zaimki.pl (online: <https://zaimki.pl/>, dostęp: 13 listopada 2023).
- Żmigrodzka B. 2016: *Nowe zastosowania form czasownikowych 1. i 2. os. lp. rodzaju nijakiego czasu przeszłego we współczesnych tekstach*, „Język Polski” XCVI, z. 2, s. 51–72.

Summary

Masculine and feminine forms versus non-binary users of Polish. Investigating the origins of the new lexical and grammatical phenomena in the contemporary Polish language

Keywords: masculine personal nouns, non-binary, personatives, gender-neutral grammatical forms.

The article tackles the phenomena observed in contemporary Polish, which are the result of searching for ways to avoid the exclusion of non-binary people by linguistic forms. The starting point was the question of the correctness of using masculines in relation to people of different genders, and, consequently, the issue of creating feminines (as a counterweight to masculines) and the avoidance of both by non-binary people, which is the subject of most of the article. The source of the linguistic material and presented analyses are texts from the “DUMA” (“THE PRIDE”) magazine, which is a kind of forum for gender non-normative people. The author of the article excerpted and described numerous personatives and other complex expressions (including hybrid compounds) and syntactic compounds constructed using numerous loanwords and neologisms (contrasting them with the contents of primarily definitional dictionaries of the Polish language). The author also presented examples of non-standard grammatical forms, which are proposed to avoid expressing a grammatical gender category.

MARZENA MIŚKIEWICZ*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Sportswoman, sportowczyni, sportówka...

Problematyczne nazwy kobiety uprawiającej sport

Słowa kluczowe: feminitywy, semantyka, pragmatyka, leksykografia.

<https://doi.org/10.31286/JP.00592>

Wprowadzenie

W roku 1926 na łamach czasopisma „Stadjon” w artykule *O słownictwo sportowe* autor poruszył problematyczną już wtedy kwestię nazewnictwa kobiet, które uprawiają sport. Pisał:

Bodaj nic nie nastęcza takich trudności jak stworzenie słowa oznaczającego kobietę uprawiającą sport. To też chaos pod tym względem jest okropny. Używa się np. „sportswoman”, które to wyrażenie przynajmniej nie zostało zniekształcone. Dalej spotyka się i to najczęściej „sportsmanka”, co się równa mniej więcej mówieniu zamiast „kobieta” – „mężczyznka”. Ostatnio zaś na łamach tak poważnego pisma jak „Wiadomości literackie” spotkaliśmy wyrażenie „sportswomanka”, które już jest szczytem wszystkiego.

Przyjmijemy tymczasem „sportswoman”, ale stworzenie polskiego słowa jest palącą potrzebą. Czy nie dałoby się utworzyć rodzaj żeński od „sportowiec”. Rodzaj żeński byłoby „sportczyni”. Nie jest to bardzo piękne, ale zawsze lepsze niż „sportswomanka” („Stadjon” 1926, nr 17, polona.pl)¹.

Problem nazewnictwa kobiet uprawiających sport pozostaje aktualny. Zapytania kierowane do poradni językowych², wątpliwości formułowane na forach internetowych i w grupach dyskusyjnych w mediach społecznościowych czy artykuły popularnonaukowe (Malinowski 2012) dowodzą, że użytkownicy języka polskiego nie czują się pewnie, formułując wypowiedzi odnoszące się do kobiet sportowców. Życzyliby sobie otrzymać klarowną wypowiedź od językoznawcy, wskazującą i uzasadniającą, która forma jest poprawna.

* marzena.miskiewicz@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-8180-2010

¹ Zachowano oryginalną pisownię cytatów (wyróżnienia moje).

² Por. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/brzydkie-sportsmenki;14949.html> (dostęp: 3 kwietnia 2023).

Niniejszy artykuł stanowi odpowiedź na poprawnościowe wątpliwości użytkowników polszczyzny w zakresie używania nazw kobiet uprawiających sport. Jego celem było omówienie synonimicznych form, takich jak: *sportswoman/sportswomen*, *sportsmanka/sportsmenka*, *sportswomanka/sportswomenka*, *sportówka*, *sportowczyni*, *sportownicza*, w perspektywie diachronicznej i synchronicznej. Pierwsza część tekstu przybliżyła stan badań na temat feminatywów sportowych z uwzględnieniem przytoczonych synonimów i ich wariantów ortograficzno-fonetycznych. Omówiono w niej również występowanie tych słów w słownikach języka polskiego XX i XXI wieku, wyrazów obcych i poprawnej polszczyzny. W dalszej części artykułu przedstawiono użycie analizowanych wyrazów w obiegu komunikacyjnym XIX i XX wieku, głównie w tekstach publicystycznych. W tym celu wykorzystano przede wszystkim największą polską bibliotekę internetową POLONA. Mniej przydatne w ekscerpowaniu materiału do analizy okazały się inne wyszukiwarki – NKJP, Monco czy Google Books, aczkolwiek sprawdzano w nich użycia każdego analizowanego słowa. W ostatniej części artykułu przybliżono występowanie ogólnych nazw kobiety uprawiającej sport w Internecie. Ich analizę jakościową, a przede wszystkim ilościową umożliwiła wyszukiwarka Google.

1. Nazwy kobiety uprawiającej sport w wypowiedziach językoznawców i w słownikach języka polskiego

Obszerny stan badań dotyczących feminatywów, czyli – jak definiuje je Marek Łaziński (2006: 246) – rzeczowników nazywających kobiece zawody i funkcje, odzwierciedla dyskurs społeczny, medialny, polityczny, jaki toczy się na ten temat od pierwszych dekad XX wieku. W przeciwieństwie do żeńskich nazw tytułów, w tym nazw stopni naukowych, stanowisk, funkcji i urzędów (por.: Obrębska-Jabłońska 1949; Kupiszewski 1967; Kubiszyn-Mędrała 2007; Zieniukowa 2013), feminatywom sportowym poświęcono dotąd niewiele uwagi. Zdaniem Katarzyny Dembskiej (2012: 45–46) leksyka sportowa jest sferą, która naturalnie bez większych trudności ulega feminatywizacji, jako że:

[W]iększość dyscyplin sportowych polega na zmaganiach na linii kobieta-kobieta i mężczyzna-mężczyzna. Jeśli więc kobiety toczą walkę sportową wyłącznie przeciwko kobietom, trudno nazywać je, używając form męskich.

O nazwach kobiet uprawiających różne dyscypliny sportu pisze Bogusław Nowowiejski (2011, 2014). Przyczyn gwałtownego wzrostu tej grupy feminatywów dopatruje się on w dwóch zjawiskach – po pierwsze, w powiększaniu się sfery słownictwa sportowego w ogóle, po drugie zaś, w „feminizacji sportu”, polegającej na rosnącym udziale kobiet w sporcie zarówno amatorskim, jak i zawodowym (Nowowiejski 2011: 166). Zdaniem badacza podstawowy problem w zakresie żeńskich odpowiedników męskich określeń „polega na niemożności utworzenia dobrych, czyli ekonomicznych i estetycznych ich ekwiwalentów” (Nowowiejski 2014: 155). Autor akcentuje chociażby brak możliwości tworzenia feminatywów od nazw męskich kończących się na *-owiec*, w tym od słowa *sportowiec* (Nowowiejski 2011: 168; 2014: 154).

K. Dembska (2012: 46–50) zwraca uwagę na powszechne występowanie w języku polskim określeń zawodniczek uprawiających różne dyscypliny sportu, B. Nowowiejski (2011: 167;

2014: 153–157) z kolei dokonuje ilościowej i jakościowej analizy feminatywów wyekscerpowanych z SJPDoR i USJP. Badacze ci pomijają wszakże fakt jednoczesnego pozostawiania w użyciu kilku synonimicznych ogólnych określeń. Niektórzy językoznawcy zwracali na nie uwagę już w 1. połowie XX wieku.

Tytus Benni w roku 1933 na łamach „Języka Polskiego” w artykule zatytułowanym „*Sportswoman* chce się widzieć z *panią doktor*” nieprzychylnie wypowiedział się na temat form typu *sportswoman*, *yachtswoman*. Językoznawca uznał, że nie można wymagać od Polaków znajomości zasad słowotwórczych języka obcego, stąd zalecał używanie form *sportsmenka* i *yachtsmenka* (Benni 1933: 184). W tym samym numerze wtórowała badaczowi Antonina Obrębska, postrzegająca formy kończące się cząstką *-women* jako pretensjonalne. Zauważyła też, że na polskim podłożu językowym w wyrazie *sportsman* człon *-man* (z ang. ‘mężczyzna, człowiek’) „uległ zupełnemu odbarwieniu znaczeniowemu” i odczuwany jest jako bezznaczeniowy przyrostek, który „pozwała urabiać od siebie formy żeńskie na *-ka*, a nawet rozszerzać go w *yachtsmence* do złożonego sufiksu *-menka*” (Obrębska 1933: 185).

W 1. połowie XX wieku nazwy kobiety uprawiającej sport trafiły do słowników języka polskiego. Po raz pierwszy w 1915 roku awansowały w ten sposób formy *sportsmanka* i *sportsmenka*, notowane w SW. Umieszczono je w odrębnych hasłach i opatrzone definicjami strukturalnymi, kolejno: ‘forma ż. od *sportsman*’, ‘forma ż. od *sportsmen*’.

Reprezentującą zapożyczenia właściwe formę *sportswoman* można znaleźć w suplementie do *Michała Arcta słownika wyrazów obcych* z roku 1927. Podtytuł wyjaśnia, że opracowanie zawiera 2777 wyrazów i wyrażań z nowych dziedzin życia i wiedzy. Rzeczywiście wyrazu *sportswoman* nie znajdziemy we wcześniejszych słownikach tego wydawnictwa (por. m.in. Arct 1899, 1921). W leksykonie opatrzone hasło definicją realnoznaczeniową ‘kobieta zajmująca się sportem’, objaśniono, że wyraz pochodzi z angielszczyzny oraz podano jego wymowę [*sportslumen*] (Arct 1927: 41).

Na przełomie XIX i XX wieku żywą tendencją było derywowanie feminatywum od rzeczownika męskoosobowego. W związku z przeobrażeniami rynku pracy, edukacji i stylu życia do obiegu komunikacyjnego weszło wiele form powstałych na gruncie języka polskiego, a niektóre zostały bezpośrednio zapożyczone z języków obcych. Nowe formacje, wypełniające nowo powstałe luki semantyczne, dostrzegali również ówczesnie leksykografowie.

Spośród leksykonów powstałych w 2. połowie XX wieku i na początku XXI stulecia obserwacji poddano: SJPDoR, SJPSzym, SWJP, PSWP, ISJP, USJP oraz WSJP PAN. Uwzględniono również: WSO PWN, WSPP PWN, a także największe opracowanie leksykograficzne poświęcone feminatywom w języku polskim – SNŻP.

SWJP to jedyny leksykon z zestawienia, w którym nie wspomniano o żadnej żeńskiej formie odpowiadającej męskiemu *sportowcowi*. Na drugim biegunie znajduje się WSJP PAN, w którym zanotowano dotychczas 5 haseł z definicją ‘kobieta uprawiająca sport’ oraz trzy warianty ortograficzne: *sportsmanka*, *sportswomen*, *sportswomenka* o charakterze odnośników do artykułów hasłowych, kolejno: *sportsmenka*, *sportswoman* i *sportswomanka*. Potwierdza to spostrzeżenia Patrycji Krysiak (2016: 88), która zwróciła uwagę, że WSJP PAN gromadzi bogaty zbiór feminatywów, w tym form dotychczas nigdzie nienotowanych, funkcjonujących od niedawna w obiegu komunikacyjnym.

Tabela 1. Hasła *sportsmanka*, *sportsmenka*, *sportówka* w wybranych słownikach XX i XXI wieku

SŁOWNIK	SPORTSMANKA	SPORTSMENKA	SPORTÓWKA
SW	‘forma ż. od sportsman’	‘forma ż. od sportsmen’	–
SJPDor	‘przestarz. p. sportsmenka’	‘rzad. forma żeńska od sportsmen’	‘iron. żart. kobieta uprawiająca sport’
SJPSzym	–	‘przestarz. forma ż. od sportsmen’	–
ISJP	–	forma w haśle <i>sportsmen</i>	–
PSWP	–	‘poch. od sportsmena; rzadki kobieta, która uprawia jakąś dyscyplinę sportu regularnie, systematycznie’	–
USJP	–	‘książk. forma ż od sportsmen’	–
WSO PWN	–	forma w haśle <i>sportsmen</i>	–
WSPP PWN	–	[wym. <i>sportsmenka</i> , pot. <i>sportsmenka</i> , <i>nie</i> : <i>sportsmenka</i>], <i>rzad.</i> ‘kobieta uprawiająca sport’	–

Tabela 2. Nazwy kobiety uprawiającej sport w WSJP PAN

WSJP PAN
SPORTOWCZYNI SPORTÓWKA SPORTSMENKA (wariant SPORTSMANKA) SPORTSWOMAN (wariant SPORTSWOMEN) SPORTSWOMANKA (wariant SPORTSWOMENKA) ‘kobieta uprawiająca sport’
Cytaty: [...] zanim zmieniła się władza w jej kraju, Afganistanie, była sportówką i grała w drużynie koszykarskiej (facebook.com/boskanioska). Menstruacja jest problemem dla sportówek, ponieważ przeszkadza w treningu (K. Szyma-Ziemińska, <i>Stadiony pełne nie-kobiet</i> , „Magazyn Kontakt”, 2022, magazynkontakt.pl).

Tabela 3. Nazwy kobiety uprawiającej sport w SNŻP

SNŻP
SPORTOWCZYNI ‘ta, która profesjonalnie uprawia jakiś sport’ SPORTSMENKA ‘ta, która uprawia jakiś sport’

Trzy hasła odnotowano w SJPDor: *sportsmanka*, *sportsmenka* i *sportówka*, a pozostałe leksykony potwierdzają obecność w języku polskim tylko formy *sportsmenka*. W SNŻP znalazły

się dwa ogólne określenia kobiety aktywnej sportowo: *sportowczyni* i *sportsmenka*, przy czym zostały one inaczej zdefiniowane. *Sportsmenka* to ‘ta, która uprawia jakiś sport’, podczas gdy *sportowczyni* ‘uprawia jakiś sport profesjonalnie’. Przy takiej strategii definicyjnej *sportowczyni* okazuje się hiponimem *sportsmenki*. Należy jednak zaznaczyć, że autorki słownika korzystały z własnego korpusu, skompletowanego z myślą o leksykonie, i nie wzbogaciły go chociażby o formy dopełniające pola semantyczne (por. Łaziński 2016: 126). Pod względem definicji wyróżnia się też PSWP, w którym umieszczono najbardziej rozbudowaną definicję *sportsmenki* – dookreślono, że uprawia ona jakąś dyscyplinę sportu regularnie, systematycznie. To jedyna nazwa zamieszczona w tym słowniku, który – jak dowodzi P. Krysiak (2016: 86) – gromadzi liczne feminatywy, niespotykane w innych leksykonach polszczyzny, i odegrał dużą rolę „w notowaniu coraz bardziej ulotnych form żeńskich”.

Rozbieżności pojawiają się w zakresie kwalifikacji chronologicznej, stylistycznej i frekwencyjnej omawianych leksemów. Według teorii normatywnych (m.in. Olgi Iwanowny Moskalskiej, Vitalija Grigoreviča Kostomarova i Aleksieja Leontiewa) współzawodnictwo wariantów – „równoznaczność współwystępujących form w ramach danej epoki i stylu” (Miodek 1983: 15–16) – jest jednym z etapów kształtowania się normy językowej. Z kolei o tym, „czy owe warianty są rzeczywiście równoznaczne stylistycznie, nierzadko informują nas kwalifikatory zamieszczone w słownikach” (Małocha-Krupa 2018: 103). W SJPDoR za przestarzałą uznano formę *sportsmanka*, z kolei za aktualną *sportsmenka*. W SJPSzym kwalifikatorem *przestarz.* oznaczono rzeczownik *sportsmenka*. Do USJP trafił ona już z kwalifikatorem *książk.* Najwięcej źródeł podkreśla małą frekwencję notowanej *sportsmenki*. Rzeczownik ten kwalifikatorem *rzadki* opatrzone w SJPDoR, PSWP i WSPP PWN. *Sportówka* – zgodnie z SJPDoR – ma nacechowanie ironiczne i żartobliwe.

W WSJP PAN omawiane synonimy nie mają kwalifikatorów. Zastanowienia wymaga być może kwestia kwalifikacji stylistycznej lub ekspresywnej rzeczownika *sportówka*, jednak w świetle ilustrujących go cytatów kwalifikatory *pot.*, *żart.* czy *pejorat.* wydają się nie mieć uzasadnienia.

2. Nazwy kobiet uprawiających sport w obiegu komunikacyjnym w XIX i XX wieku

2.1. *Sportswoman, sportswomanka, sportsmanka...*

Informacje chronologizacyjne zawarte w poszczególnych hasłach WSJP PAN wskazują, że wszystkie wymienione synonimy występują w obiegu komunikacyjnym od około 100 lat, a często od blisko 150. Najstarszym wyrazem określającym kobietę sportowca jest zapożyczenie właściwe *sportswoman*, używane w prasie co najmniej od roku 1875, por.:

Koronowana *sportswoman*, jak nazywają tu cesarzową austriacką, nie opuszcza żadnych wyścigów („Czas” 1875, nr 184, polona.pl).

Również od końca XIX wieku pozostaje w użyciu wariant *sportswomen*, występujący zarówno w liczbie pojedynczej, jak i w liczbie mnogiej. W drugim wypadku jest to zgodne z regułami języka angielskiego, por.:

Crosland nietylko pióro chciałby wytrącić z rąk kobiety. Chciałby jej zamknąć także usta [...]. *Sportswomen* jest mu wstrętną („Gazeta Narodowa” 1903, nr 259, polona.pl).

Hrabina Paryża [...] jest jedną z najsławniejszych *sportswomen* w Anglii („Gazeta Lwowska” 1890, nr 42, polona.pl).

W tym samym czasie – od lat 90. XIX wieku – wymiennie posługiwano się również formami *sportswomanka* i *sportswomenka*, *sportsmanka* i *sportsmenka*, por.:

[P]anna jest zapaloną *sportswomanką*, którą obchodzą nawet najsubtelniejsze z pola wyścigowego szczegóły („Kurjer Warszawski” 1891, nr 153, polona.pl).

[S]łynna *sportswomenka*, której jednak szpicruta nie przeszkadza do dzielnego władania piórem („Kurjer Warszawski” 1896, nr 39, polona.pl).

[Z]arząd nad ujeżdżalnią obejmuje małżonka dyrektora, uzdolniona *sportsmanka* („Kurjer Warszawski” 1891, nr 268, polona.pl).

Sportsmen. Chyba *sportsmenka*, tyle jest słodczy i łagodności w piśmie („Tygodnik Illustrowany” 1895, nr 9, polona.pl).

Liczba dyscyplin sportowych, jakie na przełomie XIX i XX wieku mogły uprawiać bądź oglądać kobiety, była ograniczona. Analizowane wyrazy odnosiły się przede wszystkim do kobiet, które jeździły konno, obserwowały wyścigi z trybun bądź uczestniczyły w polowaniach. Omawianych słów używano wymiennie z leksemami *amazonka*, *ecuyerka*, oznaczającymi ‘kobietę jeżdżącą konno’. Pierwszy wyraz pochodzi od starożytnej nazwy plemienia lub narodu wojowniczych kobiet znad Morza Czarnego. W przeszłości określano nim również żeński strój do jazdy konnej, składający się z asymetrycznej spódnicy, która odpowiednio układała się podczas jazdy, żakietu i nakrycia głowy. Z kolei *feminy* *ecuyerka* został utworzony przez dołączenie sufiksu *-ka* do francuskiego wyrazu *écuyer*, oznaczającego ‘jeźdźca’ (por. Doroszewski 1949: 90). Przykładowo w roku 1893 nakładem Towarzystwa Wyścigów Konnych ukazał się pierwszy podręcznik jazdy konnej dla kobiet *Amazonka*, napisany przez Marię Wodzińską. Autorka posługuje się wymiennie trzema leksemami – *amazonka*, *écuyérka*, *sports-woman*, por.:

Długie studia i kilkoletnia praktyka w zawodzie nauczycielki jazdy konnej, ośmielają mnie do skreślenia zbioru praktycznych wskazówek dla dam – *amazonek*. [...]

Nie mam zamiaru przytaczania faktów z historii jazdy konnej, [...] pomóc jedynie pragnę o rzeczach mogących zająć dzisiejszą *sports-woman* [...].

Nie raz przecież słyszałam o sławnych *amazonkach*, które dzikie konie ujeżdżają same, lecz przyznam otwarcie, wiadomości te przyjmowałam [...] milczeniem, nie chcąc uchybiać wielkiej sławie domorosłych „*écuyérek*” (M. Wodzińska, *Amazonka. Podręcznik jazdy konnej dla dam*, nakładem Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem, Warszawa 1893, lucznictwokonne.pl).

Powodziła średnich lat kobieta, kształtnej postaci. Lecz twarz jej była blada, na wąskich ustach nie spotkać było uśmiechu. Tą smutną sportsmanką była królowa belgijska („Kraj” 1904, nr 10, polona.pl).

Ponieważ jazda konna jest na czasie, pismo „les Modes Prisiennes” pisze, iż sportswoman nosi amazonkę tylko jak najprostszego kroju („Nowiny Literackie” 1948, nr 44, polona.pl).

Wskazane wyrazy odnoszono również do kobiet uczestniczących w imprezach jeździeckich jedynie biernie – zwykle zasiadających na trybunach i stawiających zakłady, por.:

[N]asze panie sportswomen nie zlekły się zimna i w trybunie członkowskiej zauważyliśmy hr. Augustową Potocką, ks. J. Radziwiłłowską, p. Stanisławową Skarzyńską, panią Luce („Jeździec i Myśliwy” 1896, nr 3, polona.pl).

Słynna sportswoman, księżna Montrose, ma już wiele towarzyszek, całkowicie oddanych grze wyścigowej i zakładom („Słowo” 1890, nr 32, polona.pl).

[P]anna jest zapaloną sportswomanką, którą obchodzą nawet najsubtelniejsze z pola wyścigowego szczegóły.

– Panie – zapytuje dziewczę [...] – kto dosiadać będzie „Emanueli”?

[...] Młodzian puszcza się galopem po schodach, biegnie do tablicy przy budce sędziowskiej, odczytuje nazwisko i lotem strzały powraca.

– Pani! – raportuje – „Emanueli” dosiadać będzie N.N. („Kurjer Warszawski” 1891, nr 153, polona.pl).

Takie użycia odpowiadają semantyce i pragmatyce wyrazu *sportsman* i jego wariantu *sportsmen*, spotykanego w polskich tekstach od 1. połowy XIX wieku, a nawet zdefiniowanego jako ‘myśliwy’ w *Słowniku angielsko-polskim: dla użytku młodzieży Instytutu Politechnicznego* Krystyna Lecha-Szyrmy z roku 1828 (polona.pl), por.:

Widywałem często Anglików którzy znajdowali się na połowie łososi w Norwegji albo polowali na bawoły (bufalo) w Ameryce; dla czegoż który z tych niezmordowanych sportsmenów nie pojedzie na czas jakiś do Keustelli? Moźnaby tam codzien zabijać fury kaczek, gęsi, ceranek, bekasów, pelikanów, słomek, bocianów („Gazeta Warszawska” 1846, nr 10, polona.pl).

[B]ędąc córką jenerała, który głównie swojej zręczności w jeźdzeniu na koniu wyniesienie swoje zawdzięcza, umie ona [...] popisywać się przed ojcem różnemi konnemi sztukami, jakich mało który z naszych eleganckich sportsmenów mógłby dokazać („Gazeta Krakowska” 1845, nr 213, polona.pl).

Od końca XIX stulecia stopniowo gazety rozpisywały się o kobietach uprawiających inne dyscypliny sportu, co rozpowszechniło się w latach 20. XX wieku. Znaczenie miały z pewnością zmiany społeczno-kulturowe. Kobiety wkraczały do sportu w miarę demokratyzacji

społeczeństw przemysłowych, co początkowo postrzegano „jako przejaw ich postępującej emancypacji, a poniekąd także awansu społecznego” (Sekuła-Kwaśniewicz 1991: 17). Po raz pierwszy wzięły udział w Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 1900 roku, od 1922 roku odbywały się Światowe Igrzyska Kobiet, por.:

Łyżwiarzom przygrywała orkiestra. Niestety, zabawę zachmurzył smutny wypadek. Jedna ze „sportsmenek”, panna M., upadła tak nieszczęśliwie, że złamała rękę („Kurjer Warszawski” 1885, nr 54, polona.pl).

Zasłużoną sławą cieszy się [...] pani Dubieńska Wanda (AZS – Kraków), znana wszechstronnie sportswoman („Stadjon” 1925, nr 1, polona.pl).

[P]rawdziwa sportswomanka uprawiać musi lekką atletykę, aby swoje mięśnie utrzymać w „formie” („Polska Zbrojna” 1938, nr 201, polona.pl).

Kwerenda zawartości biblioteki Polona pokazała, że niemal jednocześnie – w latach 80. i 90. XIX wieku – do polszczyzny weszły trzy synonimy określające kobietę sportowca – *sportswoman*, *sportswomanka* i *sportsmenka* – a każdy z nich w dwóch wariantach ortograficznych. Początkowo leksemy te odnosiły się jedynie do dam jeżdżących konno lub zainteresowanych tą dyscypliną sportu. W procesie feminizacji aktywności sportowej zaczęto określać nimi kobiety zaangażowane w inne dyscypliny. Od kiedy zapożyczenie *sportswoman* oraz derywowane od niego formy z formantem *-ka* pojawiły się w polszczyźnie, stwarzają użytkownikom problemy natury ortograficznej i fonetycznej. Odpowiedzią na te trudności są inne formacje.

2.2. *Sportówka*

Żeńskim odpowiednikiem wyrazu *sportowiec* w płaszczyźnie zarówno semantycznej, jak i formalnej jest forma *sportówka*. Halina Satkiewicz (1973: 95) jako jedyną możliwość tworzenia nazw żeńskich od rzeczowników męskich zakończonych na *-owiec* widzi dodanie formantu *-ka*. Bogusław Kreja (1963: 138) objaśnia tę formację jako „derywat od wyrazu *sportowiec*, powstały na drodze derywacji wymiennej: sufiks męski *-(ow)iec* został wymieniony na odpowiedni sufiks żeński *-(ów)ka*”. Inni badacze za podstawy słowotwórcze form typu *sportówka*, *cyrkówka* uznają rzeczowniki *sport*, *cyrk*, do których przyłączono formant *-ówka* (Miodek 1976: 42; Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 144; Jadacka 2005: 114).

Zdaniem części autorów formacje typu *sportówka*, *radiówka* są trudne do zaakceptowania. Według H. Satkiewicz mają one ujemny odcień znaczeniowy (1969: 54) i są „nie do przyjęcia w słownictwie neutralnym” (1973: 109). Marian Bugajski (1999: 134) widzi w nich nacechowanie stylistyczne, Witold Doroszewski (1970: 423) określa zabarwienie *sportówki* jako ironiczne lub żartobliwe, a jeszcze dosadniej wypowiada się na ten temat Krystyna Serejska Olszer (2001: 24), która przestrzega przed narażeniem na śmieszność nazwanej tak osoby. Jerzy Bralczyk (2006: 278) scharakteryzował formę *sportówka* jako zapomnianą.

Danuta Buttler (1967: 38) autorstwo tego słowa przypisywała Stefanii Grodzieńskiej, która „tworząc żartobliwe neologizmy «sportówka», «muzyczka», aktualizowała „jedynie struktury,

tkwiąc «in potentia» w polskim systemie słowotwórczym (por. *zetempowiec* – *zetempówka*, *zawodnik* – *zawodniczka* itp.). Zdaniem W. Doroszewskiego (1970: 423) słowo utworzyła Pola Gojawiczyńska, która w powieści *Ziemia Elżbiety*, wydanej w 1934 roku, określiła tak sportową czapkę. Tymczasem ekscerpcja biblioteki Polona wykazała, że wyraz był w użyciu co najmniej od roku 1920. Nazywano nim różne elementy garderoby utrzymane w sportowym stylu, dziecięce wózki, auta, motocykle czy łodzie motorowe³, por.:

Na sprzedaż sportówka, nowa jedwabna bluzeczka 44 („Kurjer Poznański” 1920, nr 159, polona.pl).

Samochód sportówka. 2-osobowy Peugeot w nadzwyczajnym stanie okazjnie na sprzedaż („Kurjer Poznański” 1927, nr 322, polona.pl).

Znaczenie osobowe wyrazu *sportówka* – ‘kobieta uprawiająca sport’ – również poprzedziło twórczość P. Gojawiczyńskiej. Najstarszy ilustrujący go cytat pochodzi z roku 1929, wiele innych powstało w latach trzydziestych. Co więcej, niekiedy trudno doszukiwać się w nich żartobliwych, ironicznych, a tym bardziej pejoratywnych konotacji słowa, por.:

Przed dziesiątki latami nosiły damy, uprawiające sport tenisowy, fechtarski i bokserski długie suknie i pełny zwój włosów pod kapeluszem lub siatką włosianą [...]. Dzisiaj przedstawia nam się sportówka na półnaga w króciuchnych majteczkach i bluzce bez rękawów [...]. Dzisiejsza oblecz sportowa jest odpowiedniejsza i bezwarunkowo wygodniejsza, atoli dawna była stosowniejszą dla niewiasty i panny („Górnoślązak” 1929, nr 148, polona.pl).

Za tamtych czasów byłaby np. owa panienska z miasta jakąś emancypantką, dzisiaj jest sportówką, rekordzistką i laureatką olimpijską („Kurjer Poznański” 1929, nr 525, polona.pl).

Paryż, 19 (TASS). W zawodach 7-go krosu „Humanite” w kobiecych wyścigach międzynarodowych zwyciężyła sportówka radziecka Wasiljewa [...]. Na drugie, trzecie, czwarte i piąte miejsca wyszły także sportówki radzieckie („Głos Radziecki” 1939, nr 42, polona.pl).

W wyścigach kobiet na 1.000 metrów, które wymagają wielkiej wytrwałości, znowu zwyciężyła młoda moskiewska sportówka Koczetkowa [...]. Co do skoków z wieży do wody najlepsze wyniki osiągnęła moskiewska sportówka Sima Błochina („Głos Radziecki” 1939, nr 178, polona.pl).

Dwa teksty relacjonujące zmagania radzieckich sportowców pochodzą z gazety „Głos Radziecki”, wydawanej w języku polskim przez władze sowieckie w Kijowie od 1939 roku. Socjalistyczne media obok socrealistycznej sztuki w sposób systemowy ukazywały kobiety

3 Wyraz *sportówka* ma współcześnie też inne znaczenia. W WSJP PAN poza ‘kobietą uprawiającą sport’ odnotowano następujące: 1. ‘szkoła sportowa’, 2. ‘klasa sportowa’, 3. ‘element ubioru o sportowym stylu lub przeznaczeniu’, 4. ‘sportowy wózek dziecięcy’, 5. ‘samochód sportowy’, 6. ‘sportowy zegarek na rękę’, 7. ‘sportowa gra komputerowa lub na konsolę’, 8. ‘film anime o tematyce sportowej’.

w zawodach tradycyjnie przypisywanych mężczyznom. „Prasa upowszechniała model państwa komunistycznego, które stwarzało kobietom możliwość rozwoju, ułatwiało samorealizację, zdobywane laurów” (Małocha-Krupa 2018: 161). Femyntatywy pełniły m.in. funkcję perswazyjną – dzięki nim kobiety miały odczuć, że władza przemawia bezpośrednio do nich, są zatem ważnym podmiotem życia społecznego (Małocha-Krupa 2018: 160). Prawdopodobnie nie przez przypadek w prasie okresu stalinizmu sięgano po polski wyraz *sportówka* zamiast po „pretensjonalne” – jak pisała A. Obrębska – zapożyczenia.

Wyraz *sportówka* zyskuje żartobliwe lub ironiczne nacechowanie w tekstach satyrycznych, traktujących o modzie na uprawianie sportu jako o nowym zjawisku społecznym, por.:

Zaledwie tylko jakieś 10 procent przyjezdnych jako-tako uprawia sport zimowy. Reszta jedynie ubiera się po sportowemu. I to tak dokładnie, z taką, powiedzianbym, perfidją, że, widząc takiego sportsmena lub „sportówkę” – każdy gotów przysiędź, iż przed chwilą odkleili się od nart, z którymi zrosli byli od urodzenia z perspektywą zakończenia na nich sportowego żywota („Kurjer Warszawski” 1932, nr 360, polona.pl).

Idę na pływalnię w Warszawie, gdzie zima nie zima, kąpie się kupa półgółców, no, podchodzę do jednej panny co jak ryba pływała i zagaduję ją, że niby co to jest że ona jest sportówka, że skąd ma taki dryg, taką smykałkę do pływania, a ja naprzykład – nie („Dzień Dobry” 1934, nr 63, polona.pl).

W niektórych kontekstach *sportówka* ma nacechowanie żartobliwe, ironiczne, czy też przekazuje wyraźną niechęć do desygnatu, por.:

Och, ci nasi literaci znający sport z ilustracyj w gazetach i zabierający się do pisania o boiskach z poczucia t. zw. aktualności! Zdaje im się, że sportowiec, czy sportówka, to w ogóle o niczym ani be, ani me, tylko od rana do nocy o sporcie. Jak już takiego wsadzą na scenę, czy do powieści, to już każą mu uprawiać wszelkie możliwe rodzaje ćwiczeń i zamęczać nad gadaniną o tem.

Ola jest pływaczką, tenistką, lekkoatletką, turystką, nawet... footballistką. Dużo idjotyzmów dzieje się w polskim sporcie, ale o powstawaniu żeńskich drużyn footballowych nie zdarzyło mi się słyszeć („ABC” 1932, nr 25, polona.pl).

Później odkrył w niej ekshibicjonizm, masochizm, fałsz wewnętrzny, pychę, lenistwo, tomizm rasowy, arystokratyzm i przyswajała je sobie z równą łatwością, jak kiedyś dla zakochanego w niej piłkarza stała się urodzoną sportówką, a dla tegoż Szczędronia komunistką (T. Dołęga-Mostowicz, *Trzecia płeć*, Roy, New York, [ca 1945], polona.pl).

Uważam, że nie spokojna praca zawodowa w ramach pewnych godzin zamknięta i wywołana zresztą koniecznością ekonomiczną – jest rywalką męża w domu, ale właśnie owe laury sportowe, które niejednej kobiecie zawróciły dziś w głowie. Nie! Kobieta „sportówka” nie mogłaby zostać moją żoną („Dobry Wieczór! i Kurjer Czerwony” 1936, nr 125, polona.pl).

Czasami wyraz *sportówka* nie oznacza ‘kobiety uprawiającej sport’, lecz ‘kobietę interesującą się sportem’. Wówczas też bywa nacechowany ekspresywnie, por.:

Czy naprawdę tak wygląda współczesna rodzina warszawska? Ojciec – niby adwokat, ale raczej spekulant [...], żona eksaktorka w jakimś folwarczku [...]. Córka zidjociała (trudno użyć innego wyrażenia) sportówka, zupełnie niewykształcona, obchodząca się bez książek i w ogóle wroga wszelkiej kulturze, ale doskonale znająca wszystkie rekordy świata. Tak się prezentuje ta czwórka w ekspozycji sztuki („Czas” 1932, nr 162, polona.pl).

Jak można było zauważyć, w niektórych przytoczonych tekstach dystans autorów do feminatywu podkreślają cudzysłowy.

W prasie lat 20. i 30. XX wieku nie brakuje artykułów wyśmiewających modę na uprawianie sportu przez kobiety. Autorzy felietonów nie zawsze posługują się formą *sportówka*. Równie komiczny efekt pozwala uzyskać *sportswoman*, por.:

„Sportswoman” rzecz prosta na grube puszcza się zakłady – totalizator zastępuje dla niej czasowo ruletę. Za danym sygnałem powiewa namiętnie chustką, jakby dodając energii żokejom i bez żadnej żeny krzyczy „hurra!” i „hip-hip!”, gdy jej faworyt dopada do mety [...]. Wesoły okaz – nieprawdaż? („Kurjer Warszawski” 1883, nr 188a, polona.pl)

Niemniej w tego typu przekazach największa wydaje się frekwencja rzeczownika *sportówka*. Niewątpliwie mógł on służyć budowaniu komizmu czy oddawać niechęć mówiącego do określanej w ten sposób kobiety, ale nie było to regułą.

2.3. *Sportowczyni, sportownicza*

Inna żeńska nazwa pochodząca od rzeczownika *sportowiec* to derywat z sufiksem *-yni* – *sportowczyni*. Najczęściej za pomocą sufiksów *-yni/-ini* tworzone są formacje pochodzące od rzeczowników podstawowych zakończonych na *-ca* (por. *sprzedawczyni* – *sprzedawca*). Niemniej można znaleźć kilka innych feminatywów utworzonych w ten sposób od rzeczowników męskich z końcówką *-ec*. Przykładowo wyraz *fachowczyni* poświadczony jest przez niemal 130 źródeł dostępnych w Polsce, a najstarsze z nich pochodzi z roku 1924. Z kolei *sprzymierzeńczynią* od połowy XIX wieku w tekstach utrzymanych w wysokim stylu nazywano Maryję, Polskę, Anglię (polona.pl). Inne wyrazy to np.: *pobratymczyni*, *budowlańczyni*, *wyzwoleńczyni*, a nawet *zjazdowczyni* – dla wszystkich można znaleźć poświadczenia współczesne lub historyczne.

Rzeczownik *sportowczyni* ilustruje w Polsce tylko jeden cytat – z roku 1934, odnoszący się do kobiety jeżdżącej konno:

Przed 10 laty pewna sportowczyni francuska [...] objeżdżała na koniu Europę, wszędzie witana entuzjastycznie przez kluby hipiczne („Gazeta Robotnicza” 1934, nr 125, polona.pl).

W obiegu komunikacyjnym przełomu XIX i XX wieku funkcjonowało wiele feminatywnych form obocznych. Jak wynika z analizy, również nazw kobiety uprawiającej sport. Dość wspomnieć, że oprócz omówionych nazw można spotkać też *sportowniczkę*, por.:

[K]ażdy sportowiec lub sportowniczka czuje od czasu do czasu potrzebę otwierania kołnierzyka („Polski Przemysł Włókienniczy” 1938, nr 224, cybra.lodz.pl).

Dla D. Buttler (1967) owa znaczna liczba elementów nadmiarowych, czyli dubletów słowotwórczych w ogóle, jest charakterystyczna dla słownictwa schyłku XIX wieku. „Bogactwo form współfunkcyjnych, reprezentujących feminatywum jako kategorię słowotwórczą, świadczy o jej produktywności” (Małocha-Krupa 2018: 105). Przeanalizowane teksty z XIX i początku XX wieku przynoszą też obserwacje innego typu, nasuwające analogie do zjawisk współczesnych, bliskich ideom dyskursu równościowego. Zamiast bowiem użyć generycznych, obejmujących sportowców niezależnie od płci, spotykamy dyferencjację rodzajową, szeregi typu: „sportowiec czy sportówka”, „sportsmeni i sportsmenki”, por.:

Zgromadzili się tu przyjezdni dziennikarze [...], sportsmeni i sportsmenki, których tłumy zamieszkują w lecie kąpieliska francuskie (F.A. Ossendowski, *Okręty zbłąkane*, nakładem Udziałowej Spółki Wydawniczej, Kraków 1932, polona.pl).

3. Nazwy kobiety uprawiającej sport we współczesnym obiegu komunikacyjnym

Wszystkie omówione feminatywy używane są współcześnie, co znalazło odzwierciedlenie w WSJP PAN. Hasła ilustruje materiał powstały po roku 1945, zaczerpnięty z NKJP lub ze stron internetowych. Wątpliwości wzbudza kwestia kwalifikacji stylistycznej lub ekspresywnej hasła *sportówka* w znaczeniu osobowym. Takiego nacechowania nie mają z pewnością cytaty pochodzące z dyskursu feministycznego, którego jedną z cech jest opowiadanie się za używaniem form żeńskich, niezależnie od potencjalnych negatywnych konotacji czy wieloznaczności. Dotychczas w Internecie udało się znaleźć tylko jedną wypowiedź nacechowaną niechęcią do polskich *sportówek*. Stanowi ona fragment komentarza internauty, por.:

Jakoś te nasze najlepsze sportówki nie są szczególnie sympatyczne [...] (wyborcza.pl).

Być może w świetle powyższego cytatu, a także ze względu na tradycję leksykograficzną i słowotwórczą należałoby w którymś miejscu opisu hasła wskazać, że wyraz może mieć nacechowanie pejoratywne, żartobliwe lub ironiczne.

W Internecie – głównie w serwisach informacyjnych, ale też na stronach sportowych, w mediach społecznościowych, na forach i w komentarzach internautów – najczęściej używane są formy *sportsmenka* (ponad milion wyników wyszukiwania) i *sportsmanka* (kilka tysięcy wyników). Dużą frekwencję ma *sportowczyni* (ok. 10 tys. wyników wyszukiwania, ale w tym wypadku trudno wskazać, ile cytatów, zwłaszcza dla mianownika liczby pojedynczej, ma charakter metajęzykowy). Dość rzadko użytkownicy języka sięgają po *sportswomenkę* (26 cytatów

po wykluczeniu tekstów o charakterze metajęzykowym) i *sportswomankę* (15 użyć). Ze względu na wieloznaczność hasła *sportówka* oszacowanie frekwencji tego rzeczownika w znaczeniu osobowym nie wydaje się możliwe. To samo odnosi się do zapożyczeń właściwych *sportswoman* i *sportswomen*. W Internecie można znaleźć nieliczne wypowiedzi z formą *sportownicza*. Najwięcej cytatów to przytoczenia wypowiedzi dzieci, a te – jak wiadomo – cechują się wyjątkową zdolnością do samorodnej twórczości językowej. Na marginesie warto wspomnieć, że w badaniu przeprowadzonym na grupie siedmiolatków dzieci na określenie ‘pani, która biega’ stworzyły m.in. konstrukcje: *sportowistka*, *sportowica*, *sportownica*, *sportowicka* i *sportowa* (Muzyka-Furtak 2010: 64).

Poszczególne nazwy kobiety uprawiającej sport mają zarówno swoich przeciwników, jak i zwolenników, por.:

Sportsmenka to dziwne słowo. Nie powinno być sportswoman albo sportswomanka? (wykop.pl)

„Lalka Barbie wzorowana na sportowczyni” [...]. Od dziesiątków lat istnieje słowo „sportsmenka” – ale nie, musi być feministyczna nowomowa! (wizaz.pl)

Komentarze tego typu są na ogół odpowiedziami na formę użytą przez autora danego artykułu czy wpisu. W dyskusjach językowych tej natury często widoczny jest aspekt światopoglądowy. Jak zauważa Aldona Skudrzyk (zob. Kalwas 2023), feminatywy i język w ogóle służą walce światopoglądowej. Spór o feminatywy ma głównie taki charakter i ma „niewiele wspólnego z duchem polszczyzny i jej historią” (Kalwas 2023).

Podsumowanie

Wszystkie omówione w artykule formy są ugruntowane historycznie i zostały utworzone zgodnie z regułami języka polskiego. Leksem *sportswoman* trafił do polszczyzny jako pierwsze określenie ‘kobiety uprawiającej sport’ w czasach, gdy tego typu aktywność u żeńskiej części społeczeństwa dopiero zyskiwała popularność. Tak jak większość synonimów (poza *sportówką* i *sportowniczką*) odnosił się początkowo do kobiet jeżdżących konno lub zainteresowanych wyścigami konnymi. Wyraz był potrzebny, ale gdy przyjęły się formacje z polskim sufiksem, zaczął być odbierany jako pretensjonalny i dziś może wydawać się zbędny. *Sportswomenka*, *sportsmenka* i *sportówka* mają częstokroć -ka, której wielofunkcyjność stanowi jedno z pragmatyczno-semantycznych ograniczeń w procesie tworzenia nazw żeńskich. Zakończonym nią rzeczownikom osobowym często przypisuje się potoczność i traktuje się je jak zdrobnienie, przez co mają w odbiorze deprecjonujący charakter. Szczególnie silnym nacechowaniem ekspresywnym i potocznym obciążona jest *sportówka*, być może przez analogię do takich form, jak: *reżimówka*, *tirówka* czy *pokojówka* – nieosobowych uniwerbizmów lub określeń kobiet wykonujących mało poważane (czy wręcz pogardzane) profesje. *Sportowczyni* wydaje się najbardziej nobilitującym określeniem, a przy tym nie jest zapożyczeniem. Pytanie, czy ów nobilitujący wydzźwięk pasuje do wszystkich sytuacji, czy nie jest tak, jak twierdzą autorki SNŻP,

że jego użycie jest najbardziej adekwatne tylko w odniesieniu do kobiet uprawiających sport profesjonalnie. Zastanowienia wymaga też to, czy zawsze owe leksemy odnoszą się do kobiet uprawiających sport, czy też ich definicje słownikowe nie powinny być wzbogacone o możliwość biernego zainteresowania sportem (por. Arct 1927: 41), co pokazywały niektóre przytoczone w artykule cytaty. Niezależnie od pragmatyki WSJP PAN jest pierwszym opracowaniem leksykograficznym, które zebrało omówione synonimy.

Na koniec należy wspomnieć o jeszcze innej strategii nazywania kobiety uprawiającej sport, na którą zwróciły uwagę również autorki SNŻP. W dyskursie medialnym o kobietach aktywnych sportowo najczęściej mówi się w kontekście zawodów sportowych, a wówczas najmniej problematyczny okazuje się wyraz *zawodniczka*.

Bibliografia

- Arct 1899: *M. Arcta słowniczek wyrazów obcych: 12.000 wyrazów, wyrażen, zwrotów cudzoziemskich używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej*, wyd. 3 powiększone, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1899.
- Arct 1921: *Michała Arcta słownik wyrazów obcych: 25.000 wyrazów, wyrażen, zwrotów i przysłów cudzoziemskich, używanych w mowie potocznej i w prasie polskiej*, wyd. 9, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921.
- Arct 1927: *Michała Arcta słownik wyrazów obcych: suplement (do słownika 25.000 wyrazów obcych): 2777 wyrazów i wyrażen: dopełnienie z nowych dziedzin życia i wiedzy*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1927.
- Benni T. 1933: „Sportswoman chce się widzieć z panią doktor”, „Język Polski” XVIII, z. 6, s. 184–185.
- Bralczyk J. 2006: *Polak potrafi. Przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne*, Świat Książki, Warszawa.
- Bugajski M. 1999: *Pół wieku kultury języka w Polsce (1945–1995)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Buttler D. 1967: *Uwagi o mechanizmie dowcipu językowego*, „Przegląd Humanistyczny” XI, nr 1, s. 33–64.
- Dembska K. 2012: *Tendencje rozwojowe polskich i rosyjskich nazw zawodowych kobiet na tle języka czeskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Doroszewski W. 1949: *Język Teodora Tomaszka Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.
- Doroszewski W. 1970: *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 420–424.
- Grzegorzczkowska R., Puzynina J. 1979: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- ISJP: *Imy słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Jadacka H. 2005: *Kultura języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kalwas P.I. 2023: *Dlaczego feminytywię dzielą Polaków? „Poruszenie pokazało bezbrzeżną niewiedzę”* [wywiad z prof. Aldoną Skudrzyk], 8.02.2023, wiadomosci.onet.pl (dostęp: 3 kwietnia 2023).
- Kreja B. 1963: *Pojęcie derywacji wymiennej*, [w:] W. Doroszewski (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 2. Językoznawstwo, Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1963*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 133–140.
- Krysiak P. 2016: *Feminytywa w polskiej tradycji leksykograficznej*, „Rozprawy Komisji Językowej” XLII, s. 83–90.
- Kubiszyn-Mędrala Z. 2007: *Żeńskie nazwy tytułów i zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego*, „LingVaria”, nr 1(3), s. 31–40.
- Kupiszewski W. 1967: *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 371–374.
- Łaziński M. 2006: *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Łaziński M. 2016: *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, red. Agnieszka Małocha-Krupa, „Język Polski” XCVI, z. 3, s. 125–128.
- Malinowski M. 2012: *Sportsmen*, wpis na blogu *Obcy język polski*, 22.08.2012, https://obcyjezykpolski.pl/sportsmen/#google_vignette (dostęp: 3 kwietnia 2023).
- Małocha-Krupa A. 2018: *Feminytywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Miodek J. 1976: *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- Miodek J. 1983: *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Muzyka-Furtak E. 2010: *Twórczość wyrazowa dzieci 7-letnich*, „Logopedia”, nr 39–40, s. 55–66.
- Nowowiejski B. 2011: *Niektóre językowe skutki feminizacji sportu*, [w:] A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 161–172.
- Nowowiejski B. 2014: *O nazwach kobiet uprawiających sport*, [w:] M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, B. Jarosz (red.), *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 147–159.
- Obrębska A. 1933: „Sportswoman chce się widzieć z panią doktor”, „Język Polski” XVIII, z. 6, s. 185–187.
- Obrębska-Jabłońska A. 1949: *O żeńskich formach tytułów i nazw zawodów*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 1–4.
- POLONA (online: www.polona.pl, dostęp: 3 kwietnia 2023).
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Satkiewicz H. 1969: *Produktywne typy słotowórcze współczesnego języka ogólnopolskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Satkiewicz H. 1973: *Słotowórstwo*, [w:] D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz (red.), *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 80–123.
- Sekuła-Kwaśniewicz H. 1991: *Sport zawodniczy a style życia. Studium socjologiczne kobiet czynnych w sporcie*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Kraków.
- Serejska Olszer K. 2001: *Polszczyzna z oddali. Język polski w anglojęzycznym świecie*, Media Rodzina, Poznań.
- SJPdP: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- SNŻP: *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, red. A. Małocha-Krupa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: wsjp.pl, dostęp: 10 kwietnia 2022).
- WSO PWN: *Wielki słownik ortograficzny PWN*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- WSPP PWN: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Zieniukowa J. 2013: *Pani Marszałkini – czyli o językowym dziwolągu*, [w:] M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 140–142.

Summary

Sportswoman, sportowczyni, sportówka... Problematic Polish names for a woman who does sports

Keywords: feminatives, semantics, linguistic pragmatics, lexicography.

When in the 19th century women began to show greater interest in physical activity than in previous centuries, it was necessary to create or borrow the name of a woman practicing sports, or one passively interested in this field of activity. There are several synonyms in Polish: *sportswoman/sportswomen, sportsmanka/sportsmenka, sportswomanka/sportswomenka, sportówka, sportowczyni, sportownicza*. Although most names have a history of more than a hundred years, to this day, they raise doubts of correctness in users. The article discusses the functioning of these synonyms in both old and modern dictionaries of the Polish language, in the theoretical linguistic studies and in the communication circuit based on texts contained in the POLONA library and to a lesser extent on the Internet in a diachronic and synchronic perspective.

DANIEL DZIENISIEWICZ*

FILIP GRALIŃSKI**

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Reprodukty pochodzenia rosyjskiego w wypowiedziach polskich internautów

Słowa kluczowe: frazematyka, stylistyka, rusycyzmy, stereotyp, lingwistyka Internetu.

<https://doi.org/10.31286/JP.00306>

1. Wprowadzenie: cel badań i materiał empiryczny

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, jakie sformułowania przywoływane są jako reprodukty¹ języka rosyjskiego w wypowiedziach polskich internautów. Zgromadzono łącznie 416 tekstów zawierających wskaźniki atrybucji², m.in. takie jak: *jak mawiają Rosjanie*, *jak mówią Ruscy*, *jak mówią w Rosji*. Analizowane wypowiedzi zaczerpnięte zostały z katalogu treści zarchiwizowanych stron internetowych, m.in. forów, blogów czy serwisów o charakterze informacyjnym, i zamieszczanych w nich komentarzy (głównie pochodzących z lat 2012–2017, lecz także wcześniejszych), utworzonego na potrzeby projektu CommonCrawl³ (Buck i in. 2014). Ścisłej mówiąc, użyto tekstów przetworzonych (w tym: zdeduplikowanych) w ramach serwisu statmt.org⁴. Dostępne tam zasoby są obszerne i łatwe do przeszukiwania, jednak kończą się na roku 2017, dlatego badania przedstawione w niniejszej pracy nie obejmują okresu późniejszego. W celu odszukania możliwie dużej liczby reproduktów sygnalizowanych przez przywołane wskaźniki zastosowano wyrażenie regularne umożliwiające ekscerpcję różnych

* dzienis@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0003-0400-5143

** filipg@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-8066-4533

1 Omówione badanie sytuujemy w teoretyczno-metodologicznych ramach frazematyki operującej pojęciem *frazemu*, który definiowany jest jako: „każdy – niezależnie od jego statusu semantycznego i struktury formalnej – znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego (pojęcia), którą w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje (odtwarza) w charakterze jego względnie stałego symbolu” (Chlebda 2003: 52). W celu nazwania jednostek językowych odtwarzanych w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych stosowany jest również termin *reprodukt*, który charakteryzuje się szerszym zakresem niż *frazem*, ponieważ obejmuje także jednostki jednowyrazowe (Chlebda 2010: 15). Dalej określenie *frazem* używane będzie w odniesieniu do jednostek wielowyrzawowych, *reprodukt* zaś – zarówno w odniesieniu do wielo-, jak i jednowyrazowców.

2 Na określenie wskaźników atrybucji stosuje się też wyrażenie *operatory metajęzykowe*. W teorii frazematycznej wymienione formuły określane są mianem *wskaźników frazematyczności* oraz *metaoperatorów testymonialności*, tj. formuł informujących o odtwarzalności określonych ciągów wyrazowych (zob. Chlebda 2003: 242; 2010: 23–25).

3 Zasób ten znajduje zastosowanie przede wszystkim w badaniach nad modelowaniem języka. Zob. <https://commoncrawl.org> (dostęp: 29 grudnia 2022).

4 Zob.: <https://data.statmt.org/ngrams/deduped/> (dostęp: 29 grudnia 2022).

wariantów operatorów, jak również ciągów zawierających powszechne błędy literowe. Ogląd zgromadzonych jednostek prowadzi do wniosku, że przybierają one zróżnicowaną formę: spotykane są reproduktory i wielo-, i jednowyrazowe; część z nich została przetłumaczona na język polski, część zaś – przetranskrybowana⁵. Jako że rozpatrywane jednostki w przeważającej mierze reprezentują potoczną odmianę języka polskiego, zdecydowano, że charakter prezentowanej analizy zbliżony będzie do wcześniejszych badań nad polskimi kolokwializmami pochodzenia rosyjskiego (zob.: Milejkowska 1966; Buttler 1978; Marszałek 2010). Naszym zadaniem natomiast będzie porównanie uzyskanych wyników z rezultatami dociekań podejmowanych w innym okresie i z wykorzystaniem odmiennego materiału tekstowego bądź słownikowego. Reproduktory zbadane zostały zatem pod kątem ich właściwości formalno-językowych, lecz – wzorem analizy rusycyzmów potocznych przeprowadzonej przez Marka Marszałka (2010) – podjęto także próbę udzielenia odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy w strukturze lub treści reproduktów następują modyfikacje (formalne, semantyczne lub stylistyczne)?
2. Z jakiego rejestru ruszczyzny przejęte zostały poszczególne reproduktory i jaki rejestr polszczyzny reprezentują?
3. Jakie zabarwienie emocjonalno-stylistyczne wprowadzane jest do wypowiedzi za pomocą reproduktów?

Analizę wieńczy dyskusja nad przyczynami stosowania rozpatrywanych zapożyczeń, która przyjmuje postać refleksji nad utrwalonym w polszczyźnie stereotypem Rosjan i języka rosyjskiego. Pragniemy jednak podkreślić, że badane teksty ukazują stereotypowy obraz Rosjan charakterystyczny przede wszystkim dla wypowiedzi z lat 2012–2017. Można bowiem przypuszczać, że w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi przez Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej na Ukrainie od 2022 roku obraz ten uległ znacznym przemianom. Postrzeganie Rosjan odzwierciedlone w najnowszych wypowiedziach internautów nie jest wszakże przedmiotem analiz przedstawianych w niniejszym artykule.

Powodem podjęcia nakreślonych powyżej rozważań jest fakt, że dotychczas nie zajmowano się rusycyzmami występującymi w wypowiedziach internautów⁶. Badania o charakterze tekstowym z reguły obejmowały bowiem innego rodzaju źródła: analizowano m.in. zapożyczenia z języka rosyjskiego występujące w pamiętnikach polskich zesłańców (Pihan-Kijasowa 2005), XVII-wieczne zapożyczenia wschodniosłowiańskie (Rytter 1992), rusycyzmy i sowietyzmy stosowane w prasie międzywojennej (np. Joachimiak-Prażanowska 2010), udział ilościowy rusycyzmów leksykalnych w języku polskim w zależności od stylistyki tekstów (Kuroczycki, Rzepka 1978) oraz rusycyzmy (czy szerzej: *rossica*) obecne w polskiej przestrzeni medialnej i dyskursie politycznym (np. Sarnowski 2013)⁷.

5 Zagadnieniu poprawności transkrypcji wyrazów składających się na reproduktory, które rozpatrywane są w niniejszym tekście, poświęciliśmy osobny artykuł (zob. Dzienisiewicz, Graliński 2023).

6 Wyjątek stanowi krótki artykuł Grzegorza Dąbkowskiego (2018), w którym autor dokonał opisu rusycyzmów wywołujących u internautów dylematy poprawnościowe.

7 Wyczerpujący stan badań nad rusycyzmami w języku polskim zob. Karaś 1996: 35–46; 2018.

W celu ustalenia znaczeń analizowanych jednostek i rejestru, jaki reprezentują one w języku rosyjskim, korzystano zarówno ze słowników ogólnych języka rosyjskiego, jak i ze słowników rosyjskiej leksyki potocznej, takich jak: FSRLÂ, SRÂ, SNF, ÈSKSV, BSRP, TSRÂ, UFS, SRA, SKPM, SRV, SRS, RM, MAS, BTS i TSSRFP. Analiza zawartości polskich opracowań poświęconych słownictwu potocznemu wykazała, że rejestrują one tylko niewielką liczbę jednostek występujących w badanych tekstach (wyjątek stanowią STGP i WSJP PAN)⁸.

2. Formalnojęzykowe właściwości reproduktów

Na wstępie rozważań nad stroną formalnojęzykową reproduktów należy doprecyzować, że nasza uwaga koncentrować się będzie na dwóch aspektach, tj. składzie leksykalnym i szyku wyrazów badanych jednostek. W toku analiz ustalono, że dominującą grupę w rozpatrywanym materiale tekstowym stanowią reprodukt o strukturze wielowyrazowej – do tej grupy odniesiono łącznie 267 jednostek. Najczęściej stosowanym ciągiem wyrazowym jest zwrot *Pożywiom – uwidim* (39⁹; pol. *pożyjemy, zobaczymy*), np.: *Jak mawiali Rosjanie „pożywiom, uwidim”*. *Statystyki sprzedaży pokażą co na to klienci*¹⁰ (I¹¹). Z reguły jest on zapisywany w postaci transkrypcji, jednak kilkakrotnie przywołany został jego polski ekwiwalent *pożyjemy, zobaczymy* i jego modyfikacje, zob.: *Hmmmm... też chciałbym wiedzieć. Jak mówią rosjanie: pożyjemy – zobaczymy* (I). Warto zwrócić uwagę na przypadki błędnego zapisu formy *pożywiom* (*pożyjom, pozijom* (I)), świadczące o nieznaności jej poprawnej pisowni i wymowy.

Na drugim miejscu pod względem częstości wystąpień plasuje się wyrażenie *I smieszno, i straszno* (24; pol. *i śmiesznie, i strasznie*), np.: *Będzie jak w starym rosyjskim porzekadle: i śmieszno, i straszno* (I). Również w wypadku tego frazemu dominują zapisy transkrybowane, w których zaobserwować można wariantywność polegającą m.in. na zmianie szyku wyrazów (*To śmiać się, czy płakać już? Jak mawiają u ruskich: i straszno i smieszno* (I)), zapisie spójnika *ni* w miejsce *i* (*Słowem Rok 1984, ale jak to mówią Rosjanie ni smieszno ni straszno* (I)) i rozszerzeniu składu leksykalnego o przysłówek *niemnożko* (*Jak to mawiają Rosjanie: niemnoszka smieszno i straszno niemnoszka* (I)). Poza tym odnotowano okazjonalne próby tłumaczenia rosyjskiego wyrażenia na język polski, w których rezultacie także zastosowany został błędny szyk wyrazów (*Obnażanie ich jest straszne i śmieszne, jak mówią Rosjanie ale ekshibicjonizm jest przynależny artyście jak psu zupa...* (I)) oraz nastąpiła ingerencja w budowę leksykalną wyrażenia, a w konsekwencji – w jego znaczenie (*Miało być śmiesznie, a wyszło strasznie, prawie jak w tym rosyjskim przysłowiu* (I)). Na marginesie warto zauważyć, że w kilku wypadkach frazem ten uzupełniony został o wulgarny

8 Oprócz STGP i WSJP PAN przeanalizowano siatki haseł SPP, SPPCZ, SPPiW i SWOZO. Należy zauważyć, że nieobecność wielu spośród analizowanych jednostek w słownikach może być wynikiem tego, że nie są one postrzegane jako wyrazy i wyrażenia polskie, lecz jako cytaty o obcej proveniencji.

9 Tu i dalej liczby podawane w nawiasach oznaczają liczbę wystąpień określonego reproduktu w analizowanych tekstach.

10 Wypowiedzi internautów przytoczone zostały z zachowaniem oryginalnej ortografii i interpunkcji (wyróżnienia – nasze).

11 W celu odróżnienia cytowanych tekstów autorstwa użytkowników Internetu od zapisywanych w postaci transkrypcji poprawnych form rosyjskich wypowiedzi internautów oznaczone zostały literą „I” umieszczoną w nawiasach po cytacie.

zwrot *kak tigra jebat*¹², np.: *Miłość jest jednak tego warta. Ponieważ nic w równym stopniu nie napędza nas do życia. „Liubow eto kak jebat' tigra – smieszno i straszno* (I).

Kolejnym reproduktom o strukturze wielowyrazowej chętnie używanym przez polskich internautów jest fraza *tisze jediesz, dalsze budiesz* (19; pol. *im ciszej jedziesz, tym dalej zajedziesz*). Analogicznie do omówionych wcześniej frazemów jego najczęściej spotykaną formą jest transkrypcja, zob.: *nikt by już o sprawie nie pamiętał, ale ona postanowiła się stawiać, grozić sądem i się doigrała. A jak mawiają Rosjanie „tisze jediesz, dalsze budiesz”* (I). Odnotowano również modyfikacje świadczące o słabej znajomości tego reproduktu, np.: *Pomalutku, ale skutecznie – „tisze budiesz, dalsze ujedziesz” – jak mówią Rosjanie* (I). W nielicznych wypowiedziach rozpatrywana jednostka została przetłumaczona, zob.: *JAK MÓWI ROSYJSKIE PRZYSŁOWIE „CISZEJ BĘDZIESZ DALSZY JEDZIESZ”* (I).

Następnym często przytaczanym wielowyrazowcem jest wulgarnie powiedzenie o częściowo otwartej strukturze, które przybiera m.in. następujące postaci: *Wsiech dzieneg nie zarabotajesz, vsiech bab nie pierietrachajesz. No striemit'sia nado; Chot' vsiech diewuszek nie trachniesz, to po krajniej mierie budu k etomu striemit'sia*¹³ (I) (18; pol. *Choć wszystkich kobiet nie użyjesz, trzeba próbować*). W niektórych realizacjach tekstowych frazem ten oddawany jest w formie – częstokroć błędnej – transkrypcji, np.: *Jasną jest rzeczą, że zupełnie się tego zlikwidować nie da ale jak mawiają Rosjanie „wsiej roboty nie pierierobisz, wsiej wodki nie wipijosz, vsiech žienszczy nie pieriejebiesz – no striemitsia nada”* (I). Niekiedy zaś zapisywany jest on w postaci skróconej, ograniczającej się do odtworzenia sformułowania *nado striemit'sia* i jego wariantów, np.: *Ale, jak mówią Rosjanie – striemitsia nada, starać się trzeba*¹⁴. *Trzeba budować dla siebie wzajemny szacunek* (I). Podobnie jak omówione wcześniej reproduktu, również w tym wypadku internauci stosują niekiedy operację tłumaczenia, które z reguły przybiera stosunkowo swobodną formę i treść, odpowiadającą kontekstowi danej wypowiedzi, np.: *jak mawiają Rosjanie – Wszystkich koni nie ujeździsz. Całej wódki nie wypijesz. Wszystkich kobiet nie użyjesz ale próbować warto* (I).

12 Niewykluczone jednak, że zwrot ten używany jest wyłącznie przez Polaków w celach humorystycznych jako rzekomy rosyjski frazem. Świadczy o tym fakt, że po wpisaniu zwrotu *kak tigra jebat'* w wyszukiwarce Google zwracane są wyłącznie wyniki pochodzące z polskich stron internetowych. Por. także interesujący komentarz rosyjskiego internauty dotyczący użycia omawianego zwrotu: „Etu cytatu wypisał, s udiwlenijem obnaruzhyw kak by russkiju pogoworku, ktoruju gugl nachodit lish u polakow” (https://fantlab.ru/community652/tag/Орбитовский_Лукаш, dostęp: 20 listopada 2022). Stosowanie tego zwrotu było też przypisywane Jackowi Kuronowi, zob. cytat z książki Grzegorza Janczewskiego *Była przeszłość – wspomnienia z lat 1935–2005*: „Sam Jacek Kuroń, jeden z najmądrzejszych i najdojrzalszych ludzi opozycji zwykł przypominać ruskie przysłowie: «Jebat' tigra eto smieszno i straszno!!!». A «tigier» w tym czasie był rozłożony od Pacyfiku do Łaby” (Janczewski 2005: 235). Istnieje również możliwość, że jest to powiedzenie bądź fragment zapomnianego w Rosji dłuższego dowcipu, który rozpowszechnił się w Polsce.

13 Przywołane formy tego reproduktu zaczerpnięte zostały z wypowiedzi rosyjskich internautów (np. <https://sprashivalka.com/questions/4588c2a0/парни-правильная-цитата-я-услышала-всех-не-переебешь-но-нужно-к-этому-стремиться>, dostęp: 20 listopada 2022).

14 Zabieg polegający na przywoływaniu reproduktów rosyjskich zarówno w formie transkrypcji, jak i w postaci przetłumaczonej może stanowić wyraz przekonania autorów o egzotyczności elementów leksykalnych pochodzenia rosyjskiego i chęci poinformowania odbiorców o ich znaczeniu.

Innym nie w pełni ustabilizowanym od strony formalnej rosyjskim reproduktom wielowyrzowym, który zaobserwowano w materiale empirycznym, jest powiedzenie *biez wodki nie razbieriosz/biez połulitry nie razbierioszsia/Biez poł-litry (poł-litra) nie razobrat'sia (nie razbierioszsia)* (14; pol. *bez flaszki nie rozbierzesz, bez wódki nie zrozumiesz*), które stosowane jest w odniesieniu do trudnego do rozwiązania problemu. Zdecydowana większość poświadczeń tego frazemu obejmuje teksty transkrybowane, np.: *Jak to mówią ruscy żołdaci: „biez wodki nie razbieriosz”* (I). Wyłącznie w jednym wypadku posłużono się tłumaczeniem: *jak mówią Rosjanie, bez pół litra się nie połapiesz* (I).

Z kolei 153 reproduktu przywołano w jednostkowych wypowiedziach. Do tej grupy należą np.:

antirossijskie elementy (pol. *elementy antyrosyjskie*; zob.: *Jeśli polską scenę polityczną zdominują, jak mówią Rosjanie – „elementy antyrosyjskie”, to na normalny dialog możemy czekać kolejne lata* (I)), *bolsze ambicyi, czem amunicyi* (pol. *więcej ambicji niż amunicji*; zob.: *Oni usiłują odgrywać taką rolę, ale nic z tego nie wyjdzie. Jak w rosyjskim powiedzeniu: więcej ambicji niż amunicji* (I)), *bywszyje ludi* (pol. *byli ludzie*; zob.: *traktowali emigrantów trochę, jak to już kiedyś napisałem, jako „byłych ludzi”, jak mawiają Rosjanie* (I)), *byt' w kursie dieła* (pol. *być na bieżąco*; zob.: *Ci ludzie nie mogli ulec zbiorowej hysterii bo nie nie byli w kursie dzieła jak mawiają rosjanie* (I))¹⁵.

Kolejną – mniej liczną, gdyż reprezentowaną jedynie przez 66 wyrazów graficznych – kategorię tworzą reproduktu jednowyrazowe. Większość jednostek należących do tej grupy nie powtarza się w zgromadzonym materiale tekstowym – 58 wyrazów wystąpiło jeden raz, cztery zaś zostały poświadczane dwukrotnie. Na ostatnią grupę składają się takie leksemy, jak:

krysza (pol. dosł. *dach*; np.: *Pan Marcin P. musiał mieć „kryszę”, jak mawiają Rosjanie, czyli polityczny daszek (osłonę) o charakterze polityczno-urzędowo-finansowym* (I)), *miełocz* (pol. *drobiazg*; np.: *Sprawa nie ważna komentarza. To „miełocz”, jak mawiają Rosjanie* (I)), *raspiliwat'* (pol. dosł. *rozpiłować* (w znaczeniu ‘rozkraść’); np.: *celem nie jest pomnażanie narodowego bogactwa czy realizacja geopolitycznych imperatywów, ale – jak mówi się w Rosji – „rozpiłowanie” budżetu* (I)), *wojenno-tajnoje* (pol. *tajemnica wojskowa*; np.: *Więc którą? A może to „wojenno-tajnoje” jak mówią Rosjanie* (I)).

Do grupy 58 reproduktów odnotowanych jednostkowo należą zaś m.in.:

buchat' (pol. *chlać*; zob.: *Ty już we wtorki jak to mawiają ruskie buhasz?* (I)), *wnutri* (pol. *wewnątrz, w środku*; zob.: *którego Wołokałamski po długiej i krętej drodze od stolika do ustępu przeniósł heroicznie – jak to mówią Rosjanie – wnutri [...]* (I)), *dwiżenije* (pol. *ruch, poruszenie*; zob.: *Wieczorem tylko się trochę pochichrali i niczego więcej – żadnego „dwiżenija” jak mawiają Rosjanie – nie zauważyłem* (I)).

15 Ze względu na ograniczenia dotyczące objętości tekstu nie przytaczamy wszystkich odnotowanych jednostek.

Powyższy przegląd prowadzi do wniosku, że badane reprodukty przybierają głównie formę wielowyrzową (267), rzadziej zaś spotyka się jednostki w postaci jednowyrzowej (66). Z kolei 239 reproduktów przetranskrybowano, a 94 przetłumaczono na język polski. Większość spośród reproduktów przybierających formę transkrypcji odnieść można do kategorii zapożyczeń formalnosemantycznych, tj. jednostek, które zachowały w polszczyźnie rosyjską formę i znaczenie¹⁶, np.: *pożywiom, uwidim; biez wodki nie razbieriosz*. W części reproduktów przywoływanych w postaci transkrypcji dokonywane są modyfikacje formalne polegające na zmianie ich składu leksykalnego lub szyku wyrazów. Zniekształcenia te stanowią rezultat nieznamośności oryginalnych frazemów rosyjskich, np.: *ni smieszno ni straszno; cisze budziesz dalsze jedziesz* (I). Jedynie w nielicznych wypadkach modyfikacja formy wpływa na zmianę treści i stylistyki reproduktu, por. pejoratywny frazem: *Boga niet, w mordu atca!* (I) (pol. *Jeśli nie ma Boga, to można dać ojcu w mordę!*) w miejsce literackiej skrzydlatej frazy: *Jesli Boga niet, wsio pozwoleno (dozwoleno)* (pol. *Jeśli nie ma Boga, wszystko jest dozwolone*). Reprodukt przetłumaczony na język polski należy natomiast uznać za strukturalne kalki leksykalne, tj. jednostki, które zostały całkowicie lub częściowo zastąpione za pomocą wyrazów lub morfemów języka polskiego. Należą do nich frazemy przetłumaczone w całości, jak np.:

Napisanego i toporem nie wyrąbiesz (I) (ros. *Czto napisano pierom, togo nie wyrubisz toporom*),
w każdym żarcie jest nieco żartu (I) (ros. *W každoj szutkie jest' dola szutki*), *Ufaj, ale sprawdzaj* (I) (ros. *Dowieriaj, no prowieriaj*), *wagon i mały wózek* (I) (ros. *wagon i malen'kaja tieleżka*), *ilość to też jakość* (I) (ros. *koliczestwo – eto toże kaczestwo*).

W tej grupie także zaobserwowano przekształcenia formalne, np. zmianę szyku (zob. *straszne i śmieszne* (I)) bądź dodanie elementów dostosowujących reprodukt do określonego kontekstu (zob. *Miało być śmiesznie, a wyszło strasznie* (I)).

Poza tym odnotowane zostały próby przystosowania poszczególnych reproduktów do polszczyzny przez dodanie pojedynczych wyrazów bądź ich wymianę, np.: *wódka bez piwa idzie na wiatr* (I) (ros. *Wodka biez piwa – dien'gi na wietier*; por. użycie polskiego wyrazu *idzie* niewystępującego w rosyjskim oryginale), *wszystko można, jeśli z umiarem* (I) (ros. *Wsio možno, tolko ostorożno* – polski rzeczownik *umiare* zastępuje przysłówek *ostorożno*), *napłuć i przykryć* (I) (ros. *naplewat' i zabyt'* – polski czasownik *przykryć* zastępuje rosyjski czasownik *zabyt'*). W ostatnim wypadku modyfikacja formalna powoduje nieznaczną zmianę treści frazemu. Oprócz tego dostrzegamy próby adaptacji rosyjskich reproduktów jednowyrzowych do systemu morfologicznego polszczyzny przez zastosowanie polskich morfemów, np. *dostojewszczyzna* (I) (ros. *dostojewszczina*). Ogółem strukturalne kalki leksykalne (pełne i częściowe) stanowią niemal 30 procent analizowanych reproduktów. W materiale empirycznym dominują jednak zapożyczenia formalnojęzykowe (ok. 70 procent badanych tekstów). Podobnie jak w badaniu przeprowadzonym przez M. Marszałka (2010: 76), nie odnotowano

16 Szczegółowy opis klasyfikacji kolokwialnych rusycyzmów, do której nawiązujemy, zob. w: Marszałek 2010: 83.

kalk semantycznych, tj. jednostek języka polskiego, których znaczenie utworzone zostało na wzór ich rosyjskich pierwowzorów.

3. Emocjonalno-stylistyczne nacechowanie reproduktów

Analiza kwalifikatorów, jakimi omawiane jednostki opatrywane są w słownikach języka rosyjskiego, dowiodła, że większość z nich cechuje się potocznym charakterem w ruszczyźnie. Do tej grupy należą m.in. następujące jednostki opatrywane kwalifikatorami informującymi o ich potocznym charakterze:

pożywiom – uwidim (FSRLÂ), *biez wodki nie razbieriosz/biez poulitry nie razbierioszsia* (BSRP), *wlezt'/zalezť w duszu* (TSRÂ; zwrot oznaczający mocne przyciągnięcie czyjejs uwagi), *s żyru biesit'sia* (SRÂ; zwrot mówiący o doprowadzeniu się do stanu niezadowolenia z powodu przesytu lub beczynności), *bud' zdorow* (UFS; pol. *bądź zdrów*), *byt' w kursie dieła* (BSRP; pol. *być na bieżąco*), *wodka biez piwa – dien'gi na wietier* (SNF; pol. *wódka bez piwa – pieniądze na wiatr*), *walat' duraka* (BSRP; pol. *wyglupiać się*), *rukoj podat'* (TSRÂ; pol. *na wyciągnięcie ręki*), *dokazywaj, czto ty nie wierblud* (BSRP; pol. *udowodnij, że nie jesteś wielbłądem*), *protiw łoma niet prijoma, jesli niet drugogo łoma* (SRV; powiedzenie oznaczające, że walka z czyjąś przytłaczającą siłą jest niemożliwa lub bezsensowna), *dowieriaj, no prowieriaj* (SRV; pol. *ufaj, ale sprawdzaj*), *durakam zakon nie pisan* (TSRÂ; powiedzenie oznaczające, że głupiec nie stosuje się do praw i reguł), *na awtopilotie* (SRS; pol. *na autopilocie*), *poslat' na tri (wiesiołych) bukwy* (BSRP; pol. dosł. *posłać na trzy wesole litery* (tj. wyrazić swoją pogardę wobec kogoś)), *po matuszkie* (TSRÂ; pol. *z użyciem wulgaryzmów*), *spasibo na chleb nie namażesz* (SNF; pol. *za dziękuję się nie kupuje*), *raspilit'* (BTS; pol. dosł. *rozpiłować* (w znaczeniu 'rozkraść')), *zatknuť'sia* (BTS; pol. *zamknąć się* (przestać mówić)), *zadnica* (BTS; pol. *tyłek*), *niewpopad* (BTS; pol. *nie na miejscu, nie w porę*), *buchat'* (BTS; pol. *chlać*), *kompromat* (BTS; pol. *kompromitujący materiał*), *otsiebiatina* (BTS; rzeczownik określający własne słowa umieszczone w kontekście czyjejs wypowiedzi).

Do kategorii jednostek potocznych odnieść można również reproduktów nierejestrowane przez uwzględnione w badaniu słowniki, jednak mające wyraźnie kolokwialny charakter, takie jak np.:

sojti s uma (pol. *oszaleć*), *telewizor pobieždajet chołodilnik* (pol. dosł. *telewizor wygrywa z lodówką*), *wsio možno, tolko ostorožno* (pol. *wszystko można, tylko z umiarem*), *w Soczi na tri noczi* (pol. *do Soczi na trzy noce*), *bolsze ambicyi, czem amuniciji* (pol. *więcej ambicji niż amunicji*), *zakuska gradus kradiot* (pol. *zagryzka kradnie procenty*, tj. niweluje działanie alkoholu), *łuczsze jest' biełyj chleb u Czornogo moria, czem czornyj chleb u Biełogo moria* (pol. *Lepiej jeść biały chleb nad Morzem Czarnym niż czarny chleb nad Morzem Białym*), *łuczsze malen'kaja rybka, czem bolszoi tarakan* (pol. *Lepsza mała rybka niż wielki karaluch*), *w každoi szutkie jest' dola szutki* (pol. *w każdym żarcie jest nieco żartu*).

Poza tym w materiale spotykane są jednostki kwalifikowane w słownikach jako ekspresywizmy, np.: *na wysocie* (BTS; pol. *spełniać najbardziej rygorystyczne wymagania*), *Czem czort*

nie szutit (FSRLÂ; pol. *wszystko może się zdarzyć*); określenia ironiczne, np. *duszeszczypatielnyj* (BTS; pol. *nadmiernie sentymentalny*); wyrazy żargonowe, np.: *krysza* (BTS; pol. dosł. *dach*), *legko* (BTS; pol. *lekko, bez problemu*); jak również jednostki wulgarne i nieprzyzwoite, które naruszają zasady *savoir-vivre'u*, np.: *i skuczno, i grustno, i niekomu mordu nabit'* (SRV; pol. *i smutek, i nuda, i nie ma komu dać w mordę*), *swołocz* (pol. *szumowiny*), *dier'mo* (pol. *gówno*). Do ostatniej kategorii odnoszą się też wyrazy pogardliwe stanowiące obrazę, np. *czernożopyj*¹⁷.

Materiał nie ogranicza się jednak wyłącznie do jednostek swobodnego rejestru. W tekstach dostrzec można bowiem także skrzydlate wyrażenia charakterystyczne dla języka literackiego, np.:

A łarczik prosto odkrywała (z bajki Łarczik Iwana Kryłowa; pol. dosł. *skrzyneczka po prostu się otwierała*), *Kapitał priobriesti i niewinnost' soblusti* (z utworu *Mieloczi żyzni* Michaiła Sałtykowa-Szczedrina, por. ÈKSV; pol. *rubla zarobić i cnotę zachować*), *Żyzn' – nie sachar, a smiert' nam nie czaj* (z utworu *Eto wsio* grupy DDT; pol. *życie to nie cukier, a śmierć to nie herbata*), *razwiesistaja klukwa* (z satyry *Kriwoje zierkało*, por. ÈKSV; pol. *coś nieprawdopodobnego, fikcja*)¹⁸,

a także przysłowia, np.:

Czto napisano pierom, togo nie wyrubisz toporom (pol. *mowa wiatr, pismo grunt*), *Swiato miesto pusto nie bywajet* (pol. *natura nie znosi próżni*), *Słowo nie worobiej, wyletit – nie pojmajesz* (tj. nieprzemysłane słowa mogą skrzywdzić innych).

Oprócz tego zaobserwowane zostały wyrażenia i wyrazy neutralne pod względem stylistycznym, które nie są kwalifikowane jako stylistycznie nacechowane w opracowaniach leksykograficznych, np.:

wysszego kaczestwa (pol. *najwyższej jakości*), *po protoptannoj tropie* (pol. *po utartej ścieżce*), *po sobstwiennomu żelaniju* (pol. *na własne życzenie*), *ustat'* (pol. *zmęczyć się*), *niuans* (pol. *niuans*), *czaj* (pol. *herbata*), *szkolnik* (pol. *uczeń w wieku szkolnym*), *pribaltijskij* (pol. *nadbałtycki*), *pogibnut'* (pol. *zginąć*), *ujutnyj* (pol. *wygodny*), *chwatit'* (pol. *wystarczyć*), *stradat'* (pol. *cierpieć*), *szediewr* (pol. *arcydzieło*), *nielzia* (pol. *nie wolno, nie można*), *ujutno* (pol. *wygodnie*), *dwiżenije* (pol. *ruch, poruszenie*), *choroszyj* (pol. *dobry*), *stichija* (pol. *żywiol*), *wnutri* (pol. *w środku*), *obszczestwiennno-ważnyj* (pol. *społecznie istotny*).

Brak nacechowania charakterystyczny jest także dla nazw własnych, np.: *Wielikaja Oteczestwiennaja wojna* (pol. *wielka wojna ojczyźniana*), *Gierodot* (pol. *Herodot*), *Zakawkazje*

¹⁷ Wyraz ten stanowi pogardliwe określenie osób o ciemnej karnacji, z reguły mieszkańców Kaukazu lub Azji Środkowej.

¹⁸ Dodajmy wszakże, że zaobserwowano również skrzydlate wyrażenia o charakterze potocznym, np.: *Naplewat' i zabyt'* (z filmu *Czapajew* Siergieja i Georgija Wasiljewów z 1934 roku, por. ÈKSV; pol. *napluć i zapomnieć*), *Łuczsze byt' bogatym i zdorowym, czem biednym i bolnym* (z tekstu Dona Amiado, por. ÈKSV; pol. *lepiej być bogatym i zdrowym niż biednym i chorym*), *Niet czelowieka – niet problemy* (przypisywane Stalinowi na podstawie powieści *Dzieci Arbatu* Anatolija Rybakowa; pol. *nie ma człowieka, nie ma problemu*).

(pol. *Zakaukazie, Kaukaz Południowy*), określeń historycznych, np. *bywszyje ludi* (pol. *byli ludzie*), a także nazw administracyjnych, np. *posiołok gorodskiego tipa* (pol. *osada typu miejskiego*). Jedynie okazjonalnie spotyka się wyrazy kwalifikowane w słownikach języka rosyjskiego jako książkowe, typowe dla stylu literackiego, zob.: *niebożytiel* (BTS; pol. *niebianin*), *nieistowyj* (BTS; pol. *oszałały*).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że analizowane reproduktury pochodzą głównie z potocznego rejestru języka rosyjskiego, lecz nie ograniczają się do niego, gdyż niektóre z nich reprezentują także język literacki. Na gruncie polskim, niezależnie od ich charakteru w języku rosyjskim, jednostki te często stosowane są w żartobliwym kontekście. Zjawisko to sprawia, że nawet te reproduktury, które nie są stylistycznie nacechowane w ruszczyźnie, w tekstach polskojęzycznych tracą swój pierwotnie neutralny charakter. Zjawisko to ilustrują np. następujące wypowiedzi:

Jak mawiają Rosjanie: Wieczna Sława temu wielce zasłużonemu aktorowi, pieśniarzowi [...] (I) (pol. wieczna chwala), I o co chodzi w tym galimatiasie?? Chyba tak jak to u ruskich mówią „Woje n n a t a j n a” (I) (pol. tajemnica wojskowa), Oto wołam was „ni e i s t o w y m”, jak mówią Rosjanie polskiego słowa na to nie ma – Ciało głosem mych nad-bebechow i krużganków ducha przeszłego [...] (I) (pol. oszałały).

Przywoływanie wyrazów i sformułowań pochodzenia rosyjskiego pełni zatem funkcję „uludycznienia” tekstu, a także służy do ornamentowania wypowiedzi przez wprowadzenie do nich komponentów egzotycznych.

W większości wypadków analizowane reproduktury zyskują w polszczyźnie zabarwienie emocjonalno-ekspresywne (odpowiada to konstatacji sformułowanej w: Marszałek 2010: 86), np.:

i śmieszno, i straszno (I), tiszje jediesz, dalsze budiesz (I), wsio rawno (I) (pol. wszystko jedno), więcej ambicji niż amunicji (I), do Soczi na tri noczi (I) (pol. do Soczi na trzy noce), spasiba na chleb nie namażesz! (I) (odpowiednik pol. za dziękuję się nie kupuje), protiv łoma niet prijoma, jesli niet drugowo łoma (I) (powiedzenie oznaczające, że walka z czyjąś przytłaczającą siłą jest niemożliwa lub bezsensowna).

Część wymienionych wcześniej reproduktów, które w języku rosyjskim obsługują styl literacki, nabiera analogicznego, książkowego charakteru w polszczyźnie. Należą do nich m.in. przysłowia, zob.:

Tymczasem, jak mówi rosyjskie przysłowie: „Na pisanego i toporem nie wyrąbiesz” (I), W wydrukowanych następnego dnia gazetach tych słów już nie było, ale jak powiadają Rosjanie „słowo – to nie wróbel, jak wyleci, to nie pochwycisz” (I), Duży – siła rzeczy będzie miał naturalne skłonności do wyzysku małych. Jak mówią Rosjanie – pieszyj konom u nie towariszcz (I) (odpowiednik pol. syty głodnego nie zrozumie).

Niekiedy przywoływanie sformułowań pochodzących z języka rosyjskiego służy jedynie poinformowaniu odbiorców o nazewnictwie stosowanym w ruszczyźnie. W takich kontekstach reproduktów nie zyskują stylistycznego nacechowania i pełnią funkcję informacyjną (poznawczą), np.:

Upamiętnia ono zakończenie II Wojny Światowej – jak mówią Rosjanie – Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (1), po prostu większe miasto bez tramwaju to nie miasto tylko jak to mówią Rosjanie posiołek gorodskowo tipa [...] (1) (pol. osada typu miejskiego), traktowali emigrantów trochę, jak to już kiedyś napisałem, jako „byłych ludzi”, jak mawiają Rosjanie (1).

Mogą one wszakże być również wykorzystywane do swoistej egzotykcji wypowiedzi, polegającej na przedstawieniu charakterystycznego dla języka rosyjskiego nazewnictwa, w którym utrwalał się obraz określonych wydarzeń, miejsc czy zjawisk.

4. Treść reproduktów w świetle polskiego stereotypu Rosjan i języka rosyjskiego

Obserwacja materiału badawczego pozwala skonstatować, że dominująca wśród rozpatrywanych reproduktów funkcja ludyczna wiąże się z utrwalonym w polszczyźnie stereotypem Rosjan i języka rosyjskiego. Postarajmy się zatem nakreślić tło tego zjawiska. Zdaniem badaczy stereotyp Rosjanina w języku polskim sięga początku XVI wieku i jest nacechowany negatywnie (Kępiński 1990; Bartmiński i in. 2002: 106). W badaniach ankietowych z 1990 roku przeprowadzonych przez zespół Jerzego Bartmińskiego wśród polskich studentów „typowym” Rosjanom przypisano głównie cechy o ujemnym znaku aksjologicznym (3/5 materiału, m.in.: *zacořany, zastraszony, prymityw, ograniczony, ciemny, gruboskórny*) (Bartmiński i in. 2002: 115). Ankieta, w której pytano o cechy „prawdziwego” Rosjanina, dowiodła natomiast, że zdaniem młodych Polaków cechuje się on przede wszystkim patriotyzmem oraz zamiłowaniem do alkoholu i komunizmu, a ponadto mieszka bądź urodził się w Rosji lub w ZSRR, mówi po rosyjsku, jest bezkrytycznie posłuszny władzy, zastraszony, podatny na wpływy i muzykalny. Porównując uzyskane rezultaty z wynikami analogicznych badań przeprowadzonych w roku 2000, badacze doszli do wniosku, że u progu XXI wieku ankietowani studenci opisywali Rosjanina głównie od strony bytowej (pije, jest biedny, handlarz bazarowy, przemytnik, związany z mafią, pracuje na czarno – te negatywne cechy nie zostały wymienione w 1990 roku), podczas gdy w roku 1990 – od strony ideowej i politycznej (patriota, ślepo wierzy władzy itp.) (Bartmiński i in. 2002: 122–125).

Również dotychczasowe analizy tekstów publicystycznych poświęconych Rosji dowodzą, że ujawniają się w nich niechęć, pogarda i poczucie wyższości Polaków wobec Rosjan (Bartmiński i in. 2002: 135). Obok poczucia wyższości widoczne są jednak także fascynacja Rosją i „snobowanie się egzotyką” (Bartmiński i in. 2002: 140). Badacze wskazują, że wyniosła postawa Polaków może wynikać ze stosunkowo powszechnego przekonania, że są oni lepsi od innych narodów, w szczególności zaś od swoich wschodnich sąsiadów (Jaskólski, Głuszkowski 2017, za: Kępiński 1990: 7–8, 17–20).

W kontekście prowadzonych rozważań warto przyjrzeć się też postrzeganiu języka rosyjskiego przez Polaków. Ogląd materiału empirycznego prowadzi bowiem do wniosku, że

ruszczyzna w wypowiedziach internautów jest częstokroć zniekształcana – dotyczy to zarówno błędów dokonywanych w transkrypcji, jak i nieznamośności składu leksykalnego frazemów, świadczących o słabym opanowaniu ruszczyzny. Forma, w jakiej oddawane są reprodukt, z jednej strony ujawnia niestaranność charakterystyczną dla komunikacji internetowej (w tej kwestii zob. Grzenia 2012: 94–95), z drugiej zaś – fakt, że Polacy wykazują tendencję do postrzegania języka rosyjskiego jako zniekształconej, „gorszej” (lecz także: śmiesznej¹⁹) wersji polszczyzny. Ostatnie spostrzeżenie koresponduje ze stwierdzeniem Sławomira Mrożka zawartym w komentarzu do *Miłości na Krymie*: „Nie każdy polski widz umie po rosyjsku, ale każdemu wydaje się, że umie” (za: Sarnowski 2017: 263 – tam zob. szczegółowe omówienie tego problemu; kwestię tę poruszamy również w pracy Dzienisiewicz, Graliński 2023).

Przywołane stereotypowe cechy Rosjan i języka rosyjskiego znajdują potwierdzenie w treści przeanalizowanych reproduktów, które w wielu wypadkach związane są z alkoholem, seksem, agresją, nieprzyzwoitym zachowaniem czy głupotą. Utrwalone zostało w nich postrzeganie Rosjan jako ludzi prymitywnych, skoncentrowanych wyłącznie na zaspokajaniu niskich instynktów, zob. np. następujące wypowiedzi:

Jak to mówią rusczy żołdaci: „bierz wodki nie raz bieriesz” (I), Jak to mówi stare Rosyjskie przysłowie, na świecie jest dużo wódki, całej nie wypijesz, ale warto próbować! (I), Jak mawiają rusczy: Wsiego mira nie pieriejebiesz, no nado k etomu striemit'sia (I), Najlepszą receptą na imprezę jest najpierw piwo a potem wódka. Może i Nelli Rokita ma rację, bo jak mówi rosyjskie przysłowie wódka bez piwa idzie na wiatr (I), bo mam nastrój jak w rosyjskim powiedzeniu – to było chyba tak „i smutno i grzecznie i mordę niekam u bit”²⁰ i tym optymistycznym akcentem kończę (I).

Negatywny stereotyp Rosjan jako narodu prymitywnego zostaje dodatkowo wzmocniony przez stosowanie jednostek zawierających w swojej budowie leksykalnej wyrazy powszechnie uznawane za wulgarne, np.: *Teoretycznie nie wolno tam mieć laptopów, komórek itd., ale jak mawiają Rosjanie: „A praktyka teorii j***bier” (I)* (wulgarne określenie sytuacji, w której praktyka nie odpowiada założeniom teoretycznym), *Jak mówią Rosjanie „pi z diec” doczekaliśmy się czasów (I)* (wulgarne określenie katastrofalnej sytuacji), *Zamiast budowania demokracji i państwa prawa sklecił „diermokrację” (gównokrację, jak mówią Rosjanie) [...] (I).*

Przytaczanie ekspresywizmów o wulgarnym charakterze może także stanowić środek służący do obrażenia odbiorcy bądź osób będących przedmiotem wypowiedzi, zob.: *jak to mawiają Rosjanie, a idi ty na chuj (I)* (wulgarny zwrot wyrażający żądanie oddalenia się), *A co ci do tego? Co ty o tym wiesz? Jakim prawem pytasz? Zatknijsia, jak mawiają Rosjanie (I)* (pol. dosł. zamknij się). Kreślony w ten sposób portret Rosjan przedstawia ich jako ludzi prostackich, powszechnie posługujących się słownictwem obraźliwym.

19 W tej kwestii por. następujące spostrzeżenie dotyczące użycia języka rosyjskiego w polskich dowcipach: „Język rosyjski w kawałach jest bardzo ważnym źródłem komizmu, ponieważ języki słowiańskie (a jest to zjawisko ogólnosłowiańskie) są przez sąsiadów odbierane jako zdeformowany, zepsuty język własny, a więc śmieszny” (Bartmiński i in. 2002: 130).

20 Frazem ten, stosowany w języku rosyjskim w postaci *I skuczno, i grzecznie, i niekomu mordę nabit'* (SRV; pol. *i smutek, i nuda, i nie ma komu dać w mordę*), stanowi modyfikację frazy *I skuczno, i grzecznie, i niekomu ruku podat'*, zaczerpniętej z twórczości Michaiła Lermontowa (por. SWOZO; pol. *i smutek, i nuda, nikt dłoni nie poda z pomocą*).

Godny odnotowania jest również fakt, że niekiedy internauci przywołują leksykę niskiego rejestru, której rodowód na gruncie rosyjskim (np.: *krysza* (I) – ros. *krysza*²¹; *na bezpticzu i żopa sołowiej* (I) – ros. *Na biespticzje i żopa sołowiej*²²) bądź polskim (np.: *swołocz*, *maszyna*, *czaj*²³) wiąże się ze środowiskiem tajemnych gwar przestępczych. Dzięki tej operacji utrwalany jest stereotyp Rosjan jako ludzi powiązanych z mafią i szeroko rozumianym światem przestępczym.

W przywoływaniu wypowiedzi o zabarwieniu pieszczołowym ujawnia się natomiast postrzeganie języka rosyjskiego jako zniekształconej, „zdrobniałej” wersji języka polskiego. Por. np.: *część warszawskiego, skierniewickiego, a nawet jak to mówią rosjanie „maleńkij kusoczek” częstochowskiego i lubelskiego [...]* (I), *„Ma łe, le cz u d a łe”, jak mówi ruskie porzekadło* (I) (ros. *malen'kij, no udalen'kij*; pol. *mały, ale dzielny*). Zabieg ten służy także do nadawania wypowiedziom ludycznego charakteru.

5. Metaoperatory o „fałszywej” (nierosyjskiej) referencji

Ogląd badanych tekstów dowiódł również, że formuły wskaźnikowe występujące w analizowanych wypowiedziach nie zawsze wykorzystywane są w celu odsyłania do wyrazów i ciągów wyrazowych pochodzenia rosyjskiego, lecz do wyrażen zaczerpniętych z innych języków. Ogółem zaobserwowano 83 wypowiedzi, w których treść reproduktu przeorientowuje odbiorcę na odmienną od nazwanej w formule wskaźnikowej grupę językowo-kulturową. Zabieg ten ma na celu wywołanie efektu komicznego przez zaskoczenie czytelnika treścią następującą po metaoperatorze. Jego powszechność sprawia, że sama formuła *jak mawiają Rosjanie* i jej warianty stają się frazemami, które niejako automatycznie wywołują w świadomości uczestników aktu komunikacji skojarzenie ze sformułowaniami pochodzącymi z innych języków aniżeli z rosyjskiego²⁴. Należy nadmienić, że oprócz przytoczonych wcześniej metaoperatorów często spotykane są też wyrażenie *jak mawiają (mawiali) starożytni Rosjanie*, antycypujące reprodukt nierosyjskiego pochodzenia, oraz wskaźniki informujące, do jakiego języka ma zamiar odwołać się autor wypowiedzi, np.: *jak mawiają Rosjanie, którzy znają angielski* czy *jak mawiają Rosjanie (znający francuski)* (I).

Rozpatrzmy etymologię frazemów, na które ukierunkowują powyższe formuły wskaźnikowe. Niemal połowa spośród badanych tekstów poprzedza przywołania wyrazów i ciągów wyrazowych o rodowodzie angielskim (41 poświadczeń), np.:

Jak to mówią Rosjanie którzy znają angielski „Be my guest” (I) (pol. *czuj się jak u siebie w domu*), *„very well said” jak mawiają Rosjanie* (I) (pol. *bardzo dobrze powiedziane*), *keep*

21 BTS rejestruje znaczenie tego wyrazu, które odnosi się do ochrony przed wymuszeniami udzielanej przedsiębiorcom przez środowiska przestępcze.

22 Według SKPM wyrażenie to stosowane jest w znaczeniu 'kiedy nie można otrzymać czegoś wiele, należy zadowolić się małą ilością'. Stanowi ono wulgarny odpowiednik polskiego wyrażenia *na bezrybiu i rak ryba*.

23 Zob. znaczenia tych wyrazów notowane w STGP: *swołocz* 'kapuś, zdrajca', *maszyna* 'motocykl, samochód', *czaj* 'herbata'.

24 Zbliżonym zjawiskiem jest przywoływanie reproduktów, które rzeczywiście funkcjonują w języku rosyjskim, jednak równolegle stosowane są w innych językach, np.: *Każdy po-swojemu s uma schodit* (ang. *Everyone goes crazy in a different way*), *Plochoj robotnik rugajet swoi instrumenty* (ang. *A bad workman always blames his tools*), *Wot gdzie sobaka zaryta* (niem. *Da liegt der Hund begraben*).

up the good work (jak mawiali starożytni Rosjanie) (I) (pol. *tak trzymaj*), *Jak to mówią Rosjanie: A m a z i n g* (I) (pol. *niesamowite*).

Poza przywołanymi reproduktami języka angielskiego stosowane bywają także sformułowania anglojęzyczne stylizowane na wymowę rosyjską, która powszechnie odbierana jest przez Polaków jako zabawna, np.: *jak to mówią ruscy: HEPI BIORSEJ!* (I) (pol. *wszystkiego najlepszego z okazji urodzin*). Niekiedy przytaczane są również angielskie frazy, których brzmienie przypomina wymowę wyrazów rosyjskich, zob.: *A tu mistrzunio strzelania pyskiem i choć jego „Insane in brain” nie jest rozpoznawalne z początku to kilkanaście innych kawałków zajawił tak pięknie że wybaczam mu brak Onyxa w tym secie, i to tak szczerze jak mawiają Rosjanie – „I do, what can I do” (PAJDU, VODKE NAJDU czyli „pójdę, znajdę flaszkę”)* (I) (pol. *robię, co mogę*). Zauważmy, że przez zastosowanie słownictwa związanego z alkoholem w ostatniej z przywołanych wypowiedzi powielany jest omówiony wcześniej negatywny stereotyp Rosjan alkoholików.

Kolejną grupę pod względem częstości wystąpień stanowią sformułowania polskiego pochodzenia (26), np.:

Jak mawiali starożytni Rosjanie „co dwie głowy to nie jedna” (I), *„W marcu, jak w garncu” – jak mawiają starożytni Rosjanie* (I), *STAT potrzebuje jeszcze paru baniaków Castrolu i palety papieru ściernego, ale jak to mówią Rosjanie będzie – jak nówka sztuka* (I).

W siedmiu wypadkach językiem przypisywanym Rosjanom jest zaś łacina, np.:

Piękny? De gustibus non est disputandum jak mawiają Rosjanie ale żeby Rzeszów (I) (pol. *o gustach się nie dyskutuje*); *Inna sprawa, czy prawo jest ok? Nie jest. Ale jeśli obowiązuje to jak mówią Rosjanie: dura lex sed lex* (I) (pol. *twarde prawo, ale prawo*).

Odwołania do innych języków spotykane są okazjonalnie lub jednostkowo. Należą do nich: francuski (3 poświadczenia, np.: *„C’est la vie”, jak mawiają Rosjanie* (I) (pol. *takie jest życie*), niemiecki (3 poświadczenia, np.: *wystarczy jedno zdanie gimbusa i alles klar jak mówią rosjanie* (I) (pol. *wszystko jasne*), czeski (2 poświadczenia, np.: *Echhhhh... było i se ne wrati jak mawiali Starożytni Rosjanie* (I) (pol. *to nie wróci*) i arabski (1 poświadczenie, zob.: *opróżnienie bidonu, zrzut przerzutek na skrajne koronki po drugiej stronie niż dotychczas i yalla, jak mawiają starożytni Rosjanie* (I))²⁵.

Przedstawiony przegląd dowodzi, że internauci najchętniej przywołują sformułowania zaczerpnięte z języka angielskiego, polskiego i łaciny. Podobnie jak w wypadku rzeczywistych reproduktów języka rosyjskiego, większość przytaczanych jednostek reprezentuje styl potoczny, który to zabieg sprzyja wywoływaniu efektu komicznego.

25 Arabski wyraz *yalla* używany jest w funkcji pytania *idziemy?*, lecz stanowi również wezwanie do szybszego wykonywania czynności.

6. Wnioski

Przeprowadzona analiza prowadzi do konkluzji dotyczących kilku płaszczyzn funkcjonowania reproduktów w wypowiedziach internautów. Pod względem strukturalno-semantycznym w materiale empirycznym dominują reprodukt wielowyrazowe, które przyjmują postać transkrypcji i rzadko ulegają modyfikacjom formalnym i znaczeniowym (zapożyczenia formalno-semantyczne); rzadziej zaobserwować można strukturalne kalki semantyczne. Modyfikacje formalne, które okazjonalnie dokonywane są w reproduktach, najczęściej stanowią wynik niepełnej znajomości konkretnych jednostek języka bądź nieznaności języka rosyjskiego w ogóle (przywoływanie zasłyszanych sformułowań). Większość badanych frazemów ma strukturę zamkniętą, czasami także półotwartą.

Gros reproduktów już na gruncie rosyjskim wykazuje przynależność do stylu potocznego. Ale zaobserwowano także jednostki charakterystyczne dla języka literackiego, m.in. przysłowia, skrzydlate słowa czy nazwy własne. Niezależnie od nacechowania rozpatrywanych jednostek w ruszczyźnie na gruncie polskim z reguły zyskują one zabarwienie emocjonalno-ekspresywne i pełnią funkcję ludyczną. W tekstach stosowane są m.in. jednostki rubaszne, niekiedy również wyrazy o charakterze pieśczośliwym. W składzie niektórych reproduktów występują zaś wyrazy niecenzuralne, które mogą stanowić obrazę, a część wyrazów wywodzi się ze środowisk przestępczych. Wnioski te korespondują z wcześniejszymi ustaleniami mówiącymi o „famiarności” czy wręcz „gburowatości” rosyjskich pożyczek (Marszałek 2010: 74, za: Milejkowska 1966: 257; Buttler 1978: 60). Dobór leksyki potocznej w przywoływanych cytatach bądź jej celowa potoczność (wynikająca ze swobodnego charakteru komunikacji internetowej) jest rezultatem stereotypowego myślenia o Rosjanach jako o „swojskich” Słowianach (por. Bartmiński i in. 2002). Przez pryzmat przytaczanych frazemów Rosjanie przedstawiani są jako ludzie rubaszni, wulgarni, głupi, zacofani i mający skłonność do nadużywania alkoholu. Język rosyjski natomiast jawi się w przywołanych cytatach jako zniekształcona, gorsza (lecz także zabawna) wersja języka polskiego.

W kontekście powyższych spostrzeżeń należy raz jeszcze podkreślić, że stereotypowy obraz Rosjan wyłaniający się z badanych reproduktów jest reprezentatywny wyłącznie dla wypowiedzi z lat 2012–2017. Można bowiem przypuszczać, że postrzeganie Rosjan uległo przemianom w 2022 roku w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi przez Federację Rosyjską na Ukrainie. Kwestia ta wymaga jednak przeprowadzenia odrębnych badań.

Warto byłoby się również zastanowić nad przyczynami wprowadzania elementów języka rosyjskiego do wypowiedzi formułowanych w języku polskim. Ogląd wielu spośród przeanalizowanych jednostek pozwala sądzić, że stosowane są one przez osoby nieznające języka rosyjskiego bądź znające go wyłącznie w niewielkim stopniu. Wydaje się zatem, że niekiedy ich użycie może stanowić próbę rekompensowania kompleksów związanych z nieznanością języków obcych; w innych wypadkach mogą one zaś być częścią swoistej gry językowej.

Na zakończenie należy skonstatować, że wnioski płynące z przeprowadzonych analiz są w dużej mierze zbieżne z rezultatami wcześniejszych badań poświęconych zbliżonej problematyce. Porównanie cech frazemów rosyjskich stosowanych przez internautów w drugiej

dekadzie XXI wieku z rezultatami dociekań innych badaczy pokazuje bowiem, że obraz Rosjan i języka rosyjskiego jest w świadomości Polaków stosunkowo niezmienny mimo upływu czasu.

Bibliografia

- Bartmiński J., Lappo I., Majer-Baranowska U. 2002: *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 14, s. 105–151.
- BSRP: V.M. Mokienco, T.G. Nikitina, *Bol'šoj slovar' russkich pogovorok*, Olma Media Grupp, Moskva 2007.
- BTS: *Bol'šoj tolkovyj slovar' russkogo Źyka*, red. S.A. Kuznecov, Norint, Sankt-Peterburg 1998.
- Buck C., Heafield K., Ooyen van B. 2014: *N-gram counts and language models from the common crawl*, [w:] *Proceedings of the Ninth Language Resources and Evaluation Conference*, European Language Resources Association, Reykjavik, s. 3579–3584.
- Buttler D. 1978: *Powojenne innowacje w polskim zasobie słownym*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, s. 55–67.
- Chlebda W. 2003: *Elementy frazematyki. wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- Chlebda W. 2010: *Nieautomatyczne drogi dochodzenia do reproduktów wielowyrzawowych*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrzawowych jednostek języka*, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 15–35.
- Dąbkowski G. 2018: *Rusycy w świadomości polskich internautów*, [w:] B. Pędzich, M. Wanot-Miśtura, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Tyle się we mnie słów zebrało... Szkice o języku i tekstach*, Elipsa, Warszawa, s. 103–112.
- Dzienisiewicz D., Graliński F. 2023: *Konwersja tekstu rosyjskiego na znaki polskiego alfabetu w wypowiedziach polskich internautów*, „Język Polski” CIII, z. 3, s. 29–41.
- ÈSKSV: V.V. Serov, *Ènciklopedičeskij slovar' krylatyh slov i vyraženij*, Lokid-Press, Moskva 2003.
- FSRLÁ: A.I. Fëdorov, *Frazeologičeskij slovar' russkogo literaturnogo Źyka*, Astrel', Moskva 2008.
- Grzenia J. 2012: *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Janczewski G. 2005: *Była przeszłość – wspomnienia z lat 1935–2005*, s.n., Warszawa.
- Jaskólski A., Głuszkowski M. 2017: *Stereotyp (od)tworzony. Język rosyjski, Rosjanie i Rosja w Świecie według Kiepskich*, [w:] K. Dembska, D. Paško-Koneczniak (red.), *Współczesne badania nad językiem rosyjskim i jego odmianami*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 73–86.
- Joachimiak-Prażanowska J. 2010: *Rusycy w „Kurierze Wileńskim” (1925–1939)*, „Acta Baltico-Slavica” XXXIV, s. 121–145.
- Karaś H. 1996: *Rusycy w słownikach w polszczyźnie okresu zaborów*, Elipsa, Warszawa.
- Karaś H. 2018: *Wpływ języka rosyjskiego na polszczyznę – stan i problemy badań*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LXVI, s. 185–218.
- Kępiński A. 1990: *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Kuroczycki T., Rzepka W.R. 1978: *Zapożyczenia leksykalne z języka rosyjskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „Studia Rossica Posnaniensia”, nr 10, s. 107–115.
- Marszałek M. 2010: *Rusycy w leksykalnie w potocznej odmianie współczesnej polszczyzny*, „Linguistics Applied”, nr 2/3, s. 74–89.
- MAS: *Malyj akademičeskij slovar'*, red. A.P. Evgen'eva, Russkij Źyik, Moskva 1999.
- Milejkowska H. 1966: *Kilka uwag o rusycyzmach w tzw. wiechu i w języku potocznym*, „Poradnik Językowy”, nr 6, s. 256–260.
- Pihan-Kijasowa A. 2005: *Leksykalne zapożyczenia rosyjskie w najstarszych pamiętnikach polskich zesłańców*, [w:] J. Migdał (red.), *Ad perpetuum rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań, s. 313–325.
- PRN: V.I. Dal', *Poslovice russkogo naroda*, Hudožestvennaâ literatura, Moskva 1989.
- RM: T.V. Ahmetova, *Russkij mat. Tolkovij slovar'*, Glagol, Moskva 1987.
- Rytter G. 1992: *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Sarnowski M. 2013: *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce. O pewnym profilu stereotypu Moskwy w polskim dyskursie politycznym*, „Acta Neophilologica” XV, nr 1, s. 167–179.

- Sarnowski M. 2017: ...z polska – po rosyjsku, *czyli o tym, jak Polacy używają ruszczyzny*, „Studia Rossica Posnaniensia” XLII, s. 259–272.
- SKPM: A. Mel'nik, *Slovar' kriminal'nogo i polukriminal'nogo mira: mat, sleng, żargon*, 2004 (online: <http://law.niv.ru/doc/dictionary/criminal-slang/index.htm>, dostęp: 29 grudnia 2022).
- SNF: V. Kuzmič, *Žgučij glagol: Slovar' narodnoj frazeologii*, Zelenyj vek, Moskva 2000.
- SPP: J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
- SPPCZ: M. Czeszewski, *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- SPPiW: M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- SRA: V.S. Elistratov, *Slovar' russkogo argo*, Russkie slovari, Moskva 2000.
- SRĀ: *Slovar' russkogo ŗzyka: v 4-h tomah*, red. A.P. Evgen'eva, Russkij ŗzyk, Moskva 1999.
- SRS: I. Űganov, F. Űganova, *Slovar' russkogo slenga. Slengovyje slova i vyraŗeniĀ 60–90-h godov*, Metatekst, Moskva 1997.
- SRV: V.P. BelĀnin, I.A. Butenko, *ŰivaĀ reč'. Slovar' razgovornyh vyraŗenij*, PAIMS, Moskva 1994.
- STGP: K. Stepniak, *Słownik tajemnych gwar przestĕpczych*, Puls Publications, London 1993.
- SWOZO: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- TSRĀ: D.N. UŰakov, *Tolkovyy slovar' russkogo ŗzyka*, SovetskaĀ ĕnciklopediĀ, Moskva 1935–1940.
- TSSRFP: V.P. BelĀnin, I.A. Butenko, *Tolkovyy slovar' sovremennyh razgovornyh frazeologizmov i prislovij*, Rossijskij institut kul'turologii, Moskva 1993.
- UFS: E.A. Bystrova, A.P. Okuneva, N.M. Űanskij, *Učĕbnyj frazeologičeskij slovar'*, AST, Moskva 1997.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Űmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>, dostęp: 29 grudnia 2022).

Summary

Reproducts of Russian origin in the posts of Polish Internet users

Keywords: phrasematics, stylistics, Russian loanwords, stereotype, Internet linguistics.

The aim of the article is to analyze the reproducts of the Russian language included in the posts of Polish Internet users written in Polish. In order to achieve the above goal, a total of over 400 texts containing meta-linguistic operators were collected. The obtained results lead to the conclusion that phrasemes of Russian origin in most cases carry emotional and expressive connotations and are used for humorous purposes. The choice of linguistic means largely contributes to the consolidation of the negative stereotype of Russians in Poland, who are perceived as primitive, coarse, vulgar, stupid, backward and prone to alcohol abuse. The analyzed texts show a stereotypical image of Russians characteristic of posts written in the years 2012–2017. It can be assumed that in connection with the events of 2022, this image has changed significantly for the worse.

MARCIN ZABAWA* | UNIwersytet śląski

O wyrażeniu *oldschool* i jego derywatach w polszczyźnie

Słowa kluczowe: zapożyczenia właściwe, anglicyzmy, językoznawstwo korpusowe, *oldschool*.

<https://doi.org/10.31286/JP.00495>

Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest analiza anglicyzmu leksykalnego *oldschool*¹ w polszczyźnie. Zapóżylenie to jest przykładem szczególnie ciekawym, gdyż wyraz ten stale rozszerza swój zakres użycia w języku polskim, pojawiając się w nowych kontekstach. W artykule przyjrzymy się najpierw jego dawniejszemu użyciu (na podstawie NKJP), a następnie zastosowaniom bardziej współczesnym.

Na wstępie należy podkreślić, że terminu *anglicyzm* używam w wąskim znaczeniu, tj. wyrazu lub wyrażenia zapożyczonego (dochodzi tutaj do przejścia zarówno formy, jak i znaczenia) z języka angielskiego (por. artykuł Zofii Berdychowskiej (2020: 62–63), w którym autorka przedstawia szerokie rozumienie omawianego terminu). Moim celem nie jest jednak refleksja nad wątpliwościami terminologicznymi dotyczącymi takich określeń, jak *anglicyzm* czy *zapożyczenie*.

Zapóżylenia angielskie w polszczyźnie zostały już dość dobrze opisane. Wypada tutaj wspomnieć przede wszystkim o badaniach Elżbiety Mańczak-Wohlfeld (1995, 2010) oraz Alicji Witalisz (2016). W ostatniej przywołanej pracy można znaleźć całościowe, skondensowane ujęcie wpływów angielskich na współczesną polszczyznę (ze szczególnym naciskiem na podział zapożyczeń i zaprezentowanie różnych ich typów), wraz z szeroką bibliografią przedmiotu. Artykuł niniejszy ma natomiast charakter bardziej szczegółowy, a tym samym wpisuje się w cykl prac (publikowanych przez różnych autorów) związanych z przedstawianiem wybranych zapożyczeń angielskich w języku polskim, zob. np. tekst dotyczący anglicyzmu *sorki* (Piotrowski 2003), *czat* (Szymański 2014), *coming out* (Zabawa 2021) czy *bestseller* (Zabawa 2022). Jest on zatem poświęcony pojedynczemu anglicyzmowi, ale zawiera także wnioski ogólniejsze.

* marcin.zabawa@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6035-7982

1 W odniesieniu do polszczyzny będzie stosowany zapis łączny, ze względu na to, że – jak wskazują dane korpusowe (zob. rozdz. 2) – taki zapis jest zdecydowanie częstszy niż zapis rozłączny bądź z łącznikiem. W odniesieniu do angielszczyzny będzie natomiast stosowany zapis rozłączny, gdyż taki jest podawany przez najważniejsze słowniki angielskie (np. ODE).

1. Leksem *oldschool* w polszczyźnie: definicje słownikowe

Żaden ze znanych mi słowników ogólnych języka polskiego, zarówno starszych (np. SJPdOr, SJPszym), jak i nowszych (USJP, WSJP PAN), nie notuje formy *oldschool*. Omawiany leksem uwzględnia natomiast SZA. Wyrazy *oldschool* i *oldschoolowy* zostały też uwzględnione w słownikach bardziej specjalistycznych, np. w słowniku hip-hopu (Fliciński, Wójtowicz 2007; Moch 2008), oraz w słownikach polszczyzny potocznej (Czeszewski 2006/2008 – jedynie *oldschoolowy*; sLub).

Poniżej przedstawiono definicje zaproponowane przez omawiane słowniki w odniesieniu do formy podstawowej (*oldskul/oldschool*) oraz uwzględnionych w danym słowniku derywatów:

old school – 1. dawny styl hip-hopu; 2. coś w starym stylu

oldschoolowy – w starym stylu (Fliciński, Wójtowicz 2007);

oldschoolowo/oldskulowo – tak, jak na początku, sięgając do źródeł, nawiązując do oryginału, zgodnie z tradycją

oldschoolowy/oldskulowy – taki, jak na początku, związany z początkiem czegoś, sięgający do źródeł, nawiązujący do oryginału, zgodny z tradycją (Czeszewski 2006/2008);

oldskul/old school/oldschool – 1. tradycja i klasyka hip hopu, wysoko ceniona przez niektórych artystów hh; 2. stare, ale teraz modne rzeczy, muzyka, staromodny sposób bycia

oldskulowiec/oldschoolowiec – reprezentant starej szkoły, klasyki hh

oldskulowy/oldschoolowy – 1. właściwy dla oldskulu, w starym klasycznym hh stylu; 2. sięgający do źródeł, zgodny z tradycją (Moch 2008);

oldskul/oldschool – *ndm* w starym stylu, np. muzyka, ubranie (SZA 2010);

oldskul/oldschool – *rzecz.* ogół rzeczy, zjawisk, stylów, zachowań tradycyjnych, modnych przed laty („stara szkoła”); nawiązanie do nich, stylizacja na dawną modę

oldskulować – *czas.* z dezaprobatą: być osobą tradycyjną; trzymać się „starej szkoły”

oldskulowanie – *rzecz.* nawiązywanie do tradycji, mody, tendencji sprzed lat

oldskulowiec – *rzecz.* z dezaprobatą: osoba nieulegająca modnym, aktualnym stylom, tendencjom, hołdująca tradycji, doceniająca „stara szkołę”

oldskulowo/oldschoolowo – *przysł.* tradycyjnie, niemodnie, z nawiązaniem do dawnych stylów, tendencji; hołdując „starej szkole”

oldskulowy/oldschoolowy – *przym.* 1. tradycyjny, niemodny, obecnie nieobowiązujący, ale niekiedy powracający; w starym stylu; 2. ironicznie: tradycyjny

oldskulówka – *rzecz.* 1. rzecz o tradycyjnym charakterze; 2. ironicznie: tradycjonalistka (sLub).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że omawiane słowniki nie są zgodne co do zapisu: SZA podaje jedynie zapis łączny (w wariantach przyswojonym i nieprzyswojonym ortograficznie, tj. *oldskul* i *oldschool*), słownik Piotra Flicińskiego i Stanisława Wójtowicza (2007) podaje jedynie zapis rozłączny w wariantach nieprzyswojonym (*old school*), czyni to jednak niekonsekwentnie, ponieważ

derywat przymiotnikowy jest już zapisany razem (*oldschoolowy*), leksykon Włodzimierza Mocha (2008) podaje zapis łączny przyswojony (*oldskul*) oraz dwa warianty zapisu nieprzyswojonego (*old school*, *oldschool*), natomiast SŁub uwzględnia, podobnie jak SZA, zapis łączny w obu wariantach (*oldskul* i *oldschool*), ale, co ciekawe, niektóre derywaty zostały zapisane jedynie jako zasymilowane (*oldskulować*, *oldskulowanie*, *oldskulowiec*, *oldskulówka*), inne zaś w obu wariantach (*oldskulowo/oldschoolowo*, *oldskulowy/oldschoolowy*). Na tle innych słowników wyróżnia się słownik Macieja Czeszewskiego (2006/2008), który nie podaje formy *old-school*, a tylko formę przymiotnikową i przysłówkową.

Słowniki nie są także zgodne co do informacji dotyczącej części mowy: część z nich (Czeszewski 2006/2008; Fliciński, Wójtowicz 2007; Moch 2008) w ogóle nie podaje takiej informacji. SŁub taką informację uwzględnia, SZA natomiast klasyfikuje omawiane wyrażenie (w formie *oldschool*) jako nieodmienne, nie podając wszakże żadnych dodatkowych informacji gramatycznych.

Część twórców słowników (Fliciński, Wójtowicz 2007; Moch 2008; częściowo także SZA 2010) wskazuje, że *oldschool* pojawia się w głównie w odniesieniu do muzyki (zwłaszcza hip-hopowej). Dzisiaj, co zostało już odnotowane przez niektóre słowniki (Czeszewski 2006/2008; SŁub; częściowo Fliciński, Wójtowicz 2007), anglicyzm *oldschool* pojawia się w wielu nowych kontekstach (zob. przykłady w rozdz. 3), acz istotnie, jak wskazują badania korpusowe (zob. rozdz. 3), początkowo wyrażenie to pojawiało się jedynie w odniesieniu do muzyki.

Wypada podkreślić, że SŁub wyróżnia się na tle innych słowników, gdyż jego twórcy podają liczne derywaty (*oldskulować*, *oldskulowanie*, *oldskulowiec*, *oldskulowo*, *oldskulowy* oraz *oldskulówka*). Zdecydowana większość podanych tam przykładów użycia pochodzi z Internetu, zwłaszcza ze stron o charakterze nieoficjalnym (różnego rodzaju fora, blogi itp.). Trzeba tutaj jednak zaznaczyć – i to jest mój główny zarzut wobec tego słownika – że niektóre formy są najprawdopodobniej wysoce idiosynkratyczne i ich faktyczne występowanie w języku jest wątpliwe. W korpusach NKJP oraz MoncoPL nie znajdziemy bowiem ani jednego wystąpienia formy *oldskulówka*, *oldskulować* czy *oldskulowanie*. Dodam także, że sam nigdy z takimi formami się nie zetknąłem, ani w Internecie, ani w języku mówionym. Innymi słowy, część z zarejestrowanych przez SŁub form jest wysoce nietypowa, a ich włączenie do siatki haseł zostało zapewne oparte na pojedynczych wystąpieniach znalezionych na przypadkowych stronach internetowych. Warto też zauważyć, że słownik definiuje leksem *oldschool* oraz jego derywaty w sposób sugerujący negatywne zabarwienie² – czyni to przez używanie w definicjach albo określeń wskazujących na to wprost („z dezaprobatą”, „ironicznie”), albo pośrednio (*niemodnie*, *niemodny*, *modny przed laty*). Do problemu tego powrócę w dalszej części artykułu.

Podsumowując tę część rozważań, można powiedzieć, że początkowo w procesie zapożyczenia leksemu *oldschool* do polszczyzny doszło do zwężenia znaczenia omawianego anglicyzmu. Zjawisko takie nie jest wyjątkiem. Wręcz przeciwnie, jak podkreślają badacze zajmujący się

2 Warto w tym miejscu podkreślić, że słowniki angielskie, definiując wyrażenie *old school*, nie są zgodne co do jego zabarwienia emocjonalnego. I tak przykładowo niektóre jego definicje podane przez OED wydają się mieć lekko negatywny koloryt; inny z kolei słownik, także wydany przez Oxford University Press (ODE), uwypukla pozytywne konotacje omawianego określenia.

lingwistyką kontaktu (Mańczak-Wohlfeld 2010: 12; Witalisz 2016: 62; Berdychowska 2020: 72), sytuacja, gdy wyraz zapożyczony jest przejmowany przez język biorcę z mniejszą liczbą znaczeń niż w języku dawcy (zwięźlenie znaczenia), jest znacznie częstsza niż przeniesienie znaczenia (czyli przeniesienie wszystkich znaczeń z języka dawcy do języka biorcy) czy jego rozszerzenie (czyli dodanie nowych znaczeń, niewystępujących w języku dawcy).

2. Leksem *oldschool* w polszczyźnie: częstość występowania oraz asymilacja

Ustalenie częstości użycia leksemu *oldschool* w polszczyźnie nie jest zadaniem łatwym (m.in. ze względu na istnienie wielu wariantów zapisu), choć pewnych wskazówek mogą dostarczyć badania korpusowe³. Dane ilościowe (dla poszczególnych wariantów zapisu) dla korpusów NKJP (korpus pełny, wyszukiwarka Pelcra; Pęzik 2012) oraz MoncoPL (stan na 17 lutego 2023; Pęzik 2020) zostały zamieszczone w tabeli. Liczby przedstawiają wystąpienia danego zapisu wraz z derywatami. Derywaty te (osobno dla każdego korpusu) również zostały zaprezentowane w tabeli.

Tabela. Częstość występowania poszczególnych form leksemu *oldschool* (wliczając derywaty) w korpusach NKJP oraz MoncoPL

WYRA- ŻENIE	LICZBA WYSTĄPIEŃ WRAZ Z DERYWATAMI W NKJP (zapytanie korpusowe w nawiasie)	DERYWATY W NKJP (warianty zapisu w nawiasie)	LICZBA WYSTĄPIEŃ WRAZ Z DERYWATAMI W MONCOPL (zapytanie korpusowe w nawiasie)	DERYWATY W MONCOPL (warianty zapisu w nawiasie)
<i>oldschool</i>	253 (oldschool*)	<i>oldschoolowy</i> (<i>oldschoolowŷ</i>) <i>oldschool-owy</i>) <i>oldschoolowiec</i>	2877 (oldschool.*)	<i>oldschoolowy</i> (<i>oldschoolowŷ</i>) <i>oldschoolowo</i> <i>oldschoolowość</i> <i>oldschoolowiec</i> (<i>oldschoolowiec</i>) <i>oldschool-owiec</i>)
<i>old school</i>	163 (old school*)	<i>old schoolowy</i> (<i>old schoolowŷ</i>) <i>old schoolowiec</i>	1001 (old school.*)	<i>old schoolowy</i> (<i>old schoolowŷ</i>) <i>old school-owy</i>) <i>old schoolowiec</i> (<i>old schoolowiec</i>) <i>old schoolowo</i>

³ Jak słusznie zauważa A. Witalisz (2022: 14), „korpusy elektroniczne, zarówno narodowe, jak i autorskie, stały się nieodzownym narzędziem badań w analizie obcych wpływów językowych ze względu na szybkość pozyskiwania i wiarygodność danych”. Niestety, o ile NKJP faktycznie dobrze nadaje się do badania np. najstarszych użyc danego zapożyczenia, o tyle jego wiarygodność, jeśli idzie o dane współczesne, jest bardzo mocno ograniczona. Przyczyną jest naturalnie fakt, że gromadzenie tekstów zakończyło się w 2012 roku, a zatem najnowsze teksty pochodzą sprzed ponad 10 lat.

<i>old-school</i>	19 (old-school*)	<i>old-schoolowy</i> <i>old-schoolowiec</i>	94 (old – school.*)	<i>old-schoolowy</i> (<i>old-schoolowy</i>) <i>old-schoolowo</i> <i>old-schoolowość</i>
<i>oldskool</i>	18 (oldskool*)	<i>oldskoolowy</i> <i>oldskoolowo</i>	64 (oldskool.*)	<i>oldskoolowy</i> <i>oldskoolowo</i>
<i>old skool</i>	12 (old skool*)	–	48 (old skool.*)	<i>old skoolowy</i> (<i>old skoolowy</i>)
<i>old-skool</i>	2 (old-skool*)	–	– (old – skool.*)	–
<i>oldskul</i>	16 ⁴ (oldskul*)	<i>oldskulowy</i>	1119 (oldskul.*)	<i>oldskulowy</i> <i>oldskulowo</i> <i>oldskulowiec</i> <i>oldskulowość</i>
<i>old skul</i>	2 (old skul*)	–	13 ⁵ (old skul.*)	<i>old skulowy</i>
<i>old-skul</i>	– (old-skul*)	–	– (old – skul.*)	–
RAZEM	485		5216	

W korpusie MoncoPL liczba wystąpień omawianej formy jest znacząco wyższa niż w NKJP, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że MoncoPL jest korpusem nieporównywalnie większym. Jak wskazano w tabeli i jak już zasygnalizowano na wstępie (zob. przypis 1), w polszczyźnie jest najczęściej stosowany zapis łączny, w odróżnieniu od angielszczyzny, gdzie dominuje zapis rozłączny bądź z łącznikiem. Widać także wyraźną przewagę zapisu ortograficznie nieprzyswojonego (*oldschool*) nad wariantem przyswojonym (*oldskul*). Trzeba jednak zaznaczyć, że w korpusie MoncoPL przewaga ta jest procentowo znacznie mniejsza niż w NKJP, co wskazuje na szerzenie się formy zasymilowanej. Występuje również zapis z łącznikiem (*old-school*), nieuwzględniony przez żaden z analizowanych w poprzednim rozdziale słowników. Dodatkowo w tabeli uwzględniono też rzadsze formy zapisu (*oldskool*, *old skool*, *old-skool*).

Warto dodać, że sporadycznie (w obu korpusach) występują bardzo nietypowe formy, wynikające najprawdopodobniej z niedostatecznej znajomości języka angielskiego. Przykładem może być *old-skullowo* w NKJP czy *old-skull* w MoncoPL (autorzy najpewniej pomylili słowo *school* ‘szkoła’ ze słowem *skull* ‘czaszka’) albo *olschoolowy* (gdzie doszło zapewne do nieumyślnego pominięcia litery *d*). Trzeba też wreszcie zauważyć, że część wystąpień w obu korpusach (jest to wszakże stosunkowo niewielka część całości) to różnego rodzaju cytaty

4 Liczba wystąpień po wpisaniu zapytania *oldskul** to 201, jednak aż 185 z nich to pseudonim jednego z użytkowników forum forumowisko.pl, z którego teksty zostały zaczerpnięte do NKJP. Wystąpienia te nie zostały wzięte pod uwagę.

5 Wykluczono formę *Old Skulls*, będącą nazwą własną zespołu muzycznego.

z angielszczyzny lub nazwy własne (np. zespołu muzycznego czy amatorskiej drużyny koszykówki).

W polszczyźnie częstość użycia leksemu *oldschool* ma tendencję wzrostową (podobnie jak w języku angielskim). O ile w wypadku NKJP leksem *oldschool* (wraz z derywatami i różnymi wariantami zapisu) stanowi około 0,00003 procent całości korpusu, o tyle w wypadku MoncoPL (stan na luty 2023 roku) wskaźnik ten wynosi około 0,00006 procent, a zatem dwukrotnie więcej.

Brak adaptacji ortograficznej anglicyzmów właściwych jest dzisiaj coraz częstszym zjawiskiem. Dawniej większość zapożyczeń angielskich ulegała takiej asymilacji; można przywołać tutaj badania E. Mańczak-Wohlfeld (1995: 43–44), która pisze, że spośród ówczesnych około 1700 zapożyczeń angielskich w polszczyźnie około 550 zachowuje pisownię angielską (np. *rock, zoom*), w blisko 250 obserwuje się wahanie pisowni (np. *nokaut/knockout*) i wreszcie w mniej więcej 900 mamy do czynienia z asymilacją ortograficzną (np. *budżet* < ang. *budget*). Asymilacja ortograficzna dotyczy zatem około 68 procent przypadków (wliczając wyrazy, w których wypadku obserwowane są wariantowe formy pisowni). Dzisiaj natomiast, jak się wydaje, znaczna część zapożyczeń zachowuje pisownię angielską. Jak wskazują prowadzone przeze mnie badania⁶, zdecydowana większość zapożyczeń angielskich (ok. 76 procent) w polu semantycznym komputerów i Internetu zachowuje pisownię angielską, a dalsze 17,5 procent posiada formy wariantowe. Pełna asymilacja ortograficzna występuje zaledwie w mniej więcej 6,5 procent wyrazów. Proporcje w polszczyźnie ogólnej będą zapewne bardziej wyważone (tj. odsetek zapożyczeń zasymilowanych ortograficznie będzie najprawdopodobniej wyższy), niemniej różnica w stosunku do badań przywołanych wyżej jest znaczna.

Brak asymilacji ortograficznej w wypadku leksemu *oldschool*, czy też – mówiąc ściślej – istnienie różnych wariantów ortograficznych (gdzie wariant nieprzyswojony jest znacznie częstszy niż przyswojony), nie powinien być zatem postrzegany jako wyjątek na tle innych anglicyzmów, lecz raczej jako typowe dziś zjawisko. W podobnym tonie wypowiada się A. Witalisz (2022: 17), która pisze, że istnienie różnych wersji graficznych czy morfologicznych (a także wariantów dotyczących wymowy) jest zjawiskiem typowym dla nowszych anglicyzmów w polszczyźnie. Ta sama autorka stwierdza również (w innej publikacji), że coraz powszechniejsza znajomość języka angielskiego spowoduje najprawdopodobniej, że odsetek anglicyzmów zachowujących oryginalną pisownię będzie się zwiększać (Witalisz 2016: 53).

Bardzo wyraźna jest natomiast, w odróżnieniu od asymilacji na poziomie grafii, asymilacja morfologiczna. Przejawia się ona nie tylko istnieniem liczby mnogiej (np. *oldschoole* ‘stare piosenki’) czy form odmienionych (np.: *oldschoolu, oldschoolem, oldschoola*), ale też licznymi derywatami, por. przykłady podane wyżej⁷. Co więcej, w korpusie MoncoPL odnotowano

6 Nie podaję w tym miejscu odnośnika bibliograficznego, gdyż wyniki badania są nadal w fazie opracowywania.

7 Jednocześnie zwraca wszakże uwagę pewna chwiejność i niepewność piszących, np. obecny jest zarówno zapis *oldschool'owy*, jak i *oldschoolowy*. Podobne wahania występują w wypadku form odmienionych, np. *oldschoolu* i *oldschool'u*. Warto dodać, że Stanisław Dubisz (2022: 21), pisząc o charakterystycznych cechach polszczyzny po 1990 roku, wymienia m.in. znaczny stopień wariantyzacji fleksji w polszczyźnie potocznej.

istnienie nowych wyrazów pochodnych (np. *oldschoolowość*), które nie wystąpiły w NKJP (forma *oldschoolowość* nie została także uwzględniona przez żaden z analizowanych w poprzednim rozdziale słowników). Wskazuje to na stale postępującą asymilację na poziomie morfologii. Spostrzeżenie to jest zgodne z wnioskami innych badaczy, którzy wspominają, że współczesne anglicyzmy łatwo podlegają asymilacji morfologicznej (Mańczak-Wohlfeld 2008: 118; Berdychowska 2020: 63). Można zatem powiedzieć, że asymilacja morfologiczna anglicyzmów stała się dziś pierwszoplanowa, daleko istotniejsza dla użytkowników polszczyzny niż asymilacja ortograficzna. Tak jest również w wypadku wyrażenia *oldschool*. Z drugiej jednak strony, warto jeszcze raz przypomnieć, że nie pojawiły się formy takie jak: *oldskulować*, *oldskulowanie* czy *oldskulówka* (choć zostały one uwzględnione w SŁub).

3. Leksem *oldschool* w polszczyźnie: znaczenie

Trudno wyrokować, kiedy omawiany leksem pojawił się w polszczyźnie po raz pierwszy. Pewną wskazówką, niedającą jednak ostatecznej i pewnej odpowiedzi, są badania korpusowe: według NKJP forma *oldschool* została odnotowana po raz pierwszy w 1998 roku (trzy użycia) w dyskusji internetowej (Usenet) na temat muzyki. Z pewnością fakt, że omawiany wyraz wystąpił najpierw w Internecie (i to w czasach, gdy Internet w Polsce dopiero raczkował), w tekstach ludzi interesujących się muzyką, nie jest bez znaczenia: wskazuje na potoczność słowa (dyskusje na listach Usenet miały charakter nieoficjalny) i jego powiązanie z kulturą Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej.

Najstarsze przykłady w NKJP (do roku 2000) dowodzą, że leksem ten był używany wyłącznie w odniesieniu do dóbr kultury, przede wszystkim muzyki (są też pojedyncze odniesienia do innych działów sztuki, np. filmu czy graffiti). Obecnie natomiast omawiane słowo jest używane w bardzo wielu różnych kontekstach. Poniższa lista wskazuje przykłady kontekstów, w których pojawia się omawiany wyraz (oraz jego derywaty). Cytaty zostały zaczerpnięte z NKJP (bez oznaczeń) oraz MoncoPL (oznaczone [^]):

– kultura (nie tylko muzyka, ale także film, literatura, komiks, gra komputerowa, program telewizyjny):

cały oldschoołowy hiphop kocham!;

przeszedł przez wszystkie odmiany, od old skool hip hop do minimal techno;

są przecież filmy, opowieści proste i oldschoolowe, jak np. „Przełamując Fale”;

[^]oldschoolowa wizja przyszłości [chodzi o film *Wehikuł czasu* w reż. George’a Pala z 1960 roku];

scenografia i kostiumy – stylowo i rozsądnie oldskoolowo;

[^]mamy więc do czynienia z oldschoołową epicką opowieścią spod znaku magii i miecza;

8 W cytatach poprawiono oczywiste usterki ortograficzne (np. *przeciez* > *przechiez*, *grafike* > *grafikę*) oraz uzupełniono przecinki (nie wprowadzono jednak żadnych innych zmian).

niestety kreska [komiksu] jest oldschoolowa;

„biedny Robbo”, że zacytuje oldskoolowego blaszanego klasyka [gra komputerowa];

^jeżeli lubisz oldschool i nie patrzysz tylko na grafę, to bierz śmiało [gra komputerowa];

^jak na inspirowaną gatunkowym oldschoolem strzelaninę przystało, w Alien Rage [gra komputerowa] natknijemy się też na bossów;

tak sobie czasem siedzę i myślę i przychodzą mi do głowy różne psie myśli – to cytat z pewnej oldschoolowej dobranocki;

– sztuka (architektura, design, graffiti, grafika komputerowa):

^jest to Corbusier, jakiś modernizm oldschool;

raj dla smakoszy, peerelonostalgików i amatorów oldskoolowego designu [o kawiarni];

^oldschoolowa czerwień plakatu „Hitchcocka”;

old school to proste litery, łatwe do odczytania, niewiele kolorów [graffiti];

nie zwracajcie [uwagi] na „kiepską” grafikę w logu, jest zrobione to specjalnie, aby utrzymać klimat oldschool [grafika komputerowa];

– moda (styl ubioru, buty, okulary, torebka, tatuaż):

obecnie jest popyt na oldschoolowe ciuchy adidasa ze starym logo;

moda na old school jest wciąż trendy [ubiór];

bluza świetna, tylko że różowa;/ Taka oldskoolowa;

trampeczki brązowe Nike albo oldschool Adidas;

ale oldschoolowe białe buciki jak najbardziej na TAK!!!;

co ty gadasz, właśnie fajne ma te okulary, pełen oldschool;

ta zaproponowana przez Ciebie [torebka] jest piękna! Lecz nie w moim stylu. Ja nie noszę rzeczy old school;

^każdy z nich ma swój indywidualny styl tatuowania oldschool;

– technika (sprzęt do odtwarzania muzyki, pojazd, telefon):

można ich poznać po wielkich tubach na drewnianych wózkach i prawdziwie oldskoolowym sprzęcie, z którego płynie muzyka;

na scenie umiejscowionej na dachu old-schoolowego autobusu Red Bull Tourbus zagrają młode, utalentowane zespoły;

fajny old-schoolowy moskit [o motorowerze Romet Komar];

^co ciekawe (i przy okazji to już jest totalny oldschool) są to jednostki wolnossące [o silniku samochodu];

sprzedam old school'ową Nokię 3310;

– sport, sposoby spędzania wolnego czasu:

dla młodzieży deska była nowym powiewem, w odróżnieniu od old-schoolowych narciarzy jeżdżących w piankowych spodniach na dwumetrowych nartach;

jeśli o to chodzi, panuje zupełny oldskul [...]. Ławka w parku, ognisko, alkohol, MTV albo odwiedzanie dziewczyn w sąsiedniej szkole – wylicza;

– jedzenie i picie:

^do nabycia będą oldschooolowe drinki;

^oldschooolowe zapiekanki rodem z PRL;

^oldschooolowy zestaw: kanapki, pomidory, kabanos, jajka na twardo i termos również da radę;

– inne konteksty (wyrażają one, że coś jest charakterystyczne dla epoki PRL-u lub ogólnie lat minionych):

kiedyś na Litwie było coś podobnego do Halloween i nazywało się Dziadami [...], ale kto chciałby się bawić w dzisiejszych czasach w coś, co się nazywa tak mało atrakcyjnie, można nawet stwierdzić, iż zbyt oldskoolowo?!;

i tam jeszcze stary jest ten oldskulowy zarząd;

^jestem trochę oldschooolowa, więc taki prezent to dla mnie cuden'ko;

^jak mam faceta, to jestem taka mega oldschooolowa w tym – najpierw jest facet, głowa rodziny, a później kobieta.

Widać zatem wyraźnie, że leksem *oldschool* (oraz jego derywaty, zwłaszcza przymiotnik *oldschooolowy*) rozszerzył swoją łączliwość i jest używany w wielu nowych kontekstach. Nadal jednak znaczna część jego wystąpień (a także derywatów *oldschooolowy* i *oldschooolowiec*) dotyczy – tak jak na początku – muzyki (liczne są połączenia typu: *oldschooolowe dźwięki*, *nuty*, *evergreeny*, *hity*, *przeboje*, również z nazwami konkretnych gatunków muzycznych, np.: *oldschooolowy hip-hop*, *rap*, *rock*, *funk* czy *punkrock*). Nie jest to już wszakże połączenie jedyne: omawiany

wyraz jest często używany w odniesieniu do różnych dóbr kultury, nie tylko muzyki, ale też np. gier komputerowych, filmów, literatury czy komiksu. Jest ponadto używany w nowych kontekstach, m.in. w odniesieniu do sprzętu muzycznego, telefonicznego, komputerowego, samochodów, ubrań, jedzenia. Występuje w połączeniu z rzeczownikami abstrakcyjnymi (np.: *oldschoolowy styl, wzornictwo, design, fason, wizerunek, klimat, taniec, festiwal, połysk* [szminki], *sposób bycia, oldschooolowe pokolenie, wczasy, wakacje, obozy treningowe, lekcje wychowania fizycznego, małżeństwo, oldschooolowa reklama, gra w kapsle*) oraz z nazwami własnymi (np.: *oldschooolowe BMW, oldschooolowy iPhone*) czy określeniami osób (*oldschooolowy Europejczyk, oldschooolowy Clint Eastwood*).

Analizując zakres połączeń znalezionych w korpusach NKJP i MoncoPL, można wysnuć wniosek, że omawiane słowa mogą łączyć się dzisiaj praktycznie z dowolnym rzeczownikiem. Do pewnego stopnia takie rozszerzenie kontekstów można tłumaczyć wpływem angielszczyzny; zarazem jednak wiele nowych kolokatów powstało najpewniej już na gruncie polszczyzny, bez wpływu języka angielskiego. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że rozróżnienie między zapożyczeniem nowych kontekstów a rodzimym rozszerzeniem semantycznym nie jest proste do przeprowadzenia (szczególnie przydatne jest kryterium korpusowe, lecz nawet ono nie gwarantuje ostatecznych i pewnych wyników; Zabawa 2015). Można powiedzieć, że sytuacja jest jasna w wypadku takich określeń, jak *oldschooolowy tatuaż* – brak bowiem formy *old school tadoo* w korpusie NOW, a fakt, że jest to olbrzymi korpus internetowy uaktualniany codziennie, pozwala na przyjęcie założenia, że brak określonego kolokatu w tym korpusie oznacza zasadniczo brak takiego kolokatu w angielszczyźnie. Sprawa jest wszak znacznie bardziej skomplikowana w wypadku takich określeń, jak np. *oldschooolowy film* czy *oldschooolowa gra* – odpowiadające im formy angielskie (*old school movie/film, oldschoool game*) występują w korpusie NOW, ale nie są bardzo częste. I wtedy nie da się rozstrzygnąć w sposób bezdyskusyjny, czy mamy do czynienia z rozszerzeniem kontekstu zapożyczonym z angielszczyzny, czy też powstałym już na gruncie polszczyzny. Trzeba zatem poprzestać na stwierdzeniu, że w takich wypadkach wpływ angielszczyzny nie jest wykluczony. Innymi słowy, o ile takie określenia, jak: *oldschooolowy film, telefon, samochód, oldschooolowa gra, architektura, oldschooolowe buty, okulary*, są być może motywowane wpływami angielskimi (por.: *old-school movie, phone, car, game, architecture, shoes, glasses* w korpusie NOW), o tyle inne (np.: *oldschooolowy zarząd, narciarz, tatuaż*) powstają już bez takiego pośrednictwa. Omawiane słowo jest zatem nie tylko anglicyzmem leksykalnym, ale najprawdopodobniej również semantycznym⁹ (z zastrzeżeniem, że nie jest zapożyczone nowe znaczenie, ale chodzi raczej o nowe konteksty użycia), a także rodzimym neosemantyzmem (z podobnym zastrzeżeniem: pojawiają się nowe konteksty).

Trzeba dodać, że w wielu wypadkach znaczenie omawianych form nie jest do końca precyzyjne, co wynika z ich oryginalności i niepowtarzalności. I tak np. znaczenie wyrażenia *oldschooolowa rozrywka* czy *oldschooolowy rabunek* jest całkowicie niejasne bez znajomości

⁹ Trzeba podkreślić, że dany leksem może być jednocześnie zapożyczeniem leksykalnym (gdy zapożyczany jest w mniejszej liczbie znaczeń niż ma on w języku modelu), jak i semantycznym (gdy później dopożyczane są nowe znaczenia). Więcej informacji o tego typu powtórnym zapożyczaniu można znaleźć w pracy A. Witalisz (2007: 78–84).

szerszego kontekstu (w analizowanym wypadkach wyrażenie odnosi się do ogródka działkowego w mieście oraz kradzieży radia samochodowego). Także ramy czasowe nie są precyzyjne: *oldschoolowy sposób ubierania się* – jak wynika z analizy kontekstów w korpusach – może odnosić się zarówno do stylu ubioru lat 90. XX wieku, jak i lat 60. XX wieku. Zdarzają się wreszcie użycia humorystyczne, odnoszące się do szeroko rozumianego życia w dawnych wiekach ujmowanego w przerysowanych barwach, np.: *Nie ma jak oldschool, maczugą w bańkę i do jaskini* (tekst dotyczy podrywania kobiet). Są to jednak użycia nieliczne i mogą być traktowane jako idiosynkratyczne.

Warto podkreślić, że analizowane przykłady wskazują, że *oldschool* (i jego derywaty) ma najczęściej zabarwienie pozytywne. Rzeczy określane jako *oldschoolowe* są często jednocześnie opisywane jako: „fajne”, „świetne”, „trendy”, „modne”, „markowe”, „stylowe”, „mile widziane”, „interesujące” czy „rozsądne”. Są to rzeczy, na które jest „popyt”, które się „kocha”, wobec których „jest się na tak”, które „fascynują”, mają swoich „fanów”, „amatorów”, „miłośników” itp. Naturalnie zdarzają się również konteksty wyraźnie negatywne (np. opisujące rzeczy *oldschoolowe* jako: „niezbyt zachęcające”, „niepraktyczne”, „staromodne” czy „obciachowe”), lecz stanowią one wyraźną mniejszość¹⁰. Jest to sprzeczne z definicjami podanymi przez SŁub, które wartościują omawiane pojęcie negatywnie (zob. rozdz. 1). Warto zatem zaproponować w tym miejscu własne definicje wyrazów *oldschool* i *oldschoolowy* (są one naturalnie oparte na definicjach słownikowych przedstawionych wyżej):

oldschool – (zwykle aprobująco) coś, co charakteryzuje się stylem nawiązującym do przeszłości, ale obecnie znów jest modne;

oldschoolowy – (zwykle aprobująco) charakteryzujący się stylem nawiązującym do przeszłości, ale obecnie znów modny;

oldschoolowo – (zwykle aprobująco) w sposób charakteryzujący się stylem nawiązującym do przeszłości, ale obecnie znów modny.

Trzeba też zaznaczyć, że omawiane wyrażenia przestają być domeną jedynie języka potocznego; jak wskazuje analiza kontekstów w NKJP, *oldschool* i jego derywaty pojawiają się w prasie („Polityka”, „Dziennik Bałtycki”, „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Łódzki”, „Tygodnik Siedlecki”, „Dziennik Zachodni”, „Gazeta Poznańska”, „Polska The Times” i in.), a także – jak wskazują konteksty w MoncoPL – na stronach internetowych telewizji, prasy internetowej, portali z wiadomościami itp. (tvn24.pl, radio.kielce.pl, gazeta.pl, natemat.pl, dzienniklodzki.pl, zyciewarszawy.pl, pclub.pl, kulturaonline.pl, interia.pl, dziennikzachodni.pl, fakt.pl, krakow.nasze-miasto.pl i in.). Można zatem powiedzieć, że omawiane wyrażenia stają się (albo już się stały) częścią polszczyzny ogólnej.

10 Wniosek ten został sformułowany na przykładzie analizy kontekstów w korpusie MoncoPL (zapytania *oldschool*. * oraz *oldskul*. *).

Uwagi końcowe

Leksem *oldschool*, początkowo używany jedynie w dość hermetycznych środowiskach i tylko w odniesieniu do muzyki, pojawia się obecnie coraz częściej w polszczyźnie ogólnej, zwykle w pozytywnym kontekście. Wzrasta częstość, a także zakres jego użycia: jak wskazano w artykule, wyraz ten pojawia się dzisiaj w wielu różnych kontekstach, czasem bardzo od muzyki (czy szerzej – dóbr kultury) odległych. Można zaryzykować twierdzenie, że pojawia się w odniesieniu do właściwie dowolnego pojęcia lub przedmiotu, gdy autor chce podkreślić fakt (zwykle pozytywnie nacechowany emocjonalnie), że owe przedmioty czy pojęcia nawiązują do przeszłości, ale dziś znów są modne.

Omawiany anglicyzm został już szeroko przyswojony na płaszczyźnie morfologicznej, na co wskazują nie tylko formy odmienione, ale też liczne derywaty. Trzeba przy tym podkreślić istnienie – charakterystyczne dla wielu współczesnych zapożyczeń angielskich w polszczyźnie – różnych wariantów zapisu (przyswojony lub nieprzyswojony), z dominującym wariantem angielskim, tj. przeniesieniem pisowni angielskiej.

Leksem *oldschool* jest ciekawy także i z tego powodu, że obrazuje typowy sposób przejmowania dzisiaj anglicyzmów leksykalnych pod kątem semantyki: w momencie zapożyczenia wyrazu dochodzi najpierw do zwężenia znaczenia (wyraz jest używany w mniejszej liczbie znaczeń niż jego angielski model), a następnie do jego rozszerzenia, często już na gruncie polszczyzny. Mogą wykształcić się też nowe konteksty jego zastosowania, niewystępujące w angielszczyźnie. Innymi słowy, o ile pożyczki angielskie początkowo są wzorowane na użyciach angielskich (a mówiąc ściślej, na niektórych z nich), o tyle później zaczynają „żyć własnym życiem” i częstokroć obserwuje się przybywanie nowych znaczeń (lub jedynie kontekstów użycia), już bez pośrednictwa angielszczyzny.

Na zakończenie warto pokusić się o krótki komentarz normatywny. W wypadku wyrazów *oldschool* i *oldschoolowy* wyraźnie odczuwana jest ich obcość, przede wszystkim na poziomie grafii. Obecnie jednak, w obliczu rosnącej znajomości języka angielskiego, obcość pisowni nie będzie zapewne czynnikiem decydującym dla użytkowników języka. Istotniejsze są przejrzystość semantyczna i stopień przyswojenia morfologicznego (a także łatwość tworzenia derywatów), a oba te kryteria są spełnione w stopniu wysokim. Dawniej częstym kryterium stosowanym przy ocenie danego anglicyzmu była obecność (lub jej brak) odpowiednika rodzimego (por. artykuł Bogusława Dunaja i Mirosławy Mycawki (2017), którzy piszą o kryterium wystarczalności, ekonomiczności i uzualnym); dzisiaj wszakże odchodzi się już od podziału na pożyczki konieczne i zbędne na rzecz perspektywy kognitywnej (Witalisz 2022). Omawiany wyraz posiada wprawdzie potencjalne odpowiedniki rodzime, takie jak np. *staroświecki* czy *stara szkoła*, ale *oldschoolowy* ma bardziej pozytywny wydźwięk niż *staroświecki*, a zarazem jest uniwersalny, gdyż łatwo tworzy derywaty (*oldschool* > *oldschoolowy*, *oldschoolowo*, a nawet *oldschoolowość*). Warto też zaznaczyć, że jakkolwiek częstość wyrazu *staroświecki* (na podstawie korpusu MoncoPL) jest wysoka (4230 wystąpienia przy zapytaniu *staroświec.**, do tego 44 kolejne przy zapytaniu *staroswiec.**), to i tak jest ona niższa niż leksemu *oldschool* i wyrazów pochodnych (zob. tab.). Co więcej, częstość występowania tego drugiego (i jego derywatów)

rośnie. Można zatem przypuszczać, że z czasem konieczne będzie uwzględnienie omawianego anglicyzmu (oraz przymiotnika *oldschoolowy*, a być może także przysłówka *oldschoolowo*) w słownikach ogólnych języka polskiego.

Bibliografia

- Berdychowska Z. 2020: *Anglicyzmy jako templates? O funkcjonalności anglicyzmów w językach polskim i niemieckim*, [w:] M. Szczyrbak, A. Tereszkiwicz (red.), *Kontakty językowe. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Mańczak-Wohlfeld z okazji 70. urodzin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 61–79.
- COCA: *Corpus of Contemporary American English* (<https://www.english-corpora.org/coca/>, dostęp: 28 lutego 2023).
- Czeszewski M. 2006/2008: *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dubisz S. 2022: *Najnowsze dzieje języka polskiego (1918–2018)*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 11–26.
- Dunaj B., Mycawka M. 2017: *O potrzebnych i niepotrzebnych zapożyczeniach z języka angielskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr 12, s. 67–80.
- Fliciniński P., Wójtowicz S. 2007: *Hip-hop słownik*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mańczak-Wohlfeld E. 1995: *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. 2008: *Morfologia zapożyczeń angielskich w językach europejskich*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis”, nr 125, s. 113–120.
- Mańczak-Wohlfeld E. 2010: *O słowniku*, [w:] E. Mańczak-Wohlfeld (red.), *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 7–16.
- Moch W. 2008: *Hip hop – kultura miasta. Leksyka subkultury hiphopowej w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
- MoncoPL: wyszukiwarka korpusowa Monco (<http://monco.frazeo.pl/>, dostęp: 28 lutego 2023).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (<http://nkjp.pl/>, dostęp: 28 lutego 2023).
- NOW: *NOW Corpus (News on the Web)* (<https://www.english-corpora.org/now/>, dostęp: 28 lutego 2023).
- ODE 2023: *Oxford Dictionary of English* (aplikacja na smartfony z systemem Android, dostęp: 10 stycznia 2023).
- OED 2023: *Oxford English Dictionary* (<https://www.oed.com>, dostęp: 10 stycznia 2023).
- Pęzik P. 2012: *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 253–273.
- Pęzik P. 2020: *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*, „Forum Lingwistyczne”, nr 7, s. 133–150.
- Piotrowski T. 2003: *Internacjonalizm sorki jako element polskiego systemu językowego*, [w:] Z. Tichá, A. Rangelova (red.), *Internacionalizmy v nové slovní zásobě. Sborník příspěvků z konference Praha, 16.–18. června 2003, Ústav pro jazyk český Akademie věd České republiky, Praha*, s. 182–193.
- SJPDoR: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- SLub: *Słownik polskich leksemów potocznych*, red. W. Lubaś, t. 7, Lexis, Kraków 2013.
- SZA: *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Szymański L. 2014: *Anglicyzm czat w języku polskim*, [w:] P. Żmigrodzki, S. Pręczyk-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków, s. 81–90.
- USJP: *Uniwersalny słownik język polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Witalisz A. 2007: *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*, Tertium, Kraków.
- Witalisz A. 2016: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Wydawnictwo JAK, Kraków.
- Witalisz A. 2022: *Najnowsze metodologie badawcze w lingwistyce kontaktu i automatyczna ekscerpcja anglicyzmów*, „Język Polski” CII, z. 2, s. 5–22.
- WSJP PAN 2023: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl>, dostęp: 10 stycznia 2023).
- Zabawa M. 2015: *O trudnościach w badaniu zapożyczeń semantycznych i kalk frazeologicznych*, „Język Polski” XCV, z. 4, s. 306–315.

Zabawa M. 2021: *O coming oucie i wyrażeniach pokrewnych w polszczyźnie*, „LingVaria” XVI, nr 2(32), s. 107–118.

Zabawa M. 2022: *O wyrazie bestseller w polszczyźnie. Częstotliwość, znaczenie, konteksty użycia*, „Prace Językoznawcze” XXIV, nr 2, s. 81–94.

Summary

The word *oldschool* and its derivatives in Polish

Keywords: lexical borrowings, Anglicisms, corpus linguistics, *oldschool*.

The aim of the present paper is to discuss the English lexical borrowing *oldschool* used in Polish. The first part of the article is devoted to definitions of the word in various lexicographic sources; then, information on the frequency of its use is presented. The main part of the paper focuses on the discussion of the new contexts of the use of the lexeme in question, illustrated with numerous examples, taken from NKJP and MoncoPL corpora. The article shows that the word has significantly expanded its scope and should be perceived not only as a lexical borrowing from English, but as a semantic loan and a native semantic innovation as well.

MAGDALENA PASTUCH*

BARBARA MITRENGA**

KINGA WĄSIŃSKA***

UNIwersytet Śląski w Katowicach

Przerywnik leksykalny w historycznojęzykowych badaniach socjopragmatycznych (na materiale *Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)*)¹

Słowa kluczowe: polszczyzna historyczna, język potoczny, przerywnik leksykalny, analiza socjopragmatyczna.

<https://doi.org/10.31286/JP.00488>

Wprowadzenie

Diachroniczne badania języka potocznego z powodów oczywistych (Walczak, Rzepka 1991) nie doczekały się tak głębokich i wielostronnych syntez jak badania dotyczące tej odmiany we współczesności (Warchała, Skudrzyk 2013). Od czasu opublikowania znaczącego artykułu Andreasa Juckera (1994) prace nad historycznym wymiarem kategorii potoczności w języku znacznie przyspieszyły. W polskiej lingwistyce dawny język potoczny także stał się przedmiotem obserwacji, podejmowanej z różnych perspektyw (Walczak 1994, 2007; Rejter 2006; Pastuch 2022). Wydaje się, że choć do syntezy jeszcze daleka droga, to warto i należy kontynuować badania cząstkowe, które mogą prowadzić do uogólnień i wniosków dopełniających obraz tego najbardziej rozpowszechnionego wariantu języka. W niniejszym artykule przedmiotem obserwacji jest wybrany wskaźnik potoczności – przerywnik leksykalny.

Mimo że dość łatwo jest wskazać przerywniki w tekście pisany bądź w mowie, to nie istnieje żadna obowiązująca definicja, która określałaby i opisywałaby cechy dystynktywne tego

* magdalena.pastuch@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6960-7191

** barbara.mitrenga@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9389-8152

*** kinga.wasinska@us.edu.pl; ORCID: 0000-0002-1731-9347

1 Działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

typu jednostek. W nielicznych pracach, które podejmują ten temat, charakteryzuje się przerwaniemi głównie ze względu na funkcję, jaką pełnią w wypowiedzi. Zwykle traktowane są jako tzw. podpórki językowe (Śledź 2000: 161), a ich ocena normatywna jest negatywna (Bąk 1974)². Takie podejście przejawia się także w stosowanych bliskoznacznikach – nazywa się przerwaniemi: *wtrętami*, *jękami namysłu*, *pauzami wypełnionymi* (Śledź 2000: 162), *wyrazami retardacyjnymi* (Majewska-Tworek, Zaśko-Zielińska 2020), *przerwaniami wypełnionymi leksykalnie* (Stępień 2013). Wszystkie te określenia wskazują na dwie podstawowe funkcje przerwaniemi (obie one wynikają z potrzeb komunikacyjnych nadawcy wypowiedzi):

Ich użycie wynika z trudności, jakie napotyka mówiący w procesie tworzenia tekstu, nie wnoszą one nowej informacji, a jedynie korygują sens lub formę wypowiedzi, wskazują na przebieg produkcji ustnego komunikatu, jednocześnie pomagając mówiącemu (nadawcy) w utrzymaniu ciągłości tekstu i podtrzymaniu kontaktu ze słuchającym odbiorcą (Data 1988: 29).

Również określenie przerwaniemi w pracach anglojęzycznych (*filler words*) wskazuje na przyjęcie podobnego kierunku badań. W artykule *Exploring filler words and their impact* (Duvall i in. 2014) zwraca się uwagę przede wszystkim na przyczyny ich używania leżące po stronie nadawcy. Podkreśla się m.in. zależne od sytuacji komunikacyjnej cechy nadawcy (zdenerwowanie) czy danej wypowiedzi (np. konieczność używania rzadkich słów, co powoduje trudność i tym samym stymuluje wprowadzenie przerwaniemi). Obserwacji podlega też wpływ stosowania przerwaniemi na budowanie wizerunku mówiącego w oczach odbiorcy (wiarygodność) oraz na spójność i fortunność aktu komunikacji. Podobną perspektywę przyjmują badania ukierunkowane na opracowanie zautomatyzowanych metod eliminowania przerwaniemi w wypowiedziach medialnych. Traktowane są one wówczas jako zaburzenia płynności wypowiedzi (Zhu i in. 2022).

Inne podejście, bliższe naszym badaniom, widoczne jest w tekście Shunichiego Ishihary i Yuko Kinoshity (2010), którzy koncentrują się na przerwaniemi jako parametrach determinujących stałe atrybuty mówiącego. Badania te przeprowadzone zostały na podstawie danych z japońskiego korpusu języka mówionego (*Corpus of Spontaneous Japanese*), a zatem są nieporównywalne z naszymi, choć również pomija się w nich aspekty poprawnościowy i psychologiczny. Podobnie jest w wypadku badań, w których poza parametrami osobowościowymi, analizuje się zależność między używaniem przerwaniemi leksykalnych a zmiennymi socjolingwistycznymi, takimi jak wiek i płeć (Laserna i in. 2014).

Jak wynika z powyższego krótkiego przeglądu, przerwaniemi to obiekty językowe, które można badać, uwzględniając zarówno perspektywę nadawcy, jak i odbiorcy; można analizować ich wpływ na komunikację; można wreszcie, poruszając się na gruncie lingwistyki i psychologii, budować wizerunek użytkownika języka stosującego przerwaniemi. Badaniom tym wspólne jest przekonanie, że przerwaniemi są cechą języka potocznego, na co wskazuje już

2 Zob. także komentarz Witolda Doroszewskiego do cytowanego artykułu Piotra Bąka (1974: 30).

sam tytuł artykułu P. Bąka: *Przerywniki jako cecha charakterystyczna języka potocznego* (1974). Warto również przytoczyć cytaty z pozostałych przywołanych publikacji:

Charakterystyczną cechą mowy potocznej jest jednoczesność procesów myślenia i mówienia. Wpływa to oczywiście na logikę i spójność toku składniowego wypowiedzi języka mówionego, które często nie są nieprzerwanym i logicznie spójnym ciągiem wyrazowym ani myślowym (Śledź 2000: 161).

It is rare to encounter an individual who does not resort to using filler words when rushed or unprepared when speaking³ (Duvall i in. 2014: 36).

Speech disfluencies, such as filler words, stuttering, repetitions and corrections, are common in spontaneous speech⁴ (Zhu i in. 2022).

Znacznym utrudnieniem w analizach jest to, że mianem *przerywniki* i *filler words* określa się różne byty językowe. Mieszczą się tu zarówno nieciągłe jednostki języka o statusie frazeologizmów (*psia krew*), określone formy jednostek leksykalnych (*prawda, wiesz*), połączenia jednostek (formy adresatywne, np. *panie dzieju*), także wyrazy przynależne do nieprzedmiotowej warstwy języka (*no, nie*) oraz tzw. pauzy wypełnione (*eee, yyy*). Te ostatnie stały się przedmiotem pogłębionej analizy w monografii Sławomira Śniatkowskiego (2002), dlatego zdecydowaliśmy o wyłączeniu ich z naszych badań.

Do analizy wybrałyśmy przerywniki leksykalne, czyli takie jednostki, które w języku ogólnym mają określoną wartość przedmiotową lub ekspresywną, a dodatkowo spełniają następujące kryteria:

- są powtarzalne w wypowiedziach danej postaci,
- są nieodmienne (niezależnie od tego, do jakiej kategorii części mowy należą),
- nie wchodzą w związki syntaktyczne z pozostałymi elementami wypowiedzenia,
- przynależą do metatekstowej warstwy wypowiedzi.

Powyższa lista zawiera cechy konieczne, ale może być, w zależności od konkretnej realizacji, aktualizowana. Warunki te mają charakter progowy, to znaczy, że kształty je spełniające weszły do zbioru, który podlegał dalszym analizom.

1. Charakterystyka przerywników leksykalnych w *Korpusie dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)*

Impulsem do podjęcia zorientowanych diachronicznie badań nad zróżnicowaniem przerywników leksykalnych w dawnej potocznej komunikacji w aspekcie socjopragmatycznym stały się prace nad *Korpusem dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939)*⁵ (KorTeDa)

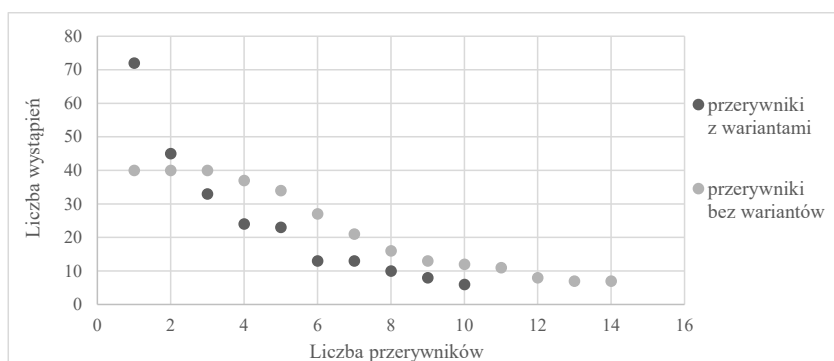
3 „Rzadko można spotkać osobę, która nie używa przerywników, kiedy się spieszy lub kiedy jej wypowiedź jest nieprzygotowana” (tłum. własne).

4 „Niepłynność mowy, przejawiająca się w używaniu przerywników, jankaniu, powtórzeniach i (auto)poprawkach, to cecha wypowiedzi spontanicznych” (tłum. własne).

5 Korpus powstaje z użyciem narzędzia Inforex (Marcinčuk i in. 2012).

powstającym w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach przy wsparciu konsorcjum CLARIN-PL (Mitrenga i in. 2021). Korpus ten stwarza możliwości prowadzenia badań nad komunikacją potoczną w przeszłości z uwzględnieniem zmiennych socjolingwistycznych nadawców wypowiedzi⁶ oraz 9 wyznaczników potoczności (m.in. przerywników leksykalnych, interiekcji czy leksyki ekspresywnej). Zostały one ustalone na podstawie współczesnych opracowań potocznej polszczyzny (Lubaś 2003; Warchała 2003). Ważne jest przyjęte założenie: nadrzędne cechy odmiany potocznej to interakcyjność i ekspresywność (Warchała, Skudrzyk 2013: 43). Zgodnie z ustaleniami obowiązującymi w historycznych badaniach pragmalingwistycznych (Culpeper, Kytö 2000: 176) podstawę materiałową badań mogą stanowić dialogi konstruowane, wyekscerpowane z tekstów dramatycznych i prozatorskich, mimo że nie są to dialogi autentyczne. Stanowią one zbiór mieszczący się w tzw. *speech-related texts*, do których zalicza się zarówno mowę zapisaną (np. protokoły sądowe, protokoły sejmowe, zeznania i relacje świadków), jak i mowę konstruowaną (np. dramat, partie dialogowe w prozie, podręczniki do nauki języka i rozmówki). Proponowany przez nas typ badań sytuuje się na przecięciu następujących dyscyplin: pragmatyki, socjolingwistyki, językoznawstwa historycznego i lingwistyki korpusowej (Archer, Culpeper 2003).

Materiał obejmuje 560 rekordów⁷ w kategorii *przerywnik leksykalny*. Funkcję przerywnika pełnią zarówno pojedyncze wyrazy (*łaskawco, sobie*), połączenia (*ciężkie czasy, Mościwy Panie*), jak i frazy (*to bywa, słowo honorowe daję*). Najczęściej są to spetryfikowane konstrukcje lub wyrazy w ustalonej formie gramatycznej, które w wypowiedzi pozostają nieodmienne. W identyfikacji liczby wariantów pomocne było wprowadzenie lematyzacji przerywników, czyli przypisanie jednostkom występującym w tekście ich form podstawowych. Ustalono, że wśród 24 przerywników leksykalnych 14 jest niezmiennych, a 10 występuje w wariantach. Wariantywność przerywników nie ma powiązania z ich liczbą wystąpień, co ilustruje poniższy rysunek.



Rys. Zestawienie liczby poświadczeń tekstowych przerywników

⁶ Szczegółowy opis zasad anotacji socjolingwistycznej zob. Pastuch i in. 2024.

⁷ Materiał zaczerpnięto z wersji roboczej KorTeDa (dostęp: wrzesień 2022 – styczeń 2023).

Zagadnienie wariantywności nieciągłych jednostek leksykalnych szeroko opisuje literatura frazeologiczna. Wyróżniane są głównie ich warianty strukturalne i leksykalne. Za wariant leksykalny uznaje się wymianę, dodanie, ucięcie lub kontaminację elementów leksykalnych w danym frazemie (Tyrpa 2019: 48). Odnosząc ten podział do badanego materiału, można wskazać tylko warianty leksykalne. Wymianę komponentu obserwujemy w przerywniku *jak Boga kocham*, gdzie *Bóg* występuje zamiennie z *Bozia* czy *babcia* lub zaimkami osobowymi: *was*, *cię*, *mnie*. Przerywniki bywają rozbudowywane o dodatkowy element, np.: *o dla Boga* > *o dla Boga n a j s ł o d s z e g o*; *tem gorzej* > *tem c i gorzej*; *do kata* > *t a m do kata*; *ciężkie czasy* > *b a r d z o ciężkie czasy*. Niekiedy zaś można zauważyć redukcję jednego elementu, np.: *p a n i e mości dzieju* > *mości dzieju*; *jak cię ż y c i e m kocham* > *jak cię kocham*; *d o b r z e, bardzo dobrze* > *bardzo dobrze*. Ponadto przerywniki mogą być reduplikowane, np.: *figle, figle*; *ciężkie czasy, ciężkie czasy*. Ze względu na chwiejność ówczesnej normy językowej oraz przyjętych rozwiązań edytorskich nie rozpatrujemy wariantów wynikających z różnic w zapisie ortograficznym czy interpunkcji przerywników, np.: *gorzej* v. *gorzey*; *daj* v. *dai*; *figle* v. *figle!* Listę przerywników w postaci kanonicznej przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Liczba poświadczeń tekstowych przerywników leksykalnych w KorTeDa

LP.	PRZERYWNIK LEKSYKALNY BEZ WARIANTÓW	POŚWIADCZENIA TEKSTOWE				PRZERYWNIK LEKSYKALNY Z WARIANTAMI	RAZEM
		LICZBA	PROCENT		LICZBA		
1.	<i>brateńku</i>	40	7	13	72	<i>panie mości dzieju</i>	
2.	<i>bomby i granaty</i>	40	7	8	45	<i>dobrze mówię</i>	
3.	<i>Mościwy Panie</i>	40	7	6	33	<i>sacre-bleu</i>	
4.	<i>cóżem to chciał powiedzieć</i>	37	7	4	24	<i>łaskawco</i>	
5.	<i>sobie</i>	34	6	4	23	<i>jak Boga kocham</i>	
6.	<i>panie tego</i>	27	5	2	13	<i>ciężkie czasy</i>	
7.	<i>ma się rozumieć</i>	21	4	2	13	<i>tem gorzej</i>	
8.	<i>bez przechwałek</i>	16	3	1	8	<i>do kata</i>	
9.	<i>to bywa</i>	13	2	2	10	<i>jak cię życiem kocham</i>	
10.	<i>figle! figle!</i>	12	2	1	6	<i>o dla Boga</i>	
11.	<i>mon Dieu</i>	11	2	-	-	-	
12.	<i>słowo honorowe daję</i>	8	1	-	-	-	
13.	<i>dobrze, bardzo dobrze</i>	7	1	-	-	-	
14.	<i>jakem poczciwa</i>	7	1	-	-	-	
	Suma:	313	56	44	247		560

Wśród przerywników leksykalnych dominuje słownictwo rodzime (91 procent), ale w tej funkcji mogą występować również zapożyczenia (*mon Dieu* oraz *sacre-bleu*, 9 procent). Drugi z wymienionych przerywników realizowany jest zarówno w postaci *sacre-morbleu*, jak i w formie skróconej: *sacre* lub *morbleu*.

Analizy kontekstowe wykazały, że mamy do czynienia z jednostkami zdesemantyzowanymi (Charciarek 2010: 15), a zatem ich pominięcie nie zmieniałoby znaczenia całości wypowiedzi, np.:

(1) GAMACZ. Idźmy się, dobrze mówię, do moiej Stancyi, to tam poszlemy sobie dobrze mówię po parę Butelek Wina, dobrze mówię, dostałem od Prezydenta Talara, to też go dobrze mówię, i stopiemy we dwóch (Kms⁸).

(2) BARTNICKI. A nam co, panie tego, do występków innych. Byle tylko nam szkody nie przyniosły (Ż).

(3) GRZEMPIELESKI. Więc to była, ma się rozumieć, za pozwoleniem pana dziedzica, taka stara baba z kulawą łapą... żebrająca... (Mk).

Możliwe są również sytuacje, w których użyty przerywnik jest semantycznie związany z treścią wypowiedzi postaci lub poprzedzającą ją repliką. Wyrażenia tego typu mogą wskazywać na stan psychiczny nadawcy (np. oburzenie (4)), na jego relacje z odbiorcą (np. spoufalenie się (5)) bądź są wyznacznikami postawy mówiącego wobec wypowiedzianych treści (np.: aprobata (6), uwiarygodnienie komunikatu (7)). Ślady ich prymarnych wartości semantycznych widać w funkcji, którą pełnią w konkretnej wypowiedzi, np.:

(4) GWARZYŁO. Tam do kata, musi to być coś nie pięknego. Już ia tego nie zgadnę (Cz).

(5) DOWGIEŁŁO. Bo brateńku... Leon... ma... bzika, a Alfred rozsądek... pozytywny... jak go nazywają. Wytłumaczę ci to, brateńku, obszerniej przy pieczeni... (P).

(6) HELENA. Kochany ojczu, chciałabym z tobą pomówić, zasięgnąć twojej rady względem pana Janusza.

SZAMBELAN. Dobrze, moje dziecko, bardzo dobrze (PJ).

(7) PIOTRUŚ. Helena musi być moją... słowo honorowe daję... (Dk).

Niezależnie od wartości semantycznej przerywników wszystkie one pełnią funkcje pragmatyczne: retardacyjną, fatyczną i ekspresywną. W języku mówionym jako retardacyjne można rozumieć wstawki dające mówiącemu czas na sformułowanie wypowiedzi; ich ocena normatywna jest często negatywna (por.: Bąk 1974; Data 1988). Odzwierciedlają one spontaniczność mowy i mogą służyć utrzymaniu spójności przekazu. W korpusie występuje 5 przerywników, którym można przypisać funkcję retardacyjną, np.:

8 Objaśnienia skrótów znajdują się na końcu artykułu, w Źródłach. Wszystkie cytaty zostały zaczerpnięte z KorTeDa. Wyróżnienia w cytatach – nasze.

(8) GAWRONEK. Poczwaro? ia sobie nie iestem Poczwara, nic to nie znaczy, że ia sobie mam taki Spencerek, ia sobie myślę, że Eleganci chodzą sobie i suto i strojno, a Krawcy, Szewcy i Kupcy nie popłaceni, a ia sobie chodzę iak Pan Bóg dał, alem sobie nic nikomu nie winien i śpię sobie zawsze spokojnie (Sr).

(9) RADOST. A któżby to nie uległ, cóżem to chciał powiedzieć, takiej pokusie (Wg).

Materiał językowy obejmuje także 5 przerywników realizujących funkcję fatyczną. Są to wyrażenia, „które są treścią same dla siebie, [...] w których cały wysiłek [...] skierowany jest na podtrzymanie kontaktu” (Tambor 1991: 181). Jak podkreśla Tomasz Kurdyła (2015: 60), „nawiązywanie, podtrzymywanie i zrywanie kontaktu językowego służy bowiem regulowaniu relacji społecznych i interpersonalnych”. Za przerywniki o funkcji fatycznej uznajemy również nadużywane przez daną postać adresatywne formuły grzecznościowe, np.: *Mościwy Panie, brateńku, łaskawco*. Ich rolę rozumiemy szerzej, jako organizowanie kontaktu w czasie interakcji, np.:

(10) BORKOWSKI. Tylko, czy on, panie, czy on, łaskawco, nie jest tego, socjalista? (K)

(11) DOWGIEŁŁO. Niby spokojna... ale kto kobietę brateńku odgadnie?... Ta to sfinks starożytny!... [...] Żeby aby głupstwa nie palnąć... pada... a język swędzi... brateńku... Trzeba ochłonać (P).

Do grupy 14 przerywników, które w wypowiedziach mogą pełnić funkcję ekspresywną, zaliczamy np.: *bomby i granaty, ciężkie czasy*. Należą do niej również jednostki o kształcie frazeologizmów typu *o dla Boga, do kata*, np.:

(12) GWARZYŁO. Kilka razy podczas obiadu, tak W.M. Panu przycięła, co aż fe do kata (Cz).

(13) MAJOR. Ale nie, do wszystkich... to jest Sacre – tfy! (Pm)

Niektóre wyrażenia mające formę identyczną z przerywnikiem występują w wypowiedzi jako jednostki poziomu przedmiotowego i wówczas pozostają poza polem naszego zainteresowania (por. *Tem gorzej, tem gorzej, Pani Dobrodziko! v. Tem gorzej dla Pani* (PJ)).

2. Analiza przerywników leksykalnych w perspektywie socjopragmatycznej

Jak wiadomo, komunikacja między rozmówcami zależy zarówno od czynników zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Odwołując się do znanego schematu aktu komunikacji Romana Jakobsona (1960: 435), powiemy, że zależy ona od samego komunikatu, otaczającego świata wpływającego na kontekst danej wypowiedzi, wyboru kodu czy sposobu komunikacji, ale – co istotne w perspektywie przedstawianych w niniejszym artykule analiz – determinowana jest przez określone cechy nadawcy i odbiorcy.

W naszych badaniach różnicujemy nadawców wypowiedzi pod względem płci biologicznej (ang. *sex*). Każdemu przerywnikowi w danej wypowiedzi przypisano w kategorii *płeć* wartość

„kobieta” lub „mężczyzna”. Poza obszarem naszej analizy sytuujemy rozważania o płci społeczno-kulturowej (*gender*). Analizujemy zatem wypowiedzi zawierające przerywniki leksykalne w kategoriach biolektu (Wilkoń 2000; Zaśko-Zielińska 2009), nie zaś genderlektu (Tannen 1999), poddając obserwacji wpływ wymienionych czynników na język jego użytkowników.

W kategorii *wiek* przerywnikom przypisano wartości: „dorosły młody”, „dorosły średni” i „dorosły senior”. Zadanie to zostało wykonane z uwzględnieniem danych historycznych (por. np. hasło *wiek* w: Brückner, Estreicher 1990), choć nie zawsze materiał dostarczał wyraźnych informacji na ten temat. Przypisanie nadawcom wypowiedzi tej kategorii nie sprowadzało się wyłącznie do wskazania wieku metrykalnego, ale obejmowało też obserwację wielu złożonych czynników pozwalających na określenie wieku postaci w aspekcie biologicznym, psychologicznym czy społecznym (Zaśko-Zielińska 2009: 118). Konieczne było zatem odniesienie się do takich faktów historycznych, jak np. wiek, w którym zawierany był związek małżeński, czas ukończenia edukacji, osiągnięcia zawodowe czy średnia długość życia w danym okresie (Archer, Culpeper 2003: 7).

Przypisywanie wartości odnoszących się do statusu społecznego nadawców wypowiedzi jest zadaniem wymagającym odwołania się do badań z zakresu rodzimej historii społecznej. W wypadku analizowanego materiału postaciom dramatów w obrębie kategorii *status społeczny* nadano oznaczenia: „wysoki”, „średni”, „niski”. Zgodnie z ustaleniami historyków (Ślusarek 2007) uwzględnione zostały parametry odziedziczone (np. przynależność do określonego stanu), jak i te wynikające z dokonań jednostki (np. wykonywana profesja) czy położenia ekonomicznego, będącego zwykle wypadkową dwu wcześniejszych czynników. Czas, z którego pochodzi materiał językowy, to okres intensywnych przemian w strukturze społeczeństwa polskiego (zob. Ichnatowicz i in. 1979: 457–505), jednakże nie są one jeszcze dostatecznie wyraźne w języku, bo ten, jak wiadomo, jest tworem konserwatywnym.

Badania języka osobniczego, uwzględniające m.in. wiek, płeć i status, to odrębna gałąź lingwistyki, coraz wyraźniej zyskująca autonomię. Odnosząc się do indywidualnych cech językowych, musimy pamiętać, że nasz obiekt badawczy jest odmienny od tego, co opisują lingwiści – idiolektolodzy. Termin *język osobniczy* ogranicza się zwykle do języka pisarza (Witosz 2009: 249), natomiast w wypadku prowadzonych przez nas analiz obserwacji podlega język wykreowanej postaci literackiej. Przyjmujemy zatem, że jest to sfunkcjonalizowany i zależny od kontekstu styl indywidualny, tzw. idiosstyl (Kozłowska, Korpysz, w druku). Można powiedzieć, że adaptujemy rozwiązania wypracowane w innych celach do badań własnych. Uzasadnieniem metodycznym takiego podejścia jest przekonanie wyrażane w pracach z zakresu pragmatyki historycznej, że dramaturg, konstruując postaci literackie, z jednej strony wyposaża je w cechy językowe charakterystyczne dla danego okresu, z drugiej nadaje im cechy indywidualne budujące ich odrębność językową (Wojtak 1987; Culpeper, Kytö 2000: 175). W naszych badaniach koncentrujemy się na obserwacji dawnej polszczyzny potocznej, nie zaś na języku osobniczym autora lub postaci literackiej.

2.1. Przerzywnik leksykalny a płeć

Przerzywniki leksykalne charakteryzują wypowiedzi 25 postaci w 17 różnych dramatach. Są one cechą języka 20 postaci męskich oraz 5 postaci kobiecych. Mimo że te dane jednoznacznie wskazują na częstsze użycie przerywników leksykalnych przez mężczyzn niż przez kobiety, w ich interpretacji należy uwzględnić fakt, że w materiale korpusowym poddanym anotacji dominowały postaci męskie (120 męskich, 63 kobiece). Podane wartości liczbowe nie są zatem skorelowane wyłącznie z płcią, ale zależą również od ogólnej liczby i długości wypowiedzi kobiet i mężczyzn. Przykładem zależności między liczbą poświadczonych danego przerywnika a liczbą i długością wypowiedzi danej postaci jest przerywnik *panie mości dzieju* (72 poświadczonych), będący wyróżnikiem języka Damazego (PD). Mimo tych zastrzeżeń warto zauważyć, że wszystkie przerywniki leksykalne o frekwencji wyższej niż 13 poświadczonych odnoszą się do języka mężczyzn (zob. tab. 2).

Tabela 2. Przerzywniki leksykalne w zależności do płci nadawcy w KorTeDa

LP.	PRZERYWNIK LEKSYKALNY BEZ WARIANTÓW	LICZBA POŚWIADCZEŃ TEKSTOWYCH		PRZERYWNIK LEKSYKALNY Z WARIANTAMI	SUMA
KOBIECY					
1.	<i>figle, figle</i>	12	13	<i>jak Boga kocham</i>	
2.	<i>mon Dieu</i>	11	6	<i>o dla Boga</i>	
3.	<i>jakem pocziwa</i>	7	–	–	
	Suma:	30	19		49
MĘSKI					
1.	<i>dobrze mówię</i>	45	72	<i>panie mości dzieju</i>	
2.	<i>bomby i granaty</i>	40	33	<i>sacre-bleu</i>	
3.	<i>brateńku</i>	40	24	<i>łaskawco</i>	
4.	<i>Mościwy Panie</i>	40	13	<i>tem gorzej</i>	
5.	<i>cóżem to chciał powiedzieć</i>	37	13	<i>ciężkie czasy</i>	
6.	<i>sobie</i>	34	10	<i>jak Boga kocham</i>	
7.	<i>panie tego</i>	27	10	<i>jak cię życiem kocham</i>	
8.	<i>ma się rozumieć</i>	21	8	<i>do kata</i>	
9.	<i>bez przechwałek</i>	16	7	<i>dobrze, bardzo dobrze</i>	

LP.	PRZERYWNIK LEKSYKALNY BEZ WARIANTÓW	LICZBA POŚWIADCZEŃ TEKSTOWYCH		PRZERYWNIK LEKSYKALNY Z WARIANTAMI	SUMA
10.	<i>to bywa</i>	13	–	–	
11.	<i>słowo honorowe daię</i>	8	–	–	
	Suma:	321	190		511
	Razem:	351	209		560

W 12 dramatach przerywnik leksykalny charakteryzuje wypowiedzi jednej postaci i jest to zdecydowanie najczęstsza sytuacja (71 procent). W 3 dramatach dwóch bohaterów powtarza formuły, a w 2 taką manierę ma trzech bohaterów. Wyraźnie widać, że przerywniki są zazwyczaj cechą indywidualną języka danej postaci. Dla 23 postaci charakterystyczne jest używanie jednego przerywnika leksykalnego (92 procent). Tylko jedna z postaci kobiecych posługuje się dwoma przerywnikami (*o dla Boga* oraz *figle, figle*). Zaledwie jeden z przerywników leksykalnych (*jak Boga kocham*⁹) jest wspólny dla kobiet i mężczyzn, ale występuje w ich języku w różnych wariantach (*jak Bożię kocham, jak babcię kocham* – w języku kobiet oraz *jak Boga kocham, jak was kocham, jak mnie kochasz* – w języku mężczyzn).

Analiza danych pozwala również zauważyć, że elementami przerywników kobiet są spieszczenia (*babcię, Bożię*), a także formy zawierające słownictwo ze sfery *sacrum* (*mon Dieu, jak Bożię kocham, o dla Boga*). Z kolei przerywniki mężczyzn mieszczą leksykę z obszaru tabu językowego (*do kata*), częściej też przyjmują formę zwrotu (*ma się rozumieć, dobrze mówię, jak was kocham*). Potwierdza to m.in. współczesne obserwacje dotyczące zróżnicowania języka kobiet i mężczyzn na poziomie leksykalnym (por. Lakoff 1980: 246–253).

Porównanie przerywników z podziałem na typ wartości semantycznej wyrażenia, jak również na funkcję, jaką mogą pełnić (retardacyjna, fatyczna i ekspresywna) w zależności od płci nadawcy, wykazało, że zmienna ta nie stanowi czynnika istotnego statystycznie. Wartość *p* na poziomie 0,18 oraz 0,25, a więc $p > 0,05$ upoważnia do sformułowania wniosku, że choć przerywniki kobiet i mężczyzn różnią się między sobą, to płeć nadawcy nie determinuje wartości ani funkcji, które można przypisać przerywnikowi.

2.2. Przerywnik leksykalny a wiek

Dane zebrane w tabeli 3 przedstawiają przerywniki leksykalne w odniesieniu do wieku nadawcy. Zauważalna jest wyraźnie wzrastająca liczba zarówno przerywników, jak i ich użycie w języku postaci coraz bardziej zaawansowanych wiekiem: od braku poświadczeń stosowania przerywników przez osoby niedorośle, 4 przerywniki i 66 poświadczeń w języku dorosłych młodych, 9 przerywników i 163 poświadczenia w wypowiedziach postaci dorosłych reprezentujących wiek średni, po 12 przerywników i 331 poświadczeń w języku seniorów. Widoczne są

9 O innych funkcjach jednostki *jak Boga kocham* w KorTeDa zob. Ryś 2023.

też dominacja form bez wariantów w wypowiedziach postaci dorosłych młodych, przewaga form z wariantami w języku dorosłych średnich oraz równa częstość użycia form wariantywnych i bezwariantywnych w języku seniorów.

Tabela 3. Przerwywniki leksykalne w zależności do wieku nadawcy w KorTeDa

LP.	PRZERYWNIK LEKSYKALNY BEZ WARIANTÓW	LICZBA POŚWIADCZEŃ TEKSTOWYCH		PRZERYWNIK LEKSYKALNY Z WARIANTAMI	SUMA
DOROSŁY MŁODY					
1.	<i>sobie</i>	34	13	<i>tem gorzej</i>	
2.	<i>mon Dieu</i>	11	–	–	
3.	<i>słowo honorowe daię</i>	8	–	–	
	Suma:	53	13		66
DOROSŁY ŚREDNI					
1.	<i>Mościwy Panie</i>	40	24	<i>łaskawco</i>	
2.	<i>panie tego</i>	27	13	<i>jak Boga kocham</i>	
3.	<i>ma się rozumieć</i>	21	10	<i>jak cię życiem kocham</i>	
4.	<i>to bywa</i>	13	8	<i>do kata</i>	
5.	–	–	7	<i>dobrze, bardzo dobrze</i>	
	Suma:	101	62		163
DOROSŁY SENIOR					
1.	<i>dobrze mówię</i>	45	72	<i>panie gości dzieju</i>	
2.	<i>bomby i granaty</i>	40	33	<i>sacre-bleu</i>	
3.	<i>brateńku</i>	40	13	<i>ciężkie czasy</i>	
4.	<i>cóżem to chciał powiedzieć</i>	37	10	<i>jak Boga kocham</i>	
5.	<i>bez przechwałek</i>	16	6	<i>o dla Boga</i>	
6.	<i>figle! figle!</i>	12	–	–	
7.	<i>jakem pocziwa</i>	7	–	–	
	Suma:	197	134		331
	Razem:	351	209		560

Szczególnie liczne przerywniki leksykalne i ich poświadczenia w języku starszych nadawców pozwalają na spostrzeżenie, że ich użycie w tej grupie wiekowej może wynikać z różnego rodzaju doświadczenia pamięci i przeszłości. Przykładowo przerywnik *bomby i granaty* powtarzany przez Sarmackiego (S) jest śladem jego doświadczeń wojennych jako byłego pułkownika:

(14) SARMACKI. A co? czy mi do twarzy pan podstarość? Bomby i granaty!

WANDA. Zmiłuj się, pułkowniku, wystrzegaj się tych żołnierskich wykrzyków [...]

SARMACKI. Bomby i granaty! – ja nie taką na wojnie grałem.

WANDA. Już znowu „bomby” – pułkowniku? (S)

Również Oszczędnicki (Ps), powtarzając *ciężkie czasy*, sięga pamięcią wstecz i przelicza aktualne wydatki na dotychczasowe dochody (*Ciężkie czasy Pani Dobrodziko, ciężkie czasy [...], przekonałem się iż cały mój majątek nie wystarczyłby na ieden tydzień utrzymania życia podług woli i gustu Wpanny Dobrodziki*). Przerywnik *cóżem to chciał powiedzieć* powtarzany przez Radosta (Wg) może świadczyć o próbach wypełnienia luk w pamięci, np.: *Cóżem to chciał powiedzieć, żebym tak był ze trzydzieści lat młodszy czy E! co tam mówić! albo nie, cóżem to chciał powiedzieć! powiem! właśnie powiem*. Natomiast przerywnik *brateńku* w ustach 70-letniego Dowgiełły (P) nawiązuje do cenionej przez niego wartości – braterstwa, czego dowodzi sposób jego zwracania się do Choryńskiego: *At! brateńku!... dobre to było pokolenie... to nasze!... [...]* *Choć włos siwy duch jeszcze w nas żyje*. Nie wszystkie przerywniki leksykalne charakterystyczne dla grupy najstarszych postaci można traktować jako werbalny ślad przeszłości, niemniej jednak w wypadku wymienionych przykładów taka interpretacja wydaje się uzasadniona.

Wszystkie zgromadzone przerywniki charakteryzują postaci dorosłe. Wewnętrzne podziały wieku dorosłego – na wartości: młody, średni i senior – nie przynoszą jednak rozstrzygnięć statystycznych. Obliczenia potwierdzają, że wiek nie jest czynnikiem wpływającym na wartość semantyczną stosowanych przerywników ($p = 0,60$) ani na ich funkcje pragmatyczne ($p = 0,66$), choć najwięcej przerywników odnotowano w wypowiedziach seniorów (48 procent). Można jedynie mówić o różnicach ilościowych, które pokazują tendencje. Wśród funkcji przerywników dorosłych dominuje ekspresywna (młody – 75 procent, średni – 45 procent, senior – 66 procent), rzadziej retardacyjna (młody – 25 procent, średni – 22 procent, senior – 17 procent) oraz fatyczna (młody – brak, średni – 33 procent, senior – 17 procent).

2.3. Przerywnik leksykalny a status społeczny

Analiza przerywników w kontekście zróżnicowania postaci pod względem statusu społecznego pokazuje, że użycie niektórych z nich może sugerować pochodzenie, wykształcenie, profesję nadawcy czy związane z nimi cechy osobowości. Francuskojęzyczne przerywniki stosują wyłącznie osoby o statusie wysokim (*mon Dieu* – Emilia, córka kasztelana (Sr); *sacre-bleu* – Major (Pm)). Osoba o niskim statusie w analogicznej funkcji do *sacre-bleu* używa przerywnika *do kata*, będącego jego pragmatycznym „rodzimym” odpowiednikiem (zob. tab. 4).

Tabela 4. Przerzywniki leksykalne w zależności od statusu społecznego nadawcy w KorTeDa

LP.	PRZERYWNIK LEKSYKALNY BEZ WARIANTÓW	LICZBA POŚWIADCZEŃ TEKSTOWYCH		PRZERYWNIK LEKSYKALNY Z WARIANTAMI	SUMA
STATUS NISKI					
1.	<i>dobrze mówię</i>	45	8	<i>do kata</i>	
2.	<i>sobie</i>	34	–	–	
	Suma:	79	8		
STATUS ŚREDNI					
1.	<i>Mościwy Panie</i>	40	24	<i>łaskawco</i>	
2.	<i>panie tego</i>	27	23	<i>jak Boga kocham</i>	
3.	<i>ma się rozumieć</i>	21	10	<i>jak cię życiem kocham</i>	
4.	<i>bez przechwałek</i>	16	7	<i>dobrze, bardzo dobrze</i>	
5.	<i>słowo honorowe daię</i>	8	–	–	
	Suma:	112	64		176
STATUS WYSOKI					
1.	<i>brateńku</i>	40	72	<i>panie mości dzieju</i>	
2.	<i>bomby i granaty</i>	40	33	<i>sacre-bleu</i>	
3.	<i>cóżem to chciał powiedzieć</i>	37	13	<i>tem gorzej</i>	
4.	<i>to bywa</i>	13	13	<i>ciężkie czasy</i>	
5.	<i>figle! figle!</i>	12	6	<i>o dla Boga</i>	
6.	<i>mon Dieu</i>	11	–	–	
7.	<i>jakem pocziwa</i>	7	–	–	
	Suma:	160	137		297
	Razem:	351	209		560

W analizie zależności przerywników od statusu społecznego nadawcy w większym stopniu niż w wypadku płci i wieku konieczne jest sięgnięcie do kontekstów użycia danego przerywnika. Przykład (14) ujawnia kolejną cechę przerywników leksykalnych – służą one charakterystyce postaci. U Sarmackiego przerywnik *bomby i granaty* świadczy nie tylko o jego profesji, ale także o wybuchowym temperamencie i silnie emocjonalnym tonie wypowiedzi postaci.

Przerywnikowi towarzyszy adekwatna do jego semantyki mowa ciała nadawcy, np. tupanie nogą czy chęć uderzenia rozmówcy. Inaczej charakteryzuje postać przerywnik *dobrze mówię* wypowiedziany przez lokaja (Kmś), który można odczytywać jako potrzebę ciągłego uwiarygodnienia swoich wypowiedzi, szczególnie że postać postrzegana jest przez rozmówców jako niewiarygodna z powodu pijaństwa.

(15) GAMACZ. Oto, dobrze mówię, po parze, po parze, a z tyłu dwa, dalibóg, dobrze mówię, iak do Szlubu i nas tu dwóch dobrze mówię zostało. No, Mospanie, skończyłeś WPan, dobrze mówię swoją robotę (Kmś).

Inne przykłady ukazujące zależności między stosowanym przerywnikiem a charakterystyką danej postaci pochodzą z (Ps): Oszczędnicki, bogaty i możny człowiek nadużywa – oprócz sformułowania *ciężkie czasy* (por. podrozdz. 2.2) – także powtórzenia *zbytki, zbytki*, a w zwrotach adresatywnych do kobiet stosuje formę grzecznościową *Pani Dobrodziko*. W tym samym dramacie Spokoynicki powtarza: *tem gorzej, tem gorzej*. Niejednokrotnie posługiwanie się przerywnikiem leksykalnym jest cechą języka danej postaci, która bywa komentowana przez innego uczestnika rozmowy, np.:

(16) INSTYGATOR do GAMACZA. To i owszem, Panie dobrze mówię, pójdziemy (Kmś).

(17) HANNA do DOWGIEŁŁY. A pamięta dziadzio jak niedawno wołał na mnie: bądź poważniejsza, brateńku!... Nie trzeba się trzpiotać, brateńku!... (P)

Komentarze te świadczą o identyfikowaniu nadawcy z powtarzaniem przez niego przerywnikiem oraz o negatywnej ocenie ze strony rozmówcy takiego sposobu wypowiedzania się. Obserwacja ta jest zbieżna z normatywną oceną przerywników również we współczesności.

Dane liczbowe wspierają przedstawioną charakterystykę przerywników. Osoby o niskim statusie używają wyłącznie zdesematyzowanych przerywników o funkcji retardacyjnej. W grupie osób o średnim statusie poza przerywnikami zdesematyzowanymi stosowane są przerywniki kontekstowo zależne. Natomiast osoby o statusie wysokim w 83 procentach używają przerywników, które są semantycznie związane z treścią wypowiedzi. Można zatem przyjąć, że zdecydowana większość osób o statusie wysokim sięga po przerywnik z pewną refleksją, która pozwala im zastosować przerywnik w odpowiednim kontekście. Obserwacje te potwierdza wartość $p = 0,05$. Uzyskany wynik oznacza, że istnieje statystycznie istotna zależność między statusem społecznym postaci a funkcją stosowanego przez nią przerywnika.

Konkluzje

Przeprowadzone badania umożliwiają nie tylko wysnucie wniosków odnoszących się do zależności między wskazanymi czynnikami socjolingwistycznymi, ale też weryfikację bądź uszczegółowienie opisu przerywnika leksykalnego jako wyrażenia językowego charakteryzującego potoczny wariant języka.

W rozdziale 2 opisaliśmy korelacje między płcią, wiekiem i statusem społecznym postaci dramatu a przerywnikiem, biorąc pod uwagę jego stosowanie, wartość i funkcję. Analiza uwzględniająca te kryteria pokazała, że tylko w wypadku statusu społecznego można mówić o istotnej statystycznie zależności. Nie oznacza to jednak, że pozostałe determinanty w żaden sposób nie wpływają na ten wyróżnik potoczności. Jeśli chodzi o relację przerywnik–płeć, potwierdzenie zyskały znane z literatury lingwistycznej sady o wyższej frekwencji wyrazów zdrobniających w języku kobiet czy też o tendencji do unikania przez nie wyrażen o silnej negatywnej ekspresji (wulgaryzmów, przekleństw). Podobnie znaczące są wyniki analiz w odniesieniu do zależności przerywnik–wiek. Okazało się, że jest to cecha przede wszystkim języka postaci, którym przypisano wartość „dorosły senior”. Jest to informacja ważka również w kontekście współcześnie prowadzonych badań na temat zróżnicowania języka w zależności od wieku użytkowników. Kluczowy okazał się status społeczny użytkownika języka. Można zaobserwować istniejącą korelację między statusem społecznym postaci a liczbą wystąpień i jakością przerywników obecnych w jej wypowiedziach – potwierdzają to analizy statystyczne.

Równie ważne, jak wskazanie socjopragmatycznych uwarunkowań stosowania przerywników leksykalnych, jest dla nas uzupełnienie bądź zweryfikowanie danych na temat cech wyróżniających wyrażenie językowe występujące jako przerywnik leksykalny. Podobnie jak w wypadku innych wyrażen aktualizujących się w pragmatycznej przestrzeni wypowiedzi (np.: komentarze metatekstowe, formy grzecznościowe) przerywnik należy charakteryzować głównie ze względu na jego funkcję. Możliwy i konieczny jest także opis z perspektywy strukturalnej: zależności składniowych czy przynależności do konkretnych części mowy.

Materiał korpusowy uprawomocnia wnioski na temat funkcji tego wyznacznika potoczności. Poza wymienianą we wcześniejszej literaturze rolę retardacyjną należy mu przypisać funkcję ekspresywną (np. *o dla Boga*), fatyczną (np. *brateńku*) lub uznać jego rolę w charakterystyce języka osobniczego (np. *bomby i granaty*). Ta ostatnia uzasadniałaby konieczność wprowadzenia opisu przerywnika do badań idiolektalnych¹⁰. Ważne, zarówno w perspektywie tych badań, jak i badań historycznopragmatycznych, okazuje się przypisanie przerywnikowi pewnej roli w budowaniu spójności wypowiedzi. Nie mamy tu na myśli oceny normatywnej, lecz analizę w kontekście tzw. markerów dyskursu. Już wiele lat temu Krystyna Data (1988: 298), odwołując się do anglojęzycznych materiałów do nauczania języka, pisała, że elementy wtrącone, a więc także przerywniki, nazywane są tam markerami dyskursu. Współcześnie warto i należy nawiązać do takiego rozumienia elementów parentetycznych, tym bardziej że w badaniach spontanicznej mowy (lub mowy na taką stylizowanej) elementy tworzące metatekstową warstwę tekstu są niezwykle istotne¹¹. Powyższe uogólniające spostrzeżenia wskazują jednocześnie

10 W dotychczasowych pracach, także tych o charakterze podsumowującym (Machnicka 2010), ten wątek nie był podejmowany.

11 Badanie prowadzone na współczesnym materiale anglojęzycznym pokazały, że „Markery dyskursu są jednak powszechniejsze wśród kobiet, młodszych rozmówców i bardziej sumiennych ludzi. Ustalenia te sugerują, że przerywniki mogą być potencjalnie uważane za wskaźniki socjalne i osobowościowe” (oryg. „Discourse markers, however, were more common among women, younger participants, and more conscientious people. These findings suggest that filler word use can be considered a potential social and personality markers”) (Laserna i in. 2014: 329).

właściwy kierunek badań nad dawną polszczyzną potoczną: są nim badania zorientowane pragmatyngwistycznie, niezależnie od tego, czy mamy na myśli analizę dyskursu historycznego (pragmatyngwistykę), historyczną analizę aktów mowy czy analizę czynników pragmatycznych motywujących zmianę językową.

Źródła

- Cz: F. Bohomolec, *Czary*, [wydawca nieznany], Warszawa 1775.
 Dk: L. Rajszel, *Dymisyjonowany kawaler*, w Drukarni J. Wróblewskiego, Warszawa 1833.
 K: J.A. Kisielewski, *Karykatury*, nakład Towarzystwa Wydawniczego, Lwów 1903.
 Kmś: M. Bończa-Tomaszewski, *Kobiety jakich mało na świecie, czyli cnota nadgrodzona*, w Drukarni XX. Bazylanów, Wilno 1799.
 Mk: J. Bliziński, *Marcowy kawaler*, skład główny F.H. Richter, Lwów 1879.
 P: J. Narzyski, *Pozytywni*, nakładem Księgarni Celsa Lewickiego i Sp., Warszawa 1872.
 PD: J. Bliziński, *Pan Damazy*, nakładem i drukiem księgarń W. Zukerkandla, Złoczów [ca 1925].
 PJ: A. Fredro, *Pan Jowialski*, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, w Drukarni Wł.L. Anczyca i spółki, Kraków 1880.
 Pm: J. Korzeniowski, *Panna mężatka*, nakładem i drukiem J. Zawadzkiego, Wilno 1845.
 Ps: L.A. Dmuszewski, *Pięć siostr a jedna*, nakładem i drukiem N. Glücksberga, Warszawa 1823.
 s: J.N. Kamiński, *Skalmierzanki czyli Koniki zwierzyńskie*, nakładem księgarni A. Cybulskiego, Poznań 1905.
 Sr: L.A. Dmuszewski, *Siedm razy jeden*, nakładem i drukiem N. Glücksberga, Warszawa 1823.
 Wg: K. Zalewski, *Wycieczka za granicę*, skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa, w Drukarni i Litografii C. Keltera, Warszawa 1872.
 ź: G. Zapolska, *Żabusia*, nakład Redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa 1903.

Bibliografia

- Archer D., Culpeper J. 2003: *Sociopragmatic annotation. New directions and possibilities in historical corpus linguistics*, [w:] A. Wilson, P. Rayson, T. McEnery (red.), *Corpus Linguistics by the Lune. A Festschrift for Geoffrey Leech*, Peter Lang, Frankfurt am Mein, s. 37–58.
- Bąk P. 1974: *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 24–30.
- Brückner A., Estreicher K. 1990: *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Charciarek A. 2010: *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Culpeper J., Kytö M. 2000: *Data in historical pragmatics. Spoken interaction (re)cast as writing*, „Journal of Historical Pragmatics”, no. 1(2), s. 175–199.
- Data K. 1988: *Wyznaczniki organizacji tekstu w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodzianis”, nr 10, s. 295–302.
- Duvall E.D., Robbins A., Graham T.R., Divett S. 2014: *Exploring filler words and their impact* (online: <https://schwa.byu.edu/files/2014/12/F2014-Robbins.pdf>, dostęp: 12 grudnia 2022).
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B. 1979: *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Ishihara S., Kinoshita Y. 2010: *Filler words as a speaker classification feature*, Proceedings of Australasian International Conference on Speech Science and Technology 2010, s. 34–37 (online: <https://openresearch-repository.anu.edu.au/handle/1885/34913>, dostęp: 20 grudnia 2022).
- Jakobson R. 1960: *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” LI, z. 2, s. 431–473.
- Jucker A.H. 1994: *The feasibility of historical pragmatics*, „Journal of Pragmatics”, no. 22, s. 533–536.
- Kozłowska A., Korpysz T. (w druku): *Program badawczy idiolektologii bielańskiej*.
- Kurdyła T. 2015: *Najważniejsza funkcja „języka”? Uwagi o funkcji fatycznej i fatyczności języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXI, s. 59–70.

- Lakoff R. 1980: *Język a sytuacja kobiety*, [w:] B. Stanosz (red.), *Język w świetle nauki*, przeł. U. Niklas, Czytelnik, Warszawa, s. 239–260.
- Laserna C.M., Seih Y.T., Pennebaker J.W. 2014: Um... *Who like says You know. Filler word use as a function of age, gender, and personality*, „Journal of Language and Social Psychology”, no. 33(3), s. 328–338.
- Lubaś W. 2003: *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Machnicka V. 2010: *Terminologiczno-metodologiczne dyskusje na temat idiolektu oraz idiostylu*, „Conversatoria Linguistica”, nr 4, s. 121–135.
- Majewska-Tworek A., Zaśko-Zielińska M. 2020: *Funkcje wyrazów o postaci jakby w nieoficjalnych i oficjalnych wypowiedziach mówionych. Na podstawie badań korpusowych*, „LingVaria” XV, z. 1(29), s. 103–117.
- Marcińczuk M., Kocoń J., Broda B. 2012: *Inforex – a web-based tool for text corpus management and semantic annotation. Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC-2012)*, [w:] N. Calzolari, K. Choukri, T. Declerck, M.U. Doğan, B. Maegaard, J. Mariani, A. Moreno, J. Odijk, S. Piperidis (red.), *Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC-2012)*, European Language Resources Association (ELRA), Istanbul, s. 224–230.
- Mitrenga B., Pastuch M., Wąsińska K. 2021: *Możliwości i ograniczenia historycznych badań pragmatyngwistycznych*, [w:] M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red.), *W kręgu dawnej polszczyzny VII*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków, s. 163–182.
- Pastuch M. 2022: *O rozwoju dyskursywnej funkcji form rozkazujących (na przykładzie słuchaj)*, „LingVaria” XVII, nr 2(34), s. 143–162.
- Pastuch M., Mitrenga B., Wąsińska K. 2024: *Anotacja socjolingwistyczna w Korpusie dawnych tekstów dramatycznych (1772–1939)*, „LingVaria” XIX, z. 1(37), s. 151–169.
- Rejter A. 2006: *Dialog w staropolskiej literaturze popularnej – między potocznością a polifonią dyskursu*, [w:] M. Kita, J. Grzenia (red.), *Czas i konwersacja. Przeszłość i teraźniejszość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 131–145.
- Ryś A. 2023: *Jak frazeologizmy funkcjonują w różnych wariantach i kontekstach? Funkcjonalna analiza materiału historycznojęzykowego na podstawie jednostki jak Boga Kocham*, „LingVaria” XVIII, z. 2(36), s. 323–337.
- Stępień J. 2013: *Przerwanie i urwanie jako zakłócenia płynności wypowiedzi mówionej*, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 4, s. 200–216.
- Śledź A. 2000: *Próba przedstawienia zależności składniowych polskich przerywników*, „Prace Językoznawcze”, z. 2, s. 161–168.
- Ślusarek K. 2007: *Sytuacja szlachty i chłopstwa na tle przemian struktury społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, [w:] P. Franaszek, A.N. Nieczuchrin (red.), *Problemy cywilizacyjnego rozwoju Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy od końca XVIII do XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 292–298.
- Śniatkowski S. 2002: *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwoedukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Tambor J. 1991: *O funkcji fatycznej niektórych elementów tekstów mówionych*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 175–182.
- Tannen D. 1999: *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, przeł. A. Sylwanowicz, wyd. 2, Zysk i S-ka, Poznań.
- Tyrpa A. 2019: *Wariantywność frazematyki w gwarach polskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. 14, s. 246–257.
- Walczak B. 1994: *Polszczyzna kobiet. Prolegomena historyczna*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 85–96.
- Walczak B. 2007: *Polszczyzna kobiet – prolegomena historyczne (XIX i I. połowa XX wieku)*, „Roczniki Humanistyczne” LV, z. 6, s. 145–156.
- Walczak B., Rzepka W. 1991: *Polszczyzna potoczna z perspektywy diachronicznej*, [w:] S. Gajda, Z. Adamiszyn (red.), *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych. Materiały z konferencji z 18–20 X 1990 w Opolu*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole.
- Warchala J. 2003: *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Warchala J., Skudrzyk A. 2013: *Język potoczny – dyskurs potoczny*, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 35–59.

- Wilkoń A. 2000: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Witosz B. 2009: *Dyskurs i stylistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wojtak M. 1987: *Możliwości wykorzystania pojęć i metod socjolingwistyki w opisie idiolektów postaci literackich*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Język. Doświadczenie a teoria*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 103–112.
- Zaśko-Zielińska M. 2009: *Próba charakterystyki biolektu – język a wiek*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” XXVIII, s. 117–123.
- Zhu G., Caceres J.-P., Salamon J. 2022: *Filler word detection and classification. A dataset and benchmark* (online: <https://arxiv.org/abs/2203.15135>, dostęp: 12 grudnia 2022).

Summary

Filler words in sociopragmatics research based on Corpus of Polish Dramatic Texts (1772–1939). A historical linguistics approach

Keywords: historical Polish, common language, filler words, sociopragmatics analysis.

The article aims to describe and analyze one of the exponents of colloquialism – the filler words, both when it comes to frequency and statistics. The historical linguistics research is based on the Corpus of Polish Dramatic Texts (1772–1939). The analysis is sociopragmatically oriented, i.e. it shows the relationship between the use of the filler words (560 uses) and the age, sex, and social status of the users. There are three essential pragmatic functions that these expressions can perform in an utterance (expressive, retardative, phatic).

NORBERT OSTROWSKI* | UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI

O pochodzeniu spójnika przyzwalającego *aczkolwiek*

Słowa kluczowe: składnia historyczna, etymologia, zdanie złożone, zmiany językowe.

<https://doi.org/10.31286/JP.00460>

Wstęp

Od strony formalnej etymologia *aczkolwiek* nie budzi wątpliwości. Chodzi o zrost staropolskiego spójnika *acz* ‘jeśli; chociaż’ z sufiksem *-kolwiek*, identycznym jak w zaimkach nieokreślonych *ktokolwiek*, *cokolwiek*. I właśnie identyczność budowy spójnika *aczkolwiek* i zaimków nieokreślonych jest najciekawsza. Sugeruje bowiem, że funkcjonalnie nieokreśloność, przyzwolenie i warunek mają ze sobą coś wspólnego. Celem niniejszego artykułu jest opis tej relacji i w konsekwencji wyjaśnienie, dlaczego spójnik zdaniowy *aczkolwiek* jest zbudowany jak zaimek nieokreślony.

Artykuł ma następującą strukturę. W rozdziale pierwszym omówiono pochodzenie staropolskiego spójnika *acz*. W rozdziale drugim przedstawiono przyczyny zmiany: spójnik warunkowy → spójnik koncesywny i podjęto próbę odpowiedzi na postawione we *Wstępie* pytanie. Artykuł jest przyczynkiem do historycznego opisu składni zdania złożonego w języku polskim. Wprowadza termin *zdania warunkowo-pryzwalające*, który wedle mojej wiedzy nie funkcjonuje w językoznawstwie polonistycznym, a który okazuje się bardzo przydatnym narzędziem opisu¹. Zaprezentowana analiza stanowi również kolejny argument za uwzględnieniem składni w badaniach etymologicznych.

1. Od spójnika łącznego do spójnika warunkowego, czyli o pochodzeniu słowiańskiego *ače*

Wydaje się, że istnieje zgoda wśród sławistów, że psłów. **ače* ‘jeśli’ stanowi zrost ogólnosłowiańskiego spójnika *a* z enklityką *-če*, która kontynuuje ide. enklitykę **-k^we ‘i’* (zob. SP: 149–150)². Gorzej wypada odpowiedź na pytanie, w jaki sposób połączenie spójnika *a* i enkli-

* norbert.ostrowski@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9046-4981

1 W ostatnich kilkunastu latach obserwujemy wzrost zainteresowania opisem składniowym, w tym opisem wyrażen funkcyjnych, zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym (np.: Kisiel 2012; Grochowski i in. 2014; Kleszczowa, Szczepanek (red.) 2014; Kleszczowa 2015; Krążyńska i in. 2015; Mika, Słoboda 2015).

2 Oczywiście w literaturze przedmiotu można znaleźć także inne próby objaśnienia spójnika *ače*, ale nie wytrzymują one krytyki. Autorzy ÈSSĀ (t. 1: 36) łączą *ače* z łac. *at-que* ‘a co więcej, a zwłaszcza, a ponadto; jednak; a tymczasem; jak, jakby, niż’. Odpowiednikiem etymologicznym łac. *at-* jest słow. *ot(ə)* ‘od’. Po pierwsze jednak, nie podano innych przykładów, które potwierdziłyby tezę, że zanik spółgłoski /t/ powodował w językach słowiańskich wzdłużenie poprzedzającej samogłoski. Po drugie, łac. *at* funkcjonuje jako spójnik adwersatywny (‘ale przecież’). Autorzy ÈSSĀ nie wskazują żadnej paraleli, która uzasadniałaby przyjętą przez nich ścieżkę rozwojową: adwersatywność → warunek (zob. Traugott 1985). Rozwój czeskiego

tyki *-če* (< ide. **-k^we 'i'*) stało się spójnikiem zdań warunkowych, a wtórnie zdań okolicznikowych przyzwolenia. Zauważmy, że w starych językach indoeuropejskich enklityka ide. **-k^we 'i'* jest zaświadczona także jako spójnik zdań warunkowych. Przykłady odnajdujemy w staroindyjskim *ced 'jeśli' < *ca id < *k^we id*, łacińskim *abs-que 'jeśliby nie'* (Wackernagel 1942/1955), hetyckim *ta-ku 'jeśli'* i staroawestyjskim *-cā* (West 2011: 88). W hetyckim enklityka ide. **-k^we 'jeśli'* jest poświadczona jako spójnik warunkowy *ta-ku < *to-k^we*, ale również jako spójnik dysjunktywny *-(a)ku...-(a)ku... 'albo...albo'* (Watkins 1985/1994), co wymaga odrębnego komentarza. Na związek funkcjonalny scs. *ašte 'jeśli'* z het. *ta-ku* zwrócił już uwagę Heiner Eichner (1971: 27), a ostatnio George E. Dunkel ((red.) 2014, t. 2: 705)³. Podane poniżej przykłady (1)–(3) uprawdopodobniają zestawienie *ače 'jeśli'* z ide. **-k^we 'i; jeśli'*. A zatem w wypadku psłów. **ače 'jeśli'* mamy do czynienia z archaizmem epoki indoeuropejskiej. Przyczyny zmiany funkcjonalnej: spójnik łączny → spójnik warunkowy pozostają niejasne, ale zmiana ta nie ogranicza się tylko do starych języków indoeuropejskich. Odnajdujemy ją także w średnioangielskim (1), staroislandzkim (2) i staropolskim (3)⁴:

(1) *It were grete joye unto us all, and hit myghte please the kynge to make her his quene* 'Byłaby to dla nas wszystkich wielka radość, jeśli król zechciałby ją uczynić swoją królową' (1485; *Le Morte Darthur*, by Syr Thomas Malory; MEC).

(2) *at ek fá þín mér til eiginkonu ok sé þat vili fǫður þíns* 'żebym ja wziął sobie ciebie za żonę, jeśli taka byłaby wola twojego ojca' (Baetke 2006: 467).

(3) *co wam pomoże taka wielika thuszcza, a wy leżycie porażeni* 'co wam pomoże tak wielki tłum, jeśli wy leżycie porażeni' (Klemensiewicz 1965: 471).

W każdym z tych przykładów spójnik zdań współrzędnych (ang. *and*, stisl. *ok 'i'*, pol. *a*) został użyty w funkcji spójnika warunkowego. Za przedstawionym powyżej tłumaczeniem *ače 'jeśli'* przemawia również spójnik staroczeski *leč 'jeśli tylko'*, który kontynuuje zachodniosłów. **lě-če*. Słownik języka staroczeskiego Jana Gebauera wymienia *leč* w funkcji 'jeśli tylko'. To jest dokładnie to, czego się spodziewamy jako wyniku konflicji słowiańskiej partykuły restryktywnej **lě-* 'tylko' oraz spójnika *-če 'jeśli' < ide. *-k^we*. Ciekawe, że słownik J. Gebauera

leč sugeruje raczej kierunek odwrotny, a więc: warunek → koncesywność → adwersatywność. Jeszcze inne objaśnienie zaproponował Andrzej Bańkowski (2000: 3), którego zdaniem *acz* kontynuuje starsze **jače* i pozostaje w związku etymologicznym z *jako*. Niestety autor nie wyjaśnił przyczyn zaniku nagłosowej joty. Nie wskazał też innych przykładów takiej zmiany w języku polskim. Jeszcze inną etymologię proponują autorzy *Słownika zapomnianych wyrażań funkcyjnych*" (Pawelec (red.) 2015). Twierdzi się tam, że *acz* jest zrostem spójnika *a* z zaimkiem pytajnym **čb*. Po pierwsze, takie objaśnienie odrywa stpol. *acz 'jeśli'* od strus. *aucę 'jeśli'* i tym samym mnoży byty, ponieważ konieczne stają się odrębne etymologie dla formy staropolskiej i staroruskiej. Po drugie, zakłada ono rozwój: dysjunkcja → warunek, na co trudno znaleźć przykłady (zob. Traugott 1985). W rzeczywistości częsty jest kierunek odwrotny, tj.: warunek → dysjunkcja, np. łac. *sive 'albo' : si 'jeśli'*, łot. *jeb 'albo' : stlot. jeb 'jeśli'*. Aby zrozumieć ten rozwój, należy się odwołać do zdań warunkowo-przyzwalających, o czym niżej.

3 O pochodzeniu spójnika *ašte* zob. Ostrowski (w druku). Tu tylko zaznaczę, że *ašte* pochodzi z **at-ke* (< **ād-* + *-k^we*) i tak się ma do *ače* jak scs. *tožde* 'w ten sam sposób' do scs. *tože* 'też'.

4 Poza językami indoeuropejskimi zaobserwowano ją także w języku mingrelskim (zob. Harris, Campbell 1995: 290).

nie wspomina natomiast *leć* w funkcji adwersatywnej, co każe sądzić, że funkcja ta w czeskim i polskim (por. *lecz*) jest wynikiem późniejszego rozwoju⁵. A zatem staropolski spójnik warunkowy *acz* ‘jeśli’ jest archaizmem, a użycie *-cz < -če* ‘jeśli’ w enklizie po pierwszym akcentowanym wyrazie w zdaniu (tzw. prawo Wackernagla) jest dziedzictwem języka praindoeuropejskiego.

2. Od spójnika warunkowego do spójnika przyzwalającego

Drugą najczęstszą funkcją spójnika *ače* w języku staropolskim, staroczeskim i staroruskim była funkcja spójnika zdań okolicznikowych przyzwolenia (‘choć’). Jeśli zrozumiemy, w jaki sposób doszło do zmiany funkcjonalnej: spójnik warunkowy → spójnik przyzwalający, będziemy mogli odpowiedzieć na postawione we *Wstępie* pytanie o przyczyny podobieństwa w budowie między spójnikiem przyzwalającym *aczkołwiek* a zaimkami nieokreślonymi typu *cokolwiek*. Lecz wypada tu też dodać kilka słów wprowadzenia na temat trzeciego typu zdań – zdań warunkowych przyzwalających. Ich opisowi poświęcił szereg prac Ekkehard König (1985, 1986; zob. też Haspelmath, König 1998), a w języku polskim najważniejsze informacje znajdzie czytelnik w moim artykule (Ostrowski 2022).

Wyróżniamy trzy rodzaje zdań warunkowo-pryżwalających: skalarne zdania warunkowo-pryżwalające (ang. *scalar concessive conditionals*) (4), alternatywne zdania warunkowo-pryżwalające (ang. *alternative concessive conditionals*) (5) i uniwersalne zdania warunkowo-pryżwalające (ang. *universal concessive conditionals*) (6). Przykłady:

- (4) Nawet jeśli nie lubisz zabytków, ten zamek ci się spodoba.
- (5) Chcesz czy nie chcesz, pomogę ci.
- (6) Cokolwiek im powiesz, nie posłuchają cię.

W protasis (p) każdego z tych zdań mamy dwie lub więcej możliwości i dla każdej z nich twierdzenie zawarte w apodosis (q) jest prawdziwe. Jak pisze E. König (1985: 3): „W przeciwieństwie do zwykłych zdań warunkowych zdania warunkowo-pryżwalające wiążą serię warunków zawartych w protasis z rezultatem, o którym mówi apodosis”⁶. Przykładowo w (5) protasis podaje dwie możliwości, które pozostają wobec siebie w stosunku dysjunkcji (*chcesz czy nie chcesz*). Dla obu możliwości prawdą jest twierdzenie zawarte w apodosis (q), czyli *pomogę ci*. Ten typ zdań (tzw. *alternative concessive conditionals*) tłumaczy, dlaczego w niektórych językach spójnik warunkowy uległ reinterpretacji i zaczął funkcjonować jako spójnik dysjunktywny, np. łac. *sive* ‘albo’: *sī* ‘jeśli’ i łot. *jeb* ‘albo’ < ‘jeśli’ (Ostrowski 2010). W ten sposób

5 Prawdopodobnie funkcja adwersatywna pozostaje w związku z funkcją koncesywną, ponieważ w obu wypadkach mamy do czynienia z „niespełnionymi oczekiwaniami” (ang. *denial of expectations*), np. *Kupiłem dobry, ale/choć tani samochód*. Innymi słowy, spodziewam się, że dobry samochód nie może być tani, ale moje oczekiwania się nie spełniły. Funkcja przyzwalająca *lećb* jest dobrze poświadczona w staroczeskim i dolnołużyckim. Więcej o *denial of expectations* zob.: Sweetser (1990); Malchukov (2004).

6 Oryg. „In contrast to simple conditionals, irrelevance (concessive) conditionals relate a series of antecedent conditions to a consequent” (tłum. własne).

możemy objaśnić także dysjunktywny charakter hetyckiego *(a)ku...-(a)ku...* ‘albo...albo’ oraz staroczeskiego *leč* ‘albo’ < ‘jeśli tylko’. Z kolei w (6) w protasis możemy użyć kwantyfikatora uniwersalnego, czyli dla każdego X faktem jest to, o czym mówi apodosis. Innymi słowy: „Możesz im powiedzieć cokolwiek: A, B, C itd., ale oni ciebie i tak nie posłuchają”. I właśnie ten typ zdań będzie dla nas w dalszej części najważniejszy ze względu na wyrażoną w nim nieokreśloność niespecyficzną⁷.

Zdania warunkowo-przyzwalające różnią się od zdań przyzwalających także tym, że te pierwsze są zdaniami semifaktywnymi. Innymi słowy, ich protasis (p) mówi o hipotezach, a apodosis (q) o faktach. Weźmy jako przykład zdanie (6). Protasis (*Cokolwiek im powiesz*) informuje o hipotezach, ponieważ nie wiemy, co nadawca powie. Jednak bez względu na wszystko nastąpi fakt, o którym mówi apodosis (*nie posłuchają cię*). Inaczej rzecz się ma ze zdaniami okolicznikowymi przyzwolenia, w których zarówno zdanie podrzędne, jak i nadrzędne mówią o faktach, np.:

(7) Chociaż pada deszcz, idę na spacer.

W powyższym przykładzie mowa jest o dwóch faktach: *pada deszcz* (fakt 1) i *idę na spacer* (fakt 2). Natomiast to, co łączy oba typy zdań, to dysonans, jaki istnieje między regularnościami obserwowanymi w świecie a sytuacjami opisywanymi w przykładach (4)–(7). Oba typy zdań, warunkowo-przyzwalające i przyzwalające, inaczej niż zdania warunkowe, opisują sytuacje atypowe w porównaniu z ogólnymi tendencjami w świecie. Dlatego zarówno zdania warunkowo-przyzwalające, jak i okolicznikowe przyzwolenia mają presupozycję ‘jeśli p, to (normalnie) nie q’, tzn. że jeśli pada deszcz, to zazwyczaj nie idziemy na spacer⁸.

W historii języków znajdujemy przykłady przesunięć znaczeniowych między zdaniami warunkowo-przyzwalającymi i okolicznikowymi przyzwolenia. Na przykład łac. *etsi* ‘nawet jeśli; chociaż’ budową odpowiada ang. *even if* ‘nawet jeśli’; spójnik *et* ‘i’ funkcjonował w łacinie także jako partykuła skalarno-addytywna ‘nawet’. Angielski *though* ‘chociaż’ w czasach Williama Szekspira znaczył ‘nawet jeśli’ (Haspelmith, König 1998: 568). W staroruskim spójnik przyzwalający *хотѧ* (pol. *chociaż*) zaświadczony jest szczątkowo również jako spójnik warunkowy (zob. Srezniewskij 1893–1912, t. 3: 1393). E. König (1986) omówił szereg kontekstów, w których zdania warunkowe mogą być interpretowane jako zdania warunkowo-przyzwalające lub przyzwalające. Na przykład jeśli protasis zdania warunkowego zawiera wyrażenie, które oznacza wartość ekstremalną na skali pragmatycznej języka, wówczas takie zdanie można zinterpretować jako zdanie warunkowe przyzwolenia. Dobrym przykładem takiej zmiany jest wspomniane już łac. *etsi* ‘nawet jeśli; chociaż’, gdzie *et* ‘nawet’ wskazuje właśnie na wartość ekstremalną na skali prawdopodobieństwa. O przesunięciu znaczeniowym ‘nawet jeśli’ → ‘chociaż’ decydują dwie rzeczy. Po pierwsze, w protasis występuje partykuła skalarno-addytywna ‘nawet’, która wskazuje na rzecz najmniej prawdopodobną na skali. Po drugie,

7 O nieokreśloności niespecyficznnej zob. Ostrowski 2022: 34–35.

8 Bardziej szczegółowe omówienie tego zagadnienia znajdzie czytelnik w artykule Ekkeharda Königa i Petera Siemunda (2000).

w zdaniach warunkowo-przyzwalających dla każdej możliwości zawartej w protasis (p) twierdzenie zawarte w apodosis (q) jest prawdziwe. Skoro q jest prawdziwe także dla możliwości najmniej prawdopodobnej zawartej w p (wskazuje na to ‘nawet’), to wiedząc, że protasis (p) nie występuje normalnie z apodosis (q), otwiera się droga do reinterpretacji skalarnego zdania warunkowo-przyzwalającego (‘nawet jeśli p, to q’) jako zdania koncesywnego (‘choć p, to q’). E. König (1986: 236–237) wskazał szereg kontekstów, które sprzyjają takim zmianom wraz z przykładami. Znalazły się wśród nich tzw. partykuły wyróżniające (ang. *focus particles*): *tylko*, *nawet* (np. *Jeśli tylko wypijesz kropelkę alkoholu, szef wywali cię z roboty*); wszelkie wyrażenia wskazujące na wartości ekstremalne, np.: *całą butelkę, kropelkę* (np. *Jeśli wypiję całą butelkę, szef mnie nie wywali*); superlatywy i pseudosuperlatywy (np. ang. *If I were Rockefeller, I would not be able to pay for this* ‘Nawet jeśli byłbym Rockefellerem, nie byłbym w stanie za to zapłacić’); zaimki nieokreślone w tzw. funkcji wolnego wyboru (ang. *free-choice determiners*, np. *Jeśli cokolwiek im powiesz, to...*). Po tym koniecznym, acz mocno ograniczonym wstępie teoretycznym czas przejść do analizy materiału staropolskiego. Wszystkie poniższe przykłady pochodzą z sstp (z tomu 1). Najczęstsze było użycie *acz* w zdaniach warunkowych, np.:

(8) *Ona kędy vmrze, tedy na dzeczy, acz (si) ge bądze myala, przerzeczone wszytško ma szpascz (Sul 51)* ‘Ona, gdziekolwiek umrze, wtedy na dzieci, jeśli je będzie miała, wszystko, co przyrzczone, ma przejść’.

Jeśli jednak spójnik warunkowy *acz* występował z partykułą restryktywną *jedno* ‘tylko’, <*acz* *gyedno*> ‘jeśli tylko’, wówczas zdanie nabierało funkcji warunkowo-przyzwalającej jak w przykładzie (9):

(9) *Poth wschodem gy naydzecz<e>, acz go gyedno szukacz chczecze (Aleksy w. 208)* ‘Pod wejściem go znajdziecie, jeśli go tylko szukać chcieć’.

Przykład (9) to zdanie semifaktywne. Apodosis mówi o fakcie (‘pod wejściem go znajdziecie’), natomiast protasis o hipotezach (‘jeśli go tylko szukać chcieć’). Wprowadzenie partykuły restryktywnej narzucało protasis nieokreśloność niespecyficzną, por. *Co tylko/Cokolwiek mi dasz, to zjem*. Ciekawe jest porównanie tego zdania ze zdaniem (10), w którym mamy połączenie *acz* ‘jeśli’ z enklityką restryktywną *-le* ‘tylko’, a całość *aczle* funkcjonuje jako spójnik przyzwalający:

(10) *Vbodzi duchem są nawyączyez czy, gisch gymyeny a tego swyata czczy ny zacz nye wazą, aczle ge mayą* ‘Ubodzy duchem są najwięcej ci, którzy imienia i czci tego świata za nic sobie poczytują, chociaż je mają’.

Na tym przykładzie obserwujemy przejście od ‘jeśli tylko’ (por. (9)) do ‘choć’. Interpretacja *aczle* w (10) jako ‘jeśli tylko’ byłaby niepoprawna, ponieważ zakładałaby, że autor nie jest pewny, czy ubodzy duchem mają cześć tego świata. Podobną sytuację obserwujemy w przykładzie (11):

(11) *Bili mistrzewy, jako y dzyssya schą gich ycznyewy, aczle dyabel mistrze pobrał* ‘Byli mistrzowie, jako i dzisiaj są ich uczniowie, chociaż diabeł mistrzów pobrał’.

W (11) autor nie ma wątpliwości, że diabeł zabrał mistrzów kacerskich, a zatem mamy do czynienia z faktem, przynajmniej w mniemaniu autora, a zdanie jest przyzwalające, a nie warunkowo-pryzywalające.

(12) *Acz (si) vstawo przeciwu mne grodi, ne bōdze se bacz serce moie (Psałterz floriański, koniec XIV wieku, psalm 27:3)* ‘Choćby stanęły przeciwko mnie twierdze, nie będzie się bać serce moje’.

W przykładzie (12) w protasis pojawia się kontekst wskazujący na ekstremum i w związku z tym całość możemy przetłumaczyć jako ‘Jeśli nawet ustawią przeciwko mnie twierdze...’ i przyjmując interpretację warunkowo-pryzywalającą. Jeśli jednak autor traktował zderzenie z potęgą jako rzecz nieuniknioną, możliwa staje się również interpretacja koncesywna (‘choć’). Ten przykład pokazuje, na co zwrócił uwagę E. König (1986: 242), że w obrębie zdań okolicznikowych musimy się liczyć z tym, że różnice między nimi nie mają charakteru dyskretnego, co oczywiście sprzyja przesunięciom znaczeniowym.

2.1. O pochodzeniu *aczkolwiek*

Jednym ze sposobów tworzenia w staropolszczyźnie zaimków nieokreślonych w funkcji *free choice determiner* (np. *Weż którąkolwiek czekoladę*) była derywacja za pomocą sufiksów *-koli*, *-kolwie*, *-kolwiek*, np.: *cokoli*, *cokolwie*, *cokolwiek*. Możemy ich używać w uniwersalnych zdaniach warunkowo-pryzywalających, por. przykład (6), a zatem to właśnie ten typ zdań stanowi punkt, w którym schodzą się nieokreśloność, warunek i koncesywność (przyzwolenie). Dobrej analogii dostarcza stpol. *jakokoli*. W przykładzie (13) dawny zaimek *jakokoli* występuje jako spójnik warunkowo-pryzywalający (‘jeśli w jakikolwiek sposób’):

(13) *Yakomkoly szgrzeszył: pychą, lakomstvem..., tego my žal y tego sya kaya* ‘W jakikolwiek sposób zgrzeszyłem [...], tego żałuję [...]’.

W przykładzie (14) pojawia się <yakokoly> jako spójnik przyzwalający:

(14) *Gensze yakokoly bog gest y czlowek (licet deus sit et homo), ne dwa wszdy, ale geden gest Kristus* ‘Który chociaż jest Bogiem i człowiekiem [...]’.

Natomiast kontekstu pomostowego (ang. *bridging context*) dostarcza (15), gdzie możliwa jest dwojaka interpretacja: ‘jeśli jakikolwiek’ oraz ‘chociaż’:

(15) *Jakokoly (OrtMac 59: yakokolwyek) stary obyczay dawnego prawa bandze odmyenyon w lepsy obyczay, tako wszdy ma szye szostacz, czo szandzono starym obyczagem* ‘Jeśli jakikolwiek stary obyczaj [...] / Chociaż stary obyczaj [...] będzie odmieniony [...]’.

Paraleli dla *jakkolwiek* dostarcza łaciński spójnik *quamquam* ‘choć’, czyli pierwotny *accusativus* zaimka nieokreślonego *quisquis* ‘którykolwiek’. Uniwerbizacja *jako* z *koli* jest zjawiskiem stosunkowo późnym, o czym świadczy tmeza końcówki czasownikowej *-m-* (1 sg.) w *jako-m-koli*, zob. przykład (13)⁹. W języku staroruskim (zob. Sreznevskij 1893–1912, t. 1: 1250) frazy *аще коли* ‘jeśli kiedykolwiek’ jeszcze nie uległy uniwerbizacji i taki stan musimy przyjąć także dla polskiego *jako* stan wyjściowy i zrekonstruować prapolskie **ače koli* > stpol. *aczkoli*. Pierwotne znaczenie **ače koli* to najprawdopodobniej **‘jeśli kiedykolwiek’*, a analogii dostarcza potoczne *jeślikolwiek* ‘jeśli kiedykolwiek’¹⁰. Stan zbliżony do pierwotnego zachował się w irrealis w przykładzie (16):

(16) *A gdyby (quod si) na naszym dworze ... kto brony dobądze ..., tedy na naszym lasze ma bycz, a gdyby vranyl (si vero vulneraverit), tedy... ma bycz skaran... Aczkolyby (si vero, Sul 64: alye gdi) na naszym dworze... czso ykradł, tedy vcho ma bycz yrsnyono ‘[...] A z drugiej strony jeśliby na naszym dworze coś ukradł [...].’*

Zdanie warunkowe z *aczkoliby* wskazuje na zmianę tematu w stosunku do zdania wcześniejszego (ang. *change of topic*). Podobnie zachowuje się spójnik *aczkole* ‘choć; a jeżeli’¹¹. *Zazwyczaj* jest to spójnik przyzwalający, ale nie w przykładzie (17):

(17) *Gdy ją (sc. kopę zboża) kto wezmye we dnye, wyny sądowy schesch grzywyen... ma dacz; aczkole (si autem) ją wezmye w noczy, wyznawamy bycz złodzeystwo ‘Gdy ją weźmie w dzień [...]; a jeżeli weźmie ją w nocy [...].’*

Niestety ubóstwo tekstów i ich późna metryka nie pozwalają ocenić, który szczebel na drodze od ‘jeśli kiedykolwiek’ do ‘choć’ reprezentuje zdanie (16), jednak widoczne w nim znaczenie warunkowe pozwala przyjąć, że mamy tu do czynienia z archaizmem w stosunku do typowych użyc przyzwalających (‘choć’). Co więcej, zdanie (16) łatwo zinterpretować jako uniwersalne zdanie warunkowo-pryzwalające (‘A jeśliby cokolwiek ukradł...’), a więc bliskie temu, co zakładamy jako punkt wyjścia.

2.2. O pochodzeniu sufiksu *-kolwiek*

Staropolskie sufiksy *-koli* i *-kolwie* pozwalają podzielić *-kolwiek* na trzy elementy: **-kolb* > pol. *-kol-*, *-wie-* oraz *-k*. Niejasny jest stosunek *-i* w scs. *koli* ‘ile?; kiedykolwiek’ do *-b* w scs. *kolb*

9 Przy okazji mamy tu dobry przykład działania prawa Wackernagla.

10 Chciałem tylko dodać, że *jeślikolwiek* będę chciał coś kupić powyżej kwoty 300 zł (transport gratis) to pierwszą czynnością będzie sprawdzenie, czy ten sklep tego nie oferuje (<https://www.ceneo.pl/sklepy/domar-bydgoszcz.pl-s243/opinie-13>, dostęp: 1 września 2023).

11 Relacja między *-li* w *-koli* oraz *-le* w *-kole* jest jeszcze jednym przykładem przydatności stosowania w opisie pojęcia zdania warunkowo-pryzwalające. Partykuła pytajna *-li* już w prasłowiańszczyźnie służyła do tworzenia zdań warunkowych. Użycie w tej samej funkcji partykuły restryktywnej *-le* po starym zaimku względny jest zjawiskiem typologicznie częstym, np. niem. *was nur* ‘co tylko’ (zob. Haspelmath, König 1998; dla polszczyzny – Ostrowski 2022). Szczegóły opisu pozostawiam na inną okazję.

‘jak bardzo?’, ale podobną relację obserwujemy również w innych wypadkach, por. *-li* ‘czy?’ obok *albo* ‘albo’. Element *-wie-* to zapewne zgramatyzowany czasownik *wiedzieć* (scs. *věděti* ‘wiedzieć’), a zatem stpol. *ktokolwie* to etymologicznie *‘ktokolwiek wie’. Najciekawszy jest ostatni morfem, czyli *-k*. Trudno go oddzielić od *-k* w dialektalnych formach zaimków *ktosik* i *cosik*. Ich odpowiedniki literackie *ktos* i *coś* możemy uznać za derywaty z ogólnosłowiańskim zaimkiem wskazującym *sb* ‘ten’, *si-cb* ‘taki’. Co do użycia *sb* w enklizie, por. stpol. *dziń-ś*. Typologicznie *cto-ś* daje się porównać z ros. *кто-то*. W obu wypadkach w enklizie stoi zaimek deiktyczno-anaforyczny. Zjawisko wydaje się stare, bo już prasłowiańskie, por. **kǔ-to* < **kǔ-to* i *čb-to* < **ki-to*, a nawet bałto-słowiańskie, por. lit. *ki-tas* ‘inny’ (łot. *cits* ‘inny’ i stpr. *kittan* ‘inny’). Zakładając apokopę końcowej samogłoski, możemy wyprowadzić *-k* z postpozycji *-ko*, por. scs. *koli-ko* ‘ile?’ od *koli*. Enkliza *-ko* w zaimkach nieokreślonych wydaje się znowu zjawiskiem bałto-słowiańskim, por. *kiék* ‘ile’ < stlit. neutr. *kiéka* ‘cokolwiek; ilekolwiek; ile?’ < **kaja-ka*, gdzie bałt. *-ka* i słow. *-ko* kontynuują neutrum ide. **k^wo-d* (por. łac. *quod*) (zob. Ostrowski 2014: 243–245). Ponieważ w starych językach indoeuropejskich zaimki nieokreślone tworzono przez dodanie zaimka **k^wi-*, por. łac. *quisquis* ‘ktokolwiek’ czy stgr. *ὅστις* ‘ktokolwiek’ < **yos-k^wis*, to kuszące jest przyjąć, że na gruncie bałto-słowiańskim funkcję analogiczną do **k^wi-* pełniło neutrum **k^wo-d*. To z kolei otwiera nam ciekawe perspektywy do analizy słowiańskich i bałtyckich zaimków typu *ja-kǔ*, *ka-kǔ* oraz lit. *jó-k-s* ‘żaden; ktoś, ktokolwiek’, *kó-k-s* ‘jaki; jakiś, jakikolwiek’ i in. Punktem wyjścia byłyby instr. sg. **k^wā-* zaświadczony w przysłówku łac. *quā* ‘kótórędy’. W ten sposób wyjaśnienie znalazłoby użycie *jako* i *kako* w funkcji porównawczej. Są to jednak tematy, które wykraczają daleko poza ramy niniejszego artykułu.

Wnioski

Zaprezentowany artykuł stanowi przyczynek do historycznego opisu składni zdania złożonego w języku polskim. Celem było wyjaśnienie związku funkcjonalnego między zdaniami warunkowymi, przyzwalającymi i nieokreślonością, a na taki związek wskazuje identyczność budowy spójników przyzwalających *jakkolwiek* i *aczkolwiek* oraz zaimków nieokreślonych *jakikolwiek*, *cokolwiek* i in. Aby zrozumieć identyczność budowy spójnika *aczkolwiek* i zaimka *cokolwiek*, należy wyjść od uniwersalnych zdań warunkowo-pryzwalających, które łączą pewne cechy zdań warunkowych, warunkowych przyzwolenia i okolicznikowych przyzwolenia. Artykuł jest zarazem okazją do zademonstrowania możliwości, które w badaniach etymologicznych daje składnia historyczna. Jest również argumentem za regularnością zmian semantycznych w obrębie gramatyki.

Skróty:

ang. – angielski, ide. – indoeuropejski, instr. – instrumentalis, lit. – litewski, łac. – łacina, łot. – łotewski, niem. – niemiecki, pol. – polski, psłow. – prasłowiański, ros. – rosyjski, scs. – staro-cerkiewno-słowiański, sg. – singularis, stgr. – starogrecki, stisl. – staroislandzki, stlit. – staroliteński, stpol. – staropolski, stpr. – staropruski, strus. – staroruski

Bibliografia

- Baetke W. 2006: *Wörterbuch zur altnordischen Prosaliteratur* (digital). *Vollständiges Faksimile der 1. Auflage* (Berlin 1965–1968) *zusammen mit Titelei und beiden Vorwörtern der zweiten, durchgesehenen Auflage* (Darmstadt 1976) *samt Korrekturen, erweitert um einen alphabetischen Stichwortindex aller im Wörterbuch verzeichneten altnordischen Wörter mit Flexions- und Wortklassenangaben*, bearbeitet von Hans Fix in Verbindung mit Norbert Endres und Andrej Schabalin unter Mitwirkung von Andreas Braml, Sebastian Holtzhauer, Jana Ilgner, Ann-Kathrin Müller und Fabian Schwabe, Greifswald.
- Bańkowski A. 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dunkel G.E. (red.) 2014: *Lexikon der indogermanischen Partikeln und Pronominalstamme*, cz. 1: *Einleitung, Terminologie, Lautgesetze, Bibliographie*, cz. 2: *Lexikon*, Universitätsverlag Winter, Heidelberg.
- Eichner H. 1971: *Urindogermanisch -kwe 'wenn' im Hethitischen*, „Münchener Studien zur Sprachwissenschaft”, nr 29, s. 27–46.
- ÈSSÁ: *Ètimologièeskij slovar' slavànskikh àzykov. Praslavànskij leksièeskij fond*, red. O.N. Trubaèev, A.F. Žuravlëv, Ž.Ž. Varbot, Nauka, Moskva 1974–.
- Gebauer J. 1970: *Slovník staročeský*, druhé, nezměněné vydání, Academia, nakladatelství Československé akademie věd, Praha (online: <https://vokabular.ujc.cas.cz/informace.aspx?t=GbSlov&o=slovníky>).
- Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M. 2014: *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Harris C.A., Campbell L. 1995: *Historical syntax in cross-linguistic perspective*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Haspelmath M., König E. 1998: *Concessive conditionals in the languages of Europe*, [w:] J. van der Auwera (red.), *Adverbial constructions in the languages of Europe*, Mouton de Gruyter, Berlin–New York, s. 563–640.
- Kisiel A. 2012: *Polskie partykuły wyróżniające. Studium semantyczne*, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1965: *Składnia*, [w:] Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 393–508.
- Kleszczowa K. 2015: *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleszczowa K., Szczepanek A. (red.) 2014: *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- König E. 1985: *On the history of concessive connectives in English. Diachronic and synchronic evidence*, „Lingua”, no. 66, s. 1–19.
- König E. 1986: *Conditionals, concessive conditionals and concessives. Areas of contrast, overlap and neutralization*, [w:] E.C. Traugott, A. ter Meulen, J. Snitzer Reilly, C.A. Fergusson (red.), *On conditionals*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 220–246.
- König E., Siemund P. 2000: *Causal and concessive clauses. Formal and semantic relations*, [w:] E. Couper-Kuhlen, B. Kortmann (red.), *Cause – condition – concession – contrast. Cognitive and discourse perspectives*, Mouton de Gruyter, Berlin–New York, s. 341–360.
- Krzyżyńska Z., Mika T., Słoboda A. 2015: *Składnia średniowiecznej polszczyzny*, cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*, Rys, Poznań.
- Malchukov A.L. 2004: *Towards a semantic typology of adversative and contrast marking*, „Journal of Semantics”, no. 21, s. 177–198.
- MEC: *Middle English Compendium* (online: <https://quod.lib.umich.edu/m/middle-english-dictionary/dictionary>, dostęp: 1 września 2023).
- Mika T., Słoboda A. 2015: *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej. Wybrane problemy badawcze*, Rys, Poznań.
- Ostrowski N. 2010: *Latvian jeb 'or' – from conditional to disjunctive conjunction*, [w:] N. Nau, N. Ostrowski (red.), *Particles and connectives in Baltic*, Vilnius universitetas, Asociacija „Academia Salensis”, Vilnius, s. 135–150.
- Ostrowski N. 2014: *On the postponed neuter pronoun -ja in Baltic*, [w:] T. Civjan, M. Zavjalova, A. Judžentis (red.), *Baltai ir slavai: dvasinių kultūrų sankirtos / Балты и славяне: пересечения духовных культур*, Versmė, Vilnius, s. 242–253.
- Ostrowski N. 2022: *O pochodzeniu pol. ile (stpol. jele), czyli gdy etymologia spotyka składnię*, „Język Polski” CII, z. 3, s. 32–39.
- Ostrowski N. (w druku): *IE *-k^we 'and; if' in Slavic languages*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis”.
- Pawelec R. (red.) 2015: *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- SP: *Słownik prasłowiański*, t. 1, red. F. Sławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

- Sreznevskij I.I. 1893–1912: *Materialy dlâ slovarâ drevnerusskogo âzyka po pis'mennym pamâtnikam*, t. 1–3, Izdanie Imperatorskoj Akademii Nauk, Sankt-Peterburg.
- Sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- Sweetser E. 1990: *From etymology to pragmatics. Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Traugott E.C. 1985: *Conditional markers*, [w:] J. Haiman (red.), *Iconicity in syntax*, John Benjamins, Amsterdam–Philadelphia, s. 289–307.
- Wackernagel J. 1942/1955: *Indogermanisch *-q^he als alte Nebensatzleitende Konjunktion*, „KZ”, nr 67, s. 1–5 (za: J. Wackernagel, *Kleine Schriften*, t. 1, Kommissionsverlag Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen 1955, s. 257–261).
- Watkins C. 1985/1994: *Indo-European *-k^we 'and' in Hittite*, [w:] H.M. Ölbeg, G. Schmidt (red.), *Sprachwissenschaftliche Forschungen. Festschrift für Johann Knobloch*, Institut für Sprachwissenschaft, Innsbruck, s. 491–497 (za: C. Watkins, *Selected writings*, t. 1: *Language and linguistics*, red. L. Oliver, Innsbrucker Beiträge zur Sprachwissenschaft, Innsbruck 1994, s. 200–206).
- West M.L. 2011: *Old Avestan syntax and stylistics: with an edition of the texts*, De Gruyter, Berlin.

Summary

On the origins of the concessive conjunction *aczkolwiek*

Keywords: historical syntax, etymology, complex sentences, language changes.

The aim of the article is to answer the question why the concessive conjunction *aczkolwiek* (from Old Pol. *acz* ‘if; though’) looks like an indefinite pronoun, e.g. *cokolwiek* ‘whatever’. In other words, what do condition, concession, and indefiniteness have in common? Universal concessive conditionals that combine some features of conditional and concessive sentences were used as the starting point.

RECENZJE

ANNA LENARTOWICZ-ZAGRODNA* | UNIwersYTET ŁÓDZKI

Marcin Kuźmicki, *Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysięg sądowych. W stronę interdyscyplinarnych wydań otwartych*

WYDAWNICTWO „POZNAŃSKIE STUDIA POLONISTYCZNE”, POZNAŃ 2022, s. 224

<https://doi.org/10.31286/IP.00991>

Problem edycji dawnych tekstów w taki sposób, żeby zaspokoili oczekiwania reprezentantów różnych dyscyplin nauki, stanowi kwestię istotną i od dawna dyskutowaną. Autor dostrzega potrzebę opracowania nowych, interdyscyplinarnych zasad wydawniczych, co wymaga rewizji istniejących zasad i wskazania „obecnych ograniczeń wynikających z dotychczasowych rozwiązań edytorskich” (s. 12). Z tego powodu z ciekawością przystąpiłam do lektury opracowania Marcina Kuźmickiego, biorąc pod uwagę przede wszystkim: oryginalność podjętej tematyki, nowatorstwo metodologii, jakość analiz, wiarygodność argumentacji oraz stan realizacji założonych celów badawczych i unikalność (odkrywczość) wniosków.

Książka napisana jest w sposób przystępny, czyta się ją dobrze; śledzenie toku wywodu ułatwiają liczne podobizny ilustrujące omawiane fragmenty rękopisu. Składają się na nią: *Wstęp* (obejmuje 37 stron; s. 11–48), w którym zostały omówione zagadnienia dotyczące celu i metody pracy, stan badań, charakterystyka materiału i kontekst badawczy, następnie *Analizy* – 132 strony (s. 49–181) oraz *Wnioski i Zakończenie* – 15 stron (s. 182–197). Książka liczy 224 strony, a bez ramy w postaci dedykacji, motta, spisu treści, bibliografii, indeksów etc. – 186 stron. Objętość monografii nie świadczy oczywiście o jej jakości, moją uwagę zwróciła jednak pokaźna liczba ilustracji (szacunkowo zajmują one ok. 35 stron, zatem ok. 25 procent części analitycznej), z czego niektóre powielają główną ilustrację, prezentując jej fragment czy powiększony detal (np. ilustracja 46 przedstawiająca całą rotę oraz ilustracje 49, 51, 52, 55, 56, 57 ukazujące jej detale). Ponadto można odnotować wiele bezpośrednich cytowań oraz parafraz wypowiedzi innych badaczy. Dość przywołać tu rozdział 4. *Między historią a filologią* (s. 40–48), gdzie na blisko 230 liniijek tekstu aż 95 (czyli ok. 40 procent wypowiedzi) stanowią cytaty (dane są przybliżone). Równie dużo bezpośrednich cytacji znajduje się w rozdziale 1. *Cele i metody pracy* (s. 11–26, por. zwłaszcza s. 14–15, 17–20, 22–23). Dowodzi to mocnego osadzenia w literaturze przedmiotu, ale jednocześnie rodzi pytanie o innowacyjność rozważań.

* anna.zagrodna@uni.lodz.pl; ORCID: 0000-0001-8500-6476

Cel pracy został określony następująco: „Zatem głównym celem książki będzie rozpoznanie obszarów, które wymagają konkretnych rozwiązań, aby w ogóle zaistniała możliwość realizacji idei wydania otwartego” (s. 28). Tych pięć „miejsc newralgicznych” (s. 29) / „newralgicznych obszarów” (s. 49) wyodrębnił autor w części wstępnej (s. 28–29), po czym zostały one powtórzone w pierwszej partii części analitycznej (s. 49). Są to: dwujęzyczność, transliteracja i transkrypcja, konwencjonalizacja zapisu, emendacja oraz abrewiacja. Tym samym cel został niejako osiągnięty jeszcze przed podjęciem badań.

Nakreślając kontekst badań, autor zaznaczył, że w historii edytorstwa ukształtowały się odmienne podejścia do źródła, które wynikają z rozbieżnych celów, jakim mają służyć edycje przygotowane przez reprezentantów różnych dziedzin. W pracy omówione zostały „podejścia” historyków i filologów (konkretnie historyków języka polskiego) (s. 40–44). Szkoda, że nie pojawiły się informacje o innych metodologiach wydawniczych, zwłaszcza wypracowanych przez filologów klasycznych – dość wspomnieć o całym bagażu doświadczeń wydawnictw klasycznych (zob. np. „Bibliotheca Teubneriana”). Analizy M. Kuźmickiego opierają się wszak na materiale rot sądowych zawierających elementy łacińskie, można więc (a nawet należy) przyjąć, że w interdyscyplinarnym zespole opracowującym (hipotetycznie nowe) wydanie rot znajdzie się miejsce (a przynajmniej powinno) dla klasyka. Nietrudno też wyobrazić sobie sytuację, że po wydany tekst rot sięgną przedstawiciele innych dyscyplin (np. literaturoznawcy szukający odniesień kontekstowych, tła dla historii literatury, prawnicy badający historię prawa czy paleografowie). Sytuację taką nawet trzeba sobie wyobrazić, skoro „Autor ma nadzieję, że niniejsza książka [...] stanowi punkt wyjścia do dalszej dyskusji nad kluczowymi elementami, które będą stanowić fundament przyszłych zasad edycji tekstów średniowiecznych” (blurb) w ogóle (nie tylko rot), co znacznie poszerza grono odbiorców. Zatem zakres potencjalnych metodologii (jak też oczekiwań odbiorczych), które należy w jakimś stopniu uzgodnić, jest znacznie szerszy niż tylko metodologie historyczna i językoznawcza.

Jak już wspomniałam, tłem swych rozważań autor uczynił materiał wielkopolskich rot sądowych. W analizach uwzględnione zostały cztery edycje rękopiśmiennych ksiąg, mianowicie w opracowaniu: (1) Henryka Kowalewicz i Władysława Kuraszkiewicza, (2) Kazimierza Kaczmarczyka i Karola Rzyckiego, (3) Tomasza Jurka oraz (4) elektroniczne wydanie e-ROTha (s. 37). Autor krótkiej charakterystyce poddał edycje papierowe (s. 37–39), zastanawia natomiast, dlaczego pominął edycję e-ROTha. Warto byłoby się jej przyjrzeć, zwłaszcza w kontekście sygnalizowanych w tytule książki wydań otwartych oraz podrozdziału 4.3. *W stronę wydania otwartego i interdyscyplinarnego*, gdzie postuluje się taką właśnie formę wydań jako pożądany kierunek rozwoju edytorstwa: „Zatem myślenie o źródle, jego wydaniu musi mieć charakter otwarty, czyli prowadzić w stronę wirtualnej prezentacji danego źródła” (s. 45). Ogląd e-ROThy dałby możliwość zweryfikowania, jak sprawdza się wydanie elektroniczne o charakterze otwartym. Ponadto należało wspomnieć, że twórcy edycji elektronicznej opierali się na wydaniu H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicza, o czym informowali na stronie projektu: „Podstawą wyboru i odczytania tekstów zawartych w księgach ziemskich jest monumentalne wydanie przygotowane przez historyka i paleografa Henryka Kowalewicz i językoznawcę Władysława Kuraszkiewicza (1959–81)”, a ich celem nie było wprowadzanie do tego wydania korekt – choć mają świadomość, że niektóre miejsca wymagają rewizji (dołączone zresztą

zostały *Uwagi paleograficzne* Olgi Makarovej zawierające zestaw korekt) – ale nadanie mu „otwartej i elastycznej formy publikacji cyfrowej”¹. To zaś tłumaczy zbieżności między dwoma edycjami i jednocześnie zbędnymi czyni uwagi autora typu: „Zwłaszcza ostatnie opracowanie tekstu przygotowane w ramach projektu e-ROThA powinno nieść ze sobą jakąkolwiek refleksję nad tak odmiennym podejściem do tekstu źródłowego, chociażby ze względu na możliwość zestawienia wydania ze skanem rękopisu, którą daje e-ROThA” (s. 74); „Tak jest w KowKur² i zostało to powtórzone w projekcie e-ROThA” (s. 73; zob. też s. 78, 125).

Część analityczna stanowi w gruncie rzeczy egzemplifikację wskazanych obszarów, na których uwidaczniają się rozbieżności między poddanymi obserwacji edycjami, przy czym jest to egzemplifikacja, w moim odczuciu, niereprezentatywna. Autor przedmiotem zainteresowania uczynił kilkadziesiąt zapisek, które sprawiły problemy dotychczasowym wydawcom lub które różnią wybrane wydania, przy czym zwykle problem ten nie dotyczy całej zapiski, ale pojedynczych słów. Tymczasem w wydanych rękopisach wielkopolskich ksiąg sądowych wystąpiło łącznie około 6000 zapisek. Przedstawienie tej informacji umożliwiłoby czytelnikowi identyfikację skali problemu i być może pozwoliłoby na złagodzenie zarzutów. W moim przekonaniu jednostkowe przykłady nie upoważniają do wysuwania kategorycznych wniosków typu: „Konkluzja płynąca z powyższych przykładów **nie napawa optymizmem**”³, ale trudno o inną niż taka, że bez procedury kolacjonowania wydania z rękopisem oba wydania są dla badaczy grafii czy fonetyki **bezużyteczne**, zwłaszcza gdy chodzi o analizy tak newralgicznych (funkcjonalnie obciążonych) grafemów, jak: *z, f, ff, fz*” (s. 92–93). Niejednokrotnie zresztą krytycznemu osądowi autor poddaje rozwiązania wynikające wprost z zasad przyjętych przez wcześniejszych wydawców (jak chociażby rezygnacja z zapisu długiego *f* czy *y*), a odpowiadające przyjętym przez nich celom i założeniom.

Analizy odznaczają się niezwyklej szczegółowością i wsparte są materiałem ilustracyjnym, co pozwoliło autorowi wyłowić z dotychczasowych edycji rot sądowych pewną pulę uchybień – wiele z nich można by uznać za drobiazgi (co nie znaczy, że nie są istotne: np. złe odczytanie litery czy abrewiacji). Uważam jednak, że zdarza się autorowi przypisywanie zbyt dużej rangi niektórym zaobserwowanym w edycjach różnicom. Na przykład w podrozdziale 5.3. *Dwujęzyczność polsko-łacińska – dwa porządki wydawnicze* próbuje dowieść, że (pozwolę sobie ująć to w sposób uproszczony) historycy bardziej dbają o część łacińską, a filolodzy – o polską. Jednym z dowodów ma być sposób rozwinięcia skrótu:



historycy oddają go właściwie jako *quod*, filolodzy niewłaściwie jako *pro*. Sama nie przypisywałabym tak wielkiego znaczenia temu przykładowi („Porównajmy zatem oba skróty, by zobaczyć, co **zwiodło** wydawców w ich interpretacji”, s. 100). Czy nie może to świadczyć po prostu o zwyczajnym błędzie wydawcy (poczynionym w tym konkretnym wypadku przez filologa)?

1 <https://rotha.ehum.psn.pl/#about-from-edition-to-digital-repository> (dostęp: 1 września 2023).

2 Wszystkie skróty podaję zgodnie z opracowaniem M. Kuźmickiego, toteż tu ich nie rozwijam.

3 Wszystkie pogrubienia pochodzą ode mnie.

Być może błąd w odczytaniu ma charakter jednostkowy. Aby wysuwać wnioski o ignorowaniu przez językoznawców polonistów łacińskiej warstwy tekstowej, autor powinien zlokalizować w rękopisie wszystkie miejsca zawierające problematyczny skrót i każdorazowo zbadać sposób jego realizacji w ocenianej edycji.

Taką samą uwagę mam do podrozdziału 5.3.2. *Łacińskie formuły stanowiące obudowę polskiej zapiski sądowej* (s. 71–81). Omówiono w nim przykład łacińskojęzycznej formuły ‘ktoś stawia świadków przeciwko komuś’ – jej postać w edycji „historycznej” nie budzi wątpliwości, w „filologicznej” zaś zostało niezgodnie z rękopisem powtórzone słowo *testes*. Autor stawia problem następująco: „Co się zatem stało, że wydawcy zdecydowali się na uzupełnienie formuły wstępnej powtórzonym rzeczownikiem *testes*? By zrozumieć ich decyzje, trzeba najpierw spróbować zinterpretować tekst” (s. 74) i przechodzi do rozbudowanych analiz; dołączone zostały nawet schematy ukazujące możliwą postać omawianej formuły. Na koniec dochodzi do czterech wniosków (s. 80–81), z których przytoczę jeden: „W zapiskach dwujęzycznych, nawet jeśli interesuje nas tylko jeden z dwóch występujących w rękopisie języków, powinniśmy oddawać wszelkie informacje zawarte w tekście źródłowym, niezależnie od języka” (s. 80). Znowu rodzi się pytanie, czy – skoro wychwycony błąd zaistniał tylko raz – na jego podstawie nie formułuje się zbyt daleko idących wniosków?

Jednym ze wskazanych przez autora mankamentów dotychczasowych edycji jest oddawanie wielkich i małych liter, przy czym, jak zauważa: „występują przypadki graniczne, w których nie sposób rozstrzygnąć, czy jest to minuskuła, czy może już zapis wielką literą” (s. 149), „paleograficznie nie sposób rozstrzygnąć, czy jest to minuskuła, czy majuskuła” (s. 96–97). Szkoda, że problem ten został jedynie zasygnalizowany, nie pojawiła się zaś propozycja możliwego postępowania edytorskiego, które pozwoliłoby go rozwiązać. Bez tego zaś nie sposób oceniać decyzji wydawców, zwłaszcza w owych „przypadkach granicznych”.

W mojej ocenie nie udało się autorowi wyzwolić z pewnych standardowych sposobów postępowania edytorskiego, które zarzucał wydawcom. Przestrzega na przykład przed sytuacją, kiedy „odczytywanie rękopisu staje się projekcją wcześniej założonego sensu na postać graficzną” (s. 117), to znaczy: wydawca z góry zakłada, co znajduje się w rękopisie. Takie postępowanie może bowiem prowadzić do błędnych odczytań. Zgadza się z tym, jednak wydaje mi się, że autor również dokonuje takich właśnie projekcji, np.: „Gdyby spróbować odtworzyć prawdopodobny przebieg zdarzeń, wyglądałby on pewnie następująco: Ubysław zawinił spalenie łąki należącej do Przybka, więc pokornie poprosił, by ten przyszedł na oględziny szkód, bo chciał postawić poręczyciela za ich naprawienie. Rozzłoszczony zaistniałą sytuacją Przybek nie chciał rozmawiać z winowajcą, tylko pozwał go do sądu – i tu Ubysław się tłumaczy, że on chciał sprawę załagodzić, a Przybek nie chciał przyjść” (s. 117). Skąd wiadomo, że jedna strona procesu była *rozzłoszczona*, a druga *pokornie prosiła*? Tego typu przypuszczeń pojawiło się więcej, np.: „Powyżej przedstawiłem prawdopodobne własne odczytanie zaproponowanej zapiski w transkrypcji” (s. 156), „Odpowiednie majuskuły były stosowane rzadko, prawdopodobne jest również, że średniowieczny pisarz mógł ich nie znać” (s. 148, przypis), „takie też było najprawdopodobniej poczucie średniowiecznego kopisty” (s. 164), „Miłogost najpewniej był jednym ze świadków, a dodatkowo być może tym, który tę drugą rotę miał wypowiedzieć” (s. 115), „Pierwsza [rota] zapewne została wypowiedziana przez Ubysława z Kotarb” (s. 115) etc.

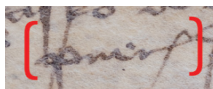
Duże wątpliwości budzi sposób postrzegania przez autora obecnej w rotach łaciny. Choć we *Wstępie* do pracy wspomina się o nieregularnościach łaciny średniowiecznej (s. 25), to w części analitycznej przyjęta została perspektywa klasycznej (wzorcowej) gramatyki języka łacińskiego, a wszelkie odstępstwa od normy postrzegane są w kategoriach błędu. Świadczą o tym sformułowania typu: „Kolejną abrewiację wydawcy odczytują jako c^r x, choć poprawną gramatycznie formą jest *crucem*” (s. 66), „imię *Andream* użyte jest w formie akuzatiwu, gdyż tego wymaga poprzedzający je przyimek *contra*” (s. 74), „Mianowicie po przyimku *pro* oczekivalibyśmy formy ablatiwu, którego próżno szukać w tej zapisce” (s. 101), „Badacz składni łacińskiej – jeśli nie ma kompetencji paleograficznych lub po prostu zaufa wydaniu – nieuchronnie odnotuje błąd składniowy” (s. 101), „Po łacińskim *contra* musi się znaleźć forma w akuzatiwie – i tę trzeba będzie odnaleźć, pojawiające się bowiem *nomen proprium* d r o g o f l a ȳ to forma genetiwu singularis. Nie ma wątpliwości, że ów akuzatiw jest niezbędny – wiedzieli to doskonale zarówno średniowieczny skryba, jak i wydawcy teże roty” (s. 178). Nie są natomiast brane pod uwagę inne możliwości, w tym: (1) posługiwanie się przez pisarzy łaciną średniowieczną, znacznie odbiegającą od klasycznych norm gramatycznych; (2) słaba znajomość łaciny przez pisarzy i mechaniczne zapisywanie stałych formuł.

Rozważaniom nad poprawnym odczytaniem formuły przysięgi (*et sancta crux/ad sanctam crucem*) towarzyszy błędnie (a przynajmniej niezrozumiale) postawiona teza: „Wydawca, decydując się na formę nominatiwu singularis oraz łaciński spójnik *et*, zmienia również perspektywę nadawczo-odbiorczą, jesteśmy wówczas na poziomie 1. os. sg., czyli na poziomie osoby wypowiadającej tę przysięgę, a więc bliższej-równiej pierwotnej redakcji przysięgi sądowej. Gdy natomiast wydawca pozostawi formę przyimka *ad* ze wszystkimi dalszymi tego uwikłaniami, wprowadzi tym samym inną sytuację nadawczo-odbiorczą, w której najpierw będziemy mieli do czynienia z 1. os. sg. (*tako mi pomóż Bog*), a następnie zmieni się owa perspektywa na 3. os. sg. (ktoś przysięga *ad sanctam crucem, ad sanctum ewangelium sacerdos!*)” (s. 69).

We fragmencie, gdzie mowa o tym, że: „Wyrażenie *testibus presentibus* (‘w obecności świadków’) jest dość typowe dla zapisek sądowych i pojawia się obok podobnych wyrażen, np. *ad nostram presenciam czy in presenciam dominorum*” (s. 115), brakuje precyzji w nazwaniu łacińskiej konstrukcji składniowej (*ablativus absolutus*). Byłby to dodatkowy argument uwierzytelniający sposób odczytu spornego słowa (*testis/testibus*) (s. 114), a przy tym dowodzący potrzeby tworzenia edycji średniowiecznych zabytków przez interdyscyplinarne zespoły (składające się nie tylko z historyków i językoznawców, ale również filologów klasycznych).

Dla porządku we fragmencie: „końcówka *-es* jest wykładnikiem Nom. pl oraz Acc. pl.” (s. 75) należałoby dodać, że *-es* może być też wykładnikiem Voc. pl. (nawet jeśli ten przypadek trzeba z góry wykluczyć).

Nie jest zrozumiałe, dlaczego omawiając problem z rozwiązaniem skrótu na s. 177 i n.



(edycje oddają ten wyraz jako liczbę pojedynczą *puerum* lub mnogą *pueros* – co bez wątpienia ma znaczenie), autor postuluje konieczność poznania pełnego kontekstu i sięgnięcia do indeksów, aby ustalić rzeczywistą liczbę dzieci, nie stosuje zaś rozwiązania najprostszego (tak

się przynajmniej wydaje), czyli zawierzenia samej abrewiacji. Widoczna na końcu wyrazu „pętka” w tradycji rękopiśmiennej oznaczała *s*, zatem tu liczbę mnogą. Dla przeciwwagi dodam, że w innym miejscu analiz autor, demonstrując różne sposoby rozwinięcia przez wydawców wspomnianego wyżej skrótu

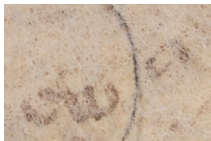


wyraża zaufanie do stałości abrewiacji: „Na poniższej fotografii widoczny jest klasyczny skrót, który znajduje się w każdym podręczniku paleografii [Semkowicz 2002: 421; Cappelli 2004: 302; Szymański 2004: 358]” (s. 99; por. też s. 115).

W mojej ocenie zabrakło rzetelności badawczej podczas analizy przykładu na s. 66–67, gdzie autor nie przekazuje czytelnikowi pełnych informacji, a nawet wprowadza czytelnika w błąd: „Natomiast znak skrócenia (nadpisany łuczek nad *a*) po literach *fca* jest typową abrewiacją wskazującą, by dany wyraz uzupełnić o literę *n* lub *m*” (s. 66), by później zademonstrować swoje odkrycie: „Jak już wcześniej wspominałem, ów łuczek nad literą *a* sygnalizował najczęściej konieczność uzupełnienia zapisu o literę *n* albo *m*. Najczęściej nie oznacza jednak, że zawsze tak się działo” (s. 67). Podobną uwagę mam do analiz zamieszczonych na s. 141–142. Omówienie błędnej decyzji wydawcy odbywa się na fragmencie „ysz egi tam i poloszila” (s. 141), natomiast swój wywód autor oparł na fragmencie rozbudowanym o jedno słowo, które pozwoliło bez problemu udowodnić jego racje, nadając temu wywodowi znamiona spektakularnego odkrycia: „**p**ofag yfze gi tam polofzila” (s. 142).

O wysokim poziomie trudności omawianych zagadnień świadczą również uchybienia w analizach samego autora. I tak na przykład:

- brakuje konsekwencji w sposobie rozwijania abrewiacji:



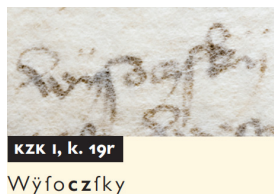
→ *ew^angelia* (s. 63), ale



→ *ew^an^geilu m* (s. 65; podkreśleniem zwracam dodatkowo uwagę na przestawkę literową) –

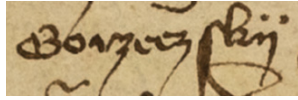
dłaczego mimo analogicznej pozycji w rękopisie litera *a* w pierwszym przykładzie jest zapisana w indeksie górnym, natomiast litera *m* w drugim przykładzie znajduje się w indeksie dolnym?;

- brakuje konsekwencji w transliteracjach:

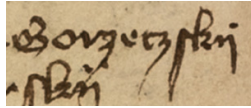


(s. 121) – dlaczego, choć w rękopisie wyraźnie dwa razy zaznaczono literę igrek z nadpisanymi dwiema kropkami, autor pierwszy zapis transliteruje jako *y*, a drugi jako *y* (autor postulował wierność rękopisowi w tym zakresie – s. 105, 173 oraz wierność rękopisowi w ogóle – s. 138–139)?;

– w rocie zamieszczonej na s. 94 dwukrotnie pojawiło się nazwisko tej samej osoby, jednak różnie zapisane – raz przez *y*



drugi raz przez *y*



tymczasem autor w transliteracji na s. 96 oba zapisy oddał jako *Gorzeczskij* (nie jest to kwestia techniczna związana z niedostatkami fonta, ponieważ litera *y* pojawiła się np. na s. 103);

– brakuje konsekwencji w oznaczaniu problemów/błędów występujących w analizowanych edycjach: w swojej transliteracji przedstawionej na s. 103 autor na żółto zaznaczył „miejsca zmienione przez wydawców względem rękopisu”. Nie jest dla mnie zrozumiałe, dlaczego na żółto nie została zaznaczona nagłosowa litera w wyrazie *Iarantowj*, choć takie oznaczenie pojawiło się w słowie *Iarandu^m*. W analizowanej edycji (por. s. 102) obie formy zostały zmienione, to jest zapisane przez *J* (*Jarandum* i *Jarantowy*), zatem na żółto autor powinien zaznaczyć nagłos obu wyrazów. Podobnie nie są spójne oznaczenia odstępstw od rękopisu w leksemach *sol^{us}*, *Stanisla^{us}*, *na^wade^{cz}fstwo* – w rzeczonyj edycji z zasady nie jest oznaczane długie *f* (odpowiednio zapisano w niej: *solus*, *Stanislaus*, *na swadeczstwo*), dlatego żółtym kolorem należało oznaczyć więcej liter (brakujące oznaczenia pogrubiam): *sol^{us}*, *Stanisla^{us}*, *na^wade^{cz}fstwo*;

– z omawianych edycji przywoływane są błędne formy: „W tym kontekście zrozumiałe staje się również drugie skreślenie, dostrzeżone przez T. Jurka, mianowicie | - t e s t i s M y l o g o s t s c u n d u s - | [Jur, nr 197]” (s. 115), „Drugie skreślenie oznaczone jest wyłącznie w wydaniu Jur (czerwony nawias na il. 67): | - t e s t i s M y l o g o s t s c u n d u s - |” (s. 113) – w wydaniu T. Jurka widnieje poprawny zapis *secundus* (por. s. 111); „T e s t e s S w e n t h o s l a u s d u c i t c o n t r a K a t h e r i n a m [Jur, nr 781; KowKur, nr 59]” (s. 79) – w cytowanych edycjach wydawcy nie popełnili błędu: imię zaczyna się u nich od *Swa...*, nie *Swe...*;

– pojawiają się błędne opisy ilustracji, np.: na s. 124 ilustracja 89 przedstawia rotę podpisaną jako *KZK I, k. 90v* (co wskazuje na księgę kaliską), natomiast pod ilustracją 94 ze s. 127, która prezentuje powiększony fragment tejże rotę, widnieje opis *KZP II, k. 90v* (z którego wynika, że źródłem jest księga poznańska); na s. 110 ilustrację 62 opisano jako *KZP I, k. 14v* (księga poznańska), tymczasem zapis pochodzi z księgi kaliskiej, zatem winno być *KZK I, k. 14v*; nie wiadomo, do czego odnosi się liczba 676 zamieszczona w opisach ilustracji 100–103 (s. 136–137).

Załączona do pracy *Bibliografia* jest pokaźna, liczy bowiem ponad 200 pozycji, w tym również zagraniczne. Zastanawia jednak, dlaczego do tak wielu uwzględnionych w niej opracowań

4 Ze względu na możliwości techniczne tu zamiast koloru żółtego wprowadzam podkreślenie.

nie pojawiły się odniesienia w toku wyводу. Przywołam tylko kilka takich przykładów⁵: Liedke 2013; Lizisowa 1995; Łaszkiewicz 2011; Łaszkiewicz 2015; Łosowski 2017; Madejska 2013; Madejski 2017; Maisel 1961; Maisel 1963; Makarowa 2017; Maleczyński 1971; Potkowski 2006; Rymaszewski 2008; Rymaszewski 2010; Stussi 2011; Tomczak 2011; Wojciechowska 1999; Wyrozumka 2018; Zachara-Związek 2019; Zajda 1990; Zajda 2001; Zdanek 2017; Związek 2017; Żychliński 1890. Trudno w tej sytuacji oprzeć się wrażeniu, że doszło do sztucznego rozbudowania *Bibliografii* i pozornego unaukowania.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na kwestię z punktu widzenia jakości opracowania nieistotną, a jednocześnie całkowicie subiektywną (być może inni czytelnicy będą mieli odmienne odczucia). Myślę tu o sposobie prowadzenia narracji, a konkretnie o stosunku autora do osiągnięć wydawców. Kilkakrotnie w pracy pojawiły się określenia deprecjonujące. Pozwolę sobie przywołać niektóre z nich: „Natomiast w wydaniu Jur wierność w oddaniu tekstu rękopisu jest obciążona wieloma **«zdradami»**” (s. 69), „**Kardynalnym błędem** wydawców jest rozwiązywanie skrótów w nawiasach okrągłych w postaci transliterowanej” (s. 189), „Jak uwspółcześnianie pisowni języka łacińskiego czy unikanie transkrybowania fragmentów polszczyzny w źródłach jest **grzechem** popełnianym przez historyków wydających źródła, tak filolodzy i historycy języka polskiego **grzeszą** skoncentrowaniem na tekście polskim” (s. 191), „Są to **«zdrady»**, które najczęściej pojawiają się w wydaniach przygotowywanych przez historyków” (s. 185), „Podobnie rysuje się kwestia wprowadzania współczesnej interpunkcji do wydań średniowiecznego tekstu, co nie tylko uniemożliwia badanie delimitacji tekstów dawnych, lecz także staje się **rażącym anachronizmem**” (s. 185). Stwierdzenia tego typu (nawet jeśli uzasadnione) uważam za niepokojące, ponieważ podczas tropienia błędów wydawców nie należy tracić z pola widzenia ich osiągnięć. Edytorstwo, jak zauważa autor, w dobie nowych możliwości technologicznych staje przed nowymi wyzwaniami, tymczasem poddane oglądowi edycje powstały na innym etapie rozwoju nauki/edytorstwa – etapie, który pozwolił dojść do obecnego stanu i postawić pytanie o przyszłość edytorstwa. Są to edycje na miarę swoich czasów. Nadto trzeba mieć na uwadze, że zostały one stworzone z konkretnym przeznaczeniem (dla projektowanego odbiorcy i wedle przyjętych zasad), zatem mierzenie ich kategoriami interdyscyplinarności (przez pryzmat przydatności dla „wszechodbiorycy” i zasad dopiero dyskutowanych) w oczywisty sposób będzie obnażać ich niedostatki (por. np. stwierdzenie: „Śledzenie funkcji liter majuskulnych w średniowiecznej praktyce pisarskiej jest w wydaniach przygotowywanych przez historyków po prostu niemożliwe” (s. 149) – zgoda, ale cel tych edycji był inny).

Dla edytora/wydawcy/badacza jest rzeczą oczywistą, że w źródle istnieją miejsca trudne, które przekładają się na trudność edycji. Głos M. Kuźmickiego wpisuje się zatem w dyskusję nad kierunkiem rozwoju edytorstwa. Niewątpliwą zaletą książki jest wyartykułowanie takich miejsc i wskazanie, do czego może doprowadzić niewłaściwe ich opracowanie. Autor

5 Dla zaoszczędzenia miejsca podaję zapis zgodny z systemem harwardzkim.

zademonstrował, jak przyjęcie określonych zasad wydawniczych wpływa na percepcję tekstu przez odbiorcę (w tym: jakie informacje o źródle może stracić i jak zniekształcony obraz o nim może wynieść). Analizy polegają w głównej mierze na pokazaniu różnic między poszczególnymi edycjami rot sądowych w opracowaniu przedstawicieli dwu dyscyplin (historii i językoznawstwa) i zmierzają do ukazania odmiennego stosunku do źródła historyków i filologów (co skutkuje przyjęciem przez nich odmiennych rozwiązań wydawniczych), a także do wskazania błędów, niekonsekwencji i dyskusyjnych decyzji wydawców. Bez wątplenia autor udowodnił, że edycje historyków i językoznawców nie są tożsame. Pytanie, czy nie jest to kwestia poniekąd oczywista.

Książka nie zawiera jednak w sobie pierwiastka oryginalności. Autor nie zidentyfikował nieuświadomionych dotąd problemów edycyjnych, co pozwoliłoby wypracować nową, interdyscyplinarną strategię wydawniczą. Dostarcza jedynie kolejnych przykładów i argumentów, które uzupełniają postulaty wysuwane przez innych badaczy. Analizy nie doprowadziły do sformułowania nowych wniosków, które mogłyby przyczynić się do rozwoju interdyscyplinarnego edytorstwa tekstów dawnych. Świadczy o tym chociażby to, że we *Wnioskach* znajduje się wiele odwołań do literatury przedmiotu i są to – co istotne – w dużej mierze odwołania do cudzych ustaleń zgodnych z postulatami autora. Mowa tu na przykład o potrzebie traktowania edycji jako procesu (kwestia ta poruszona była zresztą we *Wstępie*): „Spojrzenie na edycję źródła jako na proces, w którym nie zawsze łatwo jest określić początek i koniec, zaproponował kilka lat temu Marek Słoń w artykule pod znamienym tytułem *Sine initio et sine fine* [Słoń 2017a]. Takie podejście – posługując się słowami M. Słonia – implikuje jednocześnie współpracę badaczy-wydawców różnych specjalności [...]” (s. 183), albo uznania interpretacyjnego charakteru transliteracji: „Podkreślić należy stanowczo, że interpretacja jest również immanentną cechą transliteracji” (s. 184 – tu odniesienia do podobnych ustaleń Waława Twardzika, Zofii Wanicowej, Marii Trawińskiej i Tomasza Miki). W mojej ocenie nie są ponadto odkrywcze wyrażone w końcowej partii książki postulaty dotyczące na przykład: konieczności rozróżniania transkrypcji od transliteracji (s. 184–185), w tym m.in. zachowywania w transliteracji średniowiecznych znaków delimitacji tekstu i pisowni łącznej/rozłącznej (s. 185), stosowania „zapisu we frakcji górnej do rozczytywania skrótów” (s. 190), czy też uwagi, że „Emendacje edytorskie powinny być wprowadzane niezwykle ostrożnie” (s. 188) oraz że „Istnieje realna potrzeba łączenia kompetencji naukowych, a także ścisłej współpracy edytorów-badaczy różnych dyscyplin. Na nowo należy przedyskutować cele edytorskie i zasady, które umożliwią korzystanie z wydania szerszemu gronu specjalistów” (s. 195). Mało oryginalna wydaje się również wskazówka dotycząca stawiania przed przystąpieniem do opracowania edycji pytania, do kogo ma ona być skierowana (s. 185) – to raczej pytanie podstawowe, na które odpowiedź uobecnia się w zasadach wydawniczych poprzedzających każdą edycję krytyczną. Sformułowane przez autora dyrektywy są od dawna przedmiotem zainteresowania badaczy. To zaś dowodzi powielania pewnych kwestii podejmowanych w dyskusji nad kierunkiem rozwoju edytorstwa (mimo że autor dochodzi do tych wniosków inną metodą badawczą i pracując na innym materiale). Wszystko to sprawia, że monografia – mimo wielu jej zalet – nie można uznać za dzieło przełomowe, nowatorskie ani szczególnie odkrywcze. Autor nie proponuje

nowych, niepraktykowanych lub niepostulowanych dotąd metod czy rozwiązań (np. jak postępować w wypadku niepewnej majuskuły). Nie zostały też rozstrzygnięte niejednokrotnie sygnalizowane przez różnych badaczy problemy towarzyszące wydaniom otwartym (choć próby wskazania takich rozwiązań można było oczekiwać po podtytule).

Jednostkowe przykłady uchybień w dotychczasowych edycjach stały się podstawą do sformułowania ogólnych wniosków na temat postaw wydawców względem tekstu źródłowego. Obnażenie tych niedostatków miało przybliżyć do sformułowania zasad wydania interdyscyplinarnego. Przekroczeniu barier dyscyplinowych nie sprzyja wszakże przyjęty punkt widzenia, wyraźnie językoznawczy. W pracy kilkakrotnie pojawiły się komentarze oceniające podejście historyków jako mniej wartościowe (np. „część łacińska wprowadza pewien chaos, który rodzi się z przyjęcia w KowKur odmiennych zasad wydawania tekstów łacińskich – tych wypracowanych przez historyków”, s. 69). Autor wykazał, jak istotna w edycji jest troska o szczegół, detal. W związku z tym należałoby się spodziewać, że uraczy czytelnika pracą wzorcową. Tymczasem pojawiają się w niej pewne niekonsekwencje i błędy (a może nawet *zdrady*, jeśli by przyjąć nomenklaturę autora), które rzutują na jakość analiz. Słowem: po lekturze książki pozostaje spory niedosyt, zwłaszcza w kwestii oryginalności tematyki, jakości analiz, wiarygodności argumentacji, a także osiągnięcia założonych celów badawczych i odkrywczości.

BARBARA ŚCIGAŁA-STILLER*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Beata Jarosz, *Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)*

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2023, S. 951

<https://doi.org/10.31286/JP.00993>

Rozprawa autorstwa Beaty Jarosz stanowi zwieńczenie wieloletnich badań językoznawczyń nad słownictwem socjolektalnym.

Autorka, uwzględniając przeobrażenia dokonujące się od XVIII wieku aż do czasów współczesnych, przedstawia proces kształtowania się języka zawodowego dziennikarzy prasowych, czyli „złożonej grupy osób posługujących się tym wariantem polszczyzny, tzn. reporterów, fotoreporterów, sprawozdawców, publicystów, grafików i innych członków zespołów redakcyjnych” (s. 11). Badaczka, analizując zróżnicowane materiały źródłowe (zarówno pisane, jak i nagrania redakcyjne), zgromadziła i opisała słownictwo branżowe liczące około 2600 jednostek leksykalnych. To pierwsza rozprawa poświęcona kompleksowej analizie nomenklatury zawodowej używanej w środowisku polskich dziennikarzy.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, spiętych klamrą przez *Wstęp* i *Zakończenie*. Całość dopełniają: *Bibliografia*, *Indeks nazwisk*, *Indeks nazw* oraz streszczenie w języku angielskim. Część bibliograficzna została podzielona na cztery części: I. *Źródła materiału językowego (czasopisma; wspomnienia, podręczniki, publikacje okolicznościowe; materiały audiowizualne; dokumenty redakcyjne; e-portale dyskusyjne; strony internetowe)*, II. *Słowniki, encyklopedie*, III. *Opracowania*, IV. *Materiały dodatkowe (beletrystyka, publicystyka, wspomnienia; podręczniki, skrypty i poradniki; raporty, katalogi, zestawienia; akty prawne, normy, kodeksy)*. Warto nadmienić, że każdy z rozdziałów został zakończony krótkim podsumowaniem, pozwalającym na wybiórcze czytanie poszczególnych części rozprawy.

We *Wstępie* autorka przedstawia okoliczności, które skłoniły ją do próby opisu języka stosowanego przez polskich dziennikarzy prasowych w kontaktach zawodowych, podkreślając, że brak podejmowania przez lingwistów tego typu tematów wynika nie z nieatrakcyjności czy anachroniczności badań socjolingwistycznych, lecz z trudnego procesu gromadzenia danych, w którego trakcie pojawia się konieczność weryfikowania i konsultowania sądów ze specjalistami z danej dziedziny. Specyficzny subkod stosowany przez polskich dziennikarzy to – jak zaznacza – jeden z właściwie niedostrzeganych przez badaczy języków zawodowych. Mimo iż

* barbara.stiller@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-3304-8575

powstaje wiele publikacji dotyczących mediów i dziennikarstwa, to jednak wciąż brakowało zadowalającego opracowania na temat tego wariantu polszczyzny. Prezentowana tu monografia to pierwsze na gruncie polskim opracowanie o charakterze lingwistycznym, które stanowi próbę opisu wspomnianego profesjolektu na tle rozmaitych kontekstów historycznych, technicznych, genologicznych, prawnych czy socjologicznych.

W rozdziale I. *Język zawodowy – wprowadzenie teoretyczne* autorka zaznajamia czytelnika z najważniejszymi zagadnieniami teoretycznymi, zwracając uwagę na istniejące wśród badaczy zajmujących się tą problematyką tendencje do rozbudowywania systemu nazewniczego przy jednoczesnym braku podejmowania prób uściślenia zakresu pojęciowego poszczególnych nazw. Językoznawczynie słusznie zauważa, że stosowanie nazw typu: *język specjalistyczny, język specjalny, język zawodowy, język fachowy, język profesjonalny, profesjolekt i technolekt* w sposób zamienny może prowadzić do licznych nieporozumień (s. 16). B. Jarosz, podtrzymując swoje stanowisko sformułowane we wcześniejszych publikacjach, podkreśla, że subkod, którym posługują się w kontaktach zawodowych dziennikarze prasowi, należy określać wyrażeniem *język zawodowy*, traktowanym jako odpowiednik rzeczownika *profesjolekt*. Badany wariant polszczyzny charakteryzują zatem trzy istotne parametry: zawodowość, ekspresywność oraz tajność. Jak zaznacza autorka, wypracowanie przez daną grupę zawodową własnego profesjolektu wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i solidarności, a przede wszystkim usprawnia komunikację i współpracę.

W rozdziale II. *Założenia metodologiczne* autorka określa cel i przedmiot swoich badań, uzasadnia dobór źródeł, metod oraz przedstawia stan dotychczasowych badań nad językiem zawodowym polskich dziennikarzy prasowych. W tym miejscu publikacji zostało wyartykułowane, że subkod, jakim porozumiewają się dziennikarze w trakcie poszczególnych faz procesu wydawniczego, a więc w trakcie zbierania informacji oraz opracowywania i rozpowszechniania materiałów prasowych, należy wyraźnie odróżnić od stylu formułowanych przez nich komunikatów utrwalonych w różnych środkach masowego przekazu. Brak takiego uściślenia – zdaniem B. Jarosz – prowadzi do nieuzasadnionego utożsamiania przez badaczy pojęć takich jak *profesjolekt, żargon* czy *slang*. Kolejna część rozdziału przynosi przegląd najważniejszych słowników, leksykonów, encyklopedii itp. Autorka, omawiając przywoływane publikacje, każdorazowo ocenia ich przydatność w prowadzonych przez siebie badaniach. Jako wyjątkowo pomocną ocenia opracowaną pod kierunkiem Juliana Maślanki *Encyklopedię wiedzy o prasie* (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław ect. 1976), będącą największym, choć dziś już przestarzałym, katalogiem swoistych sformułowań związanych z działalnością prasową.

W części poświęconej koncepcji badawczej B. Jarosz zwraca uwagę na to, że – w jej ocenie – dotychczasowe metody badania socjolektów (w tym profesjolektów), wyznaczone przede wszystkim przez Stanisława Grabiasa czy Tomasza Piekota, wymagają nowego, świeżego spojrzenia, uwzględniającego zmiany technologiczne, wraz z którymi pojawiły się nowe formy komunikacji. B. Jarosz proponuje – opierając się na różnych sugestiach i zaleceniach oraz własnych przekonaniach – model działania składający się z następujących etapów badawczych: dobór źródeł, identyfikacja, definicja, weryfikacja, konfrontacja, prezentacja. Opis sposobów pozyskiwania przez badaczkę słownictwa fachowego z różnych źródeł uzmysławia czytelnikowi

ogrom pracy, jaki językoznawczynie włożyła w sam proces gromadzenia materiału, a – co warto podkreślić – zrobiła to ze szczególną dbałością i wnikliwością.

Rozdział III. *Geneza profesjolektu i etapy jego rozwoju na tle ewolucji prasy i zawodu dziennikarza* wyznacza strukturę kolejnych czterech rozdziałów, w których autorka szczegółowo omawia leksykę używaną w kręgach prasowych. Językoznawczynie przybliżyła te wydarzenia i zjawiska, które – jej zdaniem – miały bezpośredni wpływ na kształtowanie się interesującej ją odmiany polszczyzny. Na podstawie dotychczasowych opracowań badaczka analizuje dzieje rodzimej prasy, polskiego czasopiśmiennictwa, dziennikarstwa oraz rozwoju narzędzi technicznych, wydzielając etapy prawdopodobnego rozwoju profesjolektu polskich dziennikarzy. Według niej dotychczasowa literatura dotycząca ewolucji prasy skupia się przede wszystkim na okolicznościach powstawania pism (w tym uwarunkowaniach ustrojowych, politycznych, kulturowych itp.), przedstawianiu sylwetek dziennikarzy czy omawianiu statystyk nakładu wybranych tytułów, a więc czynnikach, które z pewnością nie oddziaływały bezpośrednio na rozwój omawianego profesjolektu. B. Jarosz przestrzega przed bezrefleksyjnym założeniem, że fazy ewolucji mediów w Polsce, proponowane przez historyków czy prasoznawców, odpowiadają stadiom rozwoju profesjolektu dziennikarzy (s. 64). Zdaniem badaczki najważniejsze zjawiska, które miały istotny wpływ na rozwój nomenklatury stosowanej przez współczesnych dziennikarzy prasowych, to te bezpośrednio związane z rewolucją technologiczną, jaka całkowicie zmieniła sposoby gromadzenia i opracowywania informacji, a co za tym idzie – spowodowała przekształcenia w obrębie profesjolektu dziennikarzy.

Dalsza część, stanowiąca sedno publikacji, przynosi przegląd zaproponowanych przez autorkę faz ewolucji profesjolektu polskich dziennikarzy prasowych. B. Jarosz wydziela następujące okresy: XVII–XVIII wiek – faza protoprofesjonalna (rozdział IV), XIX wiek – początek XX wieku – faza ukonstytuowania się profesjolektu (rozdział V), początek XX wieku – lata 80. XX wieku – faza niestabilnego rozwoju (rozdział VI), lata 80. XX wieku do chwili obecnej: faza intensywnej rewolucji (rozdział VII). Każdy rozdział został napisany według podobnego schematu. Zgromadzony materiał badawczy został podzielony na następujące pola leksykalno-semantyczne: nazwy desygnujące różne typy periodyków, budowa periodyku (elementy identyfikacyjne, porządkujące zawartość), materiały tekstowe i graficzne (rodzaje komunikatów prasowych), ludzie (nazwy odnoszące się do rozmaitych podmiotów), miejsca (sformułowania określające przestrzeń, w których wykonywano zadania związane z działalnością prasową), działania (słownictwo odnoszące się do różnych aktywności zawodowych związanych m.in. z prowadzeniem periodyku, gromadzeniem materiałów), nieprawidłowości (nazwy pozwalające identyfikować usterki i niepożądane zjawiska), instrumentarium (nazwy narzędzi i akcesoriów używanych w procesie wydawniczym), jednostki miar (nazwy, za pomocą których określano parametry różnych materiałów i akcesoriów), inne (nazwy, które trudno połączyć w jedną kategorię tematyczną).

Badaczka, analizując najstarszą leksykę fachową (ok. 50 nazw), zwraca uwagę na to, że w XVIII wieku rodzime czasopiśmiennictwo dopiero zaczynało się kształtować jako odrębna aktywność, wobec czego część nazw wywodziła się z działalności drukarskiej, a wiele określeń pochodzących z języka ogólnego dopiero ulegało specjalizacji i adaptacji do realiów prasowych.

Zebrany na tym etapie pracy zbiór sformułowań – według autorki – można postrzegać w kategoriach profesjolektu, z którego następnie wykształcił się język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (s. 101). W dalszych częściach rozprawy językoznawczynie pokazuje, jak w kolejnych stuleciach to pierwotne słownictwo ulegało licznym przekształceniom semantycznym (m.in. rozszerzanie i zawężanie zakresów pojęciowych nazw oraz kształtowanie się znaczeń odnoszących się do nowych mediów – radia i telewizji). Na podstawie analizy semantycznej zgromadzonego słownictwa autorka wysuwa wnioski o rozmyciu granic pojęciowych poszczególnych wyrazów. Cecha ta charakteryzuje XIX-wieczną nomenklaturę prasową. Z kolei wiek XX, ze względu na proces upowszechniania się na ziemiach polskich nowoczesnych urządzeń i technik, był okresem głębokich przeobrażeń, co miało ogromny wpływ na przyrost profesjolektyzmów (ok. 1540). Badaczka, analizując dane językowe, stwierdza, że do lat 80. XX wieku postępował stały rozwój fachowego słownictwa dotyczącego realiów zawodowych polskich dziennikarzy. Zdecydowana większość zgromadzonych sformułowań (ponad 1000) zaistniała dopiero w XX wieku (nie dezaktualizując przy tym nomenklatury pochodzącej z poprzedniego stulecia), natomiast niektóre jednostki (ok. 80), z powodu przemian technicznych, wyszły z użycia. Warto zaznaczyć, że autorce udało się odnotować nazwy, które zostały przeoczone przez badaczy zajmujących się tą problematyką.

Za sprawą kolejnej rewolucji technologicznej, połączonej z przemianami kulturowymi, ewolucja języka zawodowego dziennikarzy polskich wkroczyła w następną fazę. Dzięki pojawieniu się komputera i Internetu całościowy proces tworzenia periodyków – od momentu gromadzenia i utrwalania informacji, poprzez ich modyfikowanie, aż po przekazywanie ich innym osobom – został zrewolucjonizowany. Przemiany te nie mogły nie wpływać w istotny sposób na sam język (tj. zmiany ilościowe i jakościowe), wiążąc się z koniecznością desygnowania osób, nowych procesów, urządzeń czy form wypowiedzi. Dzięki analizie różnego rodzaju źródeł badaczka zgromadziła około 1760 współczesnych nazw branżowych, spośród których połowa nie została odnotowana we wcześniejszych materiałach źródłowych, co świadczy o ogromnym przyroście fachowych określeń. Autorka, analizując stałe składniki nomenklatury stosowanej przez współczesnych dziennikarzy prasowych, próbuje – tam, gdzie jest to możliwe – zrekonstruować pełen zakres pojęciowy badanych słów. Głębokie przeobrażenia dotyczą zwłaszcza warstwy leksyki należącej do pola semantyczno-leksykalnego związanego z instrumentarium. Fakt ten nie dziwi, biorąc pod uwagę to, że w XXI wieku większość zadań dziennikarskich realizuje się właśnie w środowisku cyfrowym.

W rozdziale VIII. *Wybrane zjawiska językowe* przedmiotem zainteresowania B. Jarosz jest charakterystyka warstw słownictwa w nomenklaturze dziennikarskiej (tj. terminologii naukowo-technicznej i zawodowej oraz leksyki profesjonalnej), przedstawienie sieci relacji między nazwami przynależącymi do poszczególnych warstw oraz omówienie sposobów generowania słownictwa. Wspierając się wcześniejszymi opracowaniami leksykograficznymi, autorka podkreśla, że nazwy te nie istnieją autonomicznie, ale łączą je relacje wewnątrzodmianowe (synonimia, antonimia), międzyodmianowe (określenia z zakresu nomenklatury drukarskiej, sztuki, fotografii, literaturoznawstwa, reklamy, public relations, marketingu, informatyki) i międzyjęzykowe (zapożyczenia z języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego czy

latynizmy). Jak dowodzi językoznawczyni, to właśnie zapożyczenia oraz derywacje (formalna, semantyczna i frazeologiczna) stanowią podstawowe źródło profesjolektyzmów. Wszelkie wnioski zawarte w tym rozdziale zostają poparte odpowiednimi przykładami.

Reasumując, należy stwierdzić, że *Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)* zainteresuje nie tylko językoznawców, ale z pewnością będzie odniesieniem także dla socjologów, historyków oraz dziennikarzy. Do niewątpliwych walorów pracy należy zaliczyć między innymi przejrzystą i uporządkowaną strukturę, wnikliwe wyjaśnienie niejasnych kwestii teoretycznych, zaproponowanie unowocześnionej metody badania języków zawodowych, analizę licznych i zróżnicowanych materiałów źródłowych, a przede wszystkim spojrzenie na badane zjawisko z szerszej perspektywy badawczej, uwzględniającej genezę rozwoju samej prasy na tle zmian społecznych, historycznych i kulturowych, które towarzyszyły rozwojowi dziennikarskiej nomenklatury. Wszystko to sprawia, że prezentowaną tu książkę czyta się z wielkim zainteresowaniem. To swoisty przewodnik po skomplikowanym systemie nazewniczym stosowanym przez polskich dziennikarzy prasowych na przestrzeni wieków.

KRONIKA

KINGA WĄSIŃSKA* | UNIwersytet śląski w Katowicach

II Kongres Historyków Języka, Katowice, 27–28 czerwca 2023 roku

<https://doi.org/10.31286/JP.00972>

W dniach 27–28 czerwca 2023 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach po raz drugi odbył się Kongres Historyków Języka. Wydarzenie zorganizowali pracownicy Instytutu Językoznawstwa Wydziału Humanistycznego: prof. dr hab. Magdalena Pastuch, dr hab. Mirosława Siuciak, prof. UŚ, dr hab. Barbara Mitrenga, prof. UŚ, dr hab. Jarosław Pacuła, prof. UŚ, dr Beata Kiszka-Pytel oraz dr Kinga Wąsińska.

Dwudniowe spotkanie miało charakter stacjonarny. Miejscem obrad był Wydział Humanistyczny UŚ. Celem tegorocznego kongresu (pierwszy kongres odbył się w Katowicach w 2016 roku) była przede wszystkim debata nad przekrojowymi problemami istotnymi z punktu widzenia rozwoju dyscypliny, a także prezentacja nowych metodologii badawczych odwołujących się do tendencji obecnych w światowej lingwistyce historycznej. Spotkanie pozwoliło też na wymianę doświadczeń naukowych oraz przedstawienie projektów aktualnie realizowanych lub planowanych na najbliższe lata.

W konferencji wzięli udział badacze z ośrodków naukowych z Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Opola, Poznania, ze Szczecina, z Torunia, Warszawy, Wrocławia i Zielonej Góry. W formie obrad plenarnych oraz sekcji tematycznych wygłoszonych zostało blisko 90 referatów. W programie znalazła się również dyskusja panelowa, której swego rodzaju słowem kluczem były GRANICE. Moderatorami rozmów byli Magdalena Pastuch (UŚ) oraz Radosław Pawelec (Uniwersytet Warszawski). Na temat granic tematycznych, metodologicznych, materiałowych, ale i konieczności przekraczania granic, czy też potrzeby ich reinterpretacji wypowiedziało się grono ekspertów: Maciej Eder (Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie), Krystyna Kleszczowa (UŚ), Rafał Molencki (UŚ), Artur Rejter (UŚ), Dominika Skrzypek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Agnieszka Słoboda (UAM) oraz Piotr Sobotka (Instytut Sławistyki PAN w Warszawie).

Podobnie jak podczas pierwszego kongresu jednym z powtarzających się zagadnień była potrzeba stworzenia nowej syntezy dziejów polszczyzny. Do tego zagadnienia odnieśli się prelegenci, którzy wygłosili swoje referaty w czasie obrad plenarnych pierwszego dnia. Stanisław Dubisz (UW) oraz Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki) w swoich wystąpieniach przedstawili odrębne propozycje chronologizacji najnowszych dziejów polszczyzny. Oba wystąpienia, choć

* kinga.wasinska@us.edu.pl; ORCID: 0000-0002-1731-9347

oparte na innych kryteriach, dowiodły potrzeby wyodrębnienia w periodyzacji dziejów języka polskiego warstwy najnowszej. Ponadto E. Woźniak mocno podkreśliła konieczność wyznaczenia granic obszaru badawczego dla historii języka w odniesieniu do innych subdyscyplin językoznawstwa diachronicznego, takich jak gramatyka czy stylistyka historyczna. Odczytany tekst autorstwa Bogusława Dunaja (Uniwersytet Jagielloński), który dotyczył potrzeb i kierunków badań historycznojęzykowych, wpisywał się w tematykę sesji plenarnej. Na temat konieczności stworzenia nowej syntezy historii języka polskiego wypowiedzieli się również M. Pastuch (UŚ) i Tomasz Mika (UAM). Badacze przybliżyli trwające aktualnie prace Komisji Historii Języka przy Komitecie Językoznawstwa PAN. Zasygnalizowali założenia projektu, wskazali dylematy naukowe członków komitetu oraz przedstawili roboczy plan ostatecznego rezultatu.

Referaty wygłoszone podczas dwóch dni kongresu w poszczególnych sekcjach tematycznych odnosiły się do różnorodnych zagadnień subdyscyplin językoznawstwa historycznego. Wśród nich znalazły się:

- genologia historyczna

W swoim wystąpieniu Małgorzata Dawidziak-Kładoczna (Uniwersytet Wrocławski) porównywała cechy diariuszy sejmowych z czasów I Rzeczypospolitej ze współczesnymi sprawozdaniami stenograficznymi. Anetta Gajda (UŁ) omówiła w ujęciu diachronicznym wybrane gatunki popularnonaukowe, takie jak: wykład, artykuł, pogadanka, odczyt, gawęda, bajka, powieść. Referat na temat rozwoju czasopiśmiennictwa popularnonaukowego w Polsce w 2. połowie XVIII i początkach XIX wieku wygłosiła Agnieszka Szczuas (Uniwersytet Szczeciński). Wątki interpretacyjne kazań żydowskich z XIX i XX wieku przybliżył Przemysław Wiatrowski (UAM). O swoich badaniach na temat fenomenu komunikacyjnego oraz kluczowych elementów mediów informacyjnych XVIII wieku opowiedziały Renata Bizior i Dorota Suska (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie). Opisem w prozie reporterskiej wieku XVIII zajęły się Danuta Kowalska i Magdalena Pietrzak (UŁ). Badaczki przeanalizowały wyznaczniki stylu artystycznego w listach autorstwa m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Marii Konopnickiej. Listy były materiałem badawczym również dla Leonardy Mariak (US). Badaczka przedstawiła wyniki poszukiwań informacji o samowiedzy pisarzy w ich własnej twórczości epistolograficznej. Na temat komunikacji listowej swój referat przygotowała także Anna Iacovou (UŁ). W wystąpieniu badaczka omówiła wykładniki językowe gatunku charakterystyczne dla XVII-wiecznych listów rosyjskich. Z kolei strukturą, semantyką i funkcją formuły finalnej występującej w epistolografii polskiej XVII i XVIII wieku zajęła się Katarzyna Sicińska (UŁ). Badaczka rozpatrzyła końcowy fragment korespondencji na tle modelu grzeczności staropolskiej i kultury szlacheckiej. Złożony sygnał końca tekstu listowego przedstawiła jako swoisty makroakt etykietalny.

- język wartości

Referat o anomaliiach w świecie antywartości i problemach z kwalifikacją ich czynników semantycznych wygłosił R. Pawelec (UW). Temat zmienności rozumienia pojęcia ZABAWY przedstawiła Beata Raszewska-Żurek (UJ). Natomiast referat wygłoszony przez Dorotę Adamiec (IJP PAN) dotyczył poszukiwania językowych wykładników tego, co kryło się pod pojęciem RADOŚCI w XVII i XVIII wieku.

– leksykografia oraz leksyka dawna i gwarowa

Jolanta Migdał (UAM) poszukiwała odpowiedzi na pytanie, czym według leksykografii polskiej jest słownik. Na materiale historycznych i współczesnych słowników ogólnych języka polskiego badaczka pokazała różne określenia służące do nazwania uporządkowanego zbioru wyrazów. Uwagi na temat metodologii opisu jednostek leksykalnych i definicji samego terminu w odniesieniu do tekstów dawnych wygłosiła Alina Kępińska (UW). Ewa Deptuchowa (IJP PAN) scharakteryzowała nowe materiały, które można by włączyć do zasobu *Słownika staropolskiego*. Mariola Jakubowicz (IS PAN) przedstawiła projekt ustrukturyzowanej siatki pojęciowej, której użyto do określania semantyki wyrazów w 11 tomie *Słownika prasłowiańskiego*. Opracowany zbiór powiązań może również posłużyć za podstawę do stworzenia w przyszłości prasłowiańskiego słownika pojęciowego. Beata Kuryłowicz (Uniwersytet w Białymstoku) zaprezentowała blisko 100 nowych leksemów polszczyzny kresowej nienotowanych w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza. Połączenia typu *łóże boleści* jako quasi-augmentatiwa w polskich frazeologizmach przedstawiła Agnieszka Pielą (UŚ). Polisemią regularną na przykładzie nazw roślin zajęli się Ewa Rodek, Dorota Mika i Krzysztof Nowak (IJP PAN). Prelegenci zwrócili uwagę na problemy, które napotkali przy próbie automatycznej ekscerpacji fitonimów z elektronicznych źródeł leksykograficznych. Na temat łaćńskiego i łaćniśko-polskiego słownictwa staropolskiego oraz obecnych tam, nierejestrowanych wcześniej, leksemów, ich form i znaczeń referat wygłosiła Magdalena Klapper (IJP PAN). Referat na temat gwarowego afirmatywnego dopowiedzenia *juści/a juści*, uznawanego za ginące słowo staropolskiego języka mówionego, wygłosił Kazimierz Sikora (UJ). Również gwarowym wyrazom swoje wystąpienie poświęciła B. Kiszka-Pytel (UŚ). W badanym przez prelegentkę polu semantycznym znalazły się kulinaria z etnolektu śląskiego typu: *natron*, *skórzyca*, *plonka*, *żemla*, *krepeł*. Na temat etymologii i semantyki nazw potraw i posiłków w gwarach śląskich, a także nazw naczyń, sprzętów kuchennych, czynności związanych z przygotowaniem i spożywaniem potraw wypowiedziała się również Lidia Przymuszała (Uniwersytet Opolski). Z kolei XIX-wiecznym żargonem złodziejskim terenów Zagłębia Dąbrowskiego zajął się J. Pacuła (UŚ). Badacz, omawiając proveniencję i użycie blisko 40 jednostek słownika, wzbogacił znany z dotychczasowych opracowań słownik mowy złoczyńców. Wystąpienie na temat etymologii i semantyki kontynuantów psł. leksemu **kvasъ* we współczesnych językach słowiańskich na podstawie źródeł historycznych, dialektalnych oraz współczesnych utworów literackich przygotował Szymon Pogwizd (IS PAN). Prowadzone badania nad klasą leksemów służących w języku polskim do wyrażenia przybliżoności zaprezentowała Aleksandra Janowska (UŚ).

– językoznawstwo korpusowe i narzędzia cyfrowe

Dyskurs antyhusycki w łacinie średniowiecznej w świetle koncepcji *formulaic language* oraz *pattern grammar* w swoim wystąpieniu przedstawił Michał Rzepiela (IJP PAN). Możliwości narzędzia Chronofleks i jego przydatność do weryfikacji (lub ustalenia) przebiegu, natężenia i chronologii pewnych zjawisk morfologicznych (fleksyjnych) w języku polskim zaprezentowali Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Woliński oraz Aleksandra Wieczorek (IJP PAN). Z kolei możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych służących do badania wydźwięku emocjonalnego wypowiedzi zaprezentowała Aleksandra Rys (UŚ). Wnioski płynące z nieparametrycznych

testów statystycznych przy szacowaniu poziomu istotności postulowanych relacji między grafiką *Bulli gnieźnieńskiej* a ówczesną fonologią spirantów i afrykat przedstawił Zbigniew Babik (UJ). Na temat możliwości włączenia testów statystycznych do prac językoznawczych jako elementu wspierającego falsyfikację hipotez badawczych referat przygotowała K. Wąsińska (UŚ). Nowości serwisu internetowego opartego na materiałach *Słownika polszczyzny XVI wieku* przedstawiła Patrycja Potoniec (Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie). Badaczka omówiła zakres zmian funkcjonalnych na poziomie danych językowych kartoteki oraz poinformowała o konieczności wdrożenia narzędzi związanych z zarządzaniem zasobem. Projekt „Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu” oraz internetowe narzędzie dostępne na stronie apocrypha.amu.edu.pl wyposażone w wyszukiwarkę form gramatycznych i leksykalnych przedstawiła w swoim wystąpieniu Dorota Rojszczak-Robińska (UAM).

– zapożyczenia i archaizmy

Agata Kwaśnicka-Janowicz (UJ) wygłosiła referat na temat czynników stabilizacji zapożyczeń w polszczyźnie. Badaczka przedstawiła szczegółową analizę historii znaczeń czasowników wywodzących się z łac. *legere* i łac. *scibere*. Ewelina Kwapien (UW) wskazała łacińskie zapożyczenia w polszczyźnie, których wybrane znaczenia zaczęły zanikać w dobie nowopolskiej. Referat na temat metod wyjaśniania źródeł pożyczek pośrednich w języku polskim wygłosił Jan German (UJ). Natomiast Anna Borowy (UJ) w swoim wystąpieniu skupiła się na wskazaniu starogreckich elementów obecnych we współczesnym języku rumuńskim. Na temat stopnia archaizacji polskich tłumaczeń wybranych powieści gotyckich, m.in. *The Castle of Otranto* Horace’a Walpole’a, a także celowości takich zabiegów wystąpienie przygotowała Agnieszka Górna (UAM). O statusie składniowym czasownika *bliven* ‘(po)zostać’ w tekstach średnio-dolno-niemieckich mówiła Marta Woźnicka (UAM). Prelegentka na materiale korpusowym zweryfikowała sprzeczne tezy dotyczące typu badanej jednostki.

– gramatyka języka polskiego

Dorota Kozaryn (US) przedstawiła analizę wybranej polskiej XVI-wiecznej konstrukcji gramatycznej, która ukształtowała się pod wpływem składni łacińskiej. A. Słoboda (UAM) omówiła konstrukcje z bezokolicznikiem stosowane w dawnych tekstach prawnych w stronie biernej jako potencjalną cechę składni tłumaczeń łacińskich. Badaczka zwróciła szczególną uwagę na modalność wypowiedzi i intencję komunikacyjną nadawcy aktu prawnego, które odgrywają kluczową rolę w badanych konstrukcjach. Olga Ziółkowska (UAM) omówiła rolę, jaką w procesie odłączenia się imiesłowu od grupy nominalnej odegrało zerwanie związku zgody występujące między imiesłowem a pierwotnie określanym przez niego rzeczownikiem. Przeprowadzone obserwacje dotyczą imiesłowu jako ośrodka predykcji. Renata Bronikowska (IJP PAN) omówiła dawne konstrukcje składniowe z przymiotnikiem w rodzaju żeńskim typu *śluszna wiedzieć*. Mikołaj Dunikowski (UJ) zajął się staropolskimi pytaniami retorycznymi ze słowem *alić* ‘i oto, aż do, ale’, a ściślej – rolę w tym wyrazie partykuły pytajnej *li*. W historycznym ujęciu dwa wykładniki strony biernej w językach skandynawskich przedstawiły Dominika Skrzypek i Maria Klejnowska (UAM). Różnice w dystrybucji konstrukcji morfologicznych i peryfrastycznych autorki scharakteryzowały z perspektywy zmiany językowej. Fonetyczne powinowactwa między czarnogórskimi i polskimi spirantami *ś* oraz *ź* przedstawił Robert

Bońkowski (UŚ). Badacz podał argumenty przemawiające za ich wspólnym pochodzeniem z języka połabskiego. Aleksander Juszczyński (UJ) wygłosił referat na temat dwóch typów konstrukcji porównawczych występujących w najstarszym zabytku piśmiennictwa islandzkiego *Eddzie Starszej*. Dariusz Piwowarczyk zaprezentował rezultaty badań nad chronologią względną zmian fonetycznych i morfologicznych w rozwoju języka łacińskiego, które swoje źródło mają w rekonstruowanym języku praindoeuropejskim. Referat poruszał problemy związane z badaniem zmian oraz ich dokładnym uszeregowaniem. Marcel Nowakowski (UJ) wygłosił referat o problemach z rekonstrukcją fonetyki języków wymarłych. Maria Trawińska (IS PAN) wskazywała na metodologię opracowywania źródeł i nowych edycji XV-wiecznych zabytków polskiego języka literackiego, na podstawie których można wypracować nowy paradygmat badań dla tego okresu. Wystąpienie na temat potrzeby wyznaczenia nowych kierunków i zakresów badań XVI-wiecznej fleksji imiennej i werbalnej przygotowały Joanna Kamper-Warejko i Joanna Kulwicka-Kamińska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Rozwój wywodzących się z XVI wieku konstrukcji typu *mówić cichym głosem*, czyli losy quasi-narzędnikowych połączeń obecnych w historycznej polszczyźnie, przedstawiły Anetta Luto-Kamińska oraz Emilia Kubicka (UMK). P. Sobotka (IS PAN) wygłosił referat dotyczący metod prowadzenia diachronicznych badań nad jednostkami leksykalnymi, które miałyby łączyć zagadnienia ewolucji form dawnych z rozwojem znaczeń wyrazów. Przedstawiona w wystąpieniu procedura proponowanych badań diachroniczno-funkcjonalnych opiera się na koncepcji historycznych jednostek języka.

– pamięć kulturowa

Na temat kategorii PAMIĘCI jako zbioru przekonań i wyobrażeń wspólnoty o minionych czasach w osobnych referatach zabrały głos Joanna Przyklenk (UŚ) oraz Magdalena Hawrysz (Uniwersytet Zielonogórski). Wystąpienia odnosiły się do zagadnień związanych z trwałością recepcji zdarzeń językowych lat minionych, z efektem reminiscencji oraz skutecznością narzędzi kształtowania zbiorowej wizji przeszłości. Aleksandra Niewiara (UŚ) zaprezentowała możliwości, jakie stwarza wykorzystanie do badań dyskursu narzędzi badawczych skonstruowanych na gruncie kognitywnie zorientowanej lingwistyki kulturowej. Związek języka i kultury rozpatrywany był przez badaczkę na płaszczyźnie systemowych danych językowych oraz na poziomie tekstów i dyskursu. Zrekonstruowany na podstawie odnalezionej kartoteki *Słownika mitologii polskiej* projekt etnolingwistyki historycznej J. Karłowicza przedstawił Maciej Rak (UJ). Z kolei Magdalena Majdak (IJP PAN) zaprezentowała wyniki swoich badań na temat słów kluczy, które udało jej się wydobyć z XVII- i XVIII-wiecznych pism religijnych. Czynniki, które mogły stanowić źródło praktycznych zachowań językowych w zakresie prawnych zapisów wiana w wieku XVI, przedstawiła Magdalena Jurewicz-Nowak (UZ). Natomiast Iwona Pałucka-Czeraniak (UZ) zaprezentowała wyniki badań nad językowo wyrażonymi relacjami między wspólnotami komunikatywnymi nierównorzędnymi w XVIII wieku.

– zabytki rękopiśmienne

Na temat roli nowoczesnych technik i narzędzi, m.in. metod fizyko-chemicznych, w datowaniu tekstów wypowiedziała się Jolanta Klimek-Grądzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski). Nowe spojrzenie na pracę z rękopiśmiennymi fragmentami tekstów przedstawiła

także Monika Opalińska (UW). Wykonane analizy lingwistyczne i paleograficzne pozwoliły prelegentce na zrekonstruowanie kart rękopiśmiennych kodeksu uznawanego do niedawna za zaginiony. Natomiast Katarzyna Jasińska-Różycka (IJP PAN) omówiła glosy łacińskiego dzieła leksykograficzno-dydaktycznego *Cornutus*. Referat dotyczył sposobów objaśniania słownictwa rzadkiego, często obcego, które znalazło się w treści badanego zabytku. Na temat nowych narzędzi pomocnych przy edycji materiałów rękopiśmiennych oraz perspektyw tak prowadzonych badań źródłoznawczych referat wygłosił Mariusz Leńczuk (IJP PAN). Wystąpienie poruszało także kwestie związane z zasadnością formułowania wniosków ogólnych na temat najstarszego okresu polszczyzny w sytuacji, kiedy tak wiele tekstów jest jeszcze nieopracowanych.

– język pisarzy i onomastyka

Referat na temat idiolektu wybranego pisarza przygotowała Magdalena Gozdek (UŁ). Analizując funkcję i referencję onimów w twórczości Erazma Gliczniera (1535–1603), badaczka przybliżyła zagadnienie roli języka osobniczego w analizach językowych. Aleksandra Żurek-Huszcz (IS PAN), chcąc poznać motywację nazwisk polskich konwertytów, dokonała analizy 876 nazw, które nadano osobom w latach 1826–1850 przy przejściu z judaizmu na chrześcijaństwo. Zagadnieniem nazwisk zajęła się również Agata Łojek (UW). Badania semantyczne nazwisk odapelatywnych odnotowanych w daleszyckich księgach metrykalnych z lat 1602–1700 posłużyły autorce do przedstawienia JOŚ wyłaniającego się z badanego systemu antropimicznego. O roli cech morfologicznych wyrazów oraz reguł ortoepicznych w ustalaniu pochodzenia autora poradnika dla drukarzy wystąpienie przygotowały Urszula Sokólska i Anetta Strawińska (UwB). Spory ortograficzne w historii poszczególnych języków słowiańskich, szczególnie w historii języka polskiego, języków łużyckich, w serbskim i słoweńskim przybliżył w swoim referacie Tadeusz Lewaszek (UAM).

– semantyka

Teorię pól semantycznych wykorzystał Dawid Lipiński (UMK) przy określeniu znaczeń czasownikowych, które w łacińskich formułach definiowane były jako ‘składanie ofiary’. Tomasz Lisowski (UAM) przedstawił założenia analizy dystrybucyjno-kontekstowej leksyki Biblii w opracowaniu Jana Leopoldy. Celem zastosowanej metody było wydobycie z tekstu warstw leksyki starszej i nowszej. Wśród referatów tej sekcji znalazły się również takie, które obejmowały historię jednego leksemu. Paulina Michalska-Górecka (UAM) przedstawiła XVI-wieczny leksem *szwermer*. Analizę kolokacji XVII- i XVIII-wiecznego znaczenia słowa *honor* jako metodę badań semantyki wyrazów przybliżyła Renata Przybylska (UJ).

– glottodydaktyka i kształcenie akademickie

Tematy związane z wyzwaniem kształcenia akademickiego w dobie przemian współczesnych form nauczania w swoim referacie podjęła B. Mitrenga (UŚ). O glottodydaktycznych korzyściach płynących z nauczania obcokrajowców w zakresie historycznojęzykowym wypowiedziały się Dorota Szagun i Iwona Żuraszek-Ryś (UZ). Z kolei Irmina Kotlarska (UZ) scharakteryzowała materiały, które z perspektywy genologicznej należy uznać za dawne pomoce glottodydaktyczne. Badaczka omówiła szczegółowo zakres tematyczny treści, które pojawiały się w podręcznikach. Świadectwa dwujęzyczności polsko-francuskiej oraz francusko-polskiej

z uwzględnieniem czynników formalnych, tekstologicznych, komunikacyjnych i funkcjonalnych przedstawił Rafał Zarębski (UŁ).

Podczas sesji plenarnej drugiego dnia wygłoszone zostały 4 referaty. W kwestii rozumienia stylistyki historycznej i o samych ramach subdyscypliny wypowiedział się Krzysztof Maćkowiak (UZ). Przypominając badania cząstkowe, prelegent zwrócił uwagę na potrzebę prowadzenia badań stylów funkcjonalnych dawnej polszczyzny. Problemy związane z refleksją historycznojęzykową na temat polszczyzny biblijnej przedstawił Stanisław Koziara (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie). Prelegent mówił o statusie tej stylowej odmiany polskiego języka ogólnego i jej ramach chronologicznych, a także o roli języka biblijnego w dziejach polszczyzny. Zagadnienie dyskursu jako kategorii porządkującej opis dziejów polszczyzny zaprezentowała M. Siuciak (UŚ). Z kolei A. Rejter (UŚ) przedstawił przeobrażenia metodologiczne w badaniach językoznawstwa historycznego. Mówiąc o konieczności reinterpretacji pojęcia nauki i jego funkcji w świetle założeń tzw. nowej humanistyki, odniósł się do problemu praktycznego wymiaru osiągnięć lingwistyki diachronicznej.

Wszystkie referaty spotkały się z życzliwym przyjęciem i dużym zainteresowaniem, wielu z nich towarzyszyły ożywiona dyskusja i cenna wymiana poglądów. Artykuły przygotowane na podstawie omówionych wystąpień, po pozytywnym przejściu procesu recenzyjnego, będą publikowane w dwóch kolejnych numerach półrocznika „Forum Lingwistyczne”. Spotkanie upamiętnione zostanie również okolicznościowym tomem pokongresowym, w którym znajdują się m.in. rozszerzone abstrakty wygłoszonych referatów oraz autoryzowane zapisy dyskusji panelowej.

II Kongres Historyków Języka był przede wszystkim ważnym wydarzeniem naukowym, ale też okazją do budowania więzi środowiskowych. W przemówieniach prelegenci oraz zaproszeni goście podkreślali wagę tego typu spotkań dla rozwoju nauki o historii języka i budowania współpracy międzyuczelnianych zespołów badawczych.

VARIA

ODDZIAŁY TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

Oddział w Bydgoszczy: ul. Jagiellońska 11, p. 4 i p. 5, 85-067 Bydgoszcz; e-mail: malzak@ukw.edu.pl; kolatka@ukw.edu.pl; monika79@ukw.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Małgorzata Świącicka, zastępca przewodniczącej – dr Krzysztof Kołatka, sekretarz – dr Monika Peplińska, skarbnik – dr hab. Mirosława Wronkowska-Dimitrowa, prof. em. UKW.

Oddział w Cieszynie: ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn; e-mail: izabela.luc@us.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Urszula Szuścik, sekretarz – dr hab. Izabela Łuc, prof. UŚ, skarbnik – dr hab. Małgorzata Bortliczek, prof. UŚ.

Oddział w Częstochowie: ul. Armii Krajowej 36a, 42-200 Częstochowa; e-mail: tmjpczestochowa@onet.eu; zarząd: przewodnicząca – dr Izabela Kuśnierek, sekretarz – dr hab. Violetta Jaros, prof. UJD, skarbnik – mgr Bogusław Bogusz.

Oddział w Gdańsku: ul. Wita Stwosza 55, 80-952 Gdańsk; e-mail: aneta.lewinska@ug.edu.pl, joanna.ginter@ug.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Aneta Lewińska, zastępczyni przewodniczącej – dr hab. Lucyna Warda-Radys, prof. UG, sekretarz – dr Joanna Ginter, skarbnik – dr Dagmara Maryn.

Oddział w Gorzowie Wielkopolskim: ul. Teatralna 25, 66-400 Gorzów Wielkopolski; e-mail: jrychter@ajp.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Joanna Rychter, prof. AJP, sekretarz – dr Joanna Rutkowska, skarbnik – dr Halina Uchto.

Oddział w Katowicach: ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice; e-mail: tmjp@us.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Katarzyna Wyrwas, prof. UŚ, zastępczyni przewodniczącej – dr hab. Danuta Krzyżyk, prof. UŚ, sekretarz – dr Beata Kiszka-Pytel, skarbnik – dr Maria Waclawek.

Oddział w Krakowie: ul. Gołębia 16, 31-007 Kraków; e-mail: tmjpkraow@gmail.com; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Ewa Młynarczyk, zastępca przewodniczącej – prof. dr hab. Maciej Rak, sekretarz – dr Tomasz Jelonek, skarbnik – dr Emil Popławski, członkini – dr hab. Ewa Horyń, prof. UKEN.

Oddział w Lublinie: pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Anna Pajdzińska, zastępczyni przewodniczącej – prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, sekretarz – dr hab. Adam Siwiec, prof. UMCS, skarbnik – dr hab. Piotr Krzyżanowski, prof. UMCS.

Oddział w Łodzi: ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: tmjplodz@uni.lodz.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Katarzyna Jachimowska, prof. UŁ, sekretarz – dr Katarzyna Burska, skarbnik – dr hab. Agnieszka Wierzbicka, prof. UŁ.

Oddział w Olsztynie: ul. K. Obitzta 1, 10-725 Olsztyn; e-mail: tmjpolsztyn@uwm.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Iwona Kosek, prof. UWM, sekretarz – dr hab. Iza Matusiak-Kempa, prof. UWM, skarbnik – mgr Jacek Paśnik.

Oddział w Opolu: ul. Kopernika 11, 45-040 Opole; e-mail: mmak@uni.opole.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Marzena Makuchowska, prof. UO, sekretarz – mgr Maria Mariowska, skarbnik – mgr Katarzyna Preuhs, członkini – dr hab. Lidia Przymuszała, prof. UO.

Oddział w Poznaniu: ul. Fredry 10, 61-701 Poznań; e-mail: szczysze@amu.edu.pl; zarząd: przewodniczący – dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM, zastępca przewodniczącego – dr hab. Patryk Borowiak, prof. UAM, sekretarz – dr hab. Błażej Osowski, prof. UAM, skarbnik – dr hab. Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, prof. UAM, członkini – dr hab. Romana Łapa, prof. UAM.

Oddział w Rzeszowie: al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów; e-mail: tmjprzeszow@gmail.com; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Bożena Taras, prof. UR, sekretarz – dr Grażyna Ewa Błachowicz, skarbnik – mgr Stanisław Ożóg.

Oddział w Szczecinie: al. Piastów 40B, bud. 4, p. 208, 71-065 Szczecin; e-mail: jezykoznawstwo@usz.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – prof. dr hab. Ewa Kołodziejek, sekretarz – dr Beata Afeltowicz, skarbnik – dr hab. Adrianna Seniów, prof. US.

Oddział w Toruniu: ul. Fosa Staromiejska 2, 87-100 Toruń; e-mail: tmjptorun@umk.pl; zarząd: przewodniczący – dr Sebastian Żurowski, sekretarz – dr Paulina Rosalska, skarbnik – dr hab. Anetta Luto-Kamińska.

Oddział w Wałbrzychu: ul. Jeleniogórska 23/2, 50-160 Świebodzice; zarząd: przewodnicząca – mgr Małgorzata Chojda-Ozga, sekretarz – mgr Elżbieta Godlewska, skarbnik – mgr Janina Chochłakiewicz.

Oddział w Warszawie: ul. Ratuszowa 11, p. 633, 03-450 Warszawa; e-mail: tmjpwarszawa@ijp.pan.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Ewa Dzięgiel, prof. IJP PAN, zastępczyni przewodniczącej – dr hab. Magdalena Majdak, prof. IJP PAN, sekretarz – dr Katarzyna Czarnecka, skarbnik – dr Aleksandra Wiczorek, członkini – dr hab. Katarzyna Marciniak, prof. UW.

Oddział we Wrocławiu: pl. Nankiera 15, 50-140 Wrocław; e-mail: beata.kaczmarczyk@uwr.edu.pl; zarząd: przewodnicząca – dr hab. Monika Zaśko-Zielińska, prof. UW, sekretarz – dr Beata Kaczmarczyk, skarbnik – dr Helena Sojka-Masztalercz.

Oddział w Zielonej Górze: al. Wojska Polskiego 69, 65-077 Zielona Góra; e-mail: tmjzielonagora@gmail.com; zarząd: przewodniczący – dr hab. Piotr Kładoczny, zastępczyni przewodniczącego – dr Kaja Rostkowska, sekretarz – dr Irmina Kotlarska, skarbnik – dr Iwona Żuraszek-Ryś.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny chciałby gorąco podziękować wszystkim osobom, które w 2023 roku wsparły Towarzystwo finansowo, przekazując na jego cele statutowe 1,5 procent podatku dochodowego lub odrębne darowizny. Osoby, które zgodziły się na ujawnienie swoich danych, uzyskały status członków wspierających TMJP. Lista wszystkich członków wspierających jest publikowana i systematycznie aktualizowana na stronie internetowej Towarzystwa.

Zarząd prosi o wsparcie działalności Towarzystwa również w roku 2024. W tym roku wpływy z odpisu podatkowego będą przeznaczone na dofinansowanie akcji popularyzacyjnej prowadzonej przez oddziały Towarzystwa w środowiskach szkolnych, a także publikacji internetowej wersji *Przewodnika po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów*.

Wpłacane na konto Towarzystwa darowizny podlegają odliczeniu od dochodu przeznaczzonego do opodatkowania w danym roku kalendarzowym na zasadach określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Dane do wpłaty:

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego

al. Mickiewicza 31

31-120 Kraków

Nr konta: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 (PKO BP SA I O/Kraków)